



BIBLIOTHECA  
UNIV. JAGELL.  
CRACOVENSIS

905532

Mag. St. Dr.

II







905532 II  
Mag. St. Dr.

ROKU

KIEY

1815



STANISŁAW ORDYNAT ZAMOYSKI

986  
J. 13.  
f. 2.  
C. 47.





# Z B I O R

## Rytmow Polskich

JOZEFA EPIFANIUSZA MINASOWICZA

J. K. Mści Sekretarza.

### CZĘŚC CZWARTA.



NIE WYPOŻYCZA SIĘ DO DOMU.

SEMINARIUM HISTORII  
LITERATURY POLSKIEJ

w WARSZAWIE.  
w Drukarni J. K. Mści y Rzeczy-Pospolitey  
*Collegij XX. Scholarum Piarum.*

BIBLIOTHECA  
UNIV. CRACOVENSIS

Nakładem J.P. Krzysztofa Nicolai, Bibliopoli Marywilskiego.  
Roku Pańskiego MDCCLVI.



*V*O*s* Ego monitos velim, ut hec mea, sanâ mente, atque  
ideò recto sensu accipiat*s*, nihil enim tam cautè tamque  
rectè scribi potest, quod non retorquere in devium mali-  
gnitas possit; neque satis Optimus quisque Scriptorum pro-  
videat, aut caveat satis eam animorum pestem, si præ-  
sertim incurrat in Lectores, qui non ut apes in floribus,  
sed araneæ sint, sic illi venena tantum exsugunt verbo-  
rum. Quomodocunque hec mea, quisque interpretatus fu-  
erit, penes eundem sit. Andr. Maximil. Fredro Castell.  
Leop: in Prolog: ad sua Militaria.

*S*uspicion*e* si quis errabit suâ,  
Et rapiet ad se, quod erit commune omnium,  
Stult*o* nudabit animi conscientiam.  
Huic excusatum me velim nihilominus.  
Neque enim notare singulos mens est mihi,  
Verum ipsam vitam & mores hominum ostendere.

Phædrus in Prol: Lib: 3. Fab:

*Q*uò quis erit tot in indoctis, indoctior, in me  
Hoc animi Iudex asperioris erit.

*I*n mea declamans errata, in plebe videri  
Magnus, & è nostrâ crescere clade volet.

Clem: Janicius Poëta Polonus Laureatus Lib: Trist: El: 1.

*C*andida Pieris sunt pectora semper Alumnis,

*Q*ualia Meonius pectora Cygnus habet.

*I*gnoscent humana alijs errata, vicissim

*I*gnosci erratis sepe petuntq; suis. Idem. ibidem.

*S*cimus, & hanc veniam petimusque damusque vicissim.

Horat: de Art: Poët. (PHÆDR.)

905 532 II/4

St. Dr. 2007 D. 48/22 (173)

PHÆDRUS

AUGUSTA CESARZA

Wyzwoleniec

w Polski stroy

PRZYBRANY.

Przekładania

JOZEFA EPIFANIUSZA  
MINASOWICZA.

R. P. 1746.



w WARSZAWIE

w Drukarni J. K. Męi y Rzeczypospolitey in Collegio XX.  
Scholarum Piarum



## Do Czytelnika.

**P**hædrus albo według mniemania niektórych Phæder, którego cię w Polskim stroju, Łaskany Czytelniku, Oczysta Muxa przed oczy stawia, Oczyszczając miast Thrację, którą dziś Romanję zowią. Ten dla wielkiej w wyzwolonych naukach biegłości, wolność sobie u AUGUSTA Cesarza wysłużył, którego był Wyzwolenicem. Tym przywilejem ozdobiony wiele uczonych Pism zostawił, między którymi nieposlednie miejsce bierze, te czasow naszych dosłownie pięć Ksiąg, Boiek Ezopowych, iakoby na kształt y wzor Ezopa, stylem wybornym, od niego napisanych, którym ja ex verbis senarijs na wiersz domowy przełożył, tak dla zabawy, iako dla profitu czytających, a mianowicie Szkolney Młodzie, która za rozsądnym onych czytaniem, y rozrywkę uczyni, y naukę Obyczajom służąc mieć może; y pożytek tudzież niemający odnieść z przedniey Łaciny Autora, odemnie według zdolności sił moich tłumaczoney. Wielu bowiem Ludzi uczonych zdanie, styl tego Autora nie bez słusnych przyczyn zaleca, y ad Auspicia Latini sermonis capienda Szkolney Młodzie, zgodnym być równie y pożytecznym sądzi, przeto że się w nim cnoty, y doskonałe dobrego stylu własności znajdują. A ztąd Tenellæ ætati, y do pojęcia snadnym, y do naśladowania potrzebnym być go rozumieją.

A że pomimo wielu innych zdania w tej materji zupełnie zgodne, nie mogę się jednak dyspensować, żebym miał zamieścić poważny w tej okoliczności rozszdek Christophori Cellarij: Viri (iako go Georgius Valchius nazywa) Latine doctissimi, Ten Dissertation: Academicæ par. 2. p. 697. w te słowa o stylu Fedrowym, (zalecając go za model pocztkuigsey Młodzie) pisze: Si omnino Pueris dandum est, in quo ludere ac delectari possint, quod verè non tam studijs ipsorum, quàm moribus sit salubre; svaserimus, ut Phædri fabulæ ætati primæ proponantur, quia breves sunt, tenellos adficiunt, & quod caput est, iñ elegantes ac Latine, ut magnorum hominum iudiciò nemo sit, qui ad felicem Terentij puritatem, propius quàm hic ipse Phædrus accedat. Poëta est & metro apertiore quàm Comici, tamen eà simplicitate, quæ profam ubique æmuletur, & omnia eius ad profam, eodem etiam verborum pænè ordine, possint applicari. Tenże namieniony dopiero odemnie Author, y na innym miejscu, to jest in Prologomenis Curarum posterior. p. 19. godny nie małej pochwały rozszdek swoy oświadczył, gdy takie na pochwałę Fedra tamże zostawił Elegium: Principem locum in hoc sæculo, & primum Poëtis Augusteis, non tantum temporis ratione, quo vixit, sed etiam styli ornatu, quem fabulis expressit, iure ipsi (Phædro) meritoque adsignamus.

Atoli

Atoli żebym się nie zdał w cudze wrywać żniwa, na tych dwóch tak wielkich y poważnych świadectwach, dosyć mi będzie tym czasem przestać, y niemi tę materję załimitować. Kto chce jednak obśerniejsze czytać wywody, y różne roznych o tym Autorze zbierać świadectwa, niech pracy nie szczędzi, przeczytać Joan: Georg: Valchij eruditam Dissertationem de stylo Phædri, przyłączoną na pocztku Ksiąg tegoż Fedra edycyi Lipskiej. Ja nad powinność Tłumacza lubom nieco w tej mierze wykroczył, atoli znowu intra sphæram redeo, y co się przedsięwzięcia pracy moiej tycze, przyznać się ingenue muszę; że wyborem słow tłumaczę ych, właściny Fedra chcieć wyrównać expressi, ile w tym języku, który z językiem Autora, żadney konnexyi, żadnego podobieństwa niema, y w obfitości swoiey nie tak dostatni iak Łaciński, byłaby to zachwała Tłumacza impreza, y azard nad siły miłego rozumu większy. Atoli ile zdolność y miara sił moich pozwoliła, starałem się, byż bliskim w tłumaczeniu moim Autora myśli; y jeżeli nie słowo słowem, sens sensum przynajmniej tłumaczyć, y czasem ogródki zażyć, gdzie trudność słow krotkich zawiła, ścisleyszego wykładu potrzebowała. Trzeba bowiem podczas wyboryć trochę w tłumaczeniu jednak nie od sensu, aby rzecz dobrze y kształtnie wyrazić w języku w którym się tłumaczy; W czym jeżeli się zadosyć uczyniło, przy Czytelniku moim zupełna zostaje decyzya.

Co się zaś textu Łacińskiego tycze, lubom tłumaczenie moje ad Exemplar Lipsiense konformować, w niektórych jednak miejscach, ile gdzie się sens nader zawiły, zagmatwany, y cale niezrozumiany znajdował, obracałem swoy wzgląd supra variantes lectiones tegoż textu; obieraąc tę, która się rozsądkowi zdała commodior scriptura; y mimo inne rozmaite, do sensu bardziey stosująca. Wczym nie tak własną konjekturę, za przewodnią; iako raczej poważny uczonych rozsądek, za fundament tej selekcyi miałem, zdaniem bowiem pewnego rozumnego krytyka: Sed quam vel Codicum scripturæ discrepant, Heumanidque ob temporum injuriarum & scribarum culpam; maturiore nus Pa-suffulti iudicio, eligamus quæ Lectio videatur convenientissima. Crit. pag. 25.

To namieniony jużem zamysłał ściągnać manum de tabula, nieco mi jednak rękę z piórem, potrzebna zatrzymała reflexya, co ięszce in re Argumenti tłumaczenia mego napisać, to jest o samych Baykach, które u mniey rozsądnych, za dziecinny zabawę y podłe rzemieśło poczytane, w uwadze jednak cale rozumnych Ludzi, wagi swoiey y powagi nie tracę, y owsem od znających się na tej robocie Jubilerow cenę swoję zapłaconą odnoję, gdy kształtnie pod podkrywką gładko zmyślonego fa-

A 2

Ba,



Ovid. *su, prawdę inspiruig, a ziąd y onwo przystowie; & partem veri fabula semper habet, tudziez maxymy moralne, nauki obyczajom służące, polityczne życia reguły, potrzebne do społeczności y konwersacyi Ludzkiej Lekcyę, tym słodkim niezako y przyjemnym sposobem, w ludzi bez przymusu y ostrości nieznacznie wmanwiaig; zachęcaig ad bonum operandum, ad malum fugiendum. Tym końcem ad Ezopa nappierwey wynalezione, y między ludźie wieku owego proste, z niemalym pożytkiem, y naprawą obyczajow były rozsiwiane, który to Ezop iako Festus Avienus pisze: responso Delphici Apollinis monitus, ridicula orsus est ut legenda firmaret. Te między poważne prace swoje miało przykładów znamienitych, niewstydział się inserować y Socrates sławny ow Filozof, y Rządca Ateński Rzeczypospolitey iako tenże także namienia, wspominaig y Fedra moiego: Has pro exemplo fabulas, & Socrates divinis operibus indidit, & poemati suo Flaccus aptavit, quod in se sub jocosum communium specie, vitæ argumenta contineant, quas græcis jambis Gæbrius repetens, in duo Volumina coarctavit, Phædrus etiam partem aliquam, quinque in Libellos resolvit.*

Niemal się tedy czym brzydzić taskawy Czytelniku, y tą zabawę gardzić, która tak wielu Godnych y Wielkich ludzi obróciła do siebie myśli, choć też staraniem około Dobra polskiego zaprzęgnię, y Senatorskie niegdyś in simili Argumento do pracy ręce potięgnęła, które nam Ezopa Nowego Polskiego z stem y oko Baick, na Widok publiczny, w doskonałej Wiersza Oczystego Ozdobie wystawiły: którą to Xiążkę, quod singulare, w Niemieckich kraich a Polskim drukiem y to umyślnie łanym srebrnym w Lipsku do Druku podał J. W. F. X. Jozef Załuski Refer: Kor: Ja ci roboty swojej zalecać niemyślę, ani się z Cenzury wyprasać: Sądź wiersz mój y zabawę iak ci się podoba, in Libero Regno; liberas linguas esse oportere. A jako faworu względem Approbacyi y pochwały, tej lukubracji moiej niewyciągam (co iednak z prezumpcyi nieczynię) tak też y krytyczną niechętnego Zeila minię się nagana trwożę, maig w rzeczach zwłaszcza swoich szlachetną zanię obojętność, y owsem iezeli się rzadki takowy znajdzie, komu się moja spodobła praca, iużem tym samym Celem myślow moich domierzył, złęczywszy swoje z Poëtę zdanie:

Me raris juvat Auribus placere.

(Martialis.)



# FEDRA, AUGUSTOWEGO

Wyzwolenca

BAIEK EZOPOWYCH

Xięga Pierwsza.

P R O L O G.

**E** Zop, którą wynalazł materyą pierwszy,  
Jam ią kłztałtem jambowych przyozdobił wierszy.  
Dwoiaki przymiot z Xiążki: że do śmiechu budzi,  
Y że mądrą kieruie radą życie Ludzi.  
Jeżeli zaś, czyia zechce szkalować cenzura,  
Y szarpać nienawistnie pracę mego piura:  
Ze Drzewa rozmawiaig, nietylko zwierzęta,  
Niech to: że frazki piśzę y bayki, pamięta.

98

B A Y K A I.

Łacno iest uciśnieniem niewinnych przytłumić.

Wilk y Baran.

Do iednego przygnało pragnienie z przygody  
Zrzodził, Wilka z Baranem: Nieprzyjaciół trzody  
Stał wyżey, niżey Baran. W tym z wielką furyą  
Wilk powstawiży, polwaru wrzucił okazy.  
Przez prawy zmaciłeś mi piącemu wodę?  
Baran obawiaig się o swej skory szkodę:  
Mogeli (proszę) czynić w czym mię winisz Wilku?  
Od ciebieć woda bieży do mego posiłku.  
Stłumiony mocą prawdy, gdy niemoże więcy  
Wskorać: kłęś mię, (prawi) przed szczęścią mieściący.

Odpo-



Odpowie Baran: wszakże niebyłem na świecie,  
Ale Ojciec twój prawi złorzeczyl mi przecie . .  
Y tak porwawszy rozdarł niewinnie Barana.

Ta dla tych jest Przypowieść ludzi napisana  
Ktorzy zmyśliwszy pretext, pod niekuszonym kształtem  
Niewinnych opprymują ludzi ciężkim gwałtem.

B A Y K A 2.

26 Ze dwoyga złego obierz, co jest najmnieyszego.

Zaby o Krola prosiące.

Gdy w *Athenach* kwitnęła sprawiedliwych chwala  
Ustaw, rozpuściła wolność Miasło zamieszala;  
Zbytek sfory rozpuścił dawną niewściągniony.  
Zkąd gdy fakcyi przeciwnych spiknęły się strony,  
Zamek *Przystrat* Tyran ubiegł niespodzianie.  
Gdy płaczą nad niewolą *Athenſcy* Mieszczanie.  
Nie przeto że okrutny lecz że jarzmo ciężkie  
Niezwyczajnym, y gdy się skarzą na świętą klęskę;  
Ezop taką im bajkę przytoczył w tej dobie:

Zaby w wolnych jeziorach buiające sobie  
Z wielkim wrzaskiem, *Jowisza* o Krola prosiły,  
Ktoryby na skrocenie rozpuścił miał siły.  
Rozśmiał się Ojciec Bogów, y dał im wnet kłodę  
Małą, która spuszczonea niespodzianie w wodę,  
Strasznym łoskotem rodzaj lekkliwy zmieszała;  
Ta zamułona w kale gdy długo leżała.  
Pono jedna wyścibi cicho z stawu głowę,  
Y doświadczywszy Krola, wszystkie zwoła: Owe  
Złożywszy boiażń płyną pędem jak w zawody.  
Y rozpuściła Czereba skacze na wierzch kłody.  
Ktorą zelżywszy wszelką hańbą ich swawola,  
Do *Jowisza* wysłali po innego Krola.  
Gdyż ten co im był dany, nikczemny widocznie.  
Zaczym węża wodnego dał im, który pocznie

Ná

Ná zęby brać po iedney: Darmo, choć náyrażni  
Przed śmiercią uciekaia, nieme odboiażni.  
Więc daia *Mercuru* ukradkiem zlecenie  
Do *Jowisza*, by weyrzał ná ich utrapienie.  
A *Jowisz* ná to: Dobra niechćieliscie rzecz  
Znośić, waszego, cierpień biedę co was piecze.  
A tak y wy. Mieszczanie ( rzecz *Ezop* ) cicho  
To znoście, by nie przyszło ná was większe lichy.

B A Y K A 3.

Siedź w swej skorze spokojnie, nie pniy się wysoko.

Soyka pysna, y Paw.

Cudzym chęścić się dobrem, by upodobanie  
Niemieć, ale żyć raczy w swoim kontent stanie.  
Ezop nam w tym przykładzie podał instrukcyą.  
Soyka nadymaiać się próżną ambicyą,  
Piora które opadły pozbiierała Pawie,  
Y siebie w nich upstrzyła, w tej potym postawie  
Gardząc Drużyną, w Pawi szereg się wmieszała.  
A ci skubać bezwstydney poczną pierze z ciała,  
Dziobami ploszyć. Soyka ná złe przenosi  
Trafiwszy, do swej smutną powraca Rodziny.  
Lecz odpędzona, pychy karą przypłaciła.  
Tu z nich iedna, ktorými wprzód była wzgardziła:  
Gdybyś była z naszego kontenta odzienia,  
Y ná tym chciała prześiać co masz z przyrodzenia,  
Anibys tak zelżywey ochydy doznała,  
Anibys cię repulsa w nieszczęściu potkała.

B A Y K A 4. 56

Chćinwego swoia często chćinwość osukiwa.

Pies stukę mięsa przez rzekę niosący.  
Słusznie utracą swoje, kto cudzego pragnie.

Gdy



Gdy przez rzekę nioś mięso Pies, czy rzeki wedle,  
Obaczył swoię postać w czystych wod zwierciadle.  
Y mniemając że inšzy pies, że inšza sztuka,  
Chciał wydrzeć; Lecz się chciwość łakoma oszuka.  
Y tę wypuścił zdobycz którą trzymał w pyku.  
Y tcy niedostał, którą pragnął porwać w zylku.

## B A Y K A 5.

*Z możniejszy strzeż się ligi, chroń się towarzysztwa.  
Krowa, Kozka, Owca, y Lew.*

Nikt się z Możnym w bezpieczney lidze niezości,  
Świadkiem propozycji jest ta Bayka moiey.  
Krowa, Kozka, y Owca, co znośi cierpliwie  
Krzywdę, były z Lwem w iedney w leśie komitywie.  
Gdy im się raz wielkiego Jelenia poścęści  
Ułczywać. Tak Lew rzekł do nich podzieliwszy części:  
Ja pierwszą biorę że się Lwem zowie iak znaćie,  
Drugą że mocny jestem pogotowiu dacie.  
Trzecią mi, się zem od was godniejszy, należy,  
Nieszczęście go ogarnie, kto czwartą ubieży.  
Y tak niecnota sam łup opanował cały,  
Towarzyszom się części żadne niedostały.

## B A Y K A 6.

*Niecnym niecne Potomstwo pośpolicie bywa.  
Zaby do Słońca.*

Buczne widział wesele złodzieja sąsiada  
Ezop, y zaraz na to przypowieść powiada.  
Słońce, gdy niegdys chciało żonę pojąć, głosy  
Z płaczem zaby pod łame podniosły niebiosy :  
Wzruszony wrzaskiem Jowiś o przyczynę bada  
Lamentu, Aż z nich iedna z ławu odpowiada !  
Teraz ieden on wszystkie Jeziora wysusza,  
Y nas w suchych umierać siedliskach przymusza,

Coż

Coż potym będzie (o rzecz niemając tu chodzi)  
Gdy Potomstwo rozmnoży, gdy Dzieci rozpłodzi:

## B A Y K A 7.

*Głupich niestawna sława, Honor bez godności.*

*Lisza do Maskary.*

Maskarę pono Lisza obaczywszy powie:  
O iakaż to Postawa nie ma mózgu w głowie !  
To tym rzeczono którym godność, sławę, dała  
Fortuna: lecz rozsądek zdrowy odebrała.

## B A Y K A 8.

*Złych bronić, złym pomagać, rzecz nie jest bezpieczna.*

*Wilk y Zoraw.*

Kto za łaskę nadgrody od złych się domaga,  
Dwakroć grzeszy, raz bowiem niegodnych wspomaga,  
A potym że y sam uść nie może bez kary,  
Kość gdy w gardle uwieźła Wilkowi, z tcy miary  
Niežnośnym przyciśniony bolem, iak zapłata,  
Każdego wabić, by kto kość wyjął kończącą.  
Aż zoraw na przysięgę y na perłwazyą  
Zdał się, y powierzając wgardło długą szyję,  
Niebezpieczney się podjął leczyć Wilka pracy,  
Za którą umowionej żądał kiedy płacy,  
Niewdzięczny iesteś, który z naszego bez szkody  
Wyjąwszy gardła szyję, chcesz ieszcze nadgrody.

## B A Y K A 9.

*Nie natrząśaj się z cudzey opłakaney doli.*

*Wrobel y Zając.*

Inšzym podawać radę, swą nieustrzedz szkodę  
Głupstwo wielkie jest, w kilku rzecz większach wywiodę.

B

Ściśnio.



Ściśniony w orlich szponach Zając gdy nárzekał,  
 Jął go Wrobel strofować: czemuś nieuciekał?  
 Gdzież owa chybkosc, takżeć to ustały nogi?  
 Gdy mowi, aż go nagle Jastrząb porwie frogi,  
 Y wrzeszczącego z płaczem daremny, zagniecie.  
 A Zając konający, ciesząc swą śmierć rzecze:  
 Ktoremu śmiechem była życia mego strata,  
 Podobnym żalem na swe lamentujesz fata.

## B A Y K A 10.

*Kłamcy, nawet gdy prawdę powiada, niewierzą,  
 Wilk z Liszką y Małpa między niemi Sędzią.*

Ktokolwiek się bezecną zdradą raz osławi,  
 Choć prawdę powie, nikt mu wiary niezoławi.  
 Świadkiem tego jest krótka Bayka Ezopowa:  
 Wilk pomawiał o kradzież Liszkę, ta na słowa  
 Jego zapierała się, że nic nie ukradła:  
 W tym Małpa między niemi za Sędziego siadła,  
 Gdy skończyli inductę swojej sprawy oba,  
 Małpie się taki dekret ferować podoba.  
 Tyś zdami się niezgubił tego, co wnią wpieraśz,  
 Tyś rozumiem ukradła, co pięknie zapieraśz.

## B A Y K A 11.

*Śmieśna jest w niedoleżnym proźna męstwa chluba.  
 Ośieć y Lew na łowach.*

Kto prożeń cnoty, chwaleń ma w języku śliskiem,  
 Niewiadomych ten zwodzi, jest zaś pośmiewiskiem  
 Wiadomym. Gdy polować z Osem chciał Lew frogi  
 W towarzystwie, przykrył go chrostem, y przestrogi  
 Namknął; by niezwycajnym głosem trwożył zwierze,  
 Sam zaś spłoszone łapał. - a Ośieć w tej mierze

Zary-

Zaryknie z nagła głosem, co ieno miał siły,  
 Tak, że się nowym cudem bestye strwożyły,  
 Y gdy do swych wyćieczek biega przestralzone  
 Lew im w każdą zaskoczy strasznym pędem strone.  
 Który znudzony mordem, zawoła na Osa  
 Y rozkaże pysk stulić: Ow że go uniośa  
 Zuchwałość: Coż ci się zda głos moy? Lwa zagadnie,  
 Lew náto: że rownego usłyszeć nieśnadnie.  
 Y gdybym nieznał twego iak serca rók rodu,  
 W podobnym byłbym strachu, to wiem iak z dowodu.

## B A Y K A 12.

*Częstokroć rzecz wzgardzona naypożyteczniejsza.  
 Jeleń przy Zrzodle.*

Często pożyteczniejsza rzecz, wzgardzona bywa  
 Nád tę którą kto chwali. Powieść ta odkrywa.  
 Nád zrzodłem Jeleń stanął napiwszy się wody,  
 Y w nim iak we zwierciadle postać swej urody  
 Obaczył. Tam gdy chwali gałęziste rogi  
 Z podziwieniem, cienkie zaś, názbyt gani nogi.  
 Łowcow z nagła okrzykiem przestraszony, skokiem  
 Przez pole pierzchać począł, y psów rączym krokiem  
 Oszukał. W tym do lasa uniośy go nogi,  
 Gdzie gdy w chroście splątane uwięzły mu rogi.  
 Pły go szarpać okrutnie poczęły w tej matni,  
 Konając tedy, głos ten miał wydać ostatni:  
 Ah niestetyż mnie! który iuż po czasie wszytkiem  
 Dopiero widzę z iakim były mi pożytkiem  
 Te rzeczy com miał za nic; Te zaś z których chlube  
 Miałem, o iak żalosną przyniośy mi zgubę!

Ba

Kto



(12) (12)

B A Y K A 13.

*Nad obłudnego Chwalcę, nie jest zdradliwego.*

*Lisza y Kruk.*

Kto się z chytrey pochwały słow obłudnych cieszy,  
Pospolicie do szpetney ten pokuty śpieszy.

Porwawszy kruk ser z okna, że nikt o tym niewie  
Gdy go chciał iść, wysokim gdzieś siedząc na drzewie.  
Obaczyła go Liszka, w tym go tak zagadnie:

O jak się pior twych Kruka glans wydać ładnie!

Jak wiele wdzięku w twarzy, na ciele ozdoby!

Byś głos miał, piękniejszego Ptaka niebyłoby.

A on głupi gdy chciał głos swój dać słyszeć; z gębą!

Wypuścił ser, który w net chytra Liszka w zęby

Łakome pochwytiła. - Tu głupi dopiero

Kruk westchnął oszukany pochwałą nieszczera;

A ztąd poznać iak dowcip ludzki może siła,

Co więc mądrość potrafi, niedokaże siła.

A ztąd dowód: jak wiele Dowcip w każdej mierze

Może, y że nad siłą rozum gorę bierze.

B A Y K A 14.

*Omylnie jest Pospolstwa błędnego zdanie.*

*Z Szewca Medyk.*

Gdy Szwiec partacz z ubóstwa przyszedł do ruiny,

Chwycił się w niezajomym mieyscu medycyny.

Gdzie przedając przeciwko trucizny zmyślone

Lekarstwo, sławy nabył przez matactwo one.

Ten gdy raz leżał ciężką złożony chorobą,

Król Miałta tego, prawdy chcąc doświadczyć próbą.

Kazał kubek dać, wody weń nalałszy potem,

Zmieszał niby truciznę z iego Antydotem,

Y kazał wypić, kładąc prezent dla ponęty,

Dopiero się ow przyznał strachem śmierci zdignęty.

Ze nie z żadney Doktorom nauki y cnoty

Sławnym został, lecz z głupicy pospolstwa prostoty.

A tu

(13) (13)

A tu Król lud zwoławszy wszystkim w obec powie:

Co rozumiecie, jakie głupstwo w waszey głowie?

Gdy temu głow swych wierzyć śmiecie przez błąd frogi,

Ktoremu nikt niewierzył do obowia nogi.

To wzdy do tych należy, rzekłszy prawdę śmiecie,

Z których głupstwa oszuści profitują wiele.

B A Y K A 15.

*Dla Pańskich obyczajow, nie chudak nie mieni.*

*Ośieł do starego Pasterza.*

Ubodzy w rządow Państwa iakiego odmianie,

Dla Pańskich obyczajow nie nie mienią w stanie.

Ná dowod prawdy, báykę krotką tu nátrąc:

Paś ośla bojaźliwy Staruszek ná łące,

Ten gdy go nieprzyjaćiel głos przeraził frogi

Rádził oślowi, by ich niepomymano, w nogi.

A on leniwy: proszę co rozumiesz człeczce

Czy zwyciężca dwa siódła ná mnie włoży? rzecze

Starzec: że nie. Więc coż mi ztąd, czy tobie będę

Czy komu służyć, gdy się siódła nie pozbędę.

B A Y K A 16.

*Strzeż się tego co ręczy podeyrzaną wiarą.*

*Owca, Jeleń, y Wilk.*

Gdy zdrajca pożyczając ręczy się szalbierzem

Nie myśli iakby oddać, lecz iakby przymierzem

Oszukać, Jeleń Owcy, o korzec pszenicy

Prosił, Wilk ręczył; a ta nie bez tajemnicy

Obawiając się zdrady, rzecze w słowach kilku:

Ty porwawszy uchodzić zwykłeś Panie wilku,

Ty zaś w szybkim uciekać przed oczyma pędzie,

Gdzież was szukać? gdy termin zapłaty przybędzie.

BAY-



B A Y K A 17.

*Za potwarzą, potwarzy godna kara ściga.*

*Owca, Pies, y Wilk.*

Ze kłamcow za fałsz kárze BOG, to nienowina,  
Pies potwara u Owcy gdy się upomina  
O chleb, który udawał że dał do schowania,  
Wilk pozwany za świadka, świadczyć się nieczbrania.  
Y rzecze: że nie tylko jeden bochen chleba  
Winna, lecz dzieśięć bochnow Psu oddać potrzeba.  
Ták owca przekonana świadectwem niewinna  
Fałszywym, zapłaciła co niebyła winna.  
Wkrotce potym uyrzawszy Wilka w dole, powie:  
Owoż tą płacą zdradę nadgroda Bogowie!

B A Y K A 18.

*Lęka się każdy miejsca, gdzie mu się źle stało.*

*Niewiaśta rodząca.*

Nikomu ná to miejsce pamiętać nie miło,  
Ná którym mu się iakie лихо przytrafiło.  
Gdy przychodził rodzenia czas, z łzami rzewnemi  
Wzdychająca niewiaśta leżała ná ziemi.  
Mąż zaś rądził, ná łożku by się położyła,  
Zeby tak snadniey ciężar natury pozbyła:  
Niewierzę by się ná tym miejscu (rzecze cicho)  
Skończyć miało, ná którym poczęło się лихо.

B A Y K A 19.

*Złym niechay wśelki przysęp będzie zagrodzony.*

*Suka szczenna.*

Maią zdradę łagodne słowa złego człowieka,  
Od których, wiersz przestrzega: niech każdy ucieka.

Suka

Suka szczenna, gdy drugiey sobaki prosiła,  
Zeby się w łwey olzczenie budzie pozwoliła.  
Łacno ziednała. Potym gdy zaś tamta prosi,  
O swe miejsce; Ta do niey supplikę zanoši  
O czas krotki, poki swych szczeniát nieodchowa,  
Gdy ten wyszedł, niedała y dobrego słowa,  
Mowiąc: ieżli mi zdołasz teraz po połogu  
Y kupie moiey w siłę, ustąpię z barłogu.

B A Y K A 20.

*Głupstwo nierozeznane częstokroć jest zgubą.*

*Psy głodne.*

Głupia rada nie tylko skutku nie dochodzi,  
Ale też często ludzi do zguby przywodzi.  
Skorę Psy pogrążoną obaczyły ná dnie  
W rzecę, tę żeby mogły dobywszy gryść snadnie,  
Wodę poczęły złapać: lecz wprzód pozdychały  
Rospukłszy się, niż tego dosięgły, co chciały.

B A Y K A 21.

*Z nędznego bydzą nawet y naynieczemniejszy.*

*Lew stary, Odyniec, Byk, y Osieł.*

Kto stracił godność dawną, w swym upadku śliskiem  
Y nieczemnym jest nawet ludziom pośmiewiskiem.  
Zwątłony ląty, od swey opuszczoney mocy  
Lew, gdy leżał w ostatnim zgonie bez pomocy.  
Odyniec z piorunowym kłem do niego wpada,  
Y mścząc się dawney krzywdy, sztych śmiertelny żąda.  
Wnet go Byk pchnie rogami, mając rankor stary,  
Osieł widząc te had Lwem insulaty bez kary,  
Kopytem się rozwałi: Ow konając rzecze:  
Dolęć mię tak niecznośny insult mężnych pieczę.

Ciebie



Ciebie natury hańbo! że zaś znośić muszę,  
Zaisze dwakroć ze mnie śmierć wytłacza duszę.

## B A Y K A 22.

*Kto komu dla pożytku swojego pomaga,  
Niestusnie, by mu Łaskę przyznać, się domaga.*

*Łasica y Człowiek.*

Łasica chcąc od śmierci uskrobać złapaną,  
Prosi Człeka by życiem była darowana:  
Ja ci prawi wyczyszczam dom, gdy myszy łowię;  
Ow zaś: gdybyś to dla mnie czyniła odpowie,  
Byłbym wdzięczny, y pardon dałbym z tej przyczyny,  
Teraz gdy na to dybiesz, żebyś okruszyny  
Y oraz żarła myszy; niechdźciey swą przedemną  
Za coś, wielkiego Łaskę udawać nikczemną.  
To rzekłszy z niey wypłoszył duszę do Ereba,

Do tej przymowki tym się poczuwać potrzeba,  
Ktorzy sobie prywatny profit sami galą,  
A przed głupiami z prozną przyługą się chwają.

## B A Y K A 23.

*Podryzane złych ludzi zawsze dobrodziejstwa.*

*Pies wierny.*

Znagła szczodry, głupim się podoba z ich szkodą,  
Lecz na rozumnych mu się śidla niepowiodą.

Nocny złodziey gdy rzucił psu kawałek chleba,  
Kusząc czy się tym kąskiem da złowić iak trzeba.  
Hey! toć rzeczę chcesz mi pyśk zatkać, żebym szkody  
Pańskiey strzegąc nieszczekał; daremne zawody.  
Bo ta tak nagła dobroć każe bym był czuły,  
Byś niezyskał co z pańskiey z mą winą szkady.

BAY-

## B A Y K A 24.

*Niekuś się w rowny wchodzić paragon z Możliymi.  
Zaba rospukniona, y Woł.*

Ubogi chcąc możnego naśladować ginie...

Zaba użyła Wołu na iakieś równinie.

Y gdy się w nicy wielkości takiey zazdrość wznieci,  
Zmarszczoną nadmie skórę, potym swoich dzieci  
Spyta czy ogromnietylą ma niż woł posturę?  
Te mówią: że nie. - Znowu swą nadyma skórę  
Z większą siłą, y w sposob podobny ich bada,  
Kto większy? tu z nich każde: że woł odpowiada.  
Nakoniec rozniewana gdy się ciężcy siłi  
Y nadyma: po małej rospukła się chwili.

## B A Y K A 25.

*Nie stawiaj przed Jastrzębiem śideł ni Kanukiem.  
Pies y Krokodyl.*

Ktorzy chytne ostrożnym ludziom rady dają,  
Y pracę darmo tracą, y w pośmiach wpadają.

Psy (powiadają) biegąc złopią z Nilu rzeki  
Bojąc się krokodylow żarłocznych paszczeki.  
Gdy tedy pies pić począł wlot suwając nogi  
Tak do niego krokodyl odezwie się frogi:  
Pij kędykolwiek prędko, tu swe skieruy ślady  
Bespiecznie; plj powoli, niechdźciey się bać zdrady:  
A on: uczyniłbym to, bym niewiedział z tyłu  
Jakęś na moje mięso chęciwy krokodylu.

## B A Y K A 26.

*Wet za wet się oddaie, piękne za nadobne.*

*Lisza y Boćian.*

Nikomu więc nieszkodzić, ieżli zaś dokuczy  
Kto, wet za wet wzajemnie oddać, Bayka uczy.

C

Lisza



Liszka na obiad pierwsza Boćiana zdami się  
Zaprosiła, y zolot mu na płaskiej misie  
Poltawisa, którego wzdy żadnym sposobem  
Kosztować głodny niemógł swoim Boćian dziobem.  
Który wzatem prosiwszy Liszkę na swe gody  
Pełną flaszę drobiątki dał, gdzie swoy nos wprzody  
Włożywszy nątyci się; Gość od głodu wyie,  
Który kiedy u flaszcy darmo lizał szyję.  
Boćian tak miał powiedzieć na końcu biesiady:  
Każdy mile swe przyjac powiolen przykłady.

B A Y K A 27.

*Łakomic, sam jest sobie Mordercą y katem.  
Pies, Skarb, y Sęp.*

To chciwym Rużyć może, y tym ktorzy nisko  
Urodziłwly się, chcą mieć majątnych nazwisko.  
Pies ludzkie wykopiując kości, znalazł drogi  
Skarb, aże zgwałcił czynem tym podziemne Bogi.  
Narzucono na niego chciwość bogactw, żeby  
Kara przypłacił zmarłych zgwałcone pogrzeby.  
Gdy tak złota pilnuje, zapomniawly strawy,  
Zdechł od głodu. Nad którym Sęp stojąc prak krwawy  
Miał mówić: ó Psie! Rusznie leżysz zdechłszy z głodu,  
Który niepomiąg na stan podły swego rodu  
Chciwiec pragnął Krolewskich dostatkow nabyć,  
Wychowany na gnoiu, spłodzony na trycie.

B A Y K A 28.

*Ty coś Możny, podłego nieważ lekce sobie.  
Liszka, y Orzeł.*

Choć kto Możny jest, bać się powinien lichoty,  
Dowcip bowiem ma snadne do zemsty obroty.

Było

Było że kiedyś Orzeł porwawszy liśkę.  
Wnioś do goiada, by karmił z nich miły pisklęta.  
Mátka zaś bieggc za nim, prozby swoje zenie,  
By tak frogie nieczynił ogdzney utrapienie.  
Niedbał on náto, siedząc w bezpiecanym wygodnie  
Mieyscu: Liszka z ostarza w tym porwie pochodnie  
Y pśomieniem otoczyć drzewo się ośmiela,  
Mielżąc stracę krwi swej z krwią nieprzyaciela.  
Orzeł z niebezpieczeństwa żeby wyrwał śmierci  
Swoie; Dzieci przywrocił Liszce w całej sierci.

B A Y K A 29.

*Nieścześnie się publiczne na Połpolstwo walą.  
Zaby bojące się walki Bykow.*

Lud ubogi szwankuje, gdzie Panow niezgody,  
Zaba w stawie na walkę Bykow patrząc z wody:  
Ah jakaż nás (mizerne rzeczy) zguba czeka!  
Spytana zaś od drugiey: czemu tak narzeka?  
Gdyż oni o prym stada z sobą toczą boie,  
Y daleko prowadzą od nich życie swoje,  
Národ prawi oddzielny, Rodzay cale różny,  
Darema tedy boiażń, y ten strach ieśt próżny.  
Lecz który z Państwa Lasu wyidzie wypędzony,  
Záprawne do jeziora przyidzie w nasze strony,  
Y zetrze nás kopytem; á przeto z tey miary  
Nászych się głow tykają szalone ich swary.

B A Y K A 30.

*Patrz dobrze, komu wierzyć masz y komu dufać.  
Kaniuk y Gołębic.*

Kto w obronie Człowieka złego ufność składa,  
Szukając swej pomocy na zgubę napada.

Cz

Gdy



Gdy często przed kaniukiem gołębie pierzchały  
Y szybkim się od śmierci lotem ratowały.  
Do sztuk chytrych drapieżny Lotr obrocil radę,  
Y przez taką bezbronny Naród podszedł zdradę:  
Czemu raczej troskliwy wiek swój prowadzićie?  
Niż mię zgodnym przymierzem Krolem uczynicie?  
Którybym was od wszelkiej bronil krzywdy rzekę,  
Te wierząc, kaniukowi daią się w opiekę.  
Który obiąwszy Państwo; począł po iednemu  
Jeść, y frogim panować pazurem ku temu.  
W ten czas ieden z pierzchliwych zagrucha gołębi:  
Słusznie przyznam się Kufznie nas ta kara gnębi.

*Koniec Xiegi pierwszey.*



# FEDRA BAIK

## Xiega Druga.

### PROLOG.

**W** Przykładach się zawiera sposób Eizopowy  
Pisania, ani inszy cel baieczney mowy  
Tylko poprawiać ludzkich obyczajow błędy,  
Y żeby się zaostrzał pilny dowcip wszędy,  
Zaczym żart iakuzkolwiek mowiącego będzie  
Byle uszy ucieczył, y swe przedsięwzięcie  
Zachował, rzecz mu sama przyda zalecenia,  
Nieszukając zaśczytu z Autora imienia.  
Atoli zwyczaj Starca zachowam z stáranie,  
Lecz ieżli się spodoba co włożyć mym zdaniem  
Z powieści, delektując zmyśl odmianą rzeczy,  
Weź to na dobrą stronę Czytelniku grzeczy.  
A tak Tobie ta krotkość wiem że będzie miła,  
Ktorey zaletę w słowach nierozwodząc siła:  
Uważ czemu masz chćiwym odmówić: z ochotą  
Skromnym zaś ośiarować, choć nie proszą o to.

### BAYKA I.

*Ma także swoją, życia pochwałę, nadgrode.  
Cielec, Lew, y Zboyca.*

Stał nędzabitym Cielcem Lew w okropney dżiczy,  
Zboyca nadszedł, y o część prosił go zdobyczy.  
Dałbym ci gdybyś niezwykły brać przez siebie prawi,  
Y niecnotę odrzucił. W tym się Człowiek stawi  
Niewinny na toż miejsce y uyrzawił frogą  
Lwa postać, cofnie się wzad z boiazliwą nogą.



Ktoremu Lew łagodnie: Niemasz się bać rzecze,  
Y która część należy twej skromności człeczce  
Bierz śmiało. Ząty podział uczyniwszy spólny  
Grzbietu, poszedł w las, Czałeku by dał przyrępnąć wolny.  
Przykład zaś piękny, chwalebna przestroga,  
Coż gdy chciwość bogata, a skromność uboga.

B A Y K A 2.

*Równemu z równym zawsze najmilej prześlawać.  
Baba y Dzieweczka zarówno młodego kochającą.*

Zarówno skubią Męszczyn, czy kochają Damy  
Czy od nich są kochane, co z przykładów znamy.  
W średnim wieku jednego Baba obadala,  
Która muskaniem twarzy zmarszczki pokrywała.  
Tegoż chcąc, piękna młoda zniewoliła sobie  
Dziewczyna — Gdy chcą równe zdawać mu się obie,  
Włosy mu skubać poczną wzajem jedna z drugą,  
Ow mniemając się kształcym bydź Niewiaś przyługą.  
Ołysiał niespodzianie: bo do szczętu z ciała  
Siwe Dzieweczka, czarne Baba wykubała.

B A Y K A 3.

*Ponętą jest do złego niekarność występku.  
Człowiek y Pies.*

Ktoś od Psa szalonego środze ukąszony  
Wrzucił mu w paszczę we krwi swej chleb umoczony.  
Słyszac iż to bydź miało lekarstwem na ranę.  
Co widząc Ezop, słuszną dał mu w tym naganę.  
Rzekłszy tak: Niechciej tego czynić przy płach wielu,  
Zeby nas niepoiedli żywych Przyjacielu,  
Gdy poznają że taka jest nadgroda psoty.  
Sukces złych dobry, wielu wabi do niecnoty.

BAY-

B A Y K A 4.

*Mąż chytry, jest wszelkiego nasieniem niešťczęcia.  
Orzeł, Kotka, y Dziki.*

Orzeł na wierzech wniósł dębu gniazdo, w tymże czasie  
Kotka w śródoku znalazłszy loch, okociła się.  
Swinia dzika pod dębem tymże płód złożyła.  
Tu Kotka niepodzielane towarzystwo miła  
Zdradą y niecnotliwą złością tak wywraca:  
Do gniazda Orła puść się, y mowę obraca:  
Zgubę ci knię y mnie podobno niebodem,  
Bo że ziemię jak widzisz codziennie ryć środze  
Swinia zdradliwa, chce Dąb obalić na ziemię,  
Ażby snadniej nasze pożyć mogła plemię.  
Gdy tak zmyślił potroży y postrach uczyni  
Do łożyska szczeciłszy złązi na dół świni  
Mowiąc: w niebezpieczeństwie wielkim są twe dzieci,  
Bo skoro wyidziesz pastwy szukać, wnet przyleci  
Orzeł, y twe ci porwie prosięta niebogo!  
Y to boisznię miejsce napełniwszy środze.  
Chytra w loch się bezpiecznie skryje, y tam dyszy;  
Zkąd w nocney wymknąwszy się na palcach zaciszy,  
Gdy się strawą nasyci, y swoj drobiazg mały,  
Bojaźń zmyślając, z iamy wygląda dzień cały.  
Orzeł upadu, swinia bojąc się grabieży,  
Ow siedzi na gałęzi; Ta też nie wybieży.  
Kroko mówiąc są z dziećmi pomorzani z głodu,  
Buczny bankiet sprawiwszy dla końiego rodu.  
Jak wiele dwoy-ięzyczny zrobić może złego  
Czałek, niech ma dowód głupia lekkowierność z tego.



BAY-



*Nic nazbyt, miernie wszystko, y z uwagą czynić.*

*Cesarz do Odźwiernego.*

Jest Nacya Nątrętow iedna w Rzymie sławna,  
Tam y sam biegałca, frazdkami zabawna,  
Bez prozby żadney w cudze sprawy się wdałca,  
Siła robiąc, nic a nic niedokazująca.  
Sobie przykra, y drugim obmierzła: Te ieżli  
Potrafię, chcę poprawić, jakbyście znaleźli  
Pożytek, gdy prawdziwey wieści ucho dacie.

Gdy Tyberyusz, w Rzymskim ow Cesarz Senacie,  
Jadąc do Neapolim pewney czasu pory  
Przyjechał do Misenu na swoy Pałac, który  
Strawiony na wysokiey od Lukulla gorze,  
Ma prospekt na Sykulskie y Toskańskie morze.  
Jeden z Odźwiernych, czyli z Siennych podkaszany,  
Co kaftan Peluzyjskim płotnem bramowany  
Miał od bąrkow z wiszącą frandzlą według mody,  
Gdy się Pan przez wesołe przechodził ogrody.  
On z nąlewką drewnianą lać po ziemi pocznie  
Spiekłcy upałem, chcąc się przymilić widoćznie.  
A potem przez wiadome ścieżek tajemnice,  
Cesarza w ogrodowe uprzedza ulice,  
Wszędzie kropiąc by na doł opadła kurzawa.  
Poznał Czfowieka Cesarz, dobiekł co za sprawa,  
Y zawoła: Hey! a ten rzekło zaraz skoczy,  
Rozumiejąc że szczęście do niego się toczy,  
Wesoł pewną nadzieją wyzwolenia: a tu  
Zart taki Cesarzkiego z niego Majestatu:  
Niewieleś wskorał, za nic twe zabiegi z pracą,  
Daleko drożey u mnie Dar wolności płacą.

\* w Łacińskim tekście Authora: multo majoris alapa mecum veneunt, ponieważ między różnemi wyzwolenia u Rzymian zwyczajami, był też y ten, lekkim policykiem na wolność wypuszczać Niewolników.

BAY-

*Potęgi złością wspartej ktoż się wzdy uchroni?*

*Orzeł, Wrona, y Żółw.*

Możnym nikt się nie oprze, a zwłaszcza ieżeli  
Złośliwy Konfiliarz swej rady udzieli;  
Gwałt y niecnota na co usadzi się zetrze.

Orzeł w swych szponach żółwia wyniośł na powietrze,  
Który gdy do rogowey schował się gospody:  
Ani żadnym sposobem niemogł odnieść szkody:  
Nadeszła Wrona gęste przelatując chmury  
Y rzekła: główną zdobycz wpadła w twe pazury.  
Lecz ieżlić niepokazę czynić trzeba co tu,  
Daremnie z tym ciężarem zażyjesz kłopotu;  
Gdy Orzeł część obiecał, radzi by na skale  
Zgory twarzą skorupę rozbił, którą całe  
Skruszyłwszy, bez trudności pokarmu zażyje,  
Usłuchał Orzeł, zrobił na iey perswazyę,  
Y oraz za poradę dziękując swej wielce,  
Z ucztę hojną udzielił część Nauczycielce.

Tak żółw z daru natury, w swej bezpieczen chacie,  
Dwom nie duż, marney podpaść musiał życia stracie.

*Sila złego bogatym obawiać się trzeba.*

*Muły y Zboycy.*

Szły w drodze dwa ładowne łomokami Muły  
Jeden dźwigał na grzbiecie z pieniędzmi szkatuły,  
Drugi zaś niośł obrokiem nąlypane wory,  
Ow z ciężarem bogatym kark niośąc do gory,  
Głośnym dzwonkiem potrząsa, a kompan z obrokiem,  
Powolnym za nim idzie y spokojnym krokiem.

D

Wypa-



Wypadaia z zafadzek Zboyey jednym razem,  
Y rabiąc ludzi, musa kalczà żelazem,  
Pieniądze rozrywaią, obrokiem zaś gárdzà.  
Gdy tedy tak złupiony Muś nàrzekał bårdzo,  
Jam zaś rád, rzecze drugi, żem spoştponowany,  
Bom przez to nic niestrać, anim odnioß rany,  
Tym dowodem, bezpieczny Stan żyjących w nędzy,  
Przypadkom ießt podległy, wielkich zbior pieniędzy.

B A Y K A 8.

*Więcey twemi oczyma uyrzysß, niż cudzemi.*

*Jeleń y Woły.*

Jeleń wyszczwany z kniei gdzie przebywał skrycie,  
By uszedł śmierci Zowcow dybiących nà życie.  
W ślepym strachu do bliskiey wsi krok suwa skory,  
Gdzie wpadşy właśnie nà czas skrył się do obory.  
Tu Woł zataionemu: Czegoż ci się chciało?  
Dobrowolnie nà zgubę swà biegać, y śmiało  
Gmachom, w ktorych są ludzie, powierzaiąc życie?  
A ow ż prozbą: Wy tylko przechować racycie:  
Wypadnę znowu, jak się sposobność nàgodzi:  
W tym po dniu alternatà zwykłą noc nàdchodzi,  
Siano Paştuch przynosi, y przeto niezdola  
Widzieć, wchodzą, wychodzą, Chłopi wszyscy zgola,  
Nikt niebaczy, przechodzi Włodarz także, ale  
Y ten nie niepostrzega. Tu już Jeleń cale  
Wesoł, począł dziękować Wołom zà wygody,  
Ze go w złym czasie, do swey przyięły gospody.  
Aż ieden: Zdrowiać wpràwdzie życzymy odpowie,  
Lecz ieżli przyidzie ten co ma sto oczy w głowie,  
W wielkim niebezpieczeństwie będzie (mówięc szczerze)  
Twe życie, W tym sam wraca Pan ziadłszy wieczercę,  
A że chude niedawno widział woły, rana  
Nieczekaiąc przychodzi do stajni: Czem śiana

Mało?

Mało? czem śamy nie masz? wielkaż mi to praca  
Zmieść pięczynę? gdy wzrok nà wszystko obraca,  
Aż postrzeże Jelenia troypiętrzyße rogi,  
Ktorego zabić każe, Czeladź nà gwałt trogi  
Zwoławşy, y Łup weźmie. Ta przypowieść znaczy  
Ze Pan nàywięcey w swoich interesach baczy.

E P I O G.

*Zazdrość y Cnota z sobà w towarzystwie chodzą.*

EZOPOWI Statuę Ateńscy Mieszczanie  
Postawili, lokuiąc w niewolniczym stanie  
Męża nà postumencie wiecznym, nà przestrogę  
Wszystkim, że wolną Honor ma do siebie drogę.  
Y że nie Urodzeniu przyznaia, lecz Cności  
Sławę. Ze zaś on przy swey dokazał roboćcie  
Bym niebył pierwszym; Wziąsem przed się co zostało  
Resztę pracy, by nie sam szczycił się pochwałą,  
Ani mi to ießt zazdrość, lecz emulacya,  
Co ieżli pracy moiey Latium poşprzyia,  
Grecyi nà kontrapunkt wielu tym wystawi:  
Jeżli zazdrość przyganiać zechce pracy zwawiey,  
Niewydrze swey pewnego chwały animuszu,  
Jeżli Nasza zabawa przyidzie do twych uszu,  
Y rozum pozna bayki sztucznie wymyślone,  
Wszelkie skàrgi uprzątnie szczęśliwość nà stronę.  
Jeżli zaś tym się Praca dostanie uczona  
Ktorey natura nà świat z złośliwego łona  
Wydała, y ktorzy nie więktzego niemoga  
Tylko przyganiać lepszym cenzurà swà frogà,  
Zność będą umyślem mężnym złe wyroki,  
Fortuna swoy się złości niezawştłdzi poki.

*Koniec Xiegi Drugiey.*

D2

FE-



# FEDRA BAI EK

## Xięga Trzecia.

### PROLOG do EUTYCHA.

**J**ezeli Fedra Xiążki chcesz czytać iaskawy  
*Eutychu*, trzebać wszelkie oddalić zabawy,  
 Aby myśl woloa, dzielność tych Baiek poznała.  
 Lecz mowisz: niewart tyle moy rozum, y cała  
 Praca, byś dla niey stracił y moment godziny,  
 Więc niemasz twym się rękóm dotykać przyczyny  
 Tego, co zatrudnionym uszom nieprzytłoi:  
 Rzeczysz pono: że ci się czas kiedy okroi  
 Wolny, który wyzwałszy z trosk y z starania  
 Pociągnie do nauki myśl y do czytania.  
 Czytaćże będziesz iaczey bayki, a nie pilnie  
 Gospodarstwo prowadzić, y starać usilnie?  
 Oddawać Przyjaciółom czas? z żoną obcować?  
 Myśl rozwieszać, ciachu spoczynek darować?  
 Byś wystarczył kolei zwykłej należycie —  
 Odmienić przedsięwzięcie trzeba ci y życie,  
 Jezli progi nawiedzić cnych Muz podoba się;  
 Moie którego zrodziła Matka na *Parnacie*,  
 Gdzie płodna *Mnemozyna* Jowiszowi, który  
 Gromem władnie, dziewiętnie porodziła Cory,  
 Lubo się w samey niemal szkole urodziłem,  
 Y chciwość mienia, z serca precz wykorzeniłem,  
 Lub z wielką o te życie starałem się sławą;  
 Z niechętną mię przyimują do Grona postawą.  
 Coż rozumiesz dopiero, co z tym będzie, który  
 Nieśpiąc myśli przyczyniać iakby wielkie zbiory,  
 Y słodki zysk nad pracę uczoną przekłada,  
 Lecz już cożkolwiek będzie (iak *Synon* powiada.

Przed

Przed Krola *Dardanjskiego* przywiedziony) Xięgę  
 Trzecią, *Ezopa* stylem pisać się zaprzęczę.  
 Czci, y twym ią zasługom dedykując, którą  
 Jezeli czytać będziesz, pociechę mieć sporą  
 Będę, jezeli zaś nie, będą mieli przecie  
 Czym się ludzie potomni zabawić na świecie.  
 Teraz zaś Rodzay Baiek znaleziony czemu,  
 Krotko powiem. Niewola podległa każdemu  
 Gdy co chciała, przez boiażń wymówić nieśmiała,  
 Sentymenta do Baiek swe przeniesć musiała,  
 Y zmyślonemi żarty zbyła potwarz frogę.  
 Ja potym iey gościńcem puściłem się w drogę,  
 Y więcej wymyśliłem niż po niey zostało,  
 Wybierając do moiey co się nędzy zdało.  
 Co gdyby. Oskarżyciel był nie *Seian*, gdyby  
 Świadek inlzy y Sędzia inszy; bez pochyby  
 Przyznałbym żem takiego godzien utrapienia,  
 Anibym zół tym koł sposobem ulżenia.  
 Jezli zaś w rozumieniu swym kto się pomyli,  
 Y co wszystkim powszechna, do siebie nachyli,  
 Głupie, obnaży swoje sumnienie: Atoli  
 Chcę się usprawiedliwić y temu z mey woli:  
 Ani bowiem nikomu przyganiać nie myślę,  
 Życie tylko y ludzkie zwyczaje okryślę.  
 Rzeczę kto: żem się wdał w rzecz wielkiego zawodu,  
 Jezli *Frygijszyk Ezop*, *Tatarskiego* rodu  
*Anacharsis* rozumem mógł reputacyi  
 Doyść wieczney: Ja com bliski piśmienney *Grecyi*  
 Dla czego tak ospały mam bydz, bym Oyczyzny  
 Zaniechał swey ozdoby? Gdyż iest Narod żyzny  
*Thracki* w uczone ludzie, y Autorow liczy  
 Swych: *Linus* z *Apollina* Oycy rod dziedziczy.  
*Orfeusz* z Muzy; pieniem co wzruszał opoki,  
 Y słodką zwłoką *Hebru* tamował poroki:

Więc



Więc ustępuy ządności ztąd, byś nie wzdychała  
Darmo, wielka mi bowiem należy się chwala.  
Przywiódłem Cię, y dałem sposob do czytania,  
Proszę, wietnego serca niech nie tai zdania.

### B A Y K A I.

*Dobrey rzeczy są nawet y ślady roskośne.*

*Baba przy dzbanie.*

Baba dzban wyprożniony leżący widziała,  
Który jeszcze, że w nim był głównego antała  
Lagier winny, wydawał zapach z ściebie miły,  
Tym kiedy się tey chciwe nozdra nasyciły:  
O słodka duszo! rzecze gdy uważam sobie  
Jákież to bydz musiało przedtym Dobro w tobie,  
Gdy jeszcze są takowe zábytki? To snadnie,  
Do czego ma náležec, Ten co mię zna, zgadnie.

### B A Y K A 2.

*Dobroczytnemu dobrze Człowiekowi będzie.*

*Rys y Pasterze.*

*Zwykli y ci odwdzięczać, co ich za nic mamy.*

Rys nicostrożny kiedyś w iasę wpadł, postrzegł  
Chłopi, y wnet się jedni, tłum go kijmi zbiegli  
Drudzy kámiemni ciskać; Niektorzy z litości,  
Ják nad tym, co y bez tey miał zginać srogości,  
Miotali chleb, by siły pokrzepił zwątłone.  
Skoro przyszła noc, idą bezpieczeni w swą stronę,  
Jákby znaleźć zdechłego nazajutrz go mieli—  
Aż on skoro się nábrał nowych, się ośmieli  
Z owego dośu chyżym wyszybować skokiem,  
Y rączym do sożyłka swego spieszny krokiem.

W krot-

Wkrotce potym gdy kilka dni minie, wypada,  
Bydło razi, zabija z Pastuchami stada;  
Y impet rozpościera gniewu iák naydali.  
W ten czas bojąc, ktorzy się nad nim żlitowali,  
Szkody się niezbraniają, tylko go o życie  
Proszą, a on: pamiętam prawi náleżycie  
Kto ná mnie grád kámiemni ciskał, kto mi chleba  
Podawał; Zaczem wam się obawiać nie trzeba;  
Tym álbowiem powracam Nieprzyiaciel, ktorzy  
Dokuczając obeszli ze mną się naygorzy.

### B A Y K A 3.

*Przednieysza od náuki Experyencya.*

*Ezop y Chłop.*

Człek świadomy, od Wieścza biegleyszy. Przyślowie  
Jest pospolite, Lecz nikt przyczyny niepowie,  
Ktorą dopiero moja ta Báyka odkryje,

Było, że porodziły Owce niewiem czyie  
Bárany z ludzką głową. Dziwem przestraszony  
Pan trzody, do porady Wieśczkow zasmucony  
Bieży: Ten mowi: że to należy do głowy  
Pańskicy, Więc niech ofiara przypadek takowy  
Odwroci; Ow: że żona gachow pátrzy, kleci,  
Ze to znaczy nie z soża Maszeńskiego Dzieci:  
Lecz jest sposob ofiarą większą ubłagania,  
Zgoła się niezgadzaią rozmaite zdania.  
Y Człeka będącego w frasunku y trwodze,  
Większym frasunkiem, większą trwogą trapią srodze.  
Ezop tam stojąc, Stárzec nie dla kształtu z głową,  
Ktoremu Dziw náturey niebył rzeczą nową.  
Chceszli chłopie, zeby ten Dziw był oczyszczony  
Stáray się dla twych rzecze Pastuchow o żony.

BAY-



B A Y K A 4.

*Rozumowi się Człeka przypatruy nie wwarzy.  
Rzeźnik y Małpa.*

Ktoś postrzegł u Rzeźnika Małpę, że wiśiała  
Między mięsem, którego reszta się zostawiła,  
Y spytał: coby za smak mięsa? na te słowa,  
Rzeźnik z śmiechem: smak rzecz taki, jaka głowa.  
To rozumiem y w samey rzeczy tak jest pono,  
Ze rączey żartobliwie niż z prawdy rzeczono.  
Często się bowiem znaleźć przy urodzie zdarzy  
Naygorzszych. Wielu znąłem zących, szpetney twarzy.

B A Y K A 5.

*Będzie, gdzie kara śmiałość zuchwała przypłaci.  
Ezop y jakiś Smiatek.*

Sukces występku, wielu do zguby przywodzi.  
Ezopa ktoś swywolny kámiieniem ugodzi,  
A ow: Toś gracki rzecz, y dał mu groź zą to,  
Mówiąc: Większą niemogę obdarzyć zapłatą.  
Ale zkądbyś wziął więcej pokazać zaszczem,  
Ot Można y bogaty idzie, tego głazem  
Uderz także, nadgrodc weźmiesz zasłużoną,  
Ow uwierzył, y zrobił iak go nauczone.  
Nádzicia ofzukała zuchwałość atoli,  
Złapany bowiem gárdłem przypłacił swawoli.

B A Y K A 6.

*Śmiechu godna jest harda niedołężnych mowa.  
Mucha y Mulica.*

Mucha ná dyszlu śiadłszy Mulicę łajasa  
Niechcesz iść prędczy rzecz, iakżć opicsza?

Patrz

Patrz żebyś ci sztyletem szyi nieprzebiła.  
Odpowie ona: Na twe słowa niedbam śisa.  
Lecz tego co ná kozle siedzi, ja się boję,  
Który gibkim kieruie prętem jázmo moje,  
Y cuglami wstrzymuie wspięzionemi usta.  
Więc niech ięzyk poskromi głupia twa rozpusta.  
Wiem albowiem ( y komuż ma lepiey náleżeć  
Wiedzieć jak mnie? ) gdzie stanąć a gdzie trzeba bieżć.  
Tą bayką: ślusznie śmiechu godny, się wyraża,  
Kto się bez siły sroży, y darmo odgrąza.

B A Y K A 7.

*Szczęśliwszy jest ubogi wolny, niż Niewolnik bogaty.  
Wilk y Pies.*

Jak słodka Wolność, krotkie uczynię wywody:  
Z Piem wypałym Wilk chudy zdybał się z przygody,  
Potym przywitawszy się gdy stanęli oba,  
Wilk spyta: skąd ta krasa y cięśa ozdoba?  
Jakimżes to pokármem tak utył? Ja z rodu  
Mego, com jest silniejszy, umieram od głodu.  
Pies po prostu: Do tegoż przydziesz y ty stanu,  
Jeżli możesz usługę równą czynić Pánu.  
Jakąż? Ow spyta: Byś był stróżem wrot, a w nocy  
Dom bronisz od złodziejow najazdu y mocy.  
Wilk: Jam jest gotow, teraz cierpieć zimna deszcze,  
Nád to w lasach prowadzę ostry żywot ielszcze.  
Dalekoż mi jest snadniey żyć pod dachem sobie,  
Y prożnując iść y pić aż podziurki obie.  
Podżze zemną Pies rzecz. Gdy idą, Wilk szyję  
Psa, widząc od łancucha wytartą záwycie:  
A to zkąd Przyjaćielu? Nic to. mówię proszę;  
Zem żwawy, więzy przeto w dzień ná szyi nożę.  
Abym we dnie spoczywał, czuś gdy noc nástanie.  
W wieczor spuszczoney chodzę, gdzie wola y zdanie.

B

Chleb



Chleb mi darmo przynoszą, kości z swego stołu  
Pan miota, sztuki rzuca z nim Czeladź popołu,  
Y krupnik, którym się więc brzydź jak taki,  
Tak bez pracy sady bruch, napycham flaki.  
Daley Wilk spyta: czy też tam gdzie chętką bierze  
Jść wolno? Pies odpowie: nie wolno w tej mierze.  
Ciesz się się tą Psie swoją, którą chwaliśz dołą.  
Niechciałbym berła, bym swą niemiał władać wolą.

B A Y K A 8.

*Dosyć piękny, kto dosyć pocztyny y dobry.  
Brat y Siostra.*

Przeftrogą napomniony, miey wzgląd często na się.  
Miał ieden Ociec Corkę, miał tenże y Syna,  
Chłopiec był nader śliczny, niegładka Dziewczyna.  
Ci igrając iak Dzieci, Macierzyńskiej wedle,  
Gotowali jakoś się przeyrzeli w zwierćiedle.  
Ten się z swojej urody chlubi, Ta się dąsa,  
Y niecierpi że się z niej Brat chępiąc natrzęsa.  
Poczytając to wszystko za krzywdę urody  
Wzgąrdzoney. Więc do Oycy bieży, y wywody  
Złośliwe czyni, mając nań umysł zawzięty:  
Ze Brat bywłszy Męłczyzłą, śmiał niewieście sprzęty  
Tykać. a Ociec obu przytuliwszy mile,  
Y całując affektem łodkim iaką chwilę  
Owszem prosi (tak do nich rzecz uczyni daley)  
Zebyście się w zwierćiedle codzień przeglądali:  
Ty żebyś twej urody nieosłpecił psołą,  
A ty żebyś twarz łpętną pogładziła cnotą.

B A Y K A 9.

*A gdzież prosię wiernego znajdzieś Przyjaciela?  
Sokrates do Przyjaciela.*

Pospolite nazwisko wszędy Przyjaciela,  
Lecz łczerość, rzadka cnota y jedna z niewiele.

Gdy

Gdy sobie wybudował Sokrates dom mały,  
(Ktorego niewzdrygam się śmierci, byłem chwały  
Dofzedł, y ustępić żądności, śmierć byle  
Niewinnym mię uznała) między ludźmi tyle,  
Ktoś niewiem odezwie się: o nader wspaniały  
Mężu, dla czego proszę Gmach stawiaś tak mały?  
Bodaybym go napełnił rzeczy prawdziwemi  
Przyjacioły! Lecz takich w ktorey szukać ziemi?

B A Y K A 10.

*Niewierz łacno nikomu, naybardziej Potwarcy.  
Przygoda, która się stała za panowania Augusta.*

Rzecz niebezpieczna wierzyć y niewierzyć właśnie,  
Já te rzeczy dwie krotko przykładem objaśnię.  
Hippolit że Mácólze uwierzono, ginie.  
Kissandrze że nie, Troja łpłonęła w perzynie.  
Więc wprzód trzeba doświadczyć prawdy, niżli czyia  
Jáką rzecz źle o'adzi głupia decyzya.  
Lecz żebyś niewywoził baiek dawnych łisa,  
Powiem rzecz, co się za mey pamięci trafia.

Gdy Mąż ieden nieźmiernie kochał swoją żonę;  
Y toge już dla Syna gotował, na łronę  
Odwołł go Wyzwoleniec jego, to ufanie  
Mając, że po nim Dziedzic náybliższy zostanie.  
Tám gdy náplotł ná chłopca fałszywe androny,  
Y łisa o nierządach pocztivey Mátrony;  
Przydał y to (náybardziej ná co uboliwać  
Sądził kochającego) że Gach zwykł przebywać,  
Ze łpętnym cudzołóstwem kaźi łlawę Domu. —  
Rozżarzony udaniem fałszywego łromu,  
Zmyłłwszy drogę ná Wieś, w Mieście się zostanie  
Łaiemnie. Potym w nocy wnidzie niełpodzianie  
Y prosto do łokuu łwey żony iak łrzasa  
Łeći, w którym łpać Máłka Synowi kazała

E 1

Wick



Wiek z wszelką pielęgnując wygodą doyrzały.  
Gdy szukał światła, gdy zbiega się Dom cały.  
Niemogąc impet gniewu wstrzymać, krok obraca  
Do Łóżka, y w pościemku ręką głowy maca.  
Ják poczuć strzyżoną, mieczem w pierś ugodzi  
Nie niedbając, gdy tylko żalowi dogodzi:  
Gdy światło przyniesiono, skoro wyrzał Syna,  
Y żonę, która spała w pokoju niewinna,  
Y która snem zmorzona pierwszym, nie w tej dobie  
Nieczuła; karcę zbrodni wykonał na sobie,  
Mieczu bowiem używszy w się, trupem się ścięła.

W tym Niewiaście odnieśli zli oskarżyciele  
Y do Rzymu, do Sądu stu Mężów pozwali,  
Złośliwa impostura ledwie nie przywali  
Niewinney: że ma Dobrą. Patronowie żwawie  
Broniąc, stoją niewinney Niewiastry przy sprawie,  
Zaczym się do AUGUSTA Sędziowie udali  
Przysiężni, by dał radę iák postąpić dalej  
Gdyż im zawiła sprawa pomieściła zdania,  
Który gdy im Ciemności potwarczy odśiania,  
Znalazłszy rzrodło prawdy, tak do nich zaczyna:  
Niech karcę Wyzwoleniec ma, złego przyczyna.  
Tę bowiem, ktorey Syna z Mężem wzięły maryl,  
Godnieyszą raczey sądzę litości niż kary.

Co gdyby te wspomnienia niegodne niecnosy  
Lepiej rostrzął Gospodarz, y kłamstwa obroty  
Uważniey pomiarkował, z gruntu wiem dowodnie  
Niewywrocił by domu przez tak straszne zbrodnie.

Niech ucho ani wierzy, ani niczym gárdzi,  
Ci o których nietrzymasz, złe robisz náybardzi,  
A niewinni zaś od zrad szturm ponoszą srogi.  
To też może Prośtakom bydz miało przestrogi,  
By wedle opinij cudzey nie sądzili,  
Ambicya się bowiem ludzka często myli

Gdy

Gdy się lub nienawiścią lub łaską uwiedzie.  
Ow kogo przez się poznasz, znajomym ci będzie.  
To dla tego obszernie wywiódł w słowach siła,  
Krotkość bowiem niektórych zbytnia obraża.

## B A Y K A II.

*To żałosna fromota, co z winy pochodzi.*

*Rzezaniec do Opryska.*

Rzezaniec się róz swarzył z jakimśiś Opryskiem,  
Który oprócz bezecnych słow, bez-wstydny pyłkiem  
Uragił się z uszczerbku uciętego ciała:  
Lecz mu się taka na to odpowiedź dostała:  
Owoż to jest dla czego silniey z pracą robię,  
Ze świadkow niema męstwa swojego przy sobie,  
Ale czegoż występki doli winisz dłuży?  
To szpetna Człowiekowi cierpieć co zakuży.

## B A Y K A II.

*Często naylepsze rzeczy bywają wzgardzone.*

*Kurcze do Perły.*

Wsmieciach Kurcze (iák bywa) grzebiąc sobie nogą,  
Gdy ziarn szuka, znalazło perłę nader drogą:  
O iaka rzecz się w podłym miejscu poniewiera!  
O gdyby Cię doyrzało oko Jubilera!  
Do przedniego byś przyszła lustru przez wyprawę.  
Já com Cię znalazł, który wolę bardziey strawę,  
Ani ci się zdać, ani ty mnie możesz. To ja  
Tym prawię, którym Praca niepoięta moia.

## B A Y K A 13.

*Robota Rzemieślnika swojego wydaie.*

*Pszczóły, Trzmiele, y Bąk Sędzia.*

Pszczóły w dębce zrobiły wielkim plastry miodu,  
Te sobie przywłaszczają Trzmiele gnuśne z rodu,

Spra.



Sprawa przyszła na ratuś, Bąk się Sędzią staie,  
Który ponieważ dobrze znał oba rodzaje,  
Kondycją dwóm stronom podał w sposób taki:  
Skład ciała równy w obu y kolor iednaki,  
Ze godna rzecz skutznego zaiste wątpienia.  
Jednak żeby nie zawiodł złym sądem sumnienia,  
Weźcie Ule, y w dżignia teyście swoje dżiśo,  
Ażeby z smaku miodu, co się go zrobiło,  
Y z kształtu plastrów poznać (o których kwestya)  
Mógł, kto ie zrobił, czyie dzieło, praca czyia?  
Trzmiele niechcą, Pszczołom się podoba umowa:  
Dopiero Bąk swoy dekret ferował w te słowa:  
Już iest iawno, kto niemógł, oraz czyia praca,  
Dla czego Pszczołom swoy się pożytek przywraca.  
Tę Baykę zaniechabym milcząc, mówię szczerze,  
Gdyby Trzmiele, podane przyięły przymierze.

B A Y K A 14.

*Sfolgować próżnowaniem dla pracy niewadzi.*

*Ezop igrający.*

Miedzy Dziećmi *Athenyck* w orzechy *Ezopa*  
Widząc igrającego, stał y iak z chłopca  
Głupiego śmiał się. Skoro Stárzec to obaczy,  
Sam, nieżeby kto z niego drwił, naśmiewca raczy.  
Położywszy na śródku drogi, Łuk spuszczoney,  
Hey! rzecze zgadnijże mi, coś to tak uczony  
Com zrobił? Lud się zbiega, Ow się z sobą bidzi:  
Y zadaney kwestyi przyczyny niewidzi,  
Na końcu niewie co rzec. Tu dopiero rzecze  
Zwycięzca *Mędrzec Ezop*: złamieł Łuk Człowiecze  
Wnet, ieżli zawsze trzymał napięty u siebie,  
Ale ieżli go spuścił, zda ci się w potrzebie.  
Trzeba czasem rozrywkę umysłowi zrobić,  
By się lepiej do pracy mógł znówu spotobić.

BAY-

B A Y K A 15.

*Nie to Oćiec co spłodzi; lecz ten co wychowa.*

*Baran od Kozy wykarmiony.*

Beczącemu z Kozami kundel Baranowi;  
Błazisz głupcze, nie masz tu Mátki twoiey powi.  
Y Owce mu zdáleka pokaże widocznie.  
A ow: nie tey ja szukam, która gdy chce pocznie,  
A potym przez czas pewny nieznaione brzemię  
Nośi, nákoniec ciężar porzuci na ziemię,  
Ale tey co mię karmi, y swym Dziecióm mlika  
(By mi mogła dogodzić) z piersiami umyka.  
Atoli tá iest lepsza, która cię wydała  
Na świat. Nie, Baran rzecze, z kąd ona wiedziała  
Czárny czy się urodzić miałem biały? ale  
Daymy to że wiedziała: iż się Samcem całę  
Urodzę. Wielkaż łaska od niey mię spotyka,  
Bym czekał co godzina, co moment Rzeźnika.  
Tá która żadney mocy w rodzeniu nie miała,  
Przez ma bydz od tey lepsza co się zlitowała  
Nád nędznym: dobrowolnie stawizy się Łaskawą,  
Dobroć Rodziców czyni, nie Náturey Prawo.  
Pokazać chciał tym Autor, że się sprzeciwiaią  
Prawu, zaś uczynnością Ludzie przychęcaią.

B A Y K A 16.

*Ludzkość y przyjemniejszy jest y bezpiecznieysza.*

*Konik Polny y Sowa.*

Ten kto swoy do Ludzkości humor nie stosuje,  
Częstokroć za wyniołość kargę podeymuje.  
Konik Polny na Sowę iak zelżywie fukać,  
Która zwykła pokarmu w nocy sobie szukać,  
We dnie zaś w wydrażonym spać dżewie. Proszony  
By milczał, ieszcze bárdziej śilil swoje tony.

Znowu



Znowu proszą, lecz bąrdziej iurzy się; Więć Sowa  
Gdy niemoże nic wskorać, y wzgardzone słowa  
Swe widzi; Taką chytróść na niego zdobywa:  
Ponieważ sen mi twoie śpiewanie przerywa,  
Ktore mnie masz bydz dźwiękiem *Apollina* Cytrze  
Podobnym: Mam ochotę nektar (rzecze chytrze)  
Pić, co mi *Pallas* dała, niegardziszli dąrem,  
Przyidź, nąpijem się. — Ow co prągnienia pożarem  
Tłą; skoro chwąść głosu posłyszal swych Pieśni:  
Przyleciał. A w tym Sowa wysunie się z cieśni.  
Y porwawszy na wylot dziobem go przewierci.  
Tak nieborak co przeczył żyw, przyznał po śmierci.

B A Y K A 17.

*Z Owocu trzeba drzewo łacować nie z liści.  
Drzewa w opiece Bogow.*

Bogowie ktore chcieli mieć w opiece zwłaszcza  
Obrali niegdys drzewa. *Jowis* Dąb przywłaszczą,  
*Myrt* się udał *Wenerze*, *Laur* *Apollinowi*,  
*Sosna* *Cybeli*; *Topol* rośla *Alcydoni*:  
*Minerwa* dziwując się, czemu nieplodne bada  
Wzięli Drzewa? przyczynę *Jowis* opowiada:  
Zebyśmy się nie zdali za korzyść honoru  
Przedawać; Jam ieśt rzecze inżego humoru  
*Pallas*, y niech kto co chce mowi wedle zdania,  
Mnie się chce do Oliwy dla Owocu skłania.

Dopiero Oćiec Bogow, Tworca ludzi powie:  
O Coro! Rusznie Cię świat cały mądrą zowie:  
Niejeśtli co czyniemy z zyskiem; proźna chwąść.  
Nie czynić bez pożytku nie, Przestroga cała.



BAY-

B A Y K A 18.

*Na swoim prześtań co maś, cudzego nie pragnij.*

*Paw do Junony o swoim głosie.*

Paw do *Junony* przyszedł, utyskując: że mu  
Słowiczego nie dała głosu postaremu.  
Nad iego głosem włzećkie Praśtwo się zdumiewa.  
Moy skoro kto usłysz, że mnie się naśmiewa.  
Dopiero chcąc pocieszyć, rzekła mu *Bogini*:  
Lecz Cię wzrost y uroda okazałym czyni  
Nad inżych; *Szmaragdowym* blaskiem lśni się szyja,  
Perłowy ogon piora wzorzyśte rozwiła.  
A coż mi (Paw odpowie) po tej niemey kraśie?  
Gdy kto inży nądemnie głosem przeladza się,  
Z *Wyrokow* woli, są wam dane darow losy,  
Tobie wdzięk, *Moc* *Orłowi*, *Słowikowi* głosy,  
Wielczba *Krukowi*, *Wroźki* złe *Wronie*; *Atoli*  
Ci wżyscy są kęntenci z swych głosow y doli:  
Niedomagay się tego, co ci niejeśt dane,  
Byś nie miał nad nądzicią żalu ośzukaną.

B A Y K A 19.

*Wiele ludzi na świecie nazwiskiem nie rzeczą.*

*Ezop odpowiada Blazgonowi.*

Ezop sam ieden będąc za Czelądz u Pána,  
Miał rozkaz by wieczera była zgotowana  
Weześnicy. Więć gdy szukając ognia, kámienice  
Zwiedza, nátrafił przecie, gdzie zápalil świec.  
Ze zaś w koso obchodzić dąleko, Więć skraca  
Droge, y prosto náraz przez rynek powraca.  
A tu jakiś z pośpołstwa *Blazgon* na ulicy:  
Moy *Ezopie* w pośzrod dnia coć prawi po świcy?  
Człeka szukam, odpowie, y poszedł w swą drogę,  
Ktorą ieźli Ow nátręł, rozważył przestroge,

F

Poznał



Poznał: że się Starcowi nie zdał człekiem, który  
Zartować z zabawnego śmiał nie wedle pory.

B A Y K A 20.

Naynędznieyszy ze wszystkich, kto nędzny za żywota,  
po śmierci nędznieyszy.

Osieł y Popi Cybeli.

Kto wyszedł nieszczęśliwym z Mátczyńskiego łona,  
Nie tylko całe życie w utrapieniu kona,  
Lecz go Wyrok okrutny y po śmierci trapi:

Popi Cybeli, by im korzyść z tego rosta;  
Ładownego wodzili łomokami Osa.  
Ten gdy zdechł z plag y z pracy, po naciakiej chwili;  
Zdarłszy skórę, z niej sobie kotły porobili.  
Spytani: co by swemu zrobili kochaniu?  
Tákowemu tę dali odpowiedź pytaniu:  
Spodziewał się bezpiecznym być po śmierci wierząc,  
Owoż teraz nieboszczyk znowu plagi bierze.

Koniec Xiegi Trzeciej.



F E D R A B A I E K

Xiega Czwarta.

P R O L O G.

**S** Mieszna ci się y lekka zdaie Praca prawie,  
Ze niemając, czym większym, fraszkami się bawię;  
Lecz tylko obroć oko na te bagatele  
Z pilnością; ó iak znaydziesz pożytku w nich wiele?  
Niezawść rzeczy tak są, iak się widzą. Zwodzi  
Weyrzenie pierwsze siłu: rzádka myśl dochodzi  
Co się w skrytości serca z uślınością chowa.  
Lecz żeby się daremne nie zdały me słowa.  
Pirzytoczę o Łasicy bąkę y o Myszach.

B A Y K A I.

Chytry, chytróścią ułowić się nieda.

Łasica y Myszy.

Gdy Łasicę tak lata zgrzybiałe zwatliły,  
Ze już szybkie szczuć myszy nie stało iey siły.  
Utarzała się w mące, y wkąciła niedbale  
Porzuciła. Mysz strawę mniemając, zuchwale  
Przyskoczy, lecz złapana życia się pozbawi,  
Drugą tymże iposobem y trzecią zadawi  
Co przyszła za inżemi: Jedna zaś przebiegła  
Co to nie raz y z łapki choć wpadła wybiegła,  
Zdała nieprzyjaćiotki chytry widząc zdracę,  
Bądź tak z duchem, jak mąką leżyła, ja stąd iadę.





B A Y K A 1.

*Gardzi tym Pysny, czego dostąpić nie może.*

*Lisbka y Grono Winne.*

Głodem ściśniona Lisbka w Winnicy wysokiej  
Siagała Grona, w górę silne czyniąc skoki.  
Gdy zaś dosiędz nie mogła; Zawod ten do czego?  
Niedoyrzać to ieszcze, nie chcę iść kwaśnego;  
Ktorzy to, co niemogą zrobić, umniejszają  
Słowami, ten przypisać przykład sobie mają.

B A Y K A 3.

*Chciwy zemsty, sam na się nieść szczęście sprowadza.*

*Koń y Dzik.*

Gdy się targa Dzik sprośny, czystą zmącił wodę,  
Koń z ktorey zwykł w pragnieniu swoim mieć ochłodę  
Zgad kłotnia. Koń na Dziką rozgniewany tróde,  
O pomoc prosi Cielęka, napotkawszy w drodze,  
Y podniosszy go grzbieciem, do nieprzyjaciela  
Wraca. Tego poćśkiem gdy Jeździec ustrzela,  
Tak miał mówić: Słodkie mi tej pracy są zapie,  
Ciechę się żem na prozby, przyniosł pomoc, twoję.  
Bom wziął zdobycz, y poznał iakęś pożyteczny.  
Y tak przymusił cugle nościć na czas wieczny.  
Koń zaś smutny: Gdy zemsty szukam masey rzeczy  
Głupi, jęczmo niewoli znayduję Człowieczy.

Zkąd gniewliwym przestroga: Lepiej krzywdę znościć  
Bez zemsty, niż o pomoc możniejszego prosić.

B A Y K A 4.

*Ludzi taxować raczey, nie rachować trzeba.*

*Ezop Tłumacz Testamentu.*

Ze często więcej w jednym dobrego się mieści  
Niż w wielu. Dla Potomnych przykład z tej powieści.

Ktoś

Ktoś umierając Corek swych zostawił troje;  
Jedną, gładką, śidlącą młodź przez oczy swoje;  
Drugą, Przadkę, oszczędną, y co gospodarzy  
Na wsi; Trzecią Pijaczkę, y szpetną na twarzy.  
Jch zaś Mátce zapisał pod tą kondycją  
Dożywoć, by całą na trzy substancją  
Zarówno podzieliła, lecz taką manierą  
Zeby ją mając zażyć niemogły; Dopiero  
Gdy każda z nich swoy posag co wzięła rosproszy,  
Zeby dasy z osobną Mátce po sto groszy.  
Atheny napełniła ta wieść, Mátka skrzętna  
W prawie biegłych się radzi; Acz rzecz niepojętna;  
Jákimby kształtem co im dano, mieć niemiała,  
Y pożytkować z rzeczy ktore się dostały.  
Potym gdy się bez swego posagu zostana,  
Jákim złoży sposobem sumę nakazaną.  
Gdy tedy siła czasu odwfokj strawiły,  
Ani sens Testamentu tak bardo zawisły  
Zrozumieć byfo można; Mátka się łaskawa  
Poradziła sumnicnia, zaniedbawszy prawa.  
Więc odkłada Fryerę: suknie, sprzęty, stroje,  
Wanny srebrne, Rzezańcow, Paźiow, to jest twoje.  
Prządce zaś role, trzody, folwark, kmieci zgraie,  
Woły, Bydła robocze, pługi y sprzężać.  
Pijacze, główne wino starego Antasy,  
Dom z przepyszną wygodą, y ogród wspaniały,  
Tak ułożywszy, gdy im chciała dać załobną,  
Y lud co ich znał, tę rzecz chwalił niepodobną,  
Ezop się niespodzianie w pośrzod gminu wsunął;  
O gdyby mógł zmyśłami władać Oćiec w trunic!  
Jákby zły był, że wolą jego w twojej głowie  
Pomiarkować niemogli Cni Ateńczykowie,  
Proszony za tym, wszystkich omyłoe zawody  
Tak uprzętnął. Dom, sprzęty, y śliczne ogrody,

y Wina



Y Wina stare daycie Przadce z moicy rady.  
 Suknie, Perły, Pacholki; y resztę \* Gierady  
 Tey naznaczące, co w zbytku wiek swoy trawić rada.  
 Role, Winnice, Trzody, z Pastuchami stada  
 Daycie Fryierce. Żadna znieść niebędzie chciała  
 Zeby co przeciwnego humorowi miała.  
 Szpetna stroj dla winnego wnet przeda nápoiu,  
 Role porzuci, swego Fryierka dla stroiu.  
 A ta co się w dobytku kocha, pilna przędzy,  
 Za co za to rokoszny Dom przeda co prędy.  
 Tak żadna z nich niebędzie mieć ro co im dano,  
 Y Sumę złożyć razem Mátce nakazaną  
 Z pieniędzy fantow, które każda z nich z osobna  
 Sprzeda. Jákóž do wiary rzecz náder podobna.  
 Y tak co niewiadomość wielu niedocieka,  
 Jednego znalazł Dowcip przemyślny człowicka.

B A Y K A 5.

*Bitą pioruny, na gory wysokie.*

*Bitwa między Mysami y Łasicami*

Przegrawszy z Łasicami Myszy batalię,  
 Malowaną tę w karczmach widzieć historyę.  
 Jeży pierzchać, y gdy się do jam ciasnych tłoczą,  
 Zaledwie wemknąwszy się przed śmiercią uskoką,  
 Wodzowie zaś ich, którzy do głów sobie rogi  
 Przyprawili (ażeby podczas wojny frogi  
 Mając znak okazały szli za nim żołnierze)  
 Uwięźli w bramach, których Nieprzyjaciel bierze  
 Y chciwym zębom w krwawey ofiarując dani,  
 W bezdenney brzucha topi Zwycięzca otchłani.  
 Którykolwiek lud, prasa nieszczęścia przyćiska,  
 Grandeca Wielkich Panow jest upadu bliska.  
 A zaś podle Polspółstwo za bezpieczną siedzi  
 Obroną sobie, właśnie iak za murem z miedzi:

BAY.

\* Gierada termin prawny, znaczy sprzęt y ochładość Białogłowskie, po Łac.  
 mundus muliebris.

B A Y K A 6.

*Głupi za nic ma wszystko, chyba co sam zrobi.*

*Fedrus do Cenzorow Bajek Ezopowych.*

Ty Oszczerco! co Pisma szarpiesz moje żwawie,  
 Y co te Praszkę czytać gárdziłz nie łaskawie.  
 Z krotką Xiążkę potrzyмай cierpliwością proszę,  
 Aż frogosć czosła twego ugłaskzę potrołze.  
 Y gdy Ezop moy w nowych kothurnach wychodzi,  
 Posłuchać co nam powie, náymniey nie zaśzkodzi:

Bodayby nigdy była w Pelioniskim boru

Od Tesialskiego Sosna niepada toporu:

Ani (śmiałe na pewną śmierć puszczaiąc ślady)

Zbudował Argus okręt robotą Pallady,

Co pierwszy odkrył Pontu dzikiego odnogi,

Na zgubę Bárbarzyńcow, Grekow upad frogi.

Nárzeka bowiem y Dom hardego Aety,

Y Państwa Peliasa upadły, kobiety

Niecney, złością Medei, która umyśl dżiki

Pokrywając przez różnych sposobow praktyki:

Tam przez członki Braterskie ucieczkę toruie.

Tu własną Corek ręce krwią Oyca farbuie.

Coż ci się zda? to także mowisz nic do rzeczy,

Y Fałsz; dawniey albowiem, czemu nikt nie przeczy

Egejskie Minos flotą swą uiezdził morze,

Y burzliwość uskromił w należytey sforze.

Jakci tedy dogodzić Czytelniku żwawy?

Jeżli ci ani Bayki nie czynią zabawy,

Ani też Tragedye. Niechciey bydź uczonym

Przykry, byś od nich niebył gorzey umartwionym.

To tym w brew, którzy głupi rzeczy ważą tanio,

Y żeby ich za Mądrych miano, Niebo ganią.

BAY.



B A Y K A 7.

*Kto łączęgo, lży, gorzą żelźnywość odnieśie.*

*Jaśczurka, y Piła Słofarska.*

Ufzczypliwemu żwawym kto żębem doymuie,  
 Niech wie, że, w Argumencie tym się opifuie.  
 Do Słofarskiego welfza Jaśczurka walfzratu,  
 Ktora fnađz byđz z głodnego muśiała powiatu,  
 Gdy bowiem szuka ieżli co się zieść nawnie,  
 Ukąśi piły; a ta w frogiey rzecze minie:  
 Co mi głupia chceż żębem swym uczynić skazę?  
 Ktora z natury zwykłam wżelkie gryść żelazo.

B A Y K A 8.

*Złośliwi żeby sami niezginęli, gubią.*

*Lisza y Kozieł.*

Człowiek w niebezpieczeństwo wielkie skoro wpadnie,  
 Szuka jakby z drugiego szkoda wyszedł snadnie.  
 Gdy wpadłszy Lisza w studnią niewiedząc z przygody,  
 Dla wysokiey niemogła wyskoczyć zagrody.  
 Przyszedł Kozieł spragniony tamże, oraz spyta:  
 Jeżeli Rodki napoy, y woda obfita?  
 Ta zaś w sercu swym zdradę knując potajemną:  
 Zstąpi ieno Przyjacielu, wodę tak foremną  
 Mam, że się rozkosz moja nasycić niemoże.  
 Wpuścił się Brodacz, Lisza mając za podnoże  
 Wylokcie Kozła rogi, wyskoczyła z studni,  
 Zostawiwszy go, zkad mu wynieść było trudniej.

B A Y K A 9.

*Każdy ma swoje błędy, lecz ich niepoznać.*

*Biesagi Jowisza.*

Podwoyne na nas włożył Jupiter bicia,  
 Wiedne własnych występkuw naśadował wagi

Y na

Y na grzbiecie powieśił, drugie zwieśił zprzodu  
 Cudzeimi obciążone grzechami: z dowodu  
 Tego, naszych występkuw widzieć nie możemy,  
 Insi skoro co zgrzeżlą, cenzurą karzemy.

B A Y K A 10.

*Często ktorycheś karmił, maś przeciwnych sobie.*

*Złodziey Ołtarz okradający.*

Na Ołtarzu Jowisza zapaliwszy świecę  
 Złodziey, okradł przy świetle tym iego Kąplicę.  
 Y gdy z ciężarem świętey uchodził kradzieży  
 Nie spodzianie głos za nim Jowisza wybieży:  
 Złych lubo ludzi byty, ktoreś pobrał dary,  
 Y obmierzę, że niedbam o szkodę z tey miary.  
 Przypłacisz życiem winy Niecnoto atoli,  
 Gdy przydzie Dzień z Wyrokow nąznaczony woli:  
 Ale żeby nasz ogień nie przyświecał złości  
 Przez ktory część Bogowie mają z pobożności;  
 Zabraniam takiey światła społki: Zkad pochodzi  
 Ze y dziś świecy z ognia Bogow się niegodzi  
 Ani ofiar od świecy zapalać w Kościele,  
 Jak rzeczy pożytecznych ten Argument wiele  
 Ma w sobie, zaden inszy to niewytłomaczy  
 Ghyba ten co wynalazł: Náyprzod tedy znaczy,  
 Często ktorycheś karmił y wychował sobie  
 Przeciwni twey náybardziej bywaią Osobie.  
 Potym że zbrodnie karze, nie goiew Bogow żwawy,  
 Ale Czas nąznaczony z fatalney ustawy.  
 Nakoniec zakazując, każe mieć na pieczy  
 Zeby Dobry z złym społki nie miał w zadney rzeczy.



G

BAY-



B A Y K A II.

*Pieniądze do złych są pobudką rzeczy.*

*Hercules y Plutus.*

Bogactwa ma w ohydzie słusznie Mąż wspaniały,  
Bo Szkątuła prawdziwey jest uymą pochwały.

Gdy do Nieba dla Cnoty Hercules przyięty  
Winłzujących przywiął Bogów poczet Święty.  
Ná przyście Pluta, oczy swe Fortuny Syna,  
Odwrocił; Jowisz spyta, coż to za przyczyna?  
Nienawidzę go prawi, bo złym sprzyjać raczy,  
Korupcyą zaś wszystko przerabia inaczy.

B A Y K A 12.

*Szczerość przez siebie samą, jest godna pochwały.*

*Lew kroluigcy.*

Nic pożyteczniejszego jest, iak mówić szczerze,  
Zaletę swą od wszystkich Maxyma ta bierze.  
Atoli zwykła szczerosc przychodzić do zguby.

Gdy się zwierząt uczynił Lew krolew bez chluby,  
Y gdy sławy dostąpić chciał sprawiedliwości,  
Od dawney odzwyczał naturę srogości,  
Y między niemi szczupley prześtając ná sławie  
Święte stanowią prawa słusznie y łaskawie....

B A Y K A 13.

*Nie kształt, ani Postura, Cnota równych czyni.*

*Kozy y Kozły.*

Gdy Kozy u Jowisza uprosiły brodę,  
Markotno było Kozłom na tę nową modę  
Ze samice im rowney godności dostały:  
Pozwolcie niech zysk mają (rzecze) z próżney chwały,

Y przy-

B A Y K A 14.

*W szczęściu miej boiaźń, w nieszczęściu nadzieję.*

*Rządca Nawy, y Zeglarze.*

Gdy w smutney ná nieszczęście ktoś narzekał doli:  
Bzop bąkę wymyślił tę, pociesze gwoli:

Skolatawizy nawałność okręt raz się zdarzy,  
Między boiaźnią śmierci y płaczem Zeglarzy,  
Niespodzianą wyjaśnia niebo się pogodą,  
Mając przyiazne wiatry plynie Nawa z wodą,  
Y niezmierną Zeglarzow radością weseli.  
W ten czas mądry z przygody Rządca się ośmieli  
Rzec: skromnie się radować trzeba, y niewiele  
Smućć, przeplata bowiem życie: żal, wesele.

B A Y K A 15.

*Zbytni wstyd nad potrzebę, niewstydlivym czyni.*

*Posłowie Psów do Jowisza.*

Pszy niegdys do Jowisza w pewney czasu chwili  
Z suppliką o byt lepszy, Posłow wyprawili,  
Zeby ich wyrwał z ludzkiey hańby y fromoty,  
Gdyż im chleb z otrębami dał y odmioty.  
Y szpetnym karmią gnoiem wymorzonych głodem.  
Wylzli za tym Posłowie; Lecz niespiesznym chodem,  
Bo gdy węchem szukał sławy tam gdzie śmiecie,  
Przywołani nie idą, aż ich ledwie przecie  
Znayduie y zmieszanych Merkury przywołczy:  
Gdzie skoro ná Jowisza twarz obroca oczy:



Złaskłszy się cały pałac plugawie posmrodzą,  
Wypędzeni zaś kijem, gdy na dwor wychodzą  
Niekaże ich wypuszczać *Jowisz*, Psy co to tu?  
Dziwują się że Posłow niewiadać powrotu,  
Y sądząc że coś pewnie szpetnego zrobili  
Jeszcze każą przywołać po niejakej chwili.  
Już bowiem pierwszych Posłow pogłoska wydała.  
Bojąc się, by zaś równa przygoda niestała,  
Piżmem Psom napuszczają odbyć suto, daia  
Instrukcyą, y Posłow znowu wysyłaia.  
Ci wnet idą, przystępu proszą, przystęp dany,  
Zasiądzie Ociec Bogow, Pan nad świata Pany,  
Y wstrząśnie gromem, a tu drzeć wszystko poczyną,  
Psy zaś których nągłego strwożyła przyczyna  
Grzmotu; wnet z piżmem smrody zmieszane puszczaia.  
Wszyscy o zemstę krzywdy Bogowie wołaią.  
*Jowisz* zaś nim do kary przystąpi, tak powi:  
Zatrzymać Posłow niejest przystoyna Krolowi,  
Nietrudno iednak włożyć karę, winę narę,  
Swoią według słuszności odbiorą zapłatę;  
Niezabraniam wypuszczać, lecz ich morzyć głodem  
Każe, by od żołądka lust się zamknął spodem.  
Ci zaś co domnie takich Gnoykow wyprawili  
Będą w hańbie u ludzi wkażdey czasu chwili.  
Y tak Posłow czekaiać drugich, gdy postrzegą  
Ze nowy idzie, wachać pod ogon mu biega.

B A Y K A 16.

*Kto złemu dobrze świadczy, tym goršym go czyni.*

*Człowiek y Zmiia.*

Kto przynosi złym pomoc, zaśnie po czasie.  
Zmarzła ktoś zmię podniósł, y okrutny naśię  
W zánadrze włożył, gdy się bowiem ożywiła  
Nątychmiał swoim iadem Człowieka zabiła.

Tę

Tę gdy Druga záboystwa o przyczynę prosi;  
Odpowie: Niech pomocy złym. nikt nie przynosi.

B A Y K A 17.

*Łakomy, złota strożem jest nie Panem.*

*Liśka y Smok.*

Liśka ráz iamę kopiąc, gdy ziemię wyręwa,  
Y coraz podkopami głębiej się dobywa.  
Dobrała się nákoniec do iaskini Smoka,  
Który skárby strzegł skryte, niepuszczwszy oka.  
Tego iák uyrzy: proszę wprzód niewiadomości  
Wybacz, a potym ieżli widzisz z przezorności  
Ják złoto życiu twemu jest nie przyzwoite,  
Powiedz sławkawie, iákie korzyści sówite  
Masz z tey pracy, y co jest takiego w proficie  
Zá twe bezsenne nocy, y w ciemnościach życie?  
Nic. Ow rzecze, w tey bowiem chciał mię *Jowisz* dobie  
Mieć náwyższy—Więc y sam niebierzesz nic sobie,  
Ani daiesz co komu?—Tak każą Wyroki,—  
Niegnieway się żeć powiem prawdę bez odwołki:  
Nieprzyjaznych miał Bogow przy swym národzeniu,  
Kto chciwość ma podobną twemu przyrodzeniu.—  
Maiąc iść, gdzie Przodkowie poszli, spytać muszę:  
Dla czego żądzą ślepą trapiłsz nędzną Duszę?  
Tobie mowię Łakomcze! Poćiecho Dziedzica,  
Który się zbiorę twemi po śmierci zaśczyca.  
Który kądziła Bogom skąpiłsz, sobie strawy,  
Ktoremu dźwięk Lutenny nie czyni zabawy.  
Ktoremu głos Oboi wdzięcznych mózg wysusza,  
Wydatek ná przyśmaki, wzdychanie wymusza.  
Który byleś gromadził do szkatuły dziegi,  
Niebo sprośnie lżyysz krzywey sromotą przyśięgi.  
Który ochraniałsz kosztu ná pogrzeb bogaty,  
By z ciebie *Libityna* nie miała iotrąty.

BAY.



*Inwencyi dokonać, chwala niepoślednia.*

*Fedrus o Baykach.*

Co sądzić myśli ządrość, choć się niewydać  
Z tym teraz, Wiem ja dobrze, znam iey obyczaje;  
Cokolwiek sądzić będzie godnego; pamięci  
Ezopa to przypisze, co nie według chęci,  
Zakładem dowieść zechce, że wymyślił mey głowy,  
Lecz ja na iey zatury mam respons gotowy;  
Czy to jest ładaiakie czy chwalebne Dzieło,  
On wynalazł, z rąk naszych dokończenie wzięło.  
Lecz wróćmy się do dawney y zwykłej zabawy,  
Kończmy zaczęty naszey porządek ustawy.

*Prawdziwych Bogactw nikt wydrzeć niemoże.*

*Rozbicie z Okrętem Symonidesa.*

Człowiek Uczony swoje bogactwa ma w sobie.  
Symonides, co w przedniey wiersz pisał ozdobić,  
Zeby się mógł w ubogim śnádniey żywić stanie,  
Poszedł na dobrowolne z Oycyzny wygnanie.  
To jest Miasta obchodził w Azyi wspaniale,  
Za nagrodą śpiewając Zwycięzcom pochwałę,  
Tym kłóstałtem zysku, gdy się spanoszył niedługo.  
Chciał morską do Oycyzny powrócić żegluga.  
(Urodził się zaś w Ceos Wyspie, iak wieść nieście)  
Wsiadł w Okręt, który, kiedy burza się podnieście,  
Rozerwie wpośród morza śtarością zwątlony,  
Ci trzofy, Owi drogie zbierają duplony  
Pomoc życia: A tu ktoś dwórny chociaż w bidzie:  
Ty z bogactw nic niebierzełz twoich Symonidzie!  
Mam wszystko swoje z sobą. — Masz co się z głębi  
Ratują, Wielu bowiem swoy ciężar przynębi:

Zboy-

Zboycey przypadną, porwą co kto wyniość ryzyko,  
Odartych zostawiają. Pono było blisko  
Klazomen Miasto dawne, gdzie Topniowie przyszli:  
Tu ktoś który w naukach zátopił swe myśli;  
Który Symonidesa często czytał rymy,  
Y nieznając go, wielkiey wazzył sobie słymy.  
Poznawszy go z rozmowy, przyjął w dom z ochotą,  
Suknią okrył, Sług przydał, y pieniądze kwotę  
Opátrzył; A zaś z Topniow, ten y ow się włoczy  
Z swą deską, prosząc chleba; których kiedy zoczy  
Symonides: Wszakżem rzekł: że mam z sobą Dziatki  
Wszystko swoje, Wásze zaś zginęły dostátki.

*Wielkich chronić się udawać, lecz dowodzą rzeczy.*

*Gora rodząca.*

Gora rodziła ięcząc głosami strasznemi,  
Oczekiwanie było niezmierne na ziemi,  
Aż ona mysl porodzi. To się napisało  
Tobie, kto śisła grożąc, dokazujeś máto.

*Prawdziwey zaśczyt Chwały, émi zmyśloną chwałę.*

*Mrowka y Mucha.*

Mrowka y Mucha z sobą sprzeczały się znacznie,  
Ktoraby z nich celnieysza? Mucha pierwsza zaczęła:  
Jzali podobnego masz co naszej chwały?  
Ja ofiary kosztuję Bogow poufale,  
Bawię się na Ostąrzach, przebywam w Kościele,  
Gdy mi się zda Krolowi usiędę na czele.  
Zadna mi się całować z Dam zácnych nie przeczy,  
Niepracuję, używam przedeć dobrych rzeczy,  
A twe co podobnego Wieśniaczko ma życie?  
Jest zaiste chwalebne z Bogami spożyćcie,

Lecz



Lecz temu kogo proszą, nie kto jest zmierziony,  
Krole wspominasz, y że całujesz Matrony:  
Ja ziarno gdy na zimę zbieram z pracą, z znoiem,  
Ciebie widzę pod murem pasącą się gnoiem.  
Na Ołtarzach przebywaś lecz spędzając Ciebie,  
Nie pracujesz nic, zączył nie masz nic w potrzebie,  
Pylisz z tym się wnośisz, co ma wstyd pokrywać,  
W lecie mię gabiesz, w Zimie nieśmiesz się odzywać.  
Gdy cię zimna umierać przymuszają marnie,  
Mnie dostanie przyimują przy zdrowiu spiżarnie.  
Dostyc dałam do wtenu pyłze. Ten zaś taki  
Apolog, dystrynguie owych ludzi znaki,  
Ktorzy się radzi zdoła w fałszywe pochwały,  
Y których Cnota zaśzczyt pokazuje stały.

B A Y K A 22.

*Czczącemu Boga dosyć dobrze się nadgradza.*

*Symonides od Bogów zachowany.*

W jakim były u ludzi Nauki wálorze  
Rzekło się wyżej. Teraz w jakim są honorze  
U Bogów samych, podam to pamięci świzey.  
Symonides o którym namieniłem wyżej.  
Podziął się był pochwałę Zwycięzcy Athlecie  
Pisać za pewną kwotę; y gdy w gabinecie  
Mysząc, śczupły bydz widzi Argument pochwały,  
Zażył iako Poeta Licencyi śmiały,  
Y włożył w tęż pochwałę Polluxa z Kastorem,  
Pisząc: iako podobnym dotzli sławy torem.  
Skończywszy oddał pracę, lecz tylko nadgrody.  
Wziął część trzecią; gdy reszty chce według ugody:  
Ci prawi wrocą, których dwie części w pochwałę  
Są, lecz byś nierozumiał że się gniewam wcale,  
Proszę z sobą na obiad, Przyjaciół u stołu  
Chcę dziś mieć, w których liczbie zmieścisz się pospołu.

Choc

Choć oszukany, y choć żal ma z krzywdy, przecie  
By niestracił do szczętu łaski, na bankiecie  
Przyrzekł bydz: Na godzinę przychodzi, zasiada,  
Wesoła przy rześistej kolei biesiada.  
Ochotę brzmi Dom cały, odgłos się rozlega,  
Aż tu dwóch niespodzianie Młodzianów przybiega  
Skurzonych prochem, zlanych znoiem, Twąrzy cudze  
Nad ludzkiey kształt postury: Ci jednemu słudze  
Symonidesa każą wywołać do siebie,  
O niego idzie, w swej się niech kwapi potrzebie.  
Sługa strwożony z Sali Poetę wywoła,  
Który za próg wysunął krok za ledwie zgola,  
Nątychmiast są skłepieniem wszyscy przywaleni,  
Nikogo zaś z Młodzianów nie widziano w śieni:  
Jak się potym wiadomość rozniosła tej rzeczy,  
Wszyscy przytomnych Bogów przypisali pieczy  
Łaskawość, y poznali że życie bez szkody  
Zachowane Poeta miał, zamiast nadgrody.

B A Y K A 23.

*Sita pomaga, kto przedko pomaga.*

Mam ja co więcej pisać, lecz dam pokoy temu,  
Nayprzod bym ci się niezdął naprzykrzać, któremu  
Y tak dość rozmaite sprawy mozg mozolą.  
Potym ieżliby kto miał toż tentować wolą,  
Mógł mieć cokolwiek z reszty pracy pozostałej.  
Lubo tak jest dostatni ten Argument cały  
Ze roboćcie Rzemieślnik przedzey niewydola  
Niżli Rzemieślnikowi praca. Owo zgola  
Krotkości naszey odday obiecane dary,  
Y skutkiem pokaż że twe słowo godne wiary.  
Życie albowiem śmierci codzienn bliskie Panie,  
Przeto mi się mniey daru twoiego dostanie

H

Jm



Jm więcej strawi czasu odwłoka. Rzecz dłuży  
 (Jeżeli ią prędko zrobisz) w używaniu fluży.  
 Dłużey zażyję, jeżeli rychley co odbiorę,  
 Młdego wieku poki są ośtątki niektóre,  
 Pomoc ma mieysce, potym gdy starość przybędzie  
 Darmo ratować Dobroć chcieć mię twoia będzie,  
 Dobrodzieystwo pożytku gdy mi nie przyniesie,  
 A śmierć bliska za pasem o długi odezwiesię.  
 Głupstwo, kilkaset razy śać prozby do Ciebie,  
 Gdy litość dobrowolnie skłania się w potrzebie  
 Często uprosił pardon, przyznawłszy się winny,  
 Jak daleko dać fluszniey temu kto niewinny?  
 Twoia tu jest powinność pierwsza, drugich potem,  
 Podobnym przyidzie kolej inszych kołowrotem.  
 Postanow co Pobożność, co znośi sumnienie,  
 Pozwol, niech ci za twoy sąd oddam dziękczynienie.  
 Przechodzi umyśl termin założony sobie,  
 Aleć trudno utrzymać Duch się ma w tey dobie,  
 Który będąc świadomy niewinności swoiey  
 Ledwie się przed rozpustą złych ludzi zostoi,  
 Ktorzy to są spytasz mię? Czas ich sam wykole,  
 Ja ktoram chłopcem czytał sentencyą w szkole:  
 Jawnie trunąć, jest groza na Plebejusza.  
 Pamiętać poty będę, poki w ciele Dusza.

Koniec Xiegi Czwartej.



FE-

# FEDRA BAI EK

## Xiega Piąta.

### PROLOG

#### DO PARTYKULONA.

**G**Dym postanowił pracy mey zakończyć dziło,  
 Dla tego by dość drugim materyi było.  
 Potępiłem tajemnie w sercu swą prostotę,  
 Bo jeżeli kto taką robi też robotę,  
 Jakim zgadnie sposobem, com opuścił, żeby  
 Toż samo pragnął Sławie podać z tey potrzeby?  
 Gdyż każdy myśli ma swoię, y swoy wedle zdania  
 Własny sposob. A więc mi nie lekkość, pisanie  
 Pochop, ale przyczyna pewna, dala właśnie.  
 Dla czego *Partykulo*, gdyż ci miłe Baśnie,  
 Ktore *Ezopowemi*, nie *Ezopa* zowiem,  
 On ich mało przytoczył, Ja ich więcej powiem  
 Stárożytnym sposobem iednak rzeczy nowe,  
 Ktorych gdy Xiążkę, prozną zabaw mając głowę  
 Przeczytał, jeżeli będzie złość ią chciała ganić,  
 Niech ma (byłe niemogła naśladować) za nie.  
 Mnie dosyć chwasty, że Ty, że rowni w tey mierze  
 Tobie, Wiersz moy na waszym piszećie papierze  
 Ze mię godnym bydz długiey sądzićie pamięci.  
 Od Prostaków odbierać pochwał, niemam chęci:

FEDRUS.

*Ezopa* jeżeli włożę kędykolwiek Imię,  
 Ktoregom oddał dawno com był winien Rymie.  
 Wiedz że to dla powagi dzieie się Człowieku,  
 Jak niektórzy nāszego Rzemieślnicy wieku

H 2

Czynią



Czynią, którzy roboćie swej cenę znaydują  
Większą, gdy na marmurze nowym narysują  
Praxytela nazwisko, na srebrze Mirona  
Więcey bowiem Dawności sprzyja odsądzona  
Zazdrość, niż przytomnemu Dobru iak się godzi:  
Lecz mię już do takowej Bąki chęć uwodzi:

## B A Y K A I.

*Nic tak honor nie czyni, iak sława rozumu.*

*Demetriusz Krol y Menander Poëta.*

Demetri, Falereusz rzeczony nazwiskiem  
Atheny opanował, z wolności uciśkiem.  
Jak zwyczaj jest Pospolstwa, wał się tłumami;  
Szczęśliwie panuy krzyczą: y Xiążęta sami  
Tę cauią która ich przyćmiła ręka  
Cicho iednak nād smutną dolą każdy stęka.  
Nawet gnuśni, Proźniacy, co się na nic zgodzą,  
By nieszkodziło nie bydź, ołtarni przychodzą.  
Między niemi Menander z Komedyi wstawiony  
Ktore czytał Demetri, nieznając persony,  
Y w niemafym miał rozum Męza podziwieniu,  
Pomadą namaszczony, w rozwlekłym odzieniu  
Postępował niewieściem y wytwornym krokiem,  
Tego gdy Tyran uyrzy na ołtarku okiem;  
A toż co za Niewieściuch? śmie w moim widoku  
Się stawiać? Odpowiedzą bliſcy krola boku,  
\* To Menander Rymopis. Zmieszawszy się zatarz. &c.

## B A Y K A 2.

*Gdzie ięzyk wiatrem sumi, tam pierzochliwe nogi.*

*Podroźni y Zboyca.*

W drogę się Towarzyszow dwóch iedną puściło,  
Ktorzy, cokolwiekby się źle dobrze, trafiło,

\* Końca brak w Łacińskim tekście, iako y początku następującej Bayki, którą sup-  
plementem Łacińskim Conradi Rittershusij dopełnioną, y wersją Polską uzupełnił  
Czytelnikowi podaje.

Przy-

Przyrzekli, że za spólny raz to przyjąć mieli:  
Gdy tak idą, bor ciemny przed sobą uyrzeli,  
Przez-ktory iść im było trzeba: tu gdy w oczy  
Wypadłszy Zboyca z lasu obudwom zaśkoczy,  
Jeden z nich, gdy się o swą skórę boi, nogi  
Na pomoc wzięwłszy, uszedł w kąt bezpieczny z drogi.  
Został się drugi, y sam oparł Zboyce dzielnie,  
Z którym się w ręcz ścierał, ranił go śmiertelnie  
Tak że na placu został, co na cudze godził,  
Życie; Ow się waleczną ręką oswobodził.

Gdy legł Zboyca, Towarzysz lękliwy się wruć,  
Wyimie miecz, potym gdy płażcz za siebie zarzuć:  
Tu mi ieno z nim protzę, pozna on na kogo  
Rwał się: Aż ow co z Zboycą stał się, rzecze: błogo  
Byłoby mi, gdybyś mię choć temi wsparł słowy,  
Mężnieybym stanął, prawdę mniemając z twej mowy.  
Teraz schoway żelazo, y ięzyk czyzy wiary,  
Byś drugich nieświadomych mógł zwodzić bez miary.  
Ja którym twą doświadczył w uciekaniu władzę,  
Wiem że niemasz co dufać twej bārdzo odwadze.

Ta Powieść temu służyć ma, tu się wytyka,  
Kto się w szczęściu junaczy, w przygodzie umyka.

## B A Y K A 3.

*Dobrowolnie grzeszący niema mieć pardonu.*

*Łysy y Mucha.*

Łysęgo ukąsiła Mucha w głowę gołą,  
Ktorą zabić chcąc, mocno uderzył się w czoło.  
Tu ona szydząc: małej sztych Muszyny rzecze  
Chciałeś śmiercią mścić. A coż zrobisz sobie Człecze,  
Ktorys do krzywdy przydał zelżywość tak frogę,  
Odpowie: Z sobą snadno ja się zgodzić mogę.  
Bo wiem że nic nie myślę zrobić sobie złego,  
Lecz Cię niecna Bestyiko rodu wzgardzonego

Ktora



Która lubisz pić ludzką krew z nienaścyciem,  
Pragnąłbym zabić by też z większym umartwieniem.  
Ten Argument dać uczy pardon temu rączey  
Który z przygody grzeszy, ale kto inaczej  
To jest z umyśłu winny, niema mieć z tey miary  
Pardonu, tego wszelkicy godnym sądzę kary.

B A Y K A 4.

*Szczęśliwie mądry, z cudzey kto mądry przygody.*

*Człowiek y Osieł.*

Ktoś zakłócił Aleydowi wieprza na ofiarę  
Ktoremu był za zdrowie winien śluby stare,  
Y kazał dać ostatki ięzczenia Ossowi:  
Którymi On wzgardziwszy tak do niego mówi:  
Twego radbym pożywał obroku z ochotą,  
Gdyby tego co się nim karmił nie zakłóciło.  
Tey uwagą Powieści będąc odstraszoney  
Niebezpiecznego zysku strzegłem się mammony.  
Lecz mówił: że Wydziercy mają się bogato,  
Noż rachujemy iak siła ich zginęła za to.  
Większe się tu rejestra skaranych wywiodą,  
Mafu pożytkiem zdzierstwo, wielu bywa szkoda.

B A Y K A 5.

*\* Uprzedzone mniemanie, rozsądek przytłumia.*

*Błazen y Chłop.*

Częstokroć błędzą ludzie w nieślusznym sprzyjaniu,  
Y gdy stoją z uporem przy błędnym mniemaniu.  
Do wstydu ich przywodzi, rzecz uznana zbliska.  
Ktoś mając wyprowadzić Bogaty igrzyska  
Zaprosił deklarując wszystkim zysk gotowy,  
By każdy kto iaki mógł kunszt pokazać nowy.  
\* inaczej Przewenya po Lat. prejudicata opinio.

Zesłali

Zesłali się na spor chwały Sztuk-Mistrzowie Sami,  
Między ktoremi Błazen znajomy żartami,  
Ze ma iakiś igrzysko mieć, powiedział śmiało,  
Ktore to na Theatrum nigdy nie powstało.  
Rozsiana wzbudza Miasto wieść przyszłego cudu,  
Niedawno prozne miejsca, już ciasne dla ludu.  
Gdy stanął na publicznym Sam ieden widoku,  
Bez sprzętów, bez pomocnych Aktorów przy boku,  
Ekspektatywa sama milczenie sprawiła.  
On pod pachę skrył głowę niebawiający siła,  
Y tak udać prosięcy kwik swym głosem umiał,  
Ze każdy, iż pod płaszczem miał prosię, rozumiał.  
Więc wytrząść każą; skoro nic nie znaleziono,  
Dopieroż liczbę pochwał sypią niezliczoną,  
Y náywiękze Applauzy daią Człowiekowi.  
Co widząc Chłop; Zaisze niedokaze mowi:  
Więcey nade mnie, y z tym oświadczył się ryzyko;  
Ze po jutrze toż lepiey wyprawę igrzysko.  
Aż tłum większy. Już fawor opanował myśli;  
Dla urągania rączey nie widzenia przyszli:  
Oba zątem wychodzą; Błazen wprzód zakwicz, y  
Zaraz applauzy wzrusza, y okrzyki liczy.  
Chłop zaś udając iakby pod sukniemi prosię  
Krył, co mu w samey rzeczy zrobić trafiło się,  
Lecz że w pierwszym skrytego nic niepostrzeżono.  
Uszczypnie w ucho prosię pod ową ząlloną,  
Tak że się głos natury wyda prawym kwikiem:  
Gmin zaś: że Błazen udał gdzie lepiey, okrzykiem  
Swoim chwali, y Chłopa wypchnąć za drzwi każe.  
Aż On prawdziwie Prosię z pod płaszcza ukaże,  
Y szpetny błąd dowodząc jawną prawdą, powie:  
Owoż to Was wydaie, jacyście Sędziowie!

FE-

FE-



(64)

**FEDRUS do PARTYKULONA.**

Jeszcze śiśa cobym mógł, powiedzieć mi zbywa,  
 Y rzeczy rozmaitych obficie mam żniwa,  
 Lecz pomierne są miśe rozumu obroty,  
 Zbyteczne, przykre: Więć ô Mężu peśen cnoty!  
*Partykulo* którego w Xiegach moich Jmie  
 Żyć będzie, poki ięzyk Łaciński w cśymie,  
 Jeżeli rozum mniey chwaliśz, mieyże krotkość w cenie,  
 Ktora tym Ńuszniey swoje ma mieć zalecenie,  
 \* Jm bardżiey Poëtowie náprzykrzać się rádźi:

**B A Y K A 6.**

*Nie wśystko wśystkim śłuży, nie wśystko przystoi.*

*Łysy, y Drugi taki z oblaźłą głową.*

Znalazł Łysy ná drodze grzebień się przydaśo,  
 Przyśtąpi drugi także z głową ołyśiaśą;  
 Hey! coźkolwiek ieśt (rzecze) mnie zysku pośowa,  
 Aż Ow zdobycz pokaże, y te przyda śłowa:  
 Chęć Bogow nas swą Łaską obdarzyśa, A ta  
 Za nic, gdy ią zawiśtne użyć bronią fata.  
 Węgiel (iák mowią) za skərb ja znalazłem y ty,  
 Kogo nádziecia zwiódłśa, żal mu przyzwoity.

**B A Y K A 7.**

*U wśystkich w pośmiech idźcie Ambicya głupia.*

*Xiąże Oboiśta.*

Gdzie próżny umyśł wiatrem nádeťy czezy chwaśy  
 Porywa śobie pyśzną nádzieię zuchwaśy,  
 Łacno ná pośmiech idźcie głupia Płochość iawny,  
 Xiąże (iák się zwaśł ieden Oboiśta śławny)  
 Przygrywać *Bathyllowi* zwykł do tańcow skorych,  
 Ten pono ná igrzyśkach lecz niepomnę ktorych  
 Gdy znaśła Theatrową zśuwaią machinę  
 Upadł ciężkim upadem, co daśo przyczynę

Ze

\* *Długim swych wierśzy recytowaniem. Indoctum doctumque fugat recitator acerbus. Horat.*

(65)

Ze lewą złamał goleń ná nieśczęście swoje  
 Wolaśby był podobno złamać dwa Oboie.  
 Podnieśiony ná rękach, ięcząc coraz więcey  
 W Dom odnieśion. W tym kilka wychodzi mieśięcy  
 Gdy do zdrowia przychodzi przez ratunek śpieszny,  
 Iák zwyczaj Spektatorow ieśt y rodzaj śmieśzny,  
 Jeśli pragnąć, ktorogo zwykły wzbudzać trele  
 W tańcuigcym *Bathyllu* rześkość y weśele.  
 Miał wyprawiać igrzyśka Kawaler niektory,  
 Y *Xiąże* też poczynął krok iuż śuwać spory;  
 Więć go uymie nádgrodą, y proźbą náchyli,  
 By się tylko pokaśał podczas igrzyśk chwili,  
 Ktory skoro co przyśzedł, wnet się wieść rozbieży  
 Po Theatrum, Ci mowią: że już w grobie leży.  
 Drudzy: że się z Ńwey zaráz da widzieć ochoty.  
 W tym gdy uchylą zaślon, gdy uśtaną grzmoty,  
 Gdy zwykłym skończą trybem Ńwoy dyskurs Bogowśe.  
 Chor za przyściem Xiążęcia z pieśnią się ozowie  
 Wiadomą, ktoroy ten Ńens wydawaśy tony:  
 Cieśś się Rzymie, Xiążęcia zdrowiem ucalony!  
 Tu powśtaną Applauzy, moy caświe Ludźi  
 Oboiśta, y płońnym faworem się Ńudzi:  
 Stan Rycerśki bład głupi, poznawśzy w tey dobie,  
 Z wielkim śmiechem powtorzyć Pieśń tę każe śobie  
 Zaczną znowu. A moy się Człowiek po pulpicie  
 Caśy przewala; Rycerz plauz daie, drwiąc skryćcie.  
 Pośpolśtwo zaś rozumie że nádgrody prośi:  
 Lecz kiedy się po wśystkich rzecz śtronach rozgłośi.  
 Xiąże z związaną nogą, biaśą iák śnieg chuśtą,  
 W biaśym ođzieniu, w biaśym obowiu, z rospuśtą  
 Pyśzniąc się Ceśarskiego czdźią Domu niecnota,  
 Od wśystkich wytrącony ieśt ná Ńeb za wrota.





B A Y K A 8.

*Vćicka Czas niezwrotni Czas nienadgrodzony.*

*Okazyja odmalowana.*

Ná brzytwie wisząc szybko ptaszym lotem bieży,  
Lyfy z tyłu, kofmaty z przodu, bez odzieży.  
Ktorego uchwyciszli trzymaj, bo iák zgofa  
Raz się wymknie, sam *Jowiś* zcofać go niezdofa.  
Okazyją to wszelkich rzeczy krotką znaczy:

Zęby do skutku zwfoká niebyfa przefzkodą,  
Táką Czas Starożytni malowali modą.

B A Y K A 9.

*Niechay głupi mądrego, rozumu nie uczy.*

*Byk y Ciele.*

Mordując się z rogami w ciałnym wstępie, spory  
Byk, Wodź stada, gdy ledwie wniść mógł do obory,  
Pokazuje mu Ciele, iák się ma zgiać przecie.  
Milcz (rzecze) wiem ja dawniey niżes ty ná świecie.  
Temu się tu przymawia, kto mędrzych poprawia.

B A Y K A 10.

*Za czasem wszystko idzie, Wiek wszystko przynosi.*

*Chart y Myśliwiec.*

Przeciwno wszelkim Zwierzom Chart żartki y mocny  
Gdy Pańu swemu dosyć był zawnie pomocny,  
Począł ná stare lata ustawać w swej sile,  
Wypuszczony ná Dżika pewney czasu chwile  
Porwał zá ucho; lecz że miał zęby sprochniałe  
Wypuścił zdobycz. A tu Łowiec z żalu całe  
Wywrze ná Charta gniewy. Chart ná to zgrybiały:  
Nie serce mię odpadło, lecz siły ustały.

Jezli ganisz co jestem, chwał co byłem przecie—  
To dla czegoś napisał wielz dobrze *Philecie*:

*Koniec Xiegi Piątej.*

PRZY-

PRZYDATEK BAIEK

Przez MARQUARDA GUDYUSZA

z Manuskryptu Dywioneńskiego.

WYPISANYCH.

B A Y K A 1.

*Kaniuk choruiący.*

**G**Dy Kaniuk raz chorował przez wiele mieścięcy  
Y niewidział nádziei życia swego więcy.

Márki prosił by święte mieysca obchodziła,  
Y zá zdrowie, solenne śluby uczyniła.  
Uczynię prawi Synu, lecz niedufam wiele  
Bym pomoc uprosiła. Ty któryś w Kościele  
Bogów, rabując gwałcił Ołtarze, y siła  
Oñar pożarł, coż teraz chcesz bym uprosiła?

B A Y K A 2.

*Zaiące, którym się życie sprzykrzyło.*

Komu bieda, że iá znieść nie może, dokuczy,  
Niech się patrzac ná drugich, cierpliwości uczy.  
Zbiegliży się w leśie z wielkim Zaiące łoskotem  
Krzykną wiaz: że śmierć wolą, niż życie z kłopotem,  
Y ustawną boiaźnią. Ták do stawu przyszli  
Pewnego, w iedney Wszyscy potopić się myśli:  
Których przyściem gdy żabi Rodzay przestraszony  
Ciśnie się uciekając ná porost zielony.  
Hey! są y drudzy (rzecze) ieden co czynicie?  
Których strach niebezpieczeństwu trapi, znoście y wy życie.

B A Y K A 3.

*Liscka, y Jowiś.*

Szpetney byt nieukrycie szczęśliwy natury.  
Zmieniwszy *Jowiś* Liszkę w ludzkiej kształt postury

Gdy



Gdy na Królewskim siedzi iak Metreśa tronie,  
Chrzęca czołgającego z kąta ku swej stronie  
Uyrzy, y szybkim krokiem skoczy do robaka.  
Rozśmiali się Bogowie, Joniś upiekl raka,  
Y rozbrat uczyniwszy, wypędził od siebie  
Szpetną Metreśę, bo coż po takiej mu w Niebie?  
To przydawszy: żyj miarą w ktorej ci przystoi,  
Która godnie nicumiesz zażyć łaski moiej.

## B A Y K A 4.

## Człowiek y Drzewa.

Pomoc Nieprzyjaciołom kto swym daie, ginie,  
Zrobiwszy Czek ściekierę, prosi Drzew iedynie  
O to: Ażeby z drewna toporzysto dały  
Mocne; Włzystkie dać leśney Oliwie kazały.  
Wziął On y toporzysto sposobiąc do stali,  
Oftrey; co náyrosleysze dęby ze pnia wali;  
Y náylepsze wybiera Drzewa według woli:  
W ten czas tak do jeśionu w opłakany doli  
Miał Dąb mowić (ktory tam stał podobno blisko)  
Słusznie cierpiem ściekierę, dawsz y toporzysto.

## B A Y K A 5.

## Lew y Myś.

Mniejszy nie czynić krzywdy Bayka napomina.  
Gdy Lew w leśie spał, polne (co im nięnowina)  
Jgrały Myśzy, y z nich iedna gdy Ow leży,  
Po śpiącym, tam iakimś trąfunkiem przebieży.  
Ocknie się Lew, y biedną Myśz porwie w tym razie,  
Ona zaś odpuszczenia prosi tej urażie,  
Winę na się wyznaie, grzech niełozęznania,  
To Król Zwierząt nieładząc bydz godnym karania,

Wyba.

Wybaczył, y wypuścił. W krotkim potym czasie:  
Lew gdy się w nocy tuła, w ianę zapada się.  
Gdy się poznał bydz w śidłach, co náywiększym pocznie  
Ryczeć głosem, na straszny wrzask ten nieodwłocznie  
Myśz przybiegając rzecze: Niemasz się bać czego,  
Za Łaskę wielką doznasz affektu rownego.  
Wnet pocznie upatrywać wszystkie skryte węzły  
Śideł, w ktorych splełane Lwie członki uwięzły.  
Y znalazłszy, zębami gryząc ie rozpuscita  
Tak złapanego, przez myśz Lwa odbiera Puscita.

## K O N I E C.



ZBIOR



# Z B I O R (\*)

Różnych Baiek acsi EZOPOWYCH.  
z Prozy Łacińskiej tłumaczonych. 1753.  
Albo. Supplement do Fabuł PHÆDROWYCH.

## B A Y K A I.

Abies & Arundo. Jodła y Trzcina.

**K** Torzy karku twardego, pyszni y zuchwali;  
Niechcą żeby Zwierzchności swoiey podlegali,  
Toż się z niemi co z Jodłą dziecie, co niechciała  
Uchylić głowy wistrom: Bliżko zaś niey stała  
Trzcina, na którą gdy wiatr począł dąć, ta z strony  
Każdey chyląc się, niskie czyniła ukłony.  
Widząc to Jodła rzecze: czemu gdy wiatr natrze,  
Tak się chwieiesz? gdy ja nań niewzruszoną patrzę.  
Odpowie Trzcina: nie są me tak zdolne siły  
Jak twe, by się szumiącym wiatrom sprzeciwiły.  
Tu Jodła: toć mi przyznasz, żeś nad cię silniejszy,  
Wiatr wiecie, mnie się jednak siła nie umniejszyła.  
W tym kiedy wichur wielki szturm przypuści Jodłę  
Z korzeniem zwali, Trzcina zaś zostawi podług;  
Tak często Bog obala pychę, a zaś w górę,  
Dźwiga (niedopuszczając upadku) Pokorę.

## B A Y K A 2.

Aquila & Milvus. Orlica y Kaniuk.  
Gdy siedziała na drzewie raz, smutna Orlica,  
Na którym Kaniuk siadał; spyta: czemu lica

Tak

(\*) Excerpt tych Bajek wybrany z Xiążki Łacińskiej: Fabulæ Antiquæ: & Romuli Fabulæ Æsopiæ: omnes ex MSS. depromptæ, Editore Joh: Frid: Nisiant. Lugd. Batav. 1709. in 8vo.

Tak smutny pozor widzę? odpowie mu Ona:  
Jakże mam być wesołą, nędzna y strapioną?  
Męża szukam równego ze wszelkiej mi miary,  
Przecież dobrać niemogę niešťczęśliwa pary.  
Rzecz Kaniuk: wieszli co? weź mię, w mey osobie  
Znajdziesz Równia, którego pragniesz dobrać sobie.  
A Orlica: co? łowić umiesz? Prak ponury  
Odpowie: Struśiam nie raz w swe porwał pazury.  
Uwierzyła gładkiemu udaniu Orlica,  
Jdźcie za mąż, wesle razem y łożnica.  
Gdy się Gody skończyły, rzecz Pani młoda:  
Bieź na łowy kochanku? czasu trawić szkoda,  
Porwawszy przynieś zdobycz według obietnicy  
Wybił się na powietrze Ow, y w okolicy  
Krażąc, miało zwierzyny co ią szcuią w lesie,  
Zdechłego y zgniłego szczura iey przynieście.  
A Ta rzecze: tenże to obietnicy skutek?  
Gdyś badał: czemu serce moje trapi smutek?  
Odpowie na to Kaniuk: Ja żeby Cię dostać  
Mógł Pani! ktorey mi się podobala postać,  
Byś też na mnie to wymodź chciała, co nie może  
Bydź nigdy, podjąłbym się, bylem twe miał łoże.  
Gas to na Damy, co gdy na bogate godzą  
Zamęścia, często stan swoy Dudkami zawodzą.

## B A Y K A 3.

Asellus, Bos & Volucres. Osieł, Woł y Ptastwo.  
Woł z Osielem w jednym jarzmie ciągnęli pospołu,  
Osieł że szedł leniwo, przelony od Wołu  
By ciągnął tężey, niechciał słuchać go zuchwały  
Gdy tedy Woł się siłi wlec ciężar niemały,  
Osieł się urągając z niego: folgi rzecz  
Nie czuję z Ciebie żadney: Tak Woł gdy sam wlecze  
Ciężkie jarzmo, padł z trudu y zdechł; z niego skurę  
Zdarliży, kładzie na Osta chłop inwestyturę,

Który



Który y pod plagami szwankując częstemi  
Y pod jukow ciężarem, padł y zdechl na ziemi.  
W tym się Practwo do ścierwa kruki, sępy, wrony  
Zleciałszy rzeką: *Ośle!* gdybyś tak szalony  
W hardym niebył uporze, *Huchaj Wola rady,*  
Niedałbyś nam być z ścierwa swojego biesiady.

B A Y K A 4.

*Asina ægra, & Lupus. Oślica chora, y Wilk.*

Złemu Człowieku nigdy dać nie trzeba wiary.  
Chorowała *Oślica*, przyszedł do niej stary  
*Wilk* oszuft, y macając niby, chore ciało,  
Spyta ją jakby Doktor: gdzieby ją bolało?  
Ta odpowie: w tej części ciała od dni kilku  
Ból cierpię, ktorey teraz dotykasz się *Wilku!*  
Tu *Wilk* co w chytre przyszedł do niej nawiedziny,  
Przypomniałszy naturę swą y swej Rodziny,  
Zabił ją nieczekaiąc śmierci, y w kałodunie  
Swoim sprawił nieboszce pogrzeb, w żywey trunie.  
Tak zli, swą ofiarując pomoc w słodkiej mowie,  
Następują na sławę, na fortunę, zdrowie

B A Y K A 5.

*Asinus Domino blandiens. Ośle! Panu się łaskawy.*

Kto niegodne ma Pańskich usług obyczaje,  
Niech się w cudzą powinność nie wtrąca, nie wdaie.  
Dawne nieśie przyśowie: *ze py w rząd, a w ranie*  
*Z kotkami.* Zaden za swoy niech nie skacze szaniec.  
Widział *Ośle!* że Panu *Szafirek* się bliski  
Łasił, y za to lizał talerze, posmiski,  
Często nawet y słudzy, co z Panem pospołu  
Siadali, miosali mu chleb, mięso ze stolu.  
Y tak sobie pomyśli w *Ośle*y mozgownicy:  
Jeżeli Psa (i takich wiele na każdej ulicy)

Pan

Pan tak kocha y słudzy, cożby mię dopiero  
Nie miał kochać? gdybym się z usługą mu szczerą  
Przymilił; wzdyc to przecie niech każdy obaczy,  
Ze ja lepszy, godniejszy, niż ten Rod sobaczy,  
Y pożytek niemały ze mnie; Czystą piłę  
Wodę, czysty iem obrok, iako Pies nie wyię,  
Toć żem od niego lepszy, a zątym y życie  
Mieć mogę lepsze, y cześć większą należycie.  
Gdy tak uprządl myśl głupią, aż postrzeże Pána  
Wchodzącego, natychmiast skoczy nie kieszanna  
Y niegrabna b stya, z tak przyziemnym rykiem  
Jakby na psy wył, gdy w las biega komunikiem.  
Y wpiąłwszy przednie nogi, wespół ie na ramię  
Pańskie, chcąc tym wyrazić kształtem chęci znamię,  
Toż go skrobiąc nie liżąc swym ozorem, przytem  
Uśłocnym po łukni łapiąc go kopytem,  
Niegrabnemi kateksy tak zmordował Pána,  
Ze ledwie pod ciężarem nie padł na kolana.  
Który gdy go ta hańba do gniewu pobudzi,  
Kijow, kijow, na durnia; zawoła na ludzi,  
Tu co żywo wypadłszy na głos Pański słudzy,  
Ten z kijem, ow z nahajem, z kamieniami drudzy,  
Y skołatałszy mu grzbiet, zgruchotałszy gnaty,  
Wypchną zbitego *Ośla* do żłobu z komnaty.

B A Y K A 6.

*Auceps & Aves. Ptasznik y Ptaszwo.*

Gdy się różne cieszyło *Ptaszwo* wiosny przyściem,  
W goiadelphach swoich, zielonym umajonych liściem,  
Kapratego zniemacka postrzegło *Ptasznika*,  
Który siadła zakładał, y lep do pręcika  
Niecierpednego przyprawiał; Niewiedząc zaś głupie  
Ze gas na nich, poczęły tak rozmawiać w kupie:  
Co to za Człek poczciwy! gdy mu się z dobroci  
(Patrząc na Nas) wzrok łzami łotosnemi pości:

K

Co



Co kłyszac między niemi jedna frant Ptaszyna  
Sztuk świadoma Ptasznika, tak mowić zaczęła:  
Uciekajcie co żywo niewinne Ptaszka  
Od zdrady! którą kryje ta w sobie ponęta,  
Chcecieli ją zaś poznać; ostrożnie, zdaleka  
Patrzcie na sprawy tego chytrego Człowieka,  
Bo iak w śidła zdradliwe którego uchwyci,  
Łeb mu urwie, a resztą brzuch głodny nasyci:  
Nauka z przypowieści: że jednego rada  
Wielu od niebezpieczeństw y szkody zakłada.

B A Y K A 7.

Aves & Hirundo. Ptaszko y Jaskółka.

Ktokolwiek rady mądrych nie słucha, po czasie  
Załowac będzie, gdy już żal mu ten nie zda się;  
Ptaszko będąc w gromadzie, postrzegło zdaleka  
Siejącego na polu konopie Człowieka  
Y za nic miało: Jedna tylko co się w Wiośnie  
Jaskółka gnieździ, co ztąd (baczyła) wyrosnie.  
Zaczym całe zwoławszy Zgromadzenie Ptasze,  
Rzecz: że ztąd urosnie wielkie лихо nasze.  
Smieją się głupie Ptaki, krzewią się konopie,  
Znowu do nich Jaskółka pospieszy w swym tropie,  
Y rzeknie: jak te prędko konopie dojrzeją;  
Zegnajcie się z swobody y życia nadzieją,  
Zaczym to y z korzeniem zieme wyrwać życzę,  
Ktore z czasem Was wplata w pęta niewolnicze,  
Z niego bowiem gdy Ptasznik oporządzi siatki,  
Złowi Was, jednych w tasiemę, a drugich do klatki:  
Jeżeli zaś to zielsko do szczytu wyrwiecie,  
Uydzimy niebezpieczeństw tak wielkich na świecie.  
Z śmiechem Ptaszko przyięło te Jaskółcze słowa,  
Gardząc radą, co była pożyteczna, zdrowa.

Gdy

Gdy się widzi Jaskółka od wszystkich wysniana,  
Uczyniła swojego mieszkania odmianę;  
Przeniosła się do Ludzi, przymierze zawarła:  
Zeby była bezpieczną y gniazda y garść,  
Y gdzie iej się podoba, pod dachem czy belką,  
Mogła sobie lepiankę wystawić niewielką.  
Dostąpiła co chciała: Te zaś co iej rady  
Niechciały słuchać, dotąd śideł czują zdrady.

B A Y K A 8.

Calvus & Hortulanus. Łysy y Ogrodnik.

Dojrzałe gdy w inspektach melony wysiedzi  
Łysy u Ogrodnika, bo byli Sąsiedzi,  
Jął go prosić o kilka: Ołżczerca zuchwały:  
Nie dla twej gęby (rzecz) są te specjały.  
Jdźże Łysy! skądś przyszedł (bo weźmiesz po grzbiecie)  
Z twoją głową parzywą y ziemie y lecie;  
Z ktorej gdy się opiją krwi, bezecney juchy,  
Uśmrodzą się nakoniec na niey baki, muchy.  
Rozgniewawszy się Łysy porwie się do szabli:  
Czy mi tego nādali Duronia wszyscy diabli:  
Pochwyć go za włosy, chcąc mu zgolić głowę,  
A Ogrodnik melonem uderzy go w owę  
Łysinę: iednak Łysy mając więcej siły,  
Łeb mu utnie, w którym się te drwiny roily.  
To tym słuzi: Proszącym co nie są użyć,  
Y ieszcze niedyskretną repliką nie syć,  
Ostre słowa przydać z odpowiedzią grubą,  
Sami sobie przyczyną zguby, sami zgubą.

B A Y K A 9.

Canis. Ovis. Lupus. Milvus. & Accipiter.

Pies. Owca. Wilk. Kaniuk. y Jastrząb.

Pewnego czasu, kłamca wierutny iak trzeba  
Upominał się Owcy Pies o bochen chleba.

K 2

Ktory



Który udawał, że go iey pożyczył; a ta  
Wymierzała się: że nie brała od *Pfubrata*.  
Zapozwana do sądu, gdy przed sądem stanie,  
Sędzia spyta *Psa*: świadkow iezli macie Panie!  
Trzech ich mam. *Pies* odpowie. Pierwszy *Wilk* przychodzi:  
Pożyczyłaś chleb *Owco*! wroć go, jak się godzi:  
Drugi nadechodzi *Kanuk*: przy mnie się to działo,  
Ja niewiem jak się możesz zapierać tak śmiało.  
Niedosć na dwóch fałszywych świadkach, jeszcze Trzeci  
Na dobitkę niewinney *Owcy Jastrzęb* leci,  
Y rzecze: Śmieszcie się to zapierać niecnoto!  
Przy mnieś wzięła, Jam świadek oczywisty oto!  
Sędzia nieuważając zły, świadkowie iacy,  
Ze to z cudzey szukaia żyć napaścią pracy,  
Wskazał według świadectwa: aby *Psi* wrocila  
Chleb, albo weśną, co wart, żeby zapłaciła.  
Więc *Owca* przeświadczona, z postrzyżyn swej weśny  
W zimie złożyć podatek musiała zupełny,  
Y ogołociwszy się z ciepłego kożucha,  
Zdechła z zimna y z nędzy w lesie bez Pastucha.  
Ktorey ścierwo świadkowie rozerwali działem,  
Tuczając brzuchy obżarte swe niewinnym ciastem.  
Tak złośliwe Potwárzy, kiedy się usadzą  
Na zgubę niewinności, zgubią ją y zgladzą.

B A Y K A 10.

Cavannus. Catus. & Mus. *Pubacz. Kot. y Mys.*

Prosił *Pubacz* ażeby siadł na *Kota* grzbiecie,  
Y żeby co w podroży rozmawiali przecie,  
By ich tęskno nie było: Wziął go na grzbiet bury  
*Kot*, y zawioził do jamy czy tam *Mysy* dziury.  
Stanawszy przed gospodą, prosi *Pubacz* znowu:  
Zeby *Kot*, *Mysz* wywołał z ciemnego parowu.

Uku-

Usłuchał, y zawołał; *Mysz* w ustroniu iamy  
Usłyszawszy głos *Kota*, przybiegła do bramy,  
Y w ten kłztałt nieproszonych dwóch gości przywita:  
Coż chcecie? zkadże się wam wzięła ta wizyta?  
A Oni: chcemy z Tobą się rozmówić, rzeką.  
*Mysz* przewąchawszy zdradę, odpowi z pośpiechą:  
Bodaieś *Kocie* przepadł! zły nie uszedł śmierci!  
Jako y Ten, co na twej burey siedzi sierci.  
Bodaieście zginęli y z całą rodziną,  
Syny y Corki wasze, niech marnie poginą.  
Niech przekięte wyrępi zły Wrog Pokolenie,  
Zeby się nie mnożyło szkodliwe naśienie.  
Bodaieście wprzód byli pośomali szyie,  
Niżliście przyszli *Katy* przepatrywać czyie.  
Takiegoż szczęśliwego życzę Wam powrotu,  
By Wam łby roztrąciła paska, lub koł z płotu.  
Przypowieść ta wyraża: że nieprzyjaciele  
Niemogą sobie życzyć rzeczy dobrych wiele.  
Y ci niech tu czytają dla siebie przykłady,  
Ktorzy knują na szkodę bliźniego złe rady.

B A Y K A 11.

Ciconia. Anser. & Accipiter *Boćian. Gęś. y Jastrzęb.*

Przyszedszy nad staw *Boćian*, aż postrzeże z brzegu  
Ze się w wodzie *Gęś* pluźcze, choć ma bielże śniegu  
Piora, y wnet ją spyta: czemu będąc w bieli  
Cała? przecie się płocze y myje w kąpieli:  
*Gęś* odpowie: że zwyczaj to nález Rodziny,  
Ale mamy y insze procz tego przyczyny:  
Bo strawę znajdujemy chociaż w mętnym kale,  
Y bezpieczne jesteśmy od *Jastrzębia* cale,  
Bo kiedy się aż do dna ochyniemy w głębi,  
Nic nam insult niemoże zatkodzić *Jastrzębi*:

Rzecz



Rzecz Boćian: Jam większy od *Jastrzębia* mocy,  
Przeto u mnie przyjaźni szukaj y pomocy,  
A przy mnie mu dokuczysz: *Gęś* nierozcznana  
Uwierzywszy, prosiła o pomoc *Boćiana*.  
Który kiedy uleciał gdzieś w dalekie strony,  
Przypadł *Jastrzęb* y zjadł *Gęś* porwawszy ją w szpony.  
Która konając rzecze: Kto się słabych wspiera  
Pomocą, gorzej jak ja niech śmiercią umiera.  
Nie trzeba nigdy szukać u takich pomocy,  
Którzy zdolney nie mają na ratunek mocy.

B A Y K A 12.

*Cochlea & Simia. Slimak y Małpa.*

Znalazł *Slimak* raz strasę y podobną sobie,  
Ze z poloru nieciśa blask w przedniej ozdobie.  
Toż natychmiast przylgnął do niej iako smoka,  
Począł ją y ze środka lizać, y do koła.  
Nie zaś przez to nie przydał, owszem lipką pianą  
Glans otłpecił — znalazłszy *Małpa* tak skalaną  
Rzecz: kto takim fałsz po sobie pozwala,  
Nie dziw, że też tak cierpi, y tak się ukala.

To tym służy *Dziewojom*, które gładkie, hoże,  
Za lada gburów idą; pożałuj ich Boże!

B A Y K A 13.

*Culex & Camelus. Komor y Wielbłąd.*

Siadł *Komor* na *Wielbłąda* grzbiecie, który boki  
Miał oba obciążone przez juki, słomki:  
Potym zlatując rzecze: z tej to czynię miary,  
Bym ci ulżył tak przykre co dźwigasz ciężary.  
Dziękuję moy *Komorze*? *Wielbłąd* rzecze, ale  
Jako gdyś na mnie siedział, ciężaru omale  
Czułem, tak gdy zlatujesz ze mnie; z twego daru  
Folgi żadnej nie czuję zwykłego ciężaru.

Kto

Kto się wchodzić w paragon z wyższymi pnie hardy,  
Dać z siebie przyczynę do drwin y pogardy.

B A Y K A 14.

*Culex & Taurus. Komor y Byk.*

Gdy wyzwał na harc *Byka Komor*; wszystkich ludzi  
Ta ciekawość na widok tak rzadki pobudzi.  
Rzecz *Komor*: dość dla mnie to jest chwila spora,  
Ześ wyszedł przeciw (coś go miał za nic) *Komora*.  
Y wzbiwszy lekkie skrzydła w powietrze z okrzykiem,  
Zatrąbił, opuściwszy pojedynkę z *Bykiem*.  
Który gdyby na się pomniąc swą karczystą,  
Z nikczemnym się nie wdawał w rzecz *Antagonistą*,  
Uszedłby był znicwagi, y tej hańby gruby,  
Która była przyczyną *Komorowi* chluby.

Tak swą na niebezpieczny raz sławę naraża,  
Kto mierzyć z nierównymi swą godność odważa.

B A Y K A 15.

*Equus & Asinus. Koń y Oświe.*

Pyszny w bogatym rzedzie, zbiegł się w ciasnej drodze  
Koń z *Oświe*, który że był zmordowany środze  
Nieruchło mu ustąpił. Rzecz *Rumak* hardy:  
Ledwie się wstrzymać mogę, że Cię za te wzgardy  
Kopytem nie roztrącę: Nie rzekł *Oświe* słowa,  
Tylko westchnął do Bogów: gdzież się zemsta chowa  
Tak wielkie pychy? W krótkiej potym czasu chwili  
*Rumak* w rączym się biegu przerwałszy wysili;  
Odesłano kółkę na wieś. żeby w pole  
Gnoy wozili, zdiawszy napręsk co nosili na czole,  
Y rząd suty z kulbaką, a natychmiast siódło  
Włożywszy proste; Gdy tak przybranego podło  
Postrzegł *Oświe* y poznał, zagadnie go śmiało:  
Coż ci się z tych bogatych rzedów zawiązało?

Przy-



Przyszedszy do ostatney teraz nędzy, bida,  
Gdy musisz podle jarzmo wlec nie bez ochydy.  
Wszystko pod obrot Czałow y fortuny idzie,  
Dziś kto w szczęściu opływa, a jutro schnie w bidzie.  
Przeto kto jest szczęśliwym, niech nikim nie gardzi,  
Lecz na koło Fortuny, wzgląd obraca bárdzi,  
Ktora podłych wnośi w górę, spycha nisko  
Wynioślych, czyniąc sobie zwyczajne igrzysko.

B A Y K A 16.

Equus & Asinus. *Koń y Osieł.*

*Osieł* o trochę owla *Konia* siwey sierci  
Prosił, rzecze *Koń*: gdybym mógł, y caley ćwierci  
Nieżałowałbym dla Cię, wszak wiesz jak z humorem  
Jestem Pańskim; ale gdy przydziemy wieczorem  
Do żłobu, dam ci pełny worek mąki — *Osieł*  
Odpowie: jam o masę Cię rzecz tylko prosił,  
A wzdys mi ją odmowił; coż mam wierzyć? że mi  
Wyświadcysz większą — To tym służy, bogatemi  
Ktorzy obietnicami sładząc, wielkie rzeczy  
Obiecują, a małych dać, uczynek przeczy.  
Datku paśz, w obietnicach nie skąpo ochoty,  
Z ktorey się chlubią, jakby z rzetelney szczodroty.

B A Y K A 17.

Galli duo & Accipiter. *Dwoch Kogutów y Jastrzęb.*

*Kogut* walcząc z *Kogutem*, a nie mogąc rady  
Dać mu; niech *Jastrzęb* będzie Roziemcą tej zwady  
Umyślił, y *Jastrzębia* obrał Sędzią sobie.  
*Jastrzęb* spodziewając się że się strony obie  
Zeydą, umyślił tego, który pierwszy stanie  
Na Sąd przed nim, porwałszy zież go na śniadanie.  
Gdy się stawia przed Sędzią oba dla rozsprawy,  
*Jastrzęb* porwie Aktora, nie słuchając sprawy.

A on

A on woła: Jam przed Twoy Trybunał się stawil,  
Karym twey nie zaśłużył, nicem nie pokawił;  
Winnieyszy moy Adwersarz, godzien przeto kary  
Ze uciekł nieczekaiać dekretu. Rzekł szary  
*Jastrzęb*: nie spodzieway się żebyś uszedł żywy  
Z mych pazurów kogucie zły y zapalczywy!  
Bo słuszną, byś to cierpiał, coś na zgubę czyią  
Galił, y swą przypłacił, coś chciał cudzą szyią.  
Ktorzy galąc na cudze nieszczęście, nie wiedzą  
Ze sami od nieszczęścia małą stoią miedzą.

B A Y K A 18.

Gladius & Viator. *Miecz y Podrożny.*

Pewnego idąc razu *Podrożny*, gdy swemi  
Oczyrna z trafu rzuci, znajdzie *Miecz* na ziemi,  
Y spyta: ktoż cię zgubił? *Miecz* natychmiast rzecze:  
Mnie ieden zgubił, wielu ja zgubiłem Człecze!  
Zły Człowiek zginąć może, ale wiele wprzody  
Może licha nabroić, y nárobić szkody.

B A Y K A 19.

Grus. Cornix. & Dominus. *Zoraw. Wrona y Gospodarz.*

*Zoraw* y *Wrona* ligę wzięwszy z sobą tęgą,  
Zobopolną stwierdzili swą przyiaźń przysięgą:  
Zeby *Zoraw* od Ptasłwa bronił *Wronę* wprzody,  
A ta przepowiadała przyzłie mu przygody.  
Gdy się oba wngćili raz do iedney roli,  
Y ziarna wyrwali zaśiane do woli;  
Widząc *Pan* owey roli, żal go zdiął y rzecze:  
Chłopcze poday mi kámień! słyszac słowa Człecze  
Przybiegła do *Zorawia* *Wrona* y przestrzegła,  
Ták oba uszli, niż ich doleciała cegła.  
Znowu słyszac, że szuka *Gospodarz* kamienia,  
Przed *Zorawiem*, żeby się strzegł licha, namienia.

L

Poro-



Porozumiał *Gospodarz*, że wrożyła *Wrona*,  
 Ulatując z *Zorawiem* przed głazem z zagona;  
 Rzeczę chłopcu; drugi raz iak zawołał na cie,  
 Day sztukę mięsa, to ty kamień przynieś *Bracie*.  
 Przylecieli na pole; *Gospodarz* zawoła:  
 Chłopcze podaj mi sztukę mięsa; Chłopiec zgola  
 Pośluszny, podał kamień; tym gdy rzuci, frogi  
 Poćisk obie *Zorawia* poprzetrzącał nogi.  
 Tu ranny *Zoraw* rzecz z lamentem do *Wrony*:  
 Gdzież twe wrożki, proroctwa? jakżem omylony?  
 Czemuś mię nie przestrzegła o tak frogim szwanku?  
 Rzeczę *Wrona*: nie moja to wina kochanku!  
 Chytre rady złych ludzi, temu winne rączey,  
 Ktorzy inaczej mówią, a czynią inaczej.  
 Tak chytrzy powabnemi słowami uwodzą  
 Niewinnych, a potym im gwałtem iawnym szkodzą.

B A Y K A 20.

*Hircus major, & tres minores.*

*Cap stary, y Trzy młode kozły.*

Widząc *Trzy Kozły młode*, że ućickał stary  
*Cap*, uragać się z niego poczęły bez miary.  
 Postrzegł to *Cap* brodaty, y na nich pochmurnie  
 Spoyrzawszy, rzecz: gdyby wiedzieliście durnie!  
 Przed jakim to ja muszę umykać w pośpiechu  
 Kozłem, nigdyby ze mnie wam było do śmiechu.  
 Tak y z godnych częstokroć Osob (co się dzieje  
 Nicraz) lada się chłystek uraga y śmiecie.

B A Y K A 21.

*Hædus & Lupus. Koziołek y Wilk.*

Gdy się *Koza* swojego pozbyła brzemia,  
 Chcąc swe dzieci pilnować, z przestrogą namienia

Nie.

Nieświadomemu jeszcze *Koziołkowi*, żeby  
 Nie otwierał nikomu fortę bez potrzeby;  
 Wiedząc, że różne zwierza, co ie kryją bory,  
 Zwykły koło bydłęcy maiać obory.  
 Przyszedł *Wilk*, głos zmyślając sobie *Koźicy fozy*,  
*Koziołek* iak ułyszał: głos ci (rzecz) *Kozy*  
 Mey *Matki* słysz, aleś ty tułacz, y rodu  
 Nieprzyjaćiel nálezego, wiem to iak z dowodu;  
 Chcesz mię pono zmyślonym uwieść głosem *matki*;  
 Byś mą krew pił, a mięso rozerwał na iatki:  
 Rodzicielskiey przestrogi słuchać, to niemały  
 Zaszczyt dla *Dziatek*, owšem punkt wielkiey pochwały.

B A Y K A 22.

*Homines duo, Fallax & Verax, & Simiæ.*

*Dwoch Ludzi: Prawdzic, Kłamca, y Małpy.*

*Dwoch* *Ludzi* wędrujących przez Czas bardo długi,  
 Jeden *Kłamca* wierutny, szczerzy *Prawdzic* drugi,  
 Do jakiegoś (gdzie same *Małpy* były) kraju  
 Przyszli, Tych gdy postrzeże ieden z *Małp* rodzaju  
 Samiec, który się krolem sam nad niemi zrobił,  
 Y sierć paludamentem przednim przyozdobił,  
 Każe przytrzymać; y gdy ciekawość go wzbudzi,  
 Wypytać: jakie też jest o nim zdanie *Ludzi*?  
 Przytym cały *Małp* zwoła Dwor dla swey parady,  
 Ktore gdy rzędem staną, na miejscu bez zwady  
 Każda swoim: stoł każe załtawić łowity,  
 Tudzież żeby *Ministrów* poczet znamienity  
 Wybrany z *Małp* zácnego rodu, iak przy krolu  
 Przy nim stanął, w obłzernym pod namiotem polu.  
 Kazano też y owym *Przybyłsom* się stawić,  
 Ktorych gdy *Krol Małp* spyta, chcąc powagę wstawić  
 Swoią: coż się wam zdaie? co jestem? Na *Samca*  
 Pytanie, wnet odpowie tak pochlebny *Kłamca*:

L 2

Tys



Tys jest (iák mi się zdaie, ani temu żadeny  
Człek przeczyć może) Krol Masz wszystkich wielowładny.  
Spyta znowu: á o tych co rozumiesz przecie?  
Co ze mną siedzą, y co stoją przy bankiecie.  
Odpowie Kłamca: iedni Ministrowie, drudzy  
Hetmani, reszta mniemam: żołnierze y Rudzy.  
Kontent Krol z tey obłudney Pochlebcy pochwały,  
Kazał mu z skárbu swego dać prezent niemający.

A Prawdzie zaś pomyśli? jeśli ten bez wiary  
Kłamca, wziął tak sówite zá szalbierstwo dary,  
Jákich ia się spodziewać nie mam? gdy spytany,  
Powiem mu szczerą prawdę, bez fałszu, odmiany.  
Gdy tak sobie rozmyśla, Krol go spyta: Człecze!  
Coć się zdam? y ci co są ze mną? á ow rzecze  
Bez ogradki: Tys Masza, Maszy twoi Rudzy,  
Bez różnicy, są Tobie równi wszyscy drudzy;  
Większey w Tobie godności od innych nie widzę,  
Prawdę szczerą powiadam, bo się kłamstwem brzydę.  
Rozgniewany Krol kazał rozszarpać go zá to  
Zębami, pazurami; Tak niebornik stracił  
Życia, przypłacił prawdy: Toż u Ludzi bywa  
Złych zwalczcza, gdzie obłuda popłaca fałszywa,  
Ułściwość zaś tancie, y Cnota przy wierze;  
Pochlebstwo każdy głaszcze, Prawdę na ząb bierze.

B A Y K A 23.

Homo & Leo. Człowiek y Lew.

Człek wiodąc ze Lwem długi spor o męstwie, sile,  
Pokazał mu nadgrobek ná iedney mogile,  
Gdzie farbami wyraził pędzel ná portrećie:  
Jáko Człowiek nogami Lwa tłoczy y gniećie.  
Mowiąc: owoż świadectwo masz siły człowieczy!  
Lew rzecze: to od Człeka, malowane rzeczy.  
Gdyby też Lew malować umiał, nie iednego  
Widziałbyś Człeka siłą Lwią przytłumionego.

Lecz

Lecz ja żywe świadectwo pokażę ci zbliska,  
Y wprowadził Człowieka ná miysce igrzyska.  
Gdzie ciekawa rzecz samą wyrzała powieka:  
Ják tłoczył, ják gnioł, łamał Lew silny Człowieka.  
Y rzekł: niemają tu żadnych świadectw z farb, z koloru,  
Rzecz tu prawdy dowodzi, zaczął przestań sporu.  
Dowód z Bayki: że Prawda, upstrzone pozorem  
Przewyższa kłamstwo idąc nieomylnym torem.

B A Y K A 24.

Leo & Pastor. Lew y Pasterz.

Tułaąc się po lesie Lew, ná ostre ciernie  
Wpadł, y nogę skaleczył tym kolcem niezmiernie.  
W tym postrzegłszy Pasterza, pocznie się ogonem  
Łasić, y przytłapiwszy rzecz skromnym tonem:  
Niech cię strach nie obchodzi, nie szukam ia strawy,  
Ani zeru; pomocy swej jákś łaskawy  
Udziel mi; y natychmiast pokaże mu nogę,  
Z ktorey ciernie gdy Pasterz wyjął, Lew w twą drogę  
Do lasa poszedł; wkrótce Pasterz obwiniony  
Nieślusznie, ná pożarcie był wyprowadzony  
Ná plac publiczny dzikim Bestyom; Te gdy się  
Wraz wysuną, drapieżne Lwy, Lamparty, Ryśie,  
Y już ná schyłku, życia konała nadzieja  
Pasterzowi, poznał Lew swego Dobrodzieja,  
Y ogonem go kryśląc do kosa, by srogi  
Zwierz nie natarł; iął lizać Lekarzowi nogi.

Zdumiał się Krol patrzący z Ludem ná igrzyska  
Y poznawszy rzecz; wolnym do swego łozyska  
Lwa puścił, Pasterzowi zaś wolność y życie  
Darowawszy, nadgrodził strach mu ten sówicie.

Bierz naukę z Lwa, co mu Pasterz wyjął trzaskę,  
Ześ winien wdzięczność wrocić, jeżeliś wziął łaskę,  
Ktorą Czas nie powinien dawny gładzić, ále  
W wdzięczney ma być pamięci świeża doskonała.

Zwła-



Zwłaszcza gdy na sposobie wdzięczności nie zbywa,  
Niech się do niej ochota y skutek porywa.

Bierz y drugą naukę że kto dobrze czyni,  
Złość ludzka nie zaszkodzi mu, choć go obwini.

B A Y K A 25.

Leo regnans & Simia. *Lew krolujący y Matka.*

Gdy Zwierzęta Lwa sobie za Krola obrały,  
Chciał życiem, dobrych Krolow zasłużyc pochwały.  
Wyrzekając się pierwszych spraw, zwyczaj odmienia,  
Przybiega wiare chować im bez naruszenia,  
Ze żadnemu Bydlęciu nie uczyni szkody,  
Ze niebędzie krwią gasił pragnienie; y głody  
Nasycił swych Poddanych mięsem — Tey ustawy  
Zasług potym, którą ułożył łaskawy  
Na początkach swych rządow; gdy niemogli naturę  
Przezwyciężyć okrutną, zmyśliwszy posturę  
Łagodną, począł wabić niektóre do siebie  
W kąt ustronny Zwierzęta, jak w pilney potrzebie;  
Y obłudnie się pytać: czy mu cuchnie z gęby?  
W których (czy to mówiły cuchnie, czy nie) zęby  
Zajadł ropyjąc, wszystkie rozdzierał bez braku,  
Y zkośćiami żarł mięso, by nie było znaku.

Gdy tak z różney Zwierzyny zażywał bankietu,  
Zaprosił też do swego Matkę gabinetu.  
Przyzwawszy, wnet ją spytał: czy mu z gęby cuchnie?  
Ta odpowiedź: że zapach jak z Krolewskiej kuchni.  
Cynamon tak nie pachnie, nie tak wdzięczney woni  
Kadzidła, co ie ręka przy Ostarzach roni  
Poświęconych, na ogień swym Bogom w ofierze —  
Używszy Lwa, wstyd go, zabić chwale, bierze.  
Począł jednak bez wstydu, zabicia przyczyny  
Szukać, bo mu się y tej zachciało Zwierzyny.

Zmyślił się tedy chorym, wnet z lasow gęstwiny

Bestye

Bestye się do niego zbiegły w nawiedziny.  
Drugie się po Doktorow rozbiegły po borze,  
Ktorzy gdy puls postrzegą w należytey porze,  
Mowią: że żadney wcale nie widzą choroby;  
Drudzy jednak skuteczne podając sposoby:  
Słodkiey y niezwyczajney radzą mu potrawy  
Zażyć dla zepsutego żołądka naprawy.

Tu Lew rzecze: ja gustu większego nie czuję,  
Jak do mięsa tej Matki, nim się nie otruję.  
Lecz dla wstydu y wiary, to przewieść na sobie  
Nie mogę, bym to zrobił choć w ciężkiej chorobie,  
Rzeką drugie Zwierzęta: wszystko ci się godzi  
Czynić co chcesz; wszak Krolow nie prawem nie grodzi.  
Coż gdy chodzi o zdrowie? Wszyscy należyście  
Winniśmy swym zastąpić życiem twoie życie.  
Y natychmiast mu Matkę przyprowadzą smutną,  
Która lub przedtem była w mowie rezolutną;  
Gdy ją na rzeź, y mięsne prowadzono jatki,  
Szła tak niema, dni swoich miarkując ostateki.

Ta Bayka czy Przypowieść, czytających uczy  
Ze jest wielu, którym choć największa dokuczy  
Krzywda od Możnych, sarknąć z bojaźni nie śmieją,  
By ich co nie potkało gorszego koleją;

B A Y K A 26.

Leo deficiens & Vulpes. *Lew w siłach ustaigcy y Liszka.*

Lew latami zwątlony, gdy już nie miał siły,  
Dla ktorey mu się z młodu słowy powodziły,  
Zmyślił ciężką chorobę, ułożywszy sobie:  
Przynajmniej pożywienia sztuką się dorobię.  
Uwierzysz, Bestye z lasow, z puszczy, z pola,  
Z wizytą przychodzily do chorego Krola,  
Ktory wymyślem tylko słaby nie uczynkiem,  
Wchodzące zabijając zjadał poiedynkiem.

Przy-



Przyszła y *Lisła*, ale nie wchodząc do jamy,  
Przywitałszy go mile, stanęła u bramy.  
Do ktorey *Lew* tak w minie ułożoney skromnie:  
Czemuż y Ty nie wchodzisz, jako drudzy do mnie?  
Odpowie *Lisła* skromniey, bojąca się zdrady:  
Bo mię strażą wchodzących bez powrotu ślady.  
Przypadek nam powinien być nauką cudzy,  
Co się stało jednemu, niech się każe drudzy.  
Nie mniej w tej Przypowieści y to prawda jasna:  
Ze przekłonna do Dworu droga, nązad ciasna.

B A Y K A 27.

*Lupus, Pastor & Venator. Wilk, Pasterz y Łowczy.*

Uciekając *Wilk* przez las, nieprzyjaciół Owiec,  
(Gdy go szwał natarczywy z ogarami *Łowiec*)  
Natrąciłszy *Pasterza*, prosił użaitony,  
Ażeby mu w złym razie użyczył obrony.  
Pokazał miejsce *Pasterz*, gdzieby się przed psami  
W bezpieczeństwie osiedział, y przed Myśliwcami.  
A *Wilk* rzecze: zaklinam Cię przez miłą Trzodę,  
Zebyś mię tym nie wydał, którym żadną szkodę  
Nieuczyniłem, rzecze *Pasterz*: bądź bez trwogi,  
Powiem żeś w inną stronę z tej wybieżył drogi.  
*Wilk* uwierzył. Tym czasem gdy *Myśliwiec* wpadnie  
W tę knieię z ogarami, *Pasterza* zaga nie:  
Czyś niewiedział, gdzie uszedł *Wilk*? *Pasterz* odpowie:  
Gdy Cię postrzegł zdaleka w tej leśnej dąbrowie,  
Puścił się w inną stronę: y pokazał ręką,  
A na miejsce (gdzie dyszał *Wilk*) oczyma z wdzięką  
Mrugnął. *Łowiec* niebaczny owe miejsce minął,  
Y ze swoją się sforą do Domu zawinął.

A tu *Pasterz* do *Wilka*: jakież teraz dzięki  
Mi oddasz? żem Cię od psich kłów, od *Łowcy* ręki  
Zachował. *Wilk* odpowie: wielkie dzięki czynię  
Językowi y ręce twej, bo mię w terminie

Złym

Złym wiernie rätowały; lecz obłudne oczy  
Boday oślepy, wieczna niech ie noc zamroczy,  
Ze w to miejsce tak często poglądały, gdzie się  
Z bojaźnią kryłem, przed psy uciekając w leśie.  
Tak nie ieden się w uściech za szczerzego uda,  
W oczach iednak nieszczerość, y w sercu obłuda  
Szpetna przywara siedzi, która przyjaźń truie.  
Choć ią słodysz łagodnych słow niby cukruie.

B A Y K A 28.

*Lupus & Scrofa parturiens. Wilk, y prośna Maciora.*

Niemogąc się ciężaru zbyc prośna *Maciora*  
Gdy stękała w boleściach niezwycajnych chora,  
Przyszł *Wilk*, y chcąc niby rätować niebogę,  
Rzecz: zbędziesz wnet brzemię, ieno ci pomogę.  
Y nie będziesz tak długo w tych boleściach słaba,  
Pozwol, ja to potrafię zrobić co y Baba.  
Odpowie mu *Maciora* poznawszy oszustą:  
Kwituję Cię z tej łaski, którą mi twe usta  
Zyczliwe ofiarują; każdy bowiem przyzna:  
Ze to rzecz nie przystoyna, by baba męszczyzną.  
Owszem gdy mi ustąpisz ząd, uczynisz ładnie,  
Bo tak mogę brzemienia swego pozbyć snadnie.  
Wszakżeś y ty miał matkę, mow (ieźliś nie kłamca?)  
Czy w tym razie wołała na ratunek Samca?  
Ow, ogon pod się wzięwszy wyszedł, a ta w kilka  
Minut, brzemię pozbyła bez pomocy *Wilka*.

Nigdy nieprzyjaciółom dać nie trzeba wiary,  
Choć słodkie czynią w słowach łagodnych ofiary.

B A Y K A 29.

*Lupus. Vulpes. & Pastor. Wilk. Lisła. y Pasterz.*

*Wilk* by mógł lusztykować przez wiele miesięcy,  
Gdy miał czas, łupu sobie iako mógł náywięcy

M

Przy-



Przysposobiwszy, złożył go w ianie. Gdy *Lisła*  
To zwąchała, przyść chytra zaraz nie omiłka.  
Y drżącym rzecze głosem: Moy Bracišku Wilku?  
Dawnom cię niewidział, smutnam od dni kilku,  
Ześ ze mną w towarzystwie nie chodził po leśie =  
*Wilk* znając to *Zwierzątko*, rzecze: chytry Bieście!  
Nie o mnie się to troszczysz, niedarmoś tu przyszła,  
Tylko żebyś co wzięła, idźże zkądś wyszła,  
Znam ja twoie *cherchele*, nie uydzie ci szuka =

Rozgniewawszy się *Lisła*, gdy ją tak *Wilk* sfuka,  
Przybiegła do *Pasterza* Owiec, y tak rzecze:  
Byłżebyś wdzięczen łaski? gdybym ci Człowiecze!  
Nieprzyjaciela twojej dziś wydała trzody,  
Warując bezpieczeństwu iey, od znaczney szkody.  
Rzecze *Pasterz*; odśluzyl bym ci wdzięcznie, y to  
Co byś chciała odemnie, dostarczał sówito.

Pokazała natychmiast *Pasterzowi* *Wilka*,  
Ktorego gdy oszczepem zabił, ran mu kilka  
Zadawszy; łupem cudzym brzuch nieprzyjaciółki  
Wilczey nápał, którą on odrzucił od społki.  
Aleć y sama w krotce przypłaciła zdrady,  
Bo wpadłszy ná *Myśliwców* y chartow gromady,  
Gdy ją szarpać poczęły, narzekając rzecze:  
Nárobiwszy wielkiego licha (co mię piecze)  
Y drugiego wydawszy ná śmierć, sama ginę,  
W nieszczęsną nádybaną od chartow godzinę.

Kto komu krzywdę czyni, kto nieszczęście płać,  
Takaż go od drugiego potyka zapłata,  
Jaka mierzył, taką też odmierzają mu miarą,  
Wina bowiem, na zawsze pobratymstwo z karą.

B A Y K A 30.

*Luscinia*, *Accipiter*, & *Auceps*. *Słowik*, *Jastrząb*, y *Ptasznik*.

Czuwając ná *Zajęca* z drzewa iakby z wieże,  
*Jastrząb* w gnieździe *Słowiczym* piskłeta postrzeże.

Przy-

Przyleciał *Słowik* z prozbą nucąc swe lamenty,  
Zeby się nad drobnemi nie pałtwił ptaszęty.  
Rzecze *Jastrząb*: nie skrwawię swe zdobyczą szpony,  
Jeżeli piękne usłyszę głosu twego tony.  
*Słowik* lubo był pewnym, że w nucie wydała,  
O swe go iednak *Dziatki* trapiła mozola.  
Nakoniec choć go serce boli, troska smuci,  
Nie z rokoszowy nieborak lecz z musu zanuci:  
*Jastrząb* który ná zdobycz tylko czuwał, rzecze:  
Nie dobrześ śpiewał, y wnet iedno mu wywlecze  
Piskłę z gniazda, które gdy poczył żreć, wpadł w lichy;  
Bo podszedłszy go *Ptasznik* z swoim śidłem cicho  
Ściągnął zdraycę ná ziemię, w lep wplątawszy skrzydła.  
Tak zawsze szpetny koniec ma zdrada obrzydła!  
Y kto się chytrą kogo podeysć sztuką krząta,  
Często się w niepodziane sam śidla upląta.

B A Y K A 31.

*Membra & Venter.* Członki y Brzuch.

Swoich tak lekce żaden niech nie waży, żeby  
Nie miał ich opatrywać wygody, potrzeby;  
By wzajem od nich nie był też lekce ważony,  
Gdy go nagle potrzeba z kaźdey ściśnić strony.  
Tyle bowiem kto może bez swoich, jak wiele  
Mogą Członki bez głowy, bez żołądka w ciele.

Powiadają: że niegdyś ná *Brzuch*, ręce, nogi,  
Rozgniewawszy się rzeką: co mamy ten strogi  
Ciężar dźwigac? który nam pożytku nie czyni,  
Tkamy w niego jak by też do dziurawey skrzyni,  
A on zawsze próżnuie, y bez żadney pracy  
Domawia się codziennie jurgieltu y płacy:  
Y niechciały pokarmu dawać próżney strawie.

*Brzuch*: podaycie ieść, wolał ná nich codzień prawie

M 2

Aż



Aż poki nieofabiał: Członki mu jeść przedie  
Nie dawały: pość teraz po dobrym bankiecie.  
Ták gdy zamarł głod, pułty *Zołgdek*; y *Członki*  
Wycienczone (poczęły *flabieć*) iak postronki,  
Toż dopiero pośilek gdy mu dawać chciały,  
Niemogł żadne przyimować *Brzuch* iuż specyafy,  
Bo owe długie pośty y ciężkie za káty,  
Zámknęły do *zółgda* zwyczajne meaty.  
Ták y *Brzuch* wycieńczony głodem, zginął marnie,  
Y z nim *Członki* uwiędłe taż zguba ogarnie.

B A Y K A 32.

Mus urbanus & rusticus. *Myś wiejska y wiejska.*

*Mieyska Myś* gdy do *Wieyskiej* w gościnę zabłądzi,  
Ná lichy uczyć przestać musiała z *zółgdi*.  
Po skończonym obiedzie, prosiła ią wzajem,  
Chcąc ią pańskim traktować w Mieście obyczajem.  
Wprowadziła ią tedy do pełney spiżarni  
Legumin, gdzie z *Zwierzyną* udziec wiślał *Sarni*  
Słonią szpikowany — Gdy się tam dwie raczą,  
Aż Szafarz drzwi otworzy, skoro go obaczą,  
*Myś wiejska* wnet do dziury wiadomey ułkrobie,  
*Wieyska* zaś w cudzym domu kąta znaleźć sobie  
Niemogąc, drży od strachu, po ścianach ucieka  
Przed śmiercią, widząc, co ią nie widział, Człowieka.

Gdy Ten wyidzie, y wziąwszy co trzeba, drzwi przymknie.  
*Myś* się *mieyska* z swego lochu náзад wymknie,  
Y znowu pocznie prosić *Wieyską*: żeby iadła,  
A ta rzecze: od strachu chęć mię ieść odpadła,  
Co rozumieł, czy znowu ten tu *Człek* nie przydzie:  
Jużbyśmy też w ostatney w tenczas były bidzie:  
*Mieyska* zaś iey odpowie: y także strach mały,  
Uwięzi ci appetyt ná te specyafy?  
Y potraw wymienitych doieść nie dopuści,  
Z których my wyglądamy tak krasni, tak tłusci.

*Wiey-*

*Wieyska* ná to: zażyway tych przysmakow zdrowa,  
Ponieważ ci od strachu nie ułycha głowa;  
Co ja, wolę oszczędnie według swoiey piędzi  
Żyć, y przestać bezpiecną ná leśney *zółgdi*.  
Niżli z Tobą w raz iedząc tak smaczne *łakorki*,  
Codzień lub samolowki lękać się lub kotki.  
Lepiej przestać ná małym, żyć w ubogiej chaćie,  
Niż troski przy bogactwach mieć podległych straćie.  
Lepsze skromne ubóstwo, przy bezpiecznym życiu,  
Niżeli myśl troskliwa choć w náylepszym byciu.  
Boday twych Dobr zażywać, choć przy miernym stanie,  
Niż dla wygod mniemanych wiązać się przy Panie.

B A Y K A 33.

Mus & Rana. *Myś y Zaba.*

*Myś* by się śacniey mogła przeprawić przez rzekę,  
Prosi *Zabę* o pomoc, y iey się w opiekę  
Oddaie; Ta natychmiast nogę *Myśi* sznurkiem  
Przywiązawszy do swoiey, poszła ná dao nurkiem.  
Potym wybrnie ku gorze, gdy się *Myś* zalała,  
Ktora z sznurkiem po wierzchu już zdechła pływala.  
Postrzegłszy *Kania* zdobycz, przylatując z gury  
Porwie *Myś* á z nią oraz y *zabę* w pazury.  
Ták ta co niewinnemu zdradą wzięła życie,  
Przypłaciła go swoią śmiercią należycie.  
Ták y ci co ná szkodę lub ná zgubę dybią  
Czyią, wiążący kary nád sobą nie chybią.

B A Y K A 34.

Oves & Lanius. *Once y Rzeźnik.*

Co z tey Bayki wypada, ná końcu natracę.  
*Baran*, *Once*, y *Skopy*, pasły się ná łące  
Jedney, á w tym postrzegły do ich pastewnika  
Przychodzącego z ostrym kozikiem *Rzeźnika*,

Ktorc.



Ktōrego skoro tylko stanęła tam stopa,  
Zaraz porwał iednego z nich, y zabił *Skopa*.  
Gdy to *Owce* widziały wszystkie, ani na tę  
Sarknęły z żalu, swego Towarzysza stratę,  
Zmiejścia nawet nie uszły; rzecze *Rzeźnik*: kto mi  
Wszystkie Was wyzabijać do iedney zabroni?  
Nie widzę żeby; która była rozgnicwana  
*Owca* za to, iż ich zabiłem kompana.  
Rzekłszy, począł y drugie bić po iedney *Owce*,  
Odzierając z nich ciepłe wełniane pokrowce,  
Co gdy *Owce* postrzegły, iedna z nich tak rzecze:  
To mię nie tyka, przeto nie boli, nie piecze,  
Ani chcę się sprzećiwić temu. Tak do iedney  
Wszystkie wyrzwał, tylko się został *Baran* biedny.  
Który gdy się obaczył jak drudzy w *Rzeźnika*  
Ręku, gárdło już mając pod ostrzem kozika,  
Tak miał mówić: słusznie tę od iednego karcę  
Cierpiemy wszyscy, słusznie idziem na ofiarę;  
Dla tego, że gdyśmy cię z początku widzieli  
Jednego, jakęś topił noż w *Skopa* gárdzieli,  
Nie rzućili się razem nikczemni, y podli,  
Y rogami nálezego *Zboyce* nie zabodli.

Tak często marnie giną krewni, Przyjaciele,  
Gdy o zabicie dwoch, trzech swych; niedbają wiele.  
Bo gdy ieden po drugim, a bez zemsty ginie,  
Nakoniec ichże samych ta kolej nie minie.

B A Y K A 35.

Oves & Lupi. *Owce y Wilcy.*

Gdy walczyły z *Wilkami* *Owce*, dla obrony  
Płow, zwycięstwo się z *Owce* utrzymało strony.  
Więc *Wilcy* wysyłał Płow, prosząc chytrze  
O pokoy, gdy się śiła długą wojną przytrze.  
Tymi kondycyami, żeby im w zakładzie  
Strożow dali, ktorych dość mieli w swej gromadzie,

A od

A od *Wilkow* wymianą Dzieci wzięli wzajem,  
Polpolitym traktatow pokoju zwyczajem.

*Owce* pragnąc mieć wieczne z *Wilkami* przymierze,  
Pozwoliły na wszystko zupełnie w tej mierze.  
Lecz *Wilcy* skoro wzięli Strażnikow zakładem,  
Wszystkich wściekłym do szczętu wygubili iadem.  
W ten czas właśnie wyc w Trzodzie poczęły *Wilczęta*,  
Których *Wilcy* wrzaskliwe gdy słyszają lamenta,  
Rozumiejąc: że *Owce* ze skory je łupią,  
Wpadną zaiadli w Trzodę nierozumną, głupią,  
Y wołając: że od Was pokoy nam ztargany,  
Poczną *Owce* rozdzierać, y szarpać Barany,  
Ktore z straży wyzute Płow, przez chytróść *Wilczę*,  
Obaczywszy po czasie głupstwo swoje, milczą.

Tak, kto swego Obrońcę oddał od siebie,  
Darmo go potom szuka w ostatney potrzebie.

B A Y K A 36.

Oves & Cornix. *Owca y Wrona.*

Siadła *Wrona* na *Owcy*, skubiąc ją po grzbiecie.

A *Owca*: Psubys tego nie zrobiła przecie.  
Bobyś się przed szczekaniem niemogła osiedzić,  
Na to *Wrona* tak *Owcy* miała odpowiedzieć:  
Siadam ja na pagorkach wysokich niebogo!  
Y wiem, komu dać pokoy, a zaozepić kogo.  
Bom ja w leciech jest stara swych, źle się obchodzę  
Z Dobrymi, z złemi tylko statecznie się zgodzę.  
Coż czynić? taką dali naturę Bogowie,  
W złymem się urodziła, w złym życie narowie.

Nie ieden od ostatnich bywa ukrzywdzony  
Dla swej dobroci, przykład z tej *Owcy*, y *Wrony*.



BAY-



Pauper & Serpens. Człowiek ubogi, y Wąż.

W Dom Człeka ubogiego chodził w nawiedżiny  
Wąż, y ze stołu jego zbierał odrobiny.  
Gdy się chudak spanoszył po niedługim czasie,  
Ciął siekierą w łeb Węża: a od stołu zaście.  
Wkrótce znowu przyszedłszy do uboſtwa, nędzy,  
Poznał głupi po czasie, szkoda że nie prędy,  
Ze szczęście jego było przywiązane ściśle  
Do bytu Węża, Więc się trapiąc ná umyśle,  
Począł go o swej proſić odpuszczenie winy,  
By mu te niepamiętać ráczył przenoſiny.  
A Wąż rzecze: choćbyś tey żałował urazy  
Dotąd, poki nie, zaydą bliżną krwawę rázy;  
Niewierz byś mię przedniał: przyrzekam przymierze,  
Lecz w ten czas gdy zapomnę o niecney siekierze.  
Kto kogo raz uraził, záuſz podyrzany,  
Ciężkie bowiem niezaráz bliżna zárze rány.  
Y ow niebezpieczeńſtwu wystawia się celem,  
Kto się chce z urażonym iednać Przyiaćielem.

Perdix & Vulpes. Kuropatwa y Liſka.

Gdy ſiedziała wyſoko Kuropatwa ſobie,  
Liſka do niej przyszedłszy w głowę się poſkrobie,  
Y rzecze: ó iák piękna twarz twa! twe nożęta  
Ják ſzkarłat, koralowych uſt co zá pongta?  
Lecz gdybyś ieſzcze ſpała, nierówniebyś była  
Pięknieyſzą, choćieſ teraz y ſliczna y miła.  
Uwierzywſzy (bo wiara u Proſtakow łatwa)  
W ſpiący ſposób, zawarła oczy Kuropatwa.  
A Liſka wnet iá porwie, Ta zaś z płaczem ſłowa  
Mielżając rzecze: jużże pożyway mię zdrowa,

Lece

Lecz przez Cnoty zaklinam ſtuk cię twych, niżli mię  
Zieſz, żebyś wymowiła pierwey moje Jmie.  
Liſka chcą Kuropatwy wymowić názwisko  
Pyſk otworzy, a Ta się z pyſka wymknie rzyſko.  
Tu Liſka upuſzczoney żałując zdobyczy,  
Smutnym głosem zaſkomli, czyli zaſkowyczy:  
Ah mnie! co potym było gádać mi w tey mierze?  
A Kuropatwa: y mnie ſpać? gdy ſen nie bierze.  
Tych tu Liſka wytyka jakoby patykiem,  
Ktorzy tam gdzie nie trzeba, ſzaſują ięzykiem.  
Owych zaś Kuropatwa: ktorzy gdzie czuć mają,  
Tam w ſwoich powinnoſciach drzymią, zaſypiają.

Simia & Vulpes. Małpa y Liſka.

Proſiła Małpa Liſki choć o ćwierć ogona:  
Zda się to, będzie z niego zwierciadła zaſłona,  
Ktorem ték ſzeptnie błyskam; Coż ci bowiem potem  
Ták długi (rzecze) dźwigać z ciężarem, kſopotem?  
Y ziemię nim zamiatać? A Liſka icy rzecze:  
Niech będzie ieſzcze dłuſzſzy, niechay mi się wlecze  
Po cierniach, chroſtach, niech się y po błocie chlaſta,  
Niech go y druga ieſzcze połowa przyraſta  
Większa wolę; a niżli żebyś nim się miała  
Nadſtawiać, mym zaſzczytem piękna, okazała.  
Ta ſákomy Bogaczu! powieſć gromi Ciebie,  
Ktory z tego co zbywa, Bliźniego potrzebie  
Nie udzielić wzdy niechceſz, y choć ci się z gęby  
Ciſnie, przecieź w ſáknąc nie nie wpadnie zęby.

Volucres. Quadrupedes. & Vespertilio.

Ptaſtvo, Zwierzęta, y Niedoperz.

Zaden Człek dwoięzyczny y obłudny, ſławy  
Nie ma, zwaſzczą gdy chytre wyiawią się ſprawy;

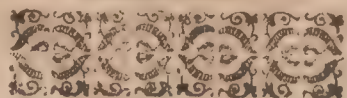
N

Ani



Ani ow obojętny Partyzant, co strony  
 To się tey to się owey chwytą; lecz wżgardzony  
 Y niewdzięczny u oboch zostać, dla wiary  
 Nieśfasy, nie tak godzien honoru, jak kary.  
 Długą wojnę toczyło *Piaśtwo* ze *Zwierzęty*,  
 Los iednak był tey walki zawnie obojęty,  
 Gdy się chylać to do tey, to do owey strony,  
 Temu co dał zwycięstwo, znowu zwyciężony  
 Zostawał; tak że iedna strona, stronę drugą  
 Niemogła przemodź woyny uśilnością długą.  
 Co gdy postrzegł *Niedoperz*, który tam z pod dachu  
 Patrzył na te turnieje, belpieczn od strachu,  
 A nie wiedząc do której przyczepić się strony,  
 Dyśzał w myślach wątpliwych długo zawieszony,  
 Nakoniec postanowił, do żadney Partyi  
 Nie przystąpić, pokiby nie obaczył z czyi  
 Zwycięstwa strony. A w tym więkźle widząc rotę  
*Zwierzęty*, y ominując tryumf pewny, z kwoty  
 Tak liczney *Woyska*; z *Zwierzęty* partyą się złączy.  
 W tym gdy *Orzeł* z obfokow spuściwszy się rączy,  
 Z pomocą *Marsa* natarł na *Zwierzęty* śmiało,  
*Piaśtwo*, z pola spędziwszy ich, plac otrzymało.  
 Widząc *Niedoperz* tryumf *Piaśtw*a, w ich się pułki  
 Wmieszał, jakby należał y on do tey spółki.  
 Tym czasem gdy po wojnie nastąpi przymierze,  
 Y pokoy tak uciśzy *Piaśtwo* jak y *Zwierze*.  
 Włzyscy na tę osądzą karę *Niedoperza*,  
 By mu skrzydła wykubać y wypławić z pierza;  
 Zeby we dnie nie latał, lecz w nocy omackiem,  
 Y już nie *Niedoperzem*, ale zwał się *Gackiem*.

KONIEC.



MAŁ-

# MAŁPA CZŁOWIEK.

Powieść Baieczna.

z *X. Franciszka Salignaca, Fencelona Arcybiskupa  
 Kameraccńskiego.*

STara złośliwa Małpa gdy nakoniec skona,  
 Dośłała się do ciemney otchłani *Plutona*,  
 Gdzie uśilnie prosiła, by się z tego rowu,  
 Między żyjących na świat wrocić mogła znowu.  
 Chciał już *Pluto* pozwolić, lecz żeby się w Ośa  
 Cielsko grube głupiego; iej dusza przeniosła,  
 By iej figle poskromił, y uiał obroty  
 Zbyt porywcze do złości, do robienia pfoły.  
 Ale ona poczęła takie figle stroić,  
 Ze się nie mógł w swym śmiechu *Pluto* uspokoić,  
 Y na wolę dał, żeby stan sobie obrała,  
 A ona wnet w *Papugi* wnieść ciało żądała,  
 Mówiąc: że iakieźkolwiek przynajmniej zachowa  
 Tym kształtem podobieństwo z ludźmi, postać nowa  
 Na mnie; których tak długim czas naśladowała.  
 Będąc *Małpą*, ich jesta kształtniem wyrażała.  
*Papugą* zaś zostawszy, z niemi się rozmawiać  
 Y uciśzną rozrywką będą ich zabawiać.  
 Ledwie co *Małpy* dusza weszła w postać nową,  
 Ażci ją *Baba* kupi z świegotliwą mową,  
 Y z nią się napięściwszy, w piękney zamknie klatce.  
 Wygodno było *Małpie* czy *Papudze* w kratce  
 Tej drocianey; dzień cały gwarzyła do *Baby*  
 (Która ięzyk zarówno y mozg miała *flaby*)  
 Do nowego talentu: Ludzi głuszyć gwarem,  
 Coś ielcze obyczajem twym przydała starem,  
 Głową swoją albowiem uciśźnie kręciła,  
 To dziobem potracając o drot, trząsk czyniła,

N 2

Te



To kształtem rozmaitym skrzydłami trzepała,  
To wiele pazurami sztuk dokazywała,  
Ktore coś zarywały (gdy pod owe czasy  
Małpą była) iey dawno figlarne grymały.  
Baba zaś, coraz na nos okulary brała,  
Aby się z podziwieniem iey przypatrywała,  
Márkotną będąc, iże troche była głucha,  
Ze wszystkich iey nie mogła słow przyjąć do ucha,  
W której tyle rozumu znaydowała, ile  
W nikim, tak się swym głupstwem uwodziła miłe!

Rozpieńczona Papuga, nakoniec się stała  
Głupią, do uprzykrzenia gwárzyła, gadała,  
Rzuciła się po klatce, y tak się obżarła  
Wina z Babą, że śmierć z niey dłużycę wyparła.  
Tak znowu przed Plutonem stągnęła po śmierci,  
Już nie w pierzu papużym, ale w Małpiey sierci,  
Który ją chciał był pościć w cichey pościć ryby,  
By ją zrobił tym kształtem niemą bez pochyby.  
Lecz gdy ielżcze raz przed nim pokazała nową  
Sztukę, odmienił Pluto wolę swą surową,  
Y pozwolił iey w ciało wnieść Człowieka, ale  
Ze go było wstyd, pościć w Cnotliwego ciele  
Y roztropnego Męża ciało: więc z przyczyny  
Tey, ciało iey naznaczył na nowosiedliny  
Ckliwego, sprzykrzonego Wielomowcy, który  
Chępił się bez przestanku, pstrzył kłamstwa w pozory,  
Wzorki z wszystkich wybierał, grymały wydziwiał,  
Szyderckim kształtem, cudzym jestom się sprzeciwił,  
Który, do kompanij, choć go nikt nie wzywał,  
Nie proszonym przychodził gościem; y przerywał  
Mądre drugich rozmowy y gruntowne, żeby  
Plotł brednie, y częż słowa prawil bez potrzeby.  
Atoli Merkuryusz wiedząc, kto w postawie  
Tey nowej siedzi, rzecze z urąganiem prawie:

Ho,

Ho, Ho, známci ja ciebie czas dawny y długi,  
Mieśzaniec jesteś istny z Małpy y Papugi;  
Ktoby ci odiag jesta, y na pamięć słowa  
Nauczone, wnetby cię upadła połowa.  
O iak wielu na świecie! ktorzy przy wytwornych  
Jestach, y słowach nieco w języku pozornych,  
Obiecuiący wiele postawie, y dumie,  
Szawankują na baczeniu zdrowym y rozumie.

K O N I E C.



Pubacz



*Pubacz chcący się żenić. z Tegoż.*

Puhacz młody, który się przeyrzał w czystej wodzie,  
Y rozumiał, że równia nie miał w swej urodzie,  
Mówił w sobie: przy moich rodzinach, zaiste  
Krzętały się *Charyty*, Boginie troiste,  
Sliczna mię powijała *Venus* swoim pafem,  
*Amorkowie* mię mali bawili tym czasem,  
Y latając koło mnie, pieścili się mile,  
Maiąc z sobą uciechy, żarty, krotofile,  
Już też czas, żeby *Hymen*, nim pora ulećci  
Dał mi tak wdzięczne iak ja y przyjemne dzieci,  
Będą, własną po sobie ręczyć mogę próbą,  
Pieczotą ciemney nocy, y gajow ozdobą.  
O co za szkoda! że rod takiego upada  
Ptaśtwa: o jak szczęśliwa! o jak będzie rada  
Oblubienica! która życie welpoł ze mną  
Wieść słodkie będzie, dolą ciesząc się przyjemną.

W takich myślach, wysła w dziewosłęby Wronę  
Do Orła krola ptaków, aby mu za żonę  
Dał swą młoda Orliczkę; zbraniała się Wrona  
Przyjąć takie poselstwo, mówiąc: urączona  
Zlebym była za takie swaty, czyż Orlica,  
Ktorey się w blasku nurza słonecznym zrenica,  
Poszłaby za Cię? który y pod czas dnia brzasku  
Wzrok tępy mrużysz, a coż w południowym blasku?  
Wzdycby w takim nie było śladu nigdy zgody,  
Pani młoda w dzień, w nocy latałby Pan młody.

Nie słuchał tego Puhacz próżną napełniony  
Chlubą, y swą miłością głupią zaśzybiony;  
Wrona tedy, żeby go ukontentowała,  
Wdziwosłęby się jego imieniem uślała  
Do Orlicy: z poselstwa tego drwiono całe,  
Atoli krol powietrznych ptaków rzekł wspała:

Jeżeli

Jeżeli się z słatecznym Puhacz przedsięwzięciem  
Odzywa przez Cię, że, bydz moim pragnie zięciem,  
Niechże, skoro wchodowe Słońce z morza wstanie,  
Przyjdzie w śród mi powietrza złożyć przywitanie.  
Ośmielił się zuchwały Puhacz wyleść z dziury,  
Wnet mu się iasnym blaskiem wzrok zaćmił ponury,  
Oślnął promieniami Słońca przerażony całe,  
Y spadłszy z góry na dół, oparł się na skale.  
A tu się ptaśtwa zgraia wyrzuciła cała,  
Skrzydła mu wyplewiła, piora wykubala,  
Ze załedwie do dziury swej nazad uskrobie,  
Gdzie się z sową ożeni, równą Damą sobie.  
Tak w ciemney odprawili nocy gody swoje,  
Zdając się sobie piękni, kontenci oboje.

Nie chęścić się, nie sięgać gór, ale pary  
Rowney sobie dobierać według stanu miary.



GA-



(104)

GABRIÆ GRÆCI

Tetraſticha  
Homo & Leo lapideus.

1. Pedibus premebat Vir Leonem saxum,  
Tum quis Leoni: robur inquit aspicias?  
Cui ille: noſſent ſi Leones ſcalpere,  
Certe videres plurimos Lapides Viros.  
Virtute nullum turgidè inflari decet.
2. Leo dormiens & Muſ.  
Muſ dormientis forte cervicem Lex  
Perambulabat: illa ſurgit illico.  
Vulpecula adſtans riſit, hæc ſtatim refert  
Se non timere, ſed viâ divertere.  
Vel maximè deſpecta nunquàm deſpice.
3. Leo, Aper, & Vultures.  
Adverſus Apro ſtabat in pugnam Leo:  
Id deſuper ſpeculata turba Vulturum,  
Victum alterum jam deſtinabat victui,  
Sed factâ eorum pace, ſpes evanuit.  
Aliena nulli gaudium dunt mala:
4. Caprea & furibundus Leo.  
Vidit furem cum Leonem Caprea,  
Heu quanta clades nunc feras inquit manet?  
Si nemo ſanum ſuſtinere te queat,  
Non mente captus luſtuola perpetres?  
Iram refræna, plurimum quando potes.
5. Leo, Aſinus, & Vulpes.  
Cum Vulpe Aſellus, & Leo venatum eunt,  
Tum prædam Aſellus dividit trifariam:  
Ipſus Leoni eſt præda, cedit plus ei  
Exemplo Aſelli cautior Vulpecula.  
Exemplo apiſci conyenit prudentiam.

6. Aſinus

(105)

GABRYASZA GRECZYNA

Rythmy Poczmorne  
Człowiek y Lew Kamienny.

1. Dęptał Lwa kamiennego Mąż zachwiał nogą,  
Tu ktoś do Lwa: czy widzisz moc y siłę nogę?  
On zaś na to: Gdyby Lwi ryć głowy umieli,  
Siłabyście wy Mężom kamiennych widzieli:  
Nikomui nieprzyſtoji nadymać się z cnoty.
2. Lew ſpiący y Myś.  
Myś przebiegła po karku Lwu ſpiącemu w leſie,  
On się porwie na y: hmiaſt y ze ſnu ocknie ſie.  
Liſka zaś bliſko ſtojąc rozśmiała się: Srogi  
Lew do niej: Nie boję się, tylko zſzkodzę z drogi.  
By też y naypodleyſze nieważ lekce rzeczy.
3. Lew, Dzik, y Sępy.  
Stał do bitwy Lew gotow z Dżakiem, na co rada  
Z wyſoka Sępów patrzy żarłocznych gromada,  
Tuſząc ſobie o pewnym z nich jednego ſcierwie,  
Lecz gdy przyjdą do zgody, nadzieia się zerwie.  
Nikt z cuzzego nieſzczęſcia niema mieć pociechy.
4. Sarna y Lew rozbeſtwiony.  
Widząc rozbeſtwionego Lwa Sarna zdaleka,  
Ab jakąż kęſką teraz Zwierząt prawi czeka?  
Jeżeli bez ſrogości doſć ſtraſzny, coż gdy cie  
Gniew rozbeſtwi, ktoż w ten czas ma beſpieczne życie.  
Przy porędze gniew bardziey bamowac potrzeba.
5. Lew, Oſieł, y Liſka. 60  
Liſka, Oſieł, Lew trzeci, idą raz na łowy,  
Tu Oſieł na trzy części gay dzieli obłowy,  
Sam jeſt pierwſzy Lwa obłow: Liſka zaś z bydlecey  
Mądra kary, pozwoi Lwu z zdobyczy więcej.  
Z przykłaadu się mądrości uczyć przyzwolta.

O

6. Oſieł



6. *Asinus simulachrum bajulans.*

Idolum Asellus bajulans argenteum  
Cui supplicabant quorquor obvii forent,  
Manere cum nollet, tumens superbiā  
Audivit: haud es tu Deus, sed fers Deum.  
Sortis memento quisquis emines tuæ.

7. *De Puero, qui intestina deglutierat.*

Bovis vorarat viscera in festo Puer;  
Ah, clamat intestina mater evomo!  
Tunc illa ridens non ait Fili time:  
Nil heic turpem: aliū est quod evomis.  
Quæcumque non tua obtines redde & tace.

8. *Vulpes & Rubus.*

Conata sepem transilire, sentibus  
Vulpes inhæsit corruens; plantam & dolens  
Compuncta, probra plurima ingessit Rubo  
Culpato te ipsam, heic ille, me quid inerepas?  
Ni purus ipse, alterum nē carpito.

9. *Culex & Taurus.*

Tauri sedebat vilis in cornu Culex,  
Volare num se veller, ipsum interrogat,  
Respondet ille: nec sedentem noveram;  
Nec evolantem te profectō sentiam.  
Stulta est inertis garruli Arrogantia.

10. *Cerva & Vitis.*

Vitans fugata Cerva venantūm dolos,  
Densos latebat vitium post pampinos,  
Sed folia capit ipsa cum prærodere  
Fit jure lætis præda Venatoribus.  
Laderē tandem, si beneficū læseris.

11. *Serpens & Agricola.*

Ulturus anguem quis necatum ob filium,  
Petram cecidit, vult redire in gratiam,

Sed

6. *Ośieł, bałwan dzwigaiący.*

Nioś! Ośieł Pośąg srebrny Bożka, raz się zdarzy,  
Ludzie ze czcią wychodząc padać na twarzy.  
On zaś pychą nadęty, gdy się niechce zostać,  
Wstępy: nie twą ludzkie czcżą lecz Boską postać.  
W godności zapominać nie potrzeba stanu.

7. *O chłopcu co się flaków obiadł.*

Obiadłszy się wołonych flaków Chłopiec, woła:  
Ab wnętrzości wyrzucam Matko? ging zgola?  
Matka z śmiechem: nieboj się škodzić to nie może,  
Cudzić to są nie twoje wnętrzości Nieboże.  
Cokolwiek maś cudzego, wróc, a nie mów siła.

8. *Lizka y Ciernie.*

Chce Lizka płoś przesadzić, wpadnie w tym na Ciernie,  
Y nogę ostrym kolcem przebiwszy mizerne,  
Pocznie z bolu narzekać, y łasać na tarnie,  
A Tarn: siebie łay (prawi) mnie nie škaliy marnie.  
Jeżeliś sam nie bez winy, nie winuy drugiego.

9. *Komor y Byk.*

Siadłszy Komor nizezemny na rogu Bykowi:  
Chceśli (spyta) bym latał? Byk mu zaś odпові  
Kiedym Cię siedzącego nieczuł, wiedziże o tym  
Ze Cię y lecącego nie poczuł potym.  
Głupia jest nizezemnego Wielomowcy pycha.

10. *Łani, y Winna Latorośl.*

Strzegąc się zdrady Łowcom Łani bojaźliwa  
W winnicy między gęstym liściem się ukrywa.  
Lecz gdy pocznie gryść liście, rzekłszy prawdę Łowcom:  
Ślusnie za to Myślnicom stać się obłowem.  
Sam siebie, Dobrodzieja kto siwego obrazi.

11. *Wąż y Oracz.*

Ktoś się śmierci mścąc Syna na Wężu, z przygody  
Chybiwszy w skałę wytnie, chce potym do zgody.

O 2

Waż



Sed dixit Anguis: Quænam erit concordia  
Dum tu sepulchrum, Egoque petram adspexero?  
Vix odia cessant, causa dum remanserit.

12. *Puer & Scorpio.*

Puer Locustas cæperat: mox Scorpio  
Manum propinquat, cæterum caveat monet,  
Me si retigeris, inquit, adtutum gemens  
Veras Locustas è sinu proieccheris.  
Haud cum malignis tuta conversatio est.

13. *De Sue & Mure.*

Urgente murem ventre Sus raptaverat.  
Quod conspicari forte riserunt fabri,  
Mus verò adhuc superstes illachrymans ait:  
Nutrire non potestis unicam suam?  
Né casum aliûs sperne, securus tui.

14. *Asinus pellem Leoninam indutus.*

Quondam Leonis Asinus exuvias ferens,  
Se pro Leone jactitat Caprarijs,  
Verum Leonis pelle ut nudus fuit,  
Vecordix ejus hunc, molendinum admonet.  
Quos non mereris ultrò honores defluent.

15. *Hircus & Vitis.*

Sic Vitis Hirco: Tu mihi improbus nocet,  
Qui folia rodís, herba verò haud suppetit?  
At si lubebit perge; sat vini tamen  
Feram, tibi quod victimæ inspergi queat.  
Plerumque juvit, cui nocendi mens fuit.

16. *De Viro, & Fele Uxore.*

Felem Vir olim Conjugem duxit domum,  
Interfuit quin ipsa nuptijs Venus;  
Sed Sponsa viso mure, præcelerî gradu  
Eum infecuta est, more naturæ incita.  
Natura quod firmavit, haud mutes facile.

Ważń na to: iakież będą między nami chęci,  
Ty gdy grob, Ja gdy skałę mieć będziemy w pamięci.  
Niechęć uślad niemoże, poki trwa przyczyna.

12. *Chłopiec y niedzwiadek.*

Nałapał chłopiec raka y do Skorpiona  
Rękę ściągga, otw rzece: wara od ogona.  
Jak się bowiem mnie dotkniesz, poznasz koniec iaki?  
Y prawdziwe wypuścisz z łona swego raki:  
Z złemi konwersacya ludźmi niebezpieczna.

13. *O świni y myśli.*

Swinia głodem zmorzona porwie Myśł na strawę.  
Poczyna się śmiać kowale widząc trefną sprawę,  
Myśł zaś do nich tak z płaczem jeszcze żywa rzece:  
Także iedney wyżynić świni nie możecie?  
Niegardź cudzym przypadkiem, sam będąc bezpieczny.

14. *Ośieł we Lwiey skorze.*

Oblokłszy się suchawaty Ośieł we Lwią skurę  
Przed Pastuchy udawał straszną Lwią posturę.  
Lecz gdy go bez Lwiey skory nagiego obaczą,  
Za śmiałość mu pokurę we młynie naznaczą.  
Jeżeli niewart godności sama Cię porzuci.

15. *Koźień y Latorośl winna.*

Tak Koźłowi Latorośl winna: Ty bezprawie  
Czynisz mi, liście gryzieś, małoż masz na trawie?  
Czyni co chcesz, dam Ja Wina dość; mówię ci szczerze,  
Ze się cały w nim skąpieś przy kłanawey Ofierze...  
Częstokroć pomogł, kto chciał zaszkodzić z umysłu.

16. *Człek y z żoną kotką.*

Wziął Człek kotkę za żonę, co przykład z niewiele  
Rzadki, była y sama Wenus na weselu.  
Lecz Panna młoda, gdy myśł wysunie się z dziury  
Skoczy za nią, na zwyczaj pomniąc swej natury.  
Trudno z gołą odmienić uślawę natury.



17. *Caprea indignata ob pedum gracilitatem.*

In fonte sese conspicata Caprea,  
Pedum dolebat gracile, læta cornibus,  
Sed mox Leone instante collaudat pedes,  
Laqueumque prædæ, vasta culpæ cornua.

Quod obesse reris, sæpe id auxilium feret.

18. *De Vulpe & Uva.*

Vulpes racemum Vitis altæ contuens.  
Eam ut voraret, erigit sese in pedes,  
Frustra ergo fessa dat sibi hoc solatium:  
Desiste, parat uva acerba scilicet.

Velit voluntas, quod iubet necessitas.

19. *Corvus & Vulpes.*

Vulpes voranti caseum Corvo, heus ait  
Si vox tibi esset, magni Avis fores Jovis.  
Abjecit ille caseum; excepit cata:  
Tibi sunt abundè cuncta Corve, mens deest.  
Fallere, si credas adulatoribus.

20. *De Ranis & Sole.*

Gaudere Solis cæperant ob nuptias  
Ranæ. Sed aliquis increpat demens genus!  
Timemus inquit unci Solis jubar,  
Si liberos creavit, illum quis feret?  
Ferale proprijs gaudium imprudens malis.

21. *Gallina Auripara & Avarus.*

Gallina cum edidisset aureum semel  
Ovum, metalli percitus quidam fame,  
Ratus refertam Auro peremit alitem,  
Sed grandius spes perdidit munus Deum.

In certa cupidos damna spes lucri trahit.

22. *Astroscopus & Viator.*

Chaldeus astra intentior considerans,  
Ignavus in fossam incidit. Supervenit

Viator

17. *Sarna z cienkich skokow niekontenta.* 42

Obaczynszy swą postać w czystym Sarnia stoku,  
Gani cienkość nog, z rogów cieśsy się widoku.  
Lecz gdy ją Lew napędzi; toż dopiero nogi  
Chwali sybkie, za siła poczytuąc rogi.

Co rozumieś przeszkodą, to bywa pomocą.

18. *Liszka y Grono Winne.*

Liszka głodna, wysoko widząc Grono Wina  
Zeby go zieżć dostałszy, na łapkach się wspina.  
Ale kiedy daremne postrzeże zawody,  
Day pokoy (z wzgardą rzecz) kwaśneć to jagody.  
Niech wola chce, do czego przymusza potrzeba.

19. *Kruk y Liszka.* 53

Jadł ser Kruk, chytra Liszka znając go prostakiem;  
Gdybyś miał głos, Jowisza byłbyś prawi ptakiem  
Ten ser z pyska wypuści, Ta porwanyszy, powie:  
Wszystkiego masz dość Kruku, rozumuć brak w głowie.  
Jeżeli wierzyś Pochlebcom, będziesz oszukany.

20. *O żabach y Słońcu.* 101

Cieśyły się z wesela Słońca Zaby w wodzie,  
Alć jedna ich gromiła: ó głupi Narodzie!  
Bojemy się jednego rzeczki światła Słońca,  
Coż gdy Dzieci napłodzi, już nam przyiść do końca.  
Ostatnie głupstwo, z własney mieć pociechę szkody.

21. *Kokosz złotonośna, y Łakomy.*

Zniosła iato raz złote Kokosz, będąc przytem  
Ktos chćinym uwiedziony kruszczu apetytem,  
Y unniemając byżć pełno w niej złota, zarznie ją,  
A w tym droższy skarb straci, gdy straci nadzieję.

Nadzieja zysku, chćinych do straty przywodzi:

22. *Astrolog y Podrożny.* 65

Wważając Astrolog raz gwiazdy po Niebie,  
Wpadnie w row, który blisko nie potrzebuje siebie.

W tym



Viator, & triste ejulanti sic ait:  
Tendens in alta Amice, terram non vides,  
Cupidus futuri, sit rudis praesentium.

23. *Equus & Aper.*

Pugnam Caballus cum feroci Apro serens,  
Ultrà truci resistere impar belluæ,  
Pugnae perito subdidit sese Viro,  
Domiturus immanem ejus auxilio feram.  
Vindicta misera est, servitutem quæ parit.

24. *De Viro mysticapillo, & duabus Amicis.*

Ætate jam provectâ Amicas Vir duas  
Habebat, annis at multum illas dispares,  
Canos capillos vultu hæc ei, hæc nigros,  
Ludibrium sic cuique Calvus fuit.  
Nè te duobus ingeras contrarijs.

25. *Aquila & Monedula.*

Aquila superne raprat Agnum devolans,  
In Ariete experitur id Monedula.  
Capit sed ipsam Pastor, inclamat Puer:  
Aquila hæc sibi sit; est mihi Monedula.  
Præstantiorum inefficax imitatio.

26. *De Cornicula & cæteris Avibus.*

Ornata pennis non suis Cornicula  
Præ cæteris se jactitat Volucribus,  
Sed mutuum repetente primâ hirundine,  
Reliquæ sequuntur, illa nuda constitit.  
Collatione pulchritudo solvitur.

27. *De Aquila & Sagitta.*

Pectus sagittâ fauciatâ Ales Jovis  
Gravem ob dolorem confidebat lachrymans.  
Pennatam ubi autem conspicit sagittam, Eheu!  
Pennatam, ait, mene ergo penna perdidit?  
Passim periculum est: fide nè nimium tuis.

W tym podrożny nadśedłszy rzecze: day go Bogu  
W górę patrząc, niewidziś ziemi Astrologu.  
Chcąc przyszłe poznać rzeczy, niniejszych nie widzi.  
Koń y Dzik.

23. *Tocząc walkę koń z dzikiem prawie do umoru, 130*

Gdy niemógł dać okrutney bestyi odporu:  
Wolność pod moc poddać walecznego Męzã.  
Y tak Dzika frogiego z pomocą zwyciężã.  
Opłakana to zemsta co niewolę rodzi.

24. *Człowiek w pośliwie włosy mający, y dwie Niewiasty. 95*

Mąż podeśły, Niewiasty dwie chował przy sobie,  
Ktore nie w iednostayney były wieku dobie,  
Więc gdy mu śiny młoda włos rwie, czarny stara,  
Poszedł wszystkim na poimiech, Łyśy ni poczwara.  
Niechciej się mieśać między dwie przeciwny strony.

25. *Orzeł y Soyka. A*

Orzeł z wysoka lecąc, porwie w szpony jagnię,  
Soyka śluki dokazać tey na skopie pragnie.  
W tym gdy iż Pasterz schwyć, ktoś iż Orzeł, krzyczy.  
A on: niech Orłem bądźcie, mnie Soyka w zdobyczy.  
Możniejszych naśladować rzecz niepożyteczna.

26. *O Kawce y drugim Ptaświe. 45*

Vpstrzona w pożyczane cudzych piorek stroie  
Kawka, pocznie wynosić ozdoby nie swoie.  
Lecz gdy pierwsza jaskółka, potym wszystkie zgoła  
Poczną skubać swe piorka, ta została goła.  
Pożyczana pięknością Piękność bydz prześlaie.

27. *Orzeł y Strzała.*

Vgodzony Jowisza Ptak w pierś z łuku grotem,  
Z wielkim na ból niecznośny narzekał kłopotem  
Gdy zaś pióra postrzeże (zawoła) u strzały,  
Hey ktoby rzekł żeby mię Pióra zgubić miały?  
Wśedy niebezpieczeństwo, niewierz y Domowym.



28. *De pugna inter feras & Valucres,  
& Struthio-Camelo.*

Inter feras flagrante bello & alites  
Passer prehensus fallit illas Affricus,  
Aven haud negans se, sed simul dicens Feram,  
Feras pedes testantur, Alitis caput.  
Utrumque fallunt, qui duobus serviunt.

29. *De Hirundine & Prætorio.*

Nido extruendo elegerat Prætorium  
Hirundo: pullos ejus hæc necat draco.  
Tunc illa: Proh præposteram sortis vicem!  
Justitiæ in ipso ut sola asylo læderet!  
Dictum est in illos, quæ nocent ipsi boni.

30. *De disputa trium bouum concordia, & Leone.*

Dum tria concors constat infimul bouum,  
Non lædere illam vel ferus valet Leo.  
Hostiliter mox hisce dissidentibus  
Facile seorsim quemque eorum devorat.  
Vincuntur omnes singulis pugnantibus.

31. *Agricola & Ciconia.*

Gruibus tetendit Rusticus laquei dolum.  
Ciconia hoc derenta, lugebat grave.  
Agricola capta; Amica tu quidem es mihi:  
Sed te quoque iste cum malis Laqueus putat.  
In Amicum, Amici qui favebit hostibus.

32. *De Cane, & imagine ipsius in aqua.*

Carnem propinquus flumini Canis ferens  
Aliam videre sese in undis credidit:  
Quare ora pandens, nisus illam prendere  
Amisit ipsam, quam tenebat dentibus.  
Plura adpetenti tollitur vel quod tenet.

28. *O. Woynie między Zwierzem y Ptaśtwem  
y Strusiū Afrykańskim.*

Między Zwierzem y Ptaśtwem w pałajęcy woynie  
Poymany Struś Afrycki zwodzi ich przysłownie:  
Nie prę się żem Ptak (prawi) lecz też jestem Zwierzem,  
Zem Zwierz, nogi mię świadczą, żem Ptak, głowa z pierzem.  
Obodwoch często zwodzią, co dwom razem służą.

29. *O Jaskółce y Ratuszu.*

Obrawśy na Ratuszu miysce, gniazdo kleci  
Jaskółka, tam okrutny Wąż icy poie dzieci.  
Co ona widząc, z płaczem na ży się los żali,  
Przebog! gwałt mi się dziecie y w Sądowej sali.  
Służy tym, którzy krzywdę y od dobrych cierpią.

30. *O rozerwaney trzech wołow zgodzie, y Lwie.*

Gdy się w sprzęgu trzymaia trzy Woły pospołu  
Zadnego z nich nie może Lew pokonać wołu.  
Lecz gdy na się obrocą nieprzyjazne rogi,  
Łacno ich po iednemu Lew pożyie frogi.  
Łacno wszystkich zwyciężyć pojedynkiem w bitwie.

31. *Oracz y Bóciań.*

Stawił sidła zdradliwe Wieśniak na żorawie,  
Wpadł w nie Bóciań, y poczęt gorzko płakać prawie.  
A Oracz: Tyś ci moy ieś Przyjaciół pewnikiem,  
Coż gdy cię rozumieią sidła bydź škodnikiem.  
Niejest mi to Przyjaciół, strzeż się tego ziela,  
Kto sprzyia przeciwnikom swego Przyjaciela.

32. *Pies z sztuka mięsa nad wodą.*

Niosąc Pies sztukę mięsa nad rzeką czy strugą,  
Zdało mu się iakoby widział w wodzie drugą.  
Zaczyn pyk gdy otworzy chcąc ją porwać chćiwie,  
Wypuścił tę którą miał w swych zębach prawdziwie.  
Kto więcęcey pragnie, nie raz y to, co ma straci.



33. *De Asino, & Sale, & Spongijs.*

Sale multo onustus, flumen altum permeans  
Atellus, onere, forte lapsus, solvitur.  
Idem deinde Spongijs dorso gerens,  
Prolapsus ultro, exstinguitur sub pondere.  
Imago lucri in damna sæpe pellicit.

34. *Camelus & Jupiter.*

A Jove Camelus flagit: bat cornua  
Incurva, risit ille stulti iam feræ.  
Quin minuit ipsi cætera aures & caput  
Ut undequaque sic foret turpissima.  
Deos rogare dedecet, quæ dedecent.

35. *Lupus & Agnus.*

Tu verò es, Agno, inquit Lupus, qui nupere  
Turbasti aquas? E ventre vixdum prodij.  
Quei fecerim tibi id, quod inquis nupere?  
Mihi at esto cæna, jure live injuria.  
Palam nocebit, si color desit, Malus.

36. *Venator timidus, & Pastor.*

Timidus bubulcum sponte Venator rogar,  
Nostin' Leonis uspiam vestigium?  
Ipsum videbis si voles è proximo.  
Vestigium, Venator, haud quæro amplius.  
Non verba præstant, facta præstant strenuum.

37. *Eques & Agricola.*

Leporem petenti Militi Agricola exhibet,  
Attollit ille, lustrat, & pretium rogar.  
Post incitato equo fugit, cum Rusticus  
Properare noli, munus hoc dono dedi.  
Servare quod nequis, vel ultro id abnue.

38. *Lupus & Asinus.*

Extraxit Asino dentibus clavum Lupus,  
Petitur Aselli calce, mercedis vicem,

33. *O Osle, Soli; y gebkach.*

Ładowny solę Osieł, idę raz po wodzie  
Potknę się, y ciężaru pozbędzie w przygodzie.  
Tenże niosąc na grzbiecie gełki, gdy się w głębi  
Już z umysłu ochynie, ciężar go przygnębi.  
Częstokroć zysk mniemany do szkody prowadzi.

34. *Wielbłąd y Jowisz.*

Od Jowisza gdy Wielbłąd krzyny ch rogów żąda  
Rozmiał się Jowisz z prochy tak głupiej Wielbłąda.  
Onsem za to y uszy, y głowę mu zmniejszy,  
Aby zenszą tym kształtem był tak nayspełniejszy.  
Bogów prosić przystoi, co jest przyzwolita.

35. *Wilk y Baran.*

Tyś to, Wilk Baranowi rzecze coś to wody  
Wczoray mgot? Dziś moie są na świat przychody  
Jakżem wczoray miał mgot? Ja temu niewierzę,  
Bądź sułna, bądź nieśułna, ziem cię na wieczność.  
Jawnie szkodzi zły, gdy mu pretext się nie uda.

36. *Mysliwiec boiaźliwy, y Pastierz.*

Boiaźliwy Mysliwiec spyta raz Pastierza:  
Czyś niewidział gdzie tropy Lwa dzikiego zwierza?  
Chceś? pokażę samego zbliśka. Na co błady  
Od strachu Łowiec: więcej niepytam o ślady.  
Odwaga meśka w sprawach nie w słowach zawisła.

37. *Żołnierz y chłop z Zaiącem.*

Spotkawszy raz, z Zaiącem chłopca żołnierz, w drodze  
Każe sobie go podać, spyta co zań? wodze  
Wnet puściwszy koniowi, ucieka; Chłop rzecze:  
Nie uciekay, iam ci go darował Człowiecze.  
Co niemożesz utrzymać, pokni dobrowolnie:

38. *Wilk y Osieł.*

Wygnęszy Wilk Osłowi z zębów gnęż kończaty,  
Wziął kopytem od niego w pysk zamiast zapłaty.



Quo mens mihi, inquit, esse qui soleo coquus,  
Tam derepente ut medicus esse postulem?  
Ex arte in artem inutilis mutatio.

39. *Lupus & Grus.*

Lupi voracis gutturi os inhæserat:  
Grus extrahit, pactumque præmium petit.  
Collum è Lupino gutture illæsum refert:  
Hæc una merces: ne parum hoc existimes.  
Periculo evasisse, per se præmium est.

40. *Taurus & Hirco.*

Fugiens Leonem Taurus, infimul suum  
Cubile cedit Hirco, & addit ingemens:  
Ni me Leonis mente percellat metus,  
Scias statim quid Taurus Hirco interficiet.  
Minima extimenda major efficit timor.

41. *Formica & Cicada.*

Hieme cibatum implorat à Formicula  
Cicada: quærit hæc, quid æstate egerit?  
Ast illa acutum cantitasse se refert.  
Nunc ergo salta, nec cibum quæstiveris.  
Senem juvenus pigra mendicum creat.

42. *De Serpente & Agricola.*

Anguem rigentem frigore, in sinu diu  
Agricola fovit, is relictis viribus  
Calore, vitæ pupugit Auctorem suæ.  
Hæc in beneficium gratitudo est improbi.

43. *Hirundo & Luscinia.*

E prædio provecta Hirundo rurestri,  
Procul remotis abditam invenit sylvis  
Philomelam, ibidem voce querquerâ flentem  
Tristi ante fata raptum sibi Ictyn fato.  
Cui sic Hirundo: Amica plurimum salve

Gdzie rozum zatym, rzecze, ja com jest Rzeźnikiem,  
Także mi się bydz przedko chciało Cerulikiem.  
Odmiana profesyi, rzecz niepożyteczna.

39. *Wilk y Zoraw.* 63

Obżartemu Wilkowi w gardle się oparła  
Kość, wygnąwszy ją Zoraw (chce zapłaty) z gardła.  
Wyjął z gardła szyć wilczego bez szkody,  
Nie lekce to waż sobie, dosyć maś nadgrody.  
Wybrnąć z niebezpieczeństwa, to samo jest zyskiem.

40. *Byk y Koźiel.*

Wściekał przede-Lwem Byk, oraz Kozłowi  
Wstępując Łożyska, westchnąwszy mu powi:  
Gdyby nie to, że mię Lwa strach dla życia straty,  
Poznałbyś wnet co to Byk, co Koźiel brodaty.  
Większy strach y najmniejszych bać się każe rzeczy.

41. *Mrowka y Konik polny.* 94

W zimie prosił o strawę Mrowkę konik polny;  
Ta spyta, co by robił lecie przez czas wolny?  
Odpowie: że mesotę nuć sobie pienia,  
Tańcuje sobie teraz, nie szukay iedzenia.  
Leniwa Młodość robi na starość żebrakiem.

42. *O żmii y Oraczu.* 103

Nościł długo w zanadrzu Oracz zmarzłą żmiię,  
Ta gdy potym od ciepła powoli ożyje,  
Zgłębem Dawcę swojego zabija żywota.  
Tak zawsze dobrodziejsiwa odwzięcza niecnota.

43. *Jaskółka y Słowik.*

Wyleciawszy z siewarku raz pewnego czasu  
Jaskółka, w gęstym cieniu obaczyła lasu  
Słowika, tamże smutnym kwilącego głosem  
Nad niešťczęsnym Jyśa straconego losem.  
Ktorego tak przymita: Witay ulubiony  
Po opuszczonych Tbrakach Gościu w nasze sirony.

Wstap



Jam post reliſtos viſa primitus Thracas,  
Humana tandem ſed precor ſubi teſta,  
Conſorsque mecum grata limina intrato,  
Ne ſuave ſolis belluis canas melos.  
Philomela contrà acutiore concentu:  
Permitte petris me manere deſertis,  
Domus mihi omnis, viſus omnis humanus  
Malum reducit omne priſtinum menti.

*Semota curis vita ruris exculi,  
Pleno taborum praſtat Urbico viſtu.*

FINIS.



Wſzyp proſzę do ludzkiego mieſkania, moy drogi  
Towarzyſu, y ze mną nawiedź mile progi.  
Doſyć ſię naſłuchali już Zwierzowie leśni,  
Niech też y ludzie ſyſzą twoich ſłodkich pieśni.  
Tu zanuci żałobnym głosem Słowik mały  
Dopusć proſzę niech mieſkam tu gdzie puſte ſkały  
Gdy na Domy ſkieruię y na ludzkie oczy,  
Zaraz mi ſię nieſzczęście dawne, na myśl toczy.  
Lepſza Wieyſkiego życia bez troszek zabawa,  
Niżli mieyſka prac pełna y kłopotow ſtrawa.

KONIEC.





L. ANNÆI SENE CÆ  
& Publij Syri Mimographi  
*Singulares Sententie*  
metaphrafi Polonicâ adornatæ 1745.

A. A. A.

**A** Morte semper homines tantundem absumus.  
Śmierć od nas, my od śmierci równośmy dalecy;  
**Ab** alio expectes, alteri quod feceris.  
Spodzieway się od kogo, coś drugiemu zrobił.  
**Ab** amante lachrymis redimas iracundiam.  
Amanta gniew ukoisz łzami rzewliwemi.  
**Absentem** ledit, qui cum ebrio litigat.  
Z nieprzytomnym się spiera, kto z pijanym wadzi.  
**Ad** calamitatem quilibet rumor valet.  
Łada wieść do nieszczęścia ludzkiego wystarczy.  
**Ad** penitendum properat, cito qui iudicat.  
Do pokuty się spieszy, kto skwapliwie sędzi.  
**Ad** tristem partem strenua est suspicio.  
Ná smutną stronę bywa mocne podeyrzenie.  
**Aes** debitorem leve, grave inimicum facit.  
Mały dług winnym, wielki nieprzyjaznym czyni.  
**Atas** cinedum celat, atas indicat.  
Wiek tai niewieściucha, wiek go y wydaic.  
**Alienum** nobis, nostrum plus alijs placet.  
Nam cudze, nasze cudzym bardziey się podoba.  
**Alienum** as, homini ingenuo acerba servitus.  
Dług Czesku uczciwemu iest przykrą niewolą.  
**Alienum** est omne, quidquid optando venit.  
Cudze to wszystko, co się według żądzy trafia.  
**Alterius** damnum, gaudium haud facias tuum.  
Z cudzey szkody, poćiechy niechćiey sobie czynić.

Amans

**Amans** iratus, multa mentitur sibi.  
Siła kłamie przed sobą Amant rozgniewany.  
**Amans** quid cupiat, scit: quid sapiat, non videt.  
Amant wie, czego pragnie, uwagi nie widzi.  
**Amans** quod suspicatur, vigilans somniat.  
Amant co w myśli wie, sni mu się ná iawie.  
**Amans** ita ut fax, agitando ardescit magis.  
Amant tak iak pochodnia, pobudką się żarzy.  
**Amare** & sapere, vix Deo conceditur.  
Kochać y mieć uwagę, sam Bog ledwie może.  
**Amare** juveni fructus est, crimen seni.  
Kochać młodemu korzyść, występpek staremu.  
**Amantis** iurjurandum panam non habet.  
Ná przysięgę Amanta żadney niemasz káry.  
**Amantium** ira, amoris integratio est.  
Ucaleniem miłości są Amantow gniewy.  
**Amet** Parentem, si equus est, si aliter, feras.  
Kochay Oyca, ieżeli dobry; znoś, ieżeli zły.  
**Amicis** ed magis dees, quod nihil habes.  
Przyjaćiołom tym bardziey schodzisz ná ułudze,  
im nic nie masz.  
**Amicitia** pares aut accipit, aut facit.  
Przyjaźń albo przyjmuie równych, albo czyni.  
**Amicitia** semper prodest, amor & nocet.  
Przyjaźń zawlze pomaga, á kochanie szkodzi.  
**Amicitia** coagulum unicum est fides.  
Szczerość z wiarą, szczegulne ogniwo przyjaźni.  
**Amici** vitia, nisi feras, facis tua.  
Przyjaćielu nie znosząc wady, czynisz twoie.  
**Amici** vitia si feras, facis tua.  
Przyjaćielu znosizli wady, czynisz twoie.  
**Amici** vitia noveris non oderis.  
Znay wady Przyjaćielu, lecz nie brzydz się niemi.  
**Amicum**, an nomen babeas, aperit calamitas.  
Przyjaćielu, czy tylko czeze iego nazwisko  
masz; otwiera przygoda.

Q 2

Amicum



*Amicum ledere, ne joco quidem licet.*  
 Przyjaciela urazić y. żartem nie trzeba.  
*Amicum perdere, est damnorum maximum.*  
 Przyjaciela postradać náywiększa to strata.  
*Amor extorqueri non pote, elabi pote.*  
 Miłość przymusu nie zna, wysliznąć się może.  
*Amori finem tempus non animus facit.*  
 Miłości koniec czyni czas, nie serce ludzkie.  
*Amoris vulnus, idem, qui sanat, facit.*  
 Miłości ranę leczy ten, co ją ządaie.  
 v. Miłości ten ządaie ranę, co ją leczy.  
*Amor misceri cum timore non potest.*  
 Miłość nigdy z bojaźnią mieszać się nie może.  
*Amor otiosa causa sollicitudinis.*  
 Miłość próżniącego przyczyna frasunku.  
*Amor ut lachryma, oculis oritur, in pectus cadit.*  
 Miłość iák za, wynika z oczu, ná pierś spáda.  
*Angustia capitur tutior mensa cibis.*  
 Ná małym bezpiecznieysze stole są potrawy.  
*Animi arbitrio amor sumitur, non ponitur.*  
 Zdaniem serca, miłość się bierze, lecz nie składa.  
*Animo dolenti nihil oportet credere.*  
 Sercu zdietemu żalem, nie wierzyć nie trzeba.  
*Animo imperabit Sapiens, stultus serviet.*  
 Mądry sercu panować, głupi służyć będzie.  
*Animo Virum pudica non oculo eligunt.*  
 Uwagę nie oczyma obieraia; sobie  
 wstydlive Panny Męża.  
*Animus ager turba praebeat spectaculum.*  
 Umyśl chory pospolstwu widowisko czyni.  
*Animus vereri qui scit, scit tuto ingredi.*  
 Umyśl co się bać umie, więc ná pewne stapać.  
*Animus hominis quidquid sibi imperat, obtinet.*  
 Umyśl człowieka co sobie nákaże, otrzyma.

*Annosus, non diu vixit; diu fuit.*  
 Podeszły, żył nie długo, był ná świecie długo.  
*Anus cum ludit, mori delicias facit.*  
 Baba gdy igra, śmierci uciechę spráwuie.  
*Aperit mala cum est mulier, tum demum est bona.*  
 Niewiaśta gdy zła iawnie, toż dopiero dobra.  
*Arcum intensio frangit, animum remissio.*  
 Náteżanie łuk łamie, umyśl próżnowanie.  
*Ars non ea est, qua ad effectum casu venit.*  
 Nie sztuka to, co trafem do skutku przychodzi.  
*Aspicere oportet, quidquid nolis perdere.*  
 Mieć oko ná to trzeba, co niechcesz postradać,  
*Avaro quid mali optes, nisi ut vivat diu?*  
 Coż masz życzyć chciwemu złego, by żył długo?  
*Avarum facile capias, ubi non sis idem.*  
 Łasno zwiedzisz chciwego, sam nie będąc chciwym.  
*Avarum irritat, non satiat pecunia.*  
 Chciwszym czynia łakomca, nie sycą pieniądze.  
*Avarus damno potius, quam Sapiens dolet.*  
 Chciwy bardziey ná strata niż Mądry nárzeka.  
*Avarus ipse miseria causa est sua.*  
 Łakomy sam jest sobie swej nędzy przyczyną.  
*Avarus, nisi cum moritur, nil recte facit.*  
 Chciwy dobrze nie robi nic, krom gdy umiera.  
*Avarus animus nullo satiatur lucro.*  
 Łakomy umyśl żadnym zyskiem nie jest syty.  
*Audendo virtus crescit, tardando timor.*  
 Smiałością cnota rośnie, a bojaźń odwłoka.  
*Auferri est illud, quod dari potuit, potest.*  
 Y to bydz wzięto może, co bydz mogło dano.  
*Avidum esse oportet neminem, minime senem.*  
 Zaden chciwym bydz nie ma, a tym bardziey stary.  
*Aut amat, aut odit mulier: nihil est tertium.*  
 Niewiaśta albo kocha, albo nienawidzi,  
 trzeciego nie nie umie.



*Auxilia humilia, firma consensus facit.*  
Pośifki małe czyni potężnemi zgoda.

B. B. B.

*B*ene vulgo audire, est alterum patrimonium.  
Dobre imię u ludzi, jest majątność druga.  
*Bene cogitata si excidunt, non occidunt.*  
Dobre myśli choć czasem wypadną, nie zginą.  
*Bene dormit, qui non sentit, quam male dormiat.*  
Dobrze śpi, kto nie czuje tego, iak źle sypia,  
*Beneficia donari aut mali aut stulti putant.*  
Łaskę bydz darowizną sądzą zli lub głupi.  
*Beneficia plura recipit, qui scit reddere.*  
Siła łask ten odbiera, kto oddawać umie.  
*Beneficij nunquam, cito dati obliuiscere.*  
Zapomniy swych dobrodziejstw prędko, wziętych nigdy.  
*Beneficium accipere, libertatem vendere est.*  
Dobrodziejstwo wziąć, iest to wolność swą zaprzedać.  
*Beneficium dando accepit, qui digno dedit.*  
Dobrodziejstwo wziął dając, kto go dał godnemu.  
*Beneficium dignis ubi des, omnes obliges.*  
Zniewolisz wszystkich, dając godnym dobrodziejstwa.  
*Beneficium qui dare nescit, iniuste petit.*  
Kto łaski dać nie umie, niekusznie ią prosi.  
*Beneficium qui dedisse se dicit, petit.*  
Kto mowi: dobrodziejstwo że dał, iuż ten prosi.  
*Beneficium saepe dare, docere est reddere.*  
Dobrodziejstwa rozdawać, jest uczyć oddawać.  
*Bene perdis gaudium, ubi dolor pariter perit.*  
Dobrze traćisz tam radość, gdzie żal razem ginie.  
*Bene perdis nummos, Iudici cum dat nocens.*  
Dobrze pieniądze trać, gdy Sędziemu winny płaci.  
*Bene vixit is, qui potuit, cum voluit, mori.*  
Dobrze ten żył, który mógł, kiedy chciał, umierać.

Bene-

*Benevolus animus maxima est cognatio.*  
Zyczliwe serce, to mi náywiększe krewieństwo.  
*Benignus etiam dandi causam cogitat.*  
Szczodry nawet przyczynę upatruie dania.  
*Bis emori est, alterius arbitrio emori.*  
Z cudzey umierać woli, dwakroć iest umierać.  
*Bis est gratum, quod opus est, ultrò si offeras.*  
Dwakroć miło, co trzeba, daszli dobrowolnie.  
*Bis interimitur, qui suis armis perit.*  
Dwakroć zabity bywa, kto swą bronią ginie.  
*Bis peccas, cum peccanti obsequium accommodas.*  
Dwakroć grzeszysz, usługę czyniąc grzeszącemu.  
*Bis vincit, qui se vincit in victoria.*  
Dwakroć zwycięża, kto się w zwycięstwie zwycięża.  
*Blanditiâ non imperio fit dulcis Venus.*  
Łagodnością nie musiem da się Venus użyć.  
*Bona comparat praesidia misericordia.*  
Dobrą sobie obronę litość przysposabia.  
*Bona fama in tenebris proprium splendorem obtinet.*  
Dobra sława swym światłem y w ciemnościach świeci.  
*Bona, imperante animo, fiet pecunia.*  
Będą dobre za rzędem rozumu pieniądze.  
*Bona homini mors est, vite qua extinguit mala.*  
Dobra śmierć, która życia złe gaśi przygody.  
*Bona homini mors est, animi qua extinguit mala.*  
Dobra śmierć, która gaśi umyślu przykrości.  
*Bona nemini bora est, ut non alicui sit mala.*  
Nikom tak iest dobrą godzina, ktoraby  
Złą, bydz komu nie miała.  
*Bona opinio hominum, tutior pecuniâ est.*  
Bespieczniejszye mniemanie dobre, niżli mienie.  
*Bona qua veniunt, nisi sustententur, opprimunt.*  
Dobra które przychodzą, ieżeli wstrzymane  
nie będą, wnet przytłumią.

Bona-



*Bonarum rerum consuetudo pessima est.*  
 Dobrych rzeczy náygorſze bywa używanie.  
*Bona turpitudine est, qua periculum vindicat.*  
 Dobra hańba, co broni od niebezpieczeństwa.  
*Bonis nocet, quisquis pepercit malis.*  
 Dobrym ſzkodzi, ktokolwiek złym przepuſzcza kárę.  
*Bonitatis verba imitari, malitia major est.*  
 Dobroci naśladować ſłow, złoſć ieſzcze więkſza.  
*Bono iustitia proxima est severitas.*  
 Dobru ſpráwiedliwości bliſką ieſt ſurowość.  
*Bonorum crimen est, officiosus miser.*  
 Dobrych to ieſt przywara, uczynnoſć przy nędzy.  
*Bonum ad Virum cito moritur iracundia.*  
 U dobrego człowieka prędko gniew umiera.  
*Bonum est, fugienda aspicere in alieno malo.*  
 Dobra rzecz, w cudzey biedzie patrzyć, czego ſię ſtrzedz.  
*Bonum est, etiam bona verba inimicis reddere.*  
 Dobra rzecz, dobre ſłowo dać nieprzyjaćioſom.  
*Bonum quidem supprimitur, nequaquam extinguitur.*  
 Dobro kto zſłumić może, przytłumić nie może.  
*Bonus animus laesus, gravius multo irascitur.*  
 Dobroci uražoney ciężſzy gniew daleko.  
*Bonus animus nunquam erranti obsequium accommodat.*  
 Dobry umyſł, uſługą błádzących nie wspiera.  
*Brevis mens ipsa est memoria iracundia.*  
 Sam tylko krotki rozum, gniew pamięta długo.  
*Brevis ipsa vita est, sed malis fit longior.*  
 Krotkie ſamo ieſt życie, złym ieđnak ieſt dłuſzſze.

C. C. C.

**C***Eci sunt oculi, cum animus alias res agit.*  
 Slepe oczy, gdy inſze myſł uważa rzeczy.  
*Caret periculo, qui etiam cum est tutus, caret.*  
 Nie zna niebezpieczeńſtwa, kto ſię choć beſpieczny ſtrzeże.

Caſtra

*Caſta ad virum matrona parendo imperat.*  
 Cna żona poſuſzeńſtwem u męża panuje.  
*Caſus quem ſepe tranſit, aliquando invenit.*  
 Przypadek kogo częſto mija, czasem znáydzie.  
*Cave amicum credas, niſi quem probaveris.*  
 Niewierz, że kto Przyjaćiel, chyba że go doznaſz.  
*Cavendi nulla est dimittenda occaſio.*  
 Strzeżenia ſię, żadnego nie opuſzczay czasu.  
*Cave ne quicquam incipias, quod peniteat.*  
 Strzeż ſię, byś nie zaczął, czego byś załował.  
*Cicatrix conſcientie pro vulnere est.*  
 Kto bliźnę ná ſumnieniu ma, jákby miał ranę.  
*Citius venit periculum, cum contemnitur.*  
 Prędczy niebezpieczeńſtwo za wżgárdą przychođi.  
*Cito ignominia fit ſuperbi gloria.*  
 Prędko ſława pyſznego w hańbę ſię obraca.  
*Cito improborum lata ad perniciem cadunt.*  
 Prędko złych ludzi ſukcets do zguby przychođi,  
*Civilis belli obſivio, deſenſio est.*  
 Domowey amniſtya woyny, ieſt obronę.  
*Cogas ananitem irasci, amare ſi velis.*  
 Wprzód Amanta do gniewu przymuſ, chceſzli kochać.  
*Comes ſacundus in via, pro vehiculo est.*  
 Kompan w drodze rozmowny, zá kołaſkę ſtanie.  
*Conjunctio animi, maxima est cognatio.*  
 Serdeczna ieſt náywiękſzym przyjaźń pokrewieńſtwem.  
*Conſcientia potius quám fama attenderis.*  
 Bárdziey wżgląd ná ſumnienie miey, niżli ná ſławę.  
*Conſidera, quid dicas, non quid cogites.*  
 Uważ ráczey, co mówić maſz, nie to co myſleć.  
*Conſilium inveniunt multi, ſed docti explicant.*  
 Rađę ſiſu znáydują, mądrzy wykładają.  
*Conſilio melius vincas, quám iracundiá.*  
 Rađę lepiey zwyciężyſz, á niżeli gniewem.

R

Con-



*Consueti vitia ferimus, non reprehendimus.*

Znośmiemy nie strasząc zwyczajne nęłogi.

*Contemni gravius sapientia est quàm percuti.*

Ciężey wżęarda niż rana mądrego dolega.

*Contemni levius stultitia est, quàm percuti.*

Znośniejszy jest głupiemu wżęarda niżli rana.

*Contra impudentem stulta est nimia ingenuitas.*

Z niewstydliwym uczciwie postępować, głupstwo.

*Crimen relinquit vitia, qui mortem appetit.*

Kto pragnie śmierci, życia nieśławę zostawia.

*Crudelem medicum intemperans ager facit.*

Okrutnikiem na siebie Pacjent Doktora  
niepowściągliwy czyni.

*Crudelis est, non fortis, qui infantem necat.*

Okrutny nie waleczny, kto dziecię zabija.

*Crudelis est in re adversa objurgatio.*

Okrutne jest w niebezpiecznym razie straszenie.

*Crudelis lachrymis pascitur, non frangitur.*

Okrutny łzami tylko pasie się, nie miękczy.

*Cui nolis saepe irasci, irascaris semel.*

Raz się rozgniewaj, z kim się niechcesz często gniewać.

*Cui omnes bene dicunt, possidet populi bona.*

Ten o kim wszyscy dobrze mówią, dobrze życzą;  
jest dziedzic dobr państwa.

*Cui plus licet, quàm par est, plus vult quàm licet.*

Komu więcej się godzi, niżeli jest słuszna,  
więcej chce, niż się godzi.

*Cui semper dederis, ubi negas, rapere imperas.*

Komuś zwykł zawsze dawać, gdy odmówisz; gwałtem  
brać mu każesz.

*Cuius potest accidere, quod cuquam potest.*

Każdemu stać się może, co się komu trafia.

*Cuius dolori remedium est patientia.*

Na wszelki ból, pomocnym lekarstwem cierpliwość.

Cum

*Cum ames, non sapias, aut cum sapias, non ames.*

Gdy kochasz, porzuć mądrość; albo jeśliś mądry, nie kochaj.

*Cum das avaro primum, ut noceat rogas.*

Gdy daiesz dar chciwemu, prosisz aby szkodził.

*Cum inimico nemo in gratiam tuto redit.*

Nikt się z nieprzyjacielem nie jedna bezpiecznie.

*Cum vitia prosunt, peccat qui recte facit.*

Gdy grzeszyć pożytecznie, grzech, kto dobrze czyni.

D. D. D.

*Damnare est, objurgare, cum auxilio est opus.*  
Potępiać jest, straszyć, gdy pomocy trzeba.

*Damnata lingua, vocem habet, vim non habet.*  
Potępil język, głos ma, siły nie ma.

*Damnus appellandum est, cum mala fama lucrum.*

Szkodę nazywać potrzeba, pożytek z nieśławą.

*Damnus nisi ex abundantia raro venit.*

Szkoda, chyba z dostatku, rzadko się przytrafia.

*Dari bonum quod potuit, auferri potest.*

Dobro bydz mogło dane, może bydz odjęte.

*Didicere flere femina in mendacium.*

Nauczyły się płakać niewiasty na zdradę.

*De inimico ne loquaris male, sed cogites.*

Nie mów źle, ale źle myśl o nieprzyjacielu.

*Deliberando discitur sapientia.*

Nauka jest mądrości, deliberacja.

*Deliberando saepe perit occasio.*

Namyslaia się, często okazy ginie.

*Deliberandum est diu, quod statuendum est semel.*

Uważać długo trzeba, co raz postanowić.

*Deliberare uulsa, mora turissima est.*

Rozmyślać co z pożytkiem, bezpieczna to zwłoka.

*Demens est, quisquis praestat errori fidem.*

Szalony jest, ktokolwiek daie błędom wiarę.

R 2

Deos



*Deos ridere credo, cum felix vocat.*

Mniem m, że się Bogowie śmieją, gdy ich wzywa  
szczęśliwy ku pomocy.

*Despicere oportet, quod possis deperdere.*

Lekce to ważyć trzeba, co możesz postradać.

*Dies quod donat, timeas; cito raptum venit*

Boj się, coć dzień daruje, prędko nązad porwie.

*Dives quod donat, timeas; cito raptum venit.*

Boj się coć Bogacz daie, prędko nązad porwie.

*Difficile habere oportet aurem ad crimina.*

Nie łatwo trzeba skłaniać ucha na zărzuty.

*Dimissum quod nescitur, non amittitur.*

Co niewiedzieć iák poszło, iákby nie zginęło.

*Discipulus est prioris posterior dies.*

Uczniem iest dnia pierwszego, dzień następujący.

*Discordia est carior concordia.*

Niezgoda zăwsze drożey kosztuje niż zgoda.

*Discute, quod audias omne, quod credas proba.*

Roztrząśnij to, co słyszysz, co masz wierzyć doświadc.

*Diu apparandum est bellum, ut vincas celerius.*

Ná wojnę się gotować długo trzeba, prędko—byś zwyciężył.

*Dolor animi gravior est, quam corporis dolor,*

Boleść serca iest cięższa, niżli boleść ciała.

*Dolor decrescit, ubi quod crescat, non habet.*

Bol się umniejsza, gdy się czym nie ma przysporzyć.

*Ducis in consilio posita est virtus militum.*

Ná radzie Wodza, męstwo polega żołnierzy.

*Dulce etiam fugias, quod fieri amarum potest.*

Chroń się nawet słodczy, która zgorzknieć może.

*Dum vita grata est, mortis conditio optima est.*

Choć życie iest przyjemne, stan śmierci náylepszy.

E. E. E.

*E*fugere cupiditatem, regnum est vincere,

Uchronić się chciwości, iest państwo zwyciężyć.

Eget

*Eget minus, mortalis, quod minus cupit.*

Mniey potrzebuie Człowiek, im mniey co pōżąda

*Eheu! quam miserum est, fieri metuendo senem.*

Ah iák to iest mizerna! zstarzec się z boiaźni.

*Eodem animo beneficium debetur, quo datur.*

Tymże umysłem winien dobrodzieystwo, którym  
iest dana komu łaska.

*Eripere telum, non dare irato decet.*

Wyrwać rozgniewanemu broń, nie dać przyłtoi:

*Est cupiditati et ipsa tarda celeritas.*

Chciwości sama nawet iest prędkość leniwa.

*Est socia mortis homini vita ingloria.*

Śmierci się rowna, życie nieślawne człowieka.

*Est turba semper argumentum pessimi.*

Pospolstwo iest powodem do náygorzszych rzeczy.

*Et calamitas virtutis est occasio.*

Nieszczęście iest powodem y przyczyną cnoty.

*Et deest et superat miseris cogitatio.*

Biednym ludziom y schodzi y zbywa ná myślach.

*Etiam bonum sapius obest adfuescere.*

Częste dobrego nawet szkodzi używanie.

*Etiam capillus unus habet umbram suam.*

Nie jest bez swego cienia nawet y włos ieden.

*Etiam celeritas in desiderio mora est.*

W pragnieniu prędkość nawet zda się bydź odwłoką.

*Etiam hostis est equus, qui habet in consilio fidem.*

Z nieprzyjacielem nawet słusznie się obchodzi,

u kogo wzgląd ná wiarę.

*Etiam innocentes cogit mentiri dolor.*

Bywa, że y niewinnych bol kłamać przymusza.

*Etiam oblivisci, quod sis, interdum expedit.*

Czasem y to zapomnieć, co iest, przyzwoita.

*Etiam oblivisci, quod fecis, interdum expedit.*

Czasem y to zapomnieć, co wielz, przyzwoita.

Etiam



*Etiā qui faciunt, oderunt injuriam.*

Y ci nawet się brzydzą krzywdą, co ją czynią.

*Etiā sanato vulnere cicatrix manet.*

Y po zgoioney ranie blizna się zostanie.

*Et miseriarum portus est patientia.*

Wielkiego utrapienia jest portem cierpliwość.

*Excelsis multo facilius casus nocet.*

Snadniey daleko szkodzi upadek wysokim.

*Exeritur opere nequitia non incipit.*

W uczynku się wydaie złość, nie już zaczyna.

*Ex hominum questu facta Fortuna est Dea.*

Z ludzi zysku została Fortuna Boginią.

*Exilium patitur, patria qui se denegat.*

Wygnanie cierpi, kto się Oyczyźnie odmawia.

*Ex lite multa, gratia fit formosior.*

Z wielkiej zwady piękniejszy poiednanie bywa.

*Ex premij spe, laboris fit solatium.*

Poćiecha pracy bywa, z nadziei nądrody.

*Extrema semper de anteaſſis judicant.*

Koniec o przeszłych sprawach zawsze decyduje.

*Ex vitio alterius, sapiens emendat suum.*

Cudzym grzechem poprawia mądry swoją winę.

F. F. F.

*Facilitas animi, ad partem stultitiae rapit.*

Zbytńia powolność, głupstwa po części zarywa.

*Facilius crescit, quam inchoatur dignitas.*

Snadniey rośnie, niżeli godność się poczyina.

*Facit gratum Fortuna, quem nemo videt.*

Czyni Fortuna miłym, kogo nikt nie widzi.

*Factum tacendo, crimen facias acrius.*

Występki czynisz gorszy, zamilczając sprawy.

*Falsum maledictum, malevolum mendacium est.*

Fałszywa potwarz, jest to ządrościwym kłamstwem.

Famam

*Famam curant multi, pauci conscientiam.*

O sławę wielu dbają, mało o sumnienie.

*Fatetur facinus is, qui iudicium fugit.*

Przyznaje się do winy, kto od sądu stroni.

*Felicitas nutrit iracundia.*

Szczęśliwość jest to mamką passyi gniewliwej.

*Felicitas infelici innocentia est.*

Szczęśliwością, niewinność jest nieszczęśliwemu.

*Felix improbitas, optimorum est calamitas.*

Nieszczęściem jest cnotliwych, łczęśliwa niecnota.

*Per difficilia, facilia levius feres.*

Znoś przykre rzeczy, snadniey znieść ci przyidzie łczyśce.

*Feras, non culpes, quod mutari non potest.*

Znoś nie winuy, co cale odmienić nie można.

*Feras quod ladit, ut id quod prodest feras.*

Znoś co uraże, żebyś mógł znieść co pomaga.

*Ficta cito ad naturam reciderint suam.*

Zmyślona rzecz, nie długo w swojej trwa postawie.

*Fidem nemo unquam perdit, nisi qui non habet.*

Wiary żaden nie traći, chyba kto iczy nie ma.

*Fidem qui perdit, perdere ultra nil potest.*

Kto wiarę traći, więcej nie stracić nie może.

*Fidem qui perdit, quo se servat reliquo?*

Kto wiarę traći, czym się zachowa na reszcie?

*Fides ut anima, unde abiit, eo nunquam redit.*

Wiara iak dusza, tam się, zkąd wyszła, nie wraca.

*Formosa facies, muta commendatio est.*

Twarz gładka, jest to niemym bez ust zaleceniem.

*Fortuna cum blanditur, captatum venit.*

Fortuna gdy pochlebia, szukać zamysła.

*Fortuna plus homini quam consilium valet.*

Szczęście więcej niż rada, człowiekowi waży.

*Fortuna ius in hominis mores non habet.*

Szczęście na obyczaje ludzkie nicma prawa.

Fortu-



*Fortuna magna, magna domino est servitus.*

Szczęście zbyt wielkie, wielką jest Pánu niewolą.

*Fortuna nulli plus, quam consilium valet.*

Zaden szczęścia nie waży więcej niżli radę.

*Fortunam citius reperias, quam retineas.*

Szczęście daleko prędzej znaydziesz, niż utrzymasz.

*Fortuna nimium quem fovet, stultum facit.*

Kogo nązbyt kofysze szczęście, głupim czyni.

*Fortuna nos vincit, nisi tota vincitur.*

Fortuna nas zwycięża, ieżli zwyciężoną  
zupełnie nie jest.

*Fortuna obesse nulli contenta est semel.*

Fortuna, raz zaszkodzić komu nie kontenta.

*Fortuna quò se, eodem & inclinat favor.*

Gdzie się Fortuna, tam się y ludzka chęć chyli.

*Fortuna vitrea est, tum, cum splendet, frangitur.*

Szczęście szklane, dopiero błysnie, iużci trząśnie.

*Fortuna unde aliquid fregit, cassum penitus est.*

Fortuna gdzie co skruszy, y krty nie zostawi.

*Fortuna usu dat multa, mancipio nihil.*

Szczęście wiele arendą daie, nic dzierżawą.

*Fraus est accipere, quod non possis reddere:*

Zdráda to, wziąć od kogo, co oddać nie możesz.

*Frequens vindicta, paucorum odium reprimis.*

Częsta zemsta, nie wielu nienawisć ukramia.

*Frugalitas, inserta est, rumoris boni.*

Oszczędność jest ozdobą imienia dobrego.

*Frustra rogarur, qui misereri non potest.*

Darmo proszony, kto się żlitować nie może.

*Furor fit, laesa sapius patientia.*

Szałstwem jest, cierpliwość częścicy urażona.

*Futura pugnant, ne se superari sinant.*

Przyślicz rzeczy, niechcąc się dać zwyciężyć, walczą.

G.

G. G. G.

*G*eminat peccatum, quem delicti non pudet.

Dwakroć grzeszy, ktokolwiek winy się nie wstydzi.

*Gemitus dolores indicat non vindicat.*

Wzdychanie żal wynurza, lecz zemsty nie bierze.

*Grave crimen, etiam cum leviter dictum est, nocet.*

Ciężki grzech lekko nawet wymowiony szkodzi.

*Grave iudicium est, quod prajudicium non habet.*

Mocny rozsądek, gdzie myśl nie uprzedza zdanie.

*Grave prajudicium est, quod iudicium non habet.*

Przykra jest przewencya, gdzie rozsądku nie masz.

*Gravis animi pena est, quem post facti panitet.*

Ciężka umyślu kára, żałować uczynku.

*Gravis animus, dubiam non habet sententiam.*

Poważny umysł nie zna wątpliwego zdania.

*Gravior est inimicus, qui latet in pectore.*

Cięższy to nieprzyjaciel, co się w sercu kryie.

*Graviora quadam sunt remedia periculis.*

Cięższe są ratowania niektóre sposoby

nád moc niebezpieczeństwa.

*Gravissima est probi hominis iracundia.*

Naycięższy cnotliwego gniew człowieka bywa.

*Gravissimum est imperium consuetudinis.*

Naycięższe jest nálogu w ludziach panowanie.

*Gravius malum omne est, quod sub aspectu laet.*

Cięższe wszelkie złe, co się przed oczyma kryie.

*Gravius nocet, quodcumque inexpertum accidit.*

Ciężey szkodzi przypadek rzeczy niewiadomey.

H. H. H.

*H*abent locum maledicti crebra nuptia.

Nie są bez cenzur częste wesela y śluby.

*Habet suum venenum blanda oratio.*

Ma-łwoy iad, swą truciznę, łagodna wymowa.

S

Harc-



*Heredem ferre honestius est, quam quarere.*

Uczciwizła jest, dziedzica znośić niżli szukać.

*Heredis fletus sub persona risus est.*

Dziedzica płacz zmyślony, jest pokrywką śmiechu.

*Heu quàm conscientia, animi gravu est servus!*

O iak sumnienie ciężką jest dłuży niewolą!

*Heu quàm miser est, qui in tormento vocem laud habet!*

O iak nędzny, kto nawet w mękach głosu nie ma!

*Heu quàm difficilis gloria custodia est!*

O iak jest trudna straż doczelney chwały!

*Heu quàm est timendus, qui mori tutum putat!*

O iak straszny, kto sądzi umierać bezpiecznie!

*Hominem etiam frugi flectit saepe occasio.*

Użyje y skąpego często okazy.

*Hominem experiri multa paupertas jubet.*

Wiele tentować każe ubóstwo czelkowi.

*Homini consilium tunc deest, cum multa invenit.*

Człowiek w ten czas bez rady, gdy co wiele znajdzie.

*Homo extra corpus est suum, cum irascitur.*

Człek odchodzi od siebie w ten czas, gdy się gniewa.

*Homo ne sit sine dolore, fortunam invenit.*

Człek czasem na swoy większy żal, szczęście znajduje.

*Homo semper in os fert aliud, aliud cogitat.*

Człek w uściche co innego ma, inaczej myśli.

*Homo toties moritur, quoties amittit suos.*

Człek tylekroć umiera, ilekroć swych traci.

*Homo vita commodatus, non donatus est.*

Człek życiu pożyczony jest, nie darowany.

*Honesta lex est temporis, necessitas.*

Uczciwe prawo czasu jest potrzeba.

*Honestè parcas improbo, ut parcas probo.*

Uczciwie przepuść złemu, byś wybaczył dobremu.

*Honestè servit, qui succumbit temporis.*

Uczciwie służy ten, kto podlega czasowi.

Honc.

*Honestus rumor, alterum est patrimonium.*

Uczciwe mienie, jest to iak majątność druga.

*Honos honestum decorat, inhonestum notat.*

Honor uczciwych zdobi, nieuczciwych maże.

*Humanitatis optima est certatio.*

Najlepszy pojedynk, cętować ludzkością.

J. J. J.

*Facet omnis virtus, fama nisi late patet.*

Leży cnota, ieżeli ją sława nie podzwignie.

*Ibi semper est victoria, ubi concordia est.*

Tam zawsze jest zwycięstwo, kędy jest y zgoda.

*Ibi pote valere populus, ubi leges valent.*

Tam bydz może lud mocny, gdzie moc prawa ma.

*Id agas, tuo te merito ne quis oderit.*

Staray się, byś z twą winą nie był w nienawiści.

*Ignis suum calorem etiam in ferro tenet.*

Ogień swoją gorącość y w żelazie trzyma.

*Ignis probat aurum, miseria fortem probant.*

Ogień doświadcza złoto, nieszczęście mężnego.

*Ignoscere hominum est, ubi pudet, cui ignoscitur.*

Odpuścić ludzka, gdzie wstydz, komu się odpuszcza.

*Ignoscere hominum est, nisi pudet cui ignoscitur.*

Odpuścić ludzka, nie wstydzli? komu odpuszczasz.

*Ignoscito saepe alteri, nunquam tibi.*

Wybacz często drugiemu, nigdy iednak sobie.

*Illo nocens se damnat, quo peccat dic.*

W tymże się dniu potępia winny, w którym grzeszy.

*Imperium habere vis magnum? impera tibi.*

Chcesz mieć udzielne państwo? panujże nad sobą.

*Imprudens peccat, quem pacti panitet.*

Nie mądrze grzeszy, kto swę ustawę żałuje.

*Impune in eum pecces, qui peccat varius.*

Bez kary przeciw temu grzesz, kto grzeszy rzadko.



*In amore semper mendax iracundia est.*  
 W kochaniu zawsze gniew bywa zmyślony.  
*In amore forma plus valet quam auctoritas.*  
 W kochaniu więcej może Piękność niż Powaga.  
*In amore semper causa damni queritur.*  
 W kochaniu zawsze szkody przyczyna się szuka.  
*In calamitosa risus etiam injuria est.*  
 W niełzęśliwym śmiech nawet krzywdę się bydz widzi.  
 v. W biednym y śmiech urazę poczytany bywa.  
*Incertus animus remedium est sapientia.*  
 Wątpliwy umysł, iest to lekarstwem mądrości.  
*Inertia judicatur, cum fugitur labor.*  
 Leniuchem się bydz zdaie, kto stroni od pracy.  
*Inertia est laboris excusatio.*  
 Lenistwo iest to wymowka od pracy.  
*Infelici innocentia est felicitas.*  
 Nieszczęśliwemu fama niewinność iest szczęściem.  
*Inferior rescit, quidquid peccat superior.*  
 Niższy się dowiaduje, w czym Wyższy wykacza.  
*Infirmi est animi, non posse divitias pati.*  
 Słabego iest umysłu znak, nie modz znieść bogactw.  
*Ingenuitas non recipit contumeliam.*  
 Uczciwość nie przyimuie żadney zelżywości.  
*Ingenuitatem laedis, cum indignum rogas.*  
 Niegodnego gdy prośisz, uczciwość urażasz.  
*Ingenuus animus non fert vocis verbera.*  
 Uczciwy umysł nigdy nieznosi łania.  
*Ingrata sunt beneficia queis comes metus.*  
 Nie miłe dobrodzieystwa, do których się łączy  
 towarzystwo boiaźni.  
*Ingratus unus omnibus miseris nocet.*  
 Niewdzięczny ieden, nędznym zgoła wszystkim szkodzi.  
*Inimici ad animum nulla conveniunt preces.*  
 W sercu nieprzyiaciela nie prozba nie wskora.

*Inimico extincto, exitium lachryma non habent.*  
 Gdy zginie nieprzyiaciel, łzy w tenczas bezpieczne.  
*Inimicum quamvis humilem, docti metuere est.*  
 Nieprzyiaciela bać się by też náymnieyszego,  
 rozumnego iest człeka.  
*Inimicum ulcisci, vitam accipere est alteram.*  
 Z nieprzyiaciela swego wziąć zemstę, iest drugie  
 pozyskać niby życie.  
*In iudicando criminosa est celeritas.*  
 Występki się równa skwapliwość w sądzeniu.  
*Injuriam aures quam oculi facilius ferunt.*  
 Krzywdę uszy niż oczy snadniey ścierpieć mogą.  
*Injuriam facilius facias, quam seras.*  
 Krzywdę snadnieysza zrobić, aniżeli ścierpieć.  
*Injuriam ipse facias, ubi non vindices.*  
 Sam krzywdę zrobisz, krzywdy mścieli się nie będziesz.  
*Injuriarum remedium est oblivio.*  
 Ná krzywdy iest skuteczne lekarstwo niepamięć.  
*In miseri vitia, nulla contumelia est.*  
 Biedny choć czasem zgrzeszy, hańby za to niema.  
*In misero facile fit potens injuria.*  
 Ná biednym snadno krzywda swey dokaze mocy.  
*In nullum avarus bonus est, in se pessimus.*  
 Chciwy, nikomu dobry, ná siebie náygorzsy.  
*Inopia desunt pauca, avaritia omnia.*  
 Uboſtwu mało co brák, łakomſtwu wszystkiego.  
*Inopi beneficium bis dat, qui dat celeriter.*  
 Ubogiemu dwa razy dobrodzieystwo daie,  
 kto prędko daie.  
*In rebus dubijs plurima est audacia.*  
 Wrzeczach wątpliwych, śmiałość náywięcey popłaca  
*Insanus omnis furere credit ceteros.*  
 Kto szalony, rozumie że szaleią drudzy.  
*Inopia instructa est, in divitijs cupiditas.*  
 Uboſtwo iest maigcne, chciwość przy doſtatkach.



*Intellige ecqua sint, ut & bene agas, bona.*  
 Uważ co jest dobrego, żebyś czynił dobrze.  
*In turpi re peccare, bis delinquere est.*  
 W sromotney rzeczy grzeszyć, jest dwa razy zgrzeszyć.  
*In Venere semper certat dolor & gaudium.*  
 W miłości nieuczciwey żal z poćiechą walczy.  
*In Venere semper dulcis est dementia.*  
 W miłości nieporządney śłodkie jest szaleństwo.  
*Invidia loquitur id, quod obest, non quod subest.*  
 Zazdrość o tym, cokolwiek jest z przeszkodą, mówi,  
 nic o tym co z pomocą.  
*Invidiam ferre aut fortis aut felix potest.*  
 Zazdrość zność lub mężny, lub szczęśliwy może.  
*Invidia tacite sed inimice irascitur.*  
 Zazdrość tajemnie, lecz się nieprzyjaźnie gniewa.  
*Invitat culpam, qui delictum praterit.*  
 Zaprasza winę, puszcza kto występki puszem.  
*In vitum cum retineas, exire incitas.*  
 Niechętne go gdy trzymasz, iść go tym pobudzasz.  
*Iratum breviter vites, inimicum diu.*  
 Rozgniewanego strzeż się krótko, nieprzyjaciela długo.  
*Iratus cum ad se redit, sibi tum irascitur.*  
 Rozgniewany kiedy się obaczy, toż w ten czas,  
 sam się gniewa na siebie.  
*Iratus etiam facinus, consilium putat.*  
 Rozgniewany y zbrodni usłucha iak rady.  
*Iratus nil non criminis loquitur loco.*  
 Rozgniewany to gada, co mu ślina nieśie.  
*Is minimo eget mortalis, qui minimum cupit.*  
 Ten náymniey potrzebuie, który náymniey pragnie.  
*Ita crede amico, ne sit inimico locus.*  
 Tak wierz przyjacielowi, by mieysca nie było—nieprzyjacielowi.  
*Ita amicum habeas, posse inimicum fieri ut putes.*  
 Tak przyjaciela radzę mieć, iakbyś rozumiał:  
 że bydz nieprzyjacielem może.

*Iter*

*Iter est, quacunq; dat prior vestigium.*  
 Droga jest, ślad koredy kto pierwszy toruje.  
*Jucunda macula est, ex inimici sanguine.*  
 Misa jest oczom plama z krwi nieprzyjaciela.  
*Jucundum nihil est, nisi quod reficit varietas.*  
 Nic miłego, chyba co odnawia odmiana.  
*Judex damnatur, cum nocens absolvitur.*  
 Sędzięgo godnym káry uznają, gdy wolno  
 wypuszcza winowaycę.  
*Jus omne, supra omnem positum est injuriam.*  
 Prawo wszelkie, od wszelkiey jest krzywdy bezpieczne.

L. L. L.

*Lesio doloris remedium, inimici dolor.*  
 Urażonemu ulgą bolu y lekárstwem  
 jest bol nieprzyjaciela.  
*Lapsus semel fit, culpa; si iterum cecideris.*  
 Upadek raz, jest winą; upadniezli znowu.  
*Lascivia & laus nunquam habent concordiam.*  
 Nie mają nigdy zgody lubieżność y chwála.  
*Late lucere ignis, ut nihil urat, potest.*  
 Dálekó świecić ogień, nie nie paląc, może.  
*Laus nova nisi oritur, etiam verus amittitur.*  
 Chwála ieżli nie rośnie nowa, dáwna ginie.  
*Legem nocens veretur, fortunam innocens.*  
 Prawa się winny boi, nieszczęścia niewinny.  
*Legem solet obliviscier iracundia.*  
 Prawa zwykł zapominać gniew, gdy się záweźmie.  
*Levis est fortuna; cito reposcit, quod dedit.*  
 Płóche jest szczęście, prędko odbiera, co dało.  
*Lex videt iratum, iratus legem non videt.*  
 Prawo rozgniewanego widzi, rozgniewany prawa nie widzi.  
*Lex universi est, qua jubet nasci & mori.*  
 Powszeczne to jest prawo, co się rodzić każe—y umierać.

*Libido*



*Libido cunctos etiam sub vultu domat.*  
*Nad wszystkiemi chuć wewnątrz swej władzy dopina.*  
*Licentiam des lingua, cum verum petas.*  
*Puść wodze językowi, gdy o prawdę mówisz.*  
*Locis remotis qui latet, lex est sibi.*  
*Kto w miejscach jest odległych, sam jest prawem sobie.*  
*Loco ignominie est apud indignum dignitas.*  
*Mialto obelgi godność jest u niegodnego.*  
*Longinquum est omne, quod cupiditas flagitat.*  
*Daleko to jest wszystko, czego chciwość sięga.*  
*Lucrum sine damno alterius fieri non potest.*  
*Zysk bez szkody drugiego całej byź nie może.*  
*Luxuria defunt multa, avaritia omnia.*  
*Zbytkowi braknie wiele, łakomstwu wszystkiego.*

M. M. M.

*M*Age fidus heres nascitur, quam scribitur.  
*Zyczliwszy dziedzic z łóża, niż przypodobiony.*  
*Mage valet, qui nescit calamitas quid valet.*  
*Dobrze się ma, kto nie wie co nieszczęście może.*  
*Magnam fortunam magnus etiam animus decet.*  
*Wielką fortunę wielki nie może umyśl zdobi.*  
*Magnanimo remedium injuria, obliuio est.*  
*Wspaniałemu lekárstwem krzywdy, jest niepamięć.*  
*Magnum crimen secum adfert indignatio.*  
*Wielki występki z sobą wiedzie rozgniewanie.*  
*Mala causa est, quae requirit misericordiam.*  
*Zła to sprawa jest, która żebrze miłosierdzia.*  
*Mala natura nunquam doctore indigent.*  
*Złe natury są mądre bez nauczyciela.*  
*Mala est medicina, ubi aliquid natura perit.*  
*Złe to lekárstwo, gdzie się ulzczerbia natura.*  
*Mala est voluptas, ad alienum consuescere.*  
*Zła rozkoisz, do cudzego byź przyzwyczajonym.*

*Mala mors, necessitatis contumelia est.*  
*Zła śmierć, jest hańbą fromotną potrzeby.*  
*Malam rem cum velis, honestatem improbes.*  
*Gdy się rzeczy nąpieraśz złej, uczciwość ganisz.*  
*Maledictum interpretando, facias acrius.*  
*Złe słowo wykładając, zrobisz jeszcze gorzkie.*  
*Male facere qui vult, nunquam non causam invenit.*  
*Złe zrobić kto chce, ząwśze ten przyczynę znajdzie.*  
*Male geritur, quicquid geritur fortuna fide.*  
*Złe sobie postępuie, kto fortunie dufa.*  
*Male imperando, summum imperium amittitur.*  
*Kto złe panuie, władzę panowania trać.*  
*Male secum agit ager, medicum qui barem facit.*  
*Złe poczyna, złe sobie postępuie chory,*  
*Co swoje Lekárzowi odkazuie zbiory.*  
*Male vincit is, quem panitet victoria,*  
*Złe ten zwycięża, komu żal zwycięstwa.*  
*Male vivet, quisquis nesciet mori bene.*  
*Złe żyć będzie, kto umrzeć dobrze nie potrafi.*  
*Male vivunt, qui se semper victuros putant.*  
*Złe żyją, którzy sądzą, że żyć ząwśze będą.*  
*Malevolus animus abditos dentes habet.*  
*Ma nieprzyiazny umyśl skryte zęby.*  
*Malevolus semper sua natura vescitur.*  
*Zązdrośny sam się gryzie, swą naturę trawi.*  
*Malignos fieri maxime ingrati docent.*  
*Nieużytych byź uczą niewdzięczni náybardziey.*  
*Malitia unius, cito fit maledictum omnium.*  
*Złość iednego, na wszystkich ściąga złorzeczenie.*  
*Malitia ut peior veniat, se simulat bonam.*  
*Złość, by gorzey ząszkodzić, udaie się dobrą.*  
*Malo in consilio femina vincunt viros.*  
*W złej poradzie, niewiały przechodzą otroki.*  
*Malo etiam parcas, si una est periturus bonus.*  
*Y złemu przepuść, mali ząwśze ginąć dobry.*



*Malum alienum, ne feceris tuum gaudium.*  
 Z nieszczęścia nie czyn sobie pociechy cudzego.  
*Malum consilium, consultori pessimum est.*  
 Zła rada, jest nągorszą Konfilyarzowi.  
*Malum est consilium, quod mutari non potest.*  
 Zła to rada, która się odmienić nie może.  
*Malus animus in secreto pejus cogitat.*  
 Zły umysł, w osobności jeszcze gorzej myśli.  
*Malus bonum ad se nunquam consilium refert.*  
 Zły dobrej nigdy rady przed siebie nie bierze.  
 v. Zły dobrej przestrogi nigdy do siebie nie bierze.  
*Malus bonum ubi se simulat, tunc est pessimus.*  
 Gdy się dobrym udaje zły, w ten czas nągorszy.  
*Malus est vocandus, qui sua causa est bonus.*  
 Złym być zwany powinien, kto dla siebie dobry.  
*Malus est obesse non pote, tamen cogitat.*  
 Zły choć szkodzić nie może, postaremu myśli.  
*Malus quicumque in pana est, praesidium est bonis.*  
 Zły gdy karę odnosi, jest obroną dobrym.  
*Manifesta causa, secum habet sententiam.*  
 Z sobą ma dekret oczywista sprawa.  
*Manfucta tutiora sunt, sed serviunt.*  
 Skromność jest bezpieczniejsza, tylko że podlega.  
*Medicina calamitatis est aequanimitas.*  
 Rátunkiem jest w nieszczęściu, umysł iednostayny.  
*Medicina sola miseriarum, oblivio.*  
 Szczegulną utrapienia ulgą jest niepamięć.  
*Meretrix est instrumentum contumeliae.*  
 Nierzadnica jest hańby, narzędzie sromotney.  
*Metuendum semper est ei, quod tutum velis.*  
 Obawiać się masz o to, co chcesz mieć bezpiecznie.  
*Metum respicere non solet, quidquid iuvat.*  
 Co pomaga, na boiaźń nie zwykło uważać.  
*Metus improbos compescit non clementia.*  
 Strach poskramia złośliwych ludzi, nie łaskawość.

*Metus*

*Metus cum venit, rarum habet somnus locum.*  
 Gdzie trwoga dybie, już tam sen ma rzadkie miejsce.  
*Minimum eripit Fortuna, cui minimum dedit.*  
 Náymniej Fortuna wydziera, komu náymniej dała.  
*Minus decipitur, cui negatur celeriter.*  
 Mniej zawodu ma, prędko gdy komu odmowię.  
*Minus est quam servus, Dominus, qui servos timet.*  
 Mniej jest ieszcze niż sługa, Pan, co się sług boi.  
*Minus saepe pecces; si scias, quid nescias.*  
 Mniej wykroczysz, będzieszli to wiedział, co nie wiesz.  
*Misera est voluptas, ubi periculi memoria est.*  
 Oplākana pociecha, gdzie niebezpieczeństwo — tkwi w pamięci.  
*Miser dici bonus Vir, esse non potest.*  
 Mąż dobry zwać się może nędznym, być nie może.  
*Miseri est, nescire sine periculo vivere.*  
 Nędzny, kto żyć nie umie bez niebezpieczeństwa.  
*Miseriam nescire, sine periculo est vivere.*  
 Nędzy nie znać, jest to żyć bez niebezpieczeństwa.  
*Misericors Civis, patria est consolatio.*  
 Miłosierny mąż, jest swej Ojczyzny pociechą.  
*Miserima est fortuna, qua inimicos laet.*  
 Oplākane to szczęście, o którym nie wiedzą — nieprzyjaciele.  
*Miserrima est fortuna, qua inimico caret.*  
 Oplākane to szczęście, co nieprzyjaciela — żadnego nie zna.  
*Miserrimum est arbitrio alterius vivere.*  
 Oplākana to dola, żyć z cudzego zdania.  
*Miserum est, tacere cogi, quod cupias loqui.*  
 Biedna to rzecz, z przymusu milczyć, co chcesz mówić.  
*Miserum te iudico, quod nunquam fueris miser.*  
 Nędznym cię sądzę, iżś nie był nigdy nędznym.  
*Mora cogitationis diligentia est.*  
 Odwłoka jest to myśli przezornej pilnością.  
*Mora omnis odio est, sed facit sapientiam.*  
 Zwłoka wszelka w ohydzie, lecz mądrość sprawuje.

T 2

*Mori*



*Mori est felicis, antequam mortem invoces.*  
 Szczęśliwość jest, wprzód umrzeć, niżli przyjdzie sobie  
 śmierci życzyć.  
*Mori necesse est, sed non quoties volueris.*  
 Umrzeć trzeba, nie zawsze iednak, ilekroć chcesz.  
*Mortem timere crudelius est, quam mori.*  
 Okrutniejszy jest, bać się śmierci, niż umierać.  
*Mortem ubi contemnas, omnes viceris metus.*  
 Śmiercią wgardziwszy, wszystkieś już zwyciężył strachy.  
*Mulieris lachryma, condimentum malitia est.*  
 Łzy białogłowskie zaprawą są złości.  
*Mulier cum sola cogitat, male cogitat.*  
 Niewiasta sama gdy myśli, źle myśli.  
*Mulier quae multis nubat, multis non placet.*  
 Niewiasta co się swatać z tym y z owym rada,  
 Wielom się nie podoba, bo to szpetna wada.  
*Multa ignoscendo, fit potens potentior.*  
 Można możniejszym bywa, przepuszczając wiele.  
*Multis minatur, qui uni facit injuriam.*  
 Wielom ten grozi, krzywdę kto iednemu czyni.  
*Multis placere quae cupit, culpam capit.*  
 Ktora wielom podobać chce się, w nawiedziny  
 Przyjmuie tych y owych; już ta nie bez winy.  
*Multorum calamitate vir moritur bonus.*  
 Z wielu nieszczęściem Mąż umiera dobry.  
*Multa ante tempus, quam Virum invenias bonum.*  
 Wiele przed czasem znaydziesz, niż męża dobrego.  
*Multos timere debet, quem multi timent.*  
 Wielu się ma bać, kogo wielu się więc boją.  
*Muneribus, non lachrymis meretrix est misericors.*  
 Darami nierządnicą miękczy się nie łzami.  
*Mutat se bonitas, irritata injuria.*  
 Odmienia stan swoy dobroć, krzywdą rozdrażniona.

N.

N. N. N.

*Naturam abscondit, cum recte improbus facit.*  
 Naturę tai, gdy zły człowiek dobrze czyni.  
*Necesse est multos timeat, quem multi timent.*  
 Niech się wielu obawia, kogo wielu boją.  
*Necessitas ab homine quae vult impetrat.*  
 Potrzeba na człowieku co chce, to wymaga.  
*Necessitas dat legem, non ipsa accipit.*  
 Potrzeba prawo daie, sama go nie bierze.  
*Necessitas egentem, mendacem facit.*  
 Potrzeba ubogiego y kłamać nauczy.  
*Necessitas quam pertinax regnum tenet!*  
 Potrzeba, iak rząd państwa uporczywy trzyma!  
*Necessitas quod celat, frustra queritur.*  
 Darmo to szukać, z czym się więc potrzeba kryie.  
*Necessitas poscit, nisi das, eripit.*  
 Potrzeba prosi, ieżli nie dasz, wydrze.  
*Necessitatem ferre non flere addeci.*  
 Potrzebę zność nie płakać przytosi.  
*Necessitati quodlibet telum utile est.*  
 W potrzebie każda broń jest pożyteczna.  
*Necessitati sapiens nihil unquam negat.*  
 Potrzebie mądry nie nigdy nie przeczy.  
*Necessitatis est remedium parcitas.*  
 Potrzeby wszelkiey lekarstwem oszczędność.  
*Nec mortem effugere quisquam, nec amorem potest.*  
 Nikt się śmierci uchronić, ni miłości może.  
*Nec vita, nec fortuna hominibus perpes est.*  
 Ani życie jest ludziom, ani szczęście wieczne.  
*Negandi causa avaro nunquam deficit.*  
 Zawsze łakomy znaydzie odmówić przyczynę.  
 U łkatego zawsze po obiedzie.  
*Negata est magnis sceleribus semper fides.*  
 Zawsze wielkim niecnotom odmawiano wiarę.

Negat



*Negat sibi ipse, qui, quod difficile est, petit.*  
 Kto się trudnych napiera rzeczy, sam sobie odmawia.  
*Nemo, qui capit ex se, risum praeiuit.*  
 Zaden się w śmiech nie podał, kto wprzód zadrwił z siebie.  
*Nemo immature moritur, qui moritur miser.*  
 Nikt nie wczas nie umiera, kto umiera nędznym.  
*Nemo ita pauper vivit, quam pauper natus est.*  
 Nikt nie żyje ubogim tak, iak się narodził.  
*Nemo timendo ad summum pervenit locum.*  
 Bojąc się, nikt postąpił na wysokie miejsce.  
*Nequicia, pena maxima ipsamet sui est.*  
 Niecnota, sama sobie jest największą karą.  
*Nescio quid cogitat, cum bonum imitatur malus.*  
 Niewiem co myśli, gdy zły całego naśladowie.  
*Nil agere, semper infelici est optimum.*  
 Nic nie robić najlepiej jest nieszczęśliwemu.  
*Nil aliud scit necessitas, quam vincere.*  
 Potrzeba nic nie umie więcej, krom zwyciężać.  
*Nil eripit Fortuna, nisi quod dedit.*  
 Fortuna nie wydziera nic, tylko co dała.  
*Nil est miserius, quam ubi pudet, quod feceris.*  
 Nic nędzniejszego, iak wstyd swojego uczynku.  
*Nil magis amat cupiditas, quam quod non licet.*  
 Chciwość nic tak nie kocha, iak co się nie godzi.  
*Nil non acerbum priusquam maturum fuit.*  
 Kwaśne byź wprzód musiało, co teraz dojrzało.  
*Nil non aut lenit aut domat diuturnitas.*  
 Wszystko czas lub ugłascza lub uśmierzy długi.  
*Nil peccent oculi, si oculis animus imperet.*  
 Nie zgrzeszą oczy, ieżli umysł nad zmysłami  
 panować będzie.  
*Nil posse quemquam, mortuum hoc est vivere.*  
 Kto nie może nic, taki iak nieboszczyk żyje.  
*Nil proprium ducas, quod mutari potest.*  
 Co się odmienić może, nie miewa właszciznę.

Nil

*Nil turpe ducas pro salutis remedio.*  
 Uchyl wstyd na stronę, gdzie o zdrowie chodzi.  
*Nil turpius, quam vivere incipiens senex.*  
 Nic brzydszego, iak starzec żyć zaczynający.  
*Nimum altercando veritas amittitur.*  
 Gdzie się wiedzie zbytczny spor, tam Prawda ginie.  
*Nimum est in morte boni, si nil inest mali.*  
 Zbyt siła ma dobrego śmierć, niemali nic złego.  
*Nisi per te sapias, frustra sapientem audias.*  
 Jeżeli nie jest sam przez się mądry, darmo będzieś  
 mędrcą słuchaczem.  
*Nisi qui scit facere, insidias nescit metuere.*  
 Nie umie się bać zdrad, chyba kto je knować umie.  
 v. Kto umie zdrady knować, umie się bać zdrady.  
*Nisi vindices delicta, improbitatem adjuves.*  
 Kto występku nie karze, złości pomoc dać.  
*Nocens precatur, innocens irascitur.*  
 Winowayca się prosi, niewinny się gniewa.  
*Nocentem qui defendit, sibi crimen parit.*  
 Występek na się bierze, kto winnego broni.  
*Nocere casus non solet constantia.*  
 Niezwykły przypadek szkodzić stałości umysłu.  
*Nocere posse et nolle, laus amplissima est.*  
 Modz zaszkodzić, a niechcieć; to największa chwala.  
*Noli contemnere ea, quae summos sublevant.*  
 Nie waz to lekce, czym się najwyżsi wspierają.  
*Non cito ruinam perit is, qui rimam timet.*  
 W rozwalinach nie ginie, kto się ryśy boi.  
*Non corrigit, sed ledit, qui invitum regit.*  
 Znarowi nie poprawi, kto niechętym rządzi.  
*Non est bonitas, esse meliorem pessimo.*  
 Nie jest to dobroć, lepszym byź od najgorszego.  
*Non est pusillum, si quid maximo est minus.*  
 Nic szczupłe to, co mniejsze jest od największego.

Non



*Non est cicatrix turpis, quàm virtus parit.*  
 Nie szpetna to jest blizna, co z męstwa pochodzi.  
*Non est tuum, Fortuna quod fecit tuum.*  
 Nie twoje to, co szczęście twoim uczyniło.  
*Non facile de innocente crimen fingitur.*  
 Nie łatwo zmyślić potwarz jest na niewinnego,  
*Non facile solus servet, quod multis placet.*  
 Co się wielom podoba, trudna sam ustrzeżesz.  
*Non novit virtus calamitati cedere.*  
 Niewie cnota co to jest, nieszczęściu ustąpić.  
*Non potest non sapere, qui se stultum intelligit.*  
 Musi być mądrym, kto się być głupim rozumie.  
*Non quàm multis placeas, sed qualibus, fide.*  
 Nie jak wielom, lecz jakim, sławę się podobać.  
*Non semper aurem facilem habet felicitas.*  
 Nie zawsze ucho łatwe szczęśliwość nakłania.  
*Non vincitur, sed vincit, qui cedit suis.*  
 Zwyciężonym nie bywa, lecz rączy zwyciężca,  
 kto swoim ustępuje.  
*Nulla hominum major pana est, quàm infelicitas.*  
 Nie masz większej na ludzi kary, iak nieszczęście.  
*Nulli facilius quàm malo, invenies parem.*  
 Nikomu łatwiej dobrać równego, iak złemu.  
*Nulli impones, quod ipse ferre non queas.*  
 Na nikogo nie włożysz, co sam znieść nie zdołasz.  
*Nullo in loco male audit misericordia.*  
 W żadnym miejscu nie mówią złe o miłosierdziu.  
*Nullum sine teste putaveris suo locum.*  
 Nie sądz o żadnym miejscu, by bez świadka było.  
*Nullus sapientum proditori credidit.*  
 Zaden ktokolwiek mądry, zdrajcy nie uwierzył.  
*Nunquàm facilius culpa, quàm in turba latet.*  
 Najśnadniej się utai wina w zamieszaniu  
 w. Najśnadniej się występki w wielkiej kupie kryje.

Nun-

*Nunquam non miser est, qui, quod timeat, cogitat.*  
 Zawsze nędzny, kto myśli o tym, co się ma bać.  
*Nunquam periculum sine periculo vincitur.*  
 Nigdy niebezpieczeństwo, bez niebezpieczeństwa  
 zwyciężone nie bywa.  
*Nunquam satis est, quod improba spei datur.*  
 Daj co chcesz złej chciwości, nigdy dosyć nie ma.  
*Nunquam secura est prava conscientia.*  
 Nigdy bezpieczne, zawsze w twórze złe sumnienie.  
*Nunquam ubi diu fuit ignis, defuit vapor.*  
 Nie zaraz dym ustać, gdzie był ogień długo.

O. O. O.

*O*bssequium nupta, citò fit odium pellicis.  
 Usługa żony, czyni ohydę metressy.  
*Occasio agrè offertur, facile amittitur.*  
 Okazywa się z trudna zdarza, łatwo ginie.  
*Occasio receptus difficiles habet.*  
 Okazywa ma odwrót trudny, gdy ubieży.  
*Occidi pulchrum, ubi cum ignominia servias.*  
 Lepiej daleko zginąć, niż służyć z nieśławą.  
*Odia, alia sub vultu, alia sub osculo, latent.*  
 Twarz iedne nienawiści pokrywa, drugie się  
 raią w pocałowaniu.  
*Officium benevoli animi, finem non habet.*  
 Usługa życzliwego serca, końca nie ma.  
*Omnes aquo animo parent, digni ubi imperant.*  
 Wszyscy skromnie posłuszni tam, gdzie godni rządzą.  
*Omne vitium, semper habet patrocinium suum.*  
 Każdy występki swoją ma zawsze obronę.  
*Omnis dies, velut ultimus ordinandus est.*  
 Każdy dzień, iak ostatni, ma być rozrządzony.  
*Omnis voluptas, quemcunque arrisit, nocet.*  
 Wszelka, przymiliwszy się komu rokosz, szkodzi.

U

O pessi-



O *pestimum periculum, quod opertum latet.*  
 O złe niebezpieczeństwo náder, co pokryte!  
 O *jacitum tormentum animi conscientia.*  
 O skryte udręczenie serca, złe sumnienie!  
 O *vita misero longa, felici brevis!*  
 O życie nędznym długie, szczęśliwemu krotkie.

P. P. P.

*Parata lachryma insidias non fletum indicant.*  
 Zdradę wydaia nie płacz, łzy ná pogotowiu.  
*Parens iratus, in se est crudelissimus.*  
 Náyokrutniejszy ná się Ociec rozgniewany.  
*Patere scire, par imperio gloria est.*  
 Umieć bydz posłusznym, równa panowaniu chwała.  
*Pars beneficij est, quod petitur, si belle neges.*  
 Część dobrodziejstwa, prózba kłztałtnie odmowiona.  
*Pars beneficij est, quod petitur, si cito neges.*  
 Część dobrodziejstwa, prózba wczesnie odmowiona.  
*Parvo fames constat, magno fastidium.*  
 Maicy kofztuie żoładek głodny, więcey syty.  
*Patiendo multa, veniunt, quae nequeat pati.*  
 Siła cierpiąc, trafia się, co ścierpieć nie możesz.  
*Patiens est fortis, se ipsum felicem facit.*  
 Kto cierpliwy y mężny, sam się uszczęśliwia.  
*Patiens in adversis nunquam est felicitas.*  
 Szczęśliwość, w przeciwności nigdy nie cierpliwa.  
*Patientia animi divitias occultas habet.*  
 Cierpliwy umysł, skryte ma bogactwa w sobie.  
*Patria tua est, ubicunque vixeris bene.*  
 Gdziekolwiek dobrze będziesz żyć, tam twa oyczyzna.  
*Paucorum est intelligere, quid cui det Deus.*  
 Niewielu rozumieią, co komu Bog daie.  
*Paucorum improbitas, universis calamitas.*  
 Kilku nieprawość, wszystkich ogólnym nieszczęściem.

*Peccare pauci noli, nulli nesciunt.*  
 Niewielu grzeszyć niechcą, á wszyscy umieią.  
*Peccatum amici, velut tuum recte putes.*  
 Grzech Prayiaćciela, iakby twoy, słusznie rozumiey.  
*Peccatum extenuat, qui celeriter corrigit.*  
 Grzech umniejsza, ktokolwiek wczesnie się poprawia.  
*Pecunia oportet imperes, non servias.*  
 Ná pieniądze panować masz, nie im hołdować.  
*Pecunia una regimen rerum est omnium.*  
 Pieniądze ná wszystkimi rząd mają rzeczami.  
*Pejora multa cogitat mutus dolor.*  
 Coś więcey y coś gorzcey zwykł myśleć żal niemy.  
*Perdendi finem nemo, nisi egestas facit.*  
 Utraty nie czyni końca, procz uboństwo.  
*Perdit non donat, qui donat, nisi est memor.*  
 Dar traćci, kto niepomni, komu go darował.  
*Perenne conjugium animus non corpus facit.*  
 Wieczne małżeństwo, umysł nie ciało sprawuie.  
*Pereundi scire tempus, assidue est mori.*  
 Czas zguby swoiey wiedzieć, ieść ustawnie konać.  
*Perfacile felix, quod vota impetrant, facit.*  
 Łacno szczęśliwy czyni, co chęci zabazą.  
*Perfugere ad inferiorem, se ipsum est tradere.*  
 Uciec się do niższego, ieść się ná sztych wydać.  
*Pericula, qui audet, ante vincit, quam accipit.*  
 Kto śmiały, ten zwyciężą wprzod niebezpieczeństwa,  
 niżeli ich doznaie.  
*Perpetuo vincit, qui utitur clementia.*  
 Zawsze zwyciężą, kto się łaskawie obchodzi.  
 w. Zawsze zwyciężcą bywa — łaskawości kto używa.  
*Per qua sis tutus, illa semper cogites.*  
 O tym myśl zawnież, czym się ubezpieczyć możesz.  
*Plerique metu boni, non innocentia.*  
 Wielu z boiaźni dobrych ieść, nie z niewinności.



*Plures tegit fortuna, quàm tutos facit.*  
 Wielu szczęście zafłania, lecz nie ubespieczya.  
*Plus est quàm pana, injuria succumbere.*  
 Coś więcej jest niż kára, dać się pod moc krzywdzie.  
*Plus est quàm pana, sine re miserum vivere.*  
 Coś więcej jest niż kára, żyć w nędzy bez pieniędzy.  
*Pana ad malum serpens, ut proterat, venit.*  
 Kára, ná starcie złego, czołgając przychodzi.  
*Pana allevatur tunc, ubi laxatur dolor.*  
 Kary jest w tenczas ulga, gdy się żal rozwodzi.  
*Panam moratur improbus, non praterit.*  
 Kárę zły przetrzymuje, lecz iej nie uchodzi,  
*Populi est mancipium, quisquis est patria utilis.*  
 Niewolnik ludu, kto swej Ojczyźnie pomocny.  
*Post calamitatem memoria, alia est calamitas.*  
 Po nieszczęściu pamiątka, jest nieszczęście drugie.  
*Potens misericors, publica est felicitas.*  
 Publicznym wżyzłkich szczęściem, Możny miłosierny.  
*Potentis irasci, sibi periculum est quarere.*  
 Ná możnego się gawiać, jest niebezpieczeństwa — sobie szukać.  
*Potest non esse honestum, quod non liberum est.*  
 Nie może być uczciwe, co jest niegodziwe.  
*Præsens est semper, qui absens etiam ulciscitur.*  
 Obecny zawsze, kto się mści y nie przytomny.  
*Prius negare, post fecisse fallere est.*  
 Wprzód odmówić, á potym zrobić; jest oszukać.  
*Probo bona fama, maxima est hereditas.*  
 Zaczemu dobra sława náywiększym dziedzictwem.  
*Probi delicta Judex legens deterit.*  
 Dobrego winy Sędzia czytając gluzuie.  
*Probo beneficium qui dat, ex parte accipit.*  
 Czemu kto łaskę świadczy, po części iá bierze.  
*Probus liberius, sine natura est filius.*  
 Cny wyzwoleniec, stanie za własnego syna.

Pro-

*Prodesse qui vult, nec potest, aquè est miser.*  
 Rownie mizerny, kto chce pomodź, á nie może.  
*Prodest, quicunque obesse non vult, cum potest.*  
 Pomaga, kto zafłzkodzić niechce, lubo może.  
*Pro dominis peccare, etiam virtutis loco est.*  
 Za Panow grzeszyć, miafłto cnoty to uchodzi.  
*Pro medicina dolor est, dolorem qui necat.*  
 Za lekárstwo jest boleść, co boleść zabiá.  
*Prope est libens ut damnet, qui damnat cito.*  
 Prawie z chęcią potępia, kto potępia prędko.  
*Prope est, non aquè ut damnet, qui damnat nimis.*  
 Nieśluszenie ten potępia, kto nábył potępia.  
*Properare in judicando, est crimen quarere.*  
 Bydź skwapliwym w sądzeniu, jest występku szukać.  
*Prospicere in pace oportet, quid bellum juvet.*  
 Zważać w pokoju trzeba, co z wojny za korzyść?  
*Prudentis stultus etiam sermonis locus est.*  
 Y rofłtropnemu głupi żart się trafi w mowie.  
*Pudor dimissus nunquam redit in gratiam.*  
 Wfłtyd oddalony, nigdy nie da się przeidnać.  
*Pudor doceri non potest, nasci potest.*  
 Wfłtydu uczyć niemożna, który sam się rodzi.  
*Pudorem alienum qui eripit, perdit suum.*  
 Kto cudzy wfłtyd wydziera, ten fłwoy własny trać.  
*Pudorem habere, servitus quodammodo est.*  
 Wfłtyd mieć, coś to niejaki sposóbem niewola.  
*Pudor quemcunque non flebit, frangat timor.*  
 Kogo wfłtyd nie hamuje, niech boiaźń uskromi.  
*Pulchrum est præstare cuncta, nihil exigere.*  
 Piękna to: wfłzystko czynić, á nic nie wymagać.  
*Pupillus, est avarus ætatis brevis.*  
 Sierota się nie łafłczy ná wiek życia długi.  
*Purus Deus, non plenas aspicit manus.*  
 Ná czyfłte nie ná pełne Bog ręce pogłáda.

Q.



*Quæ vult videri bella nimis, nulli negat.*

Ktora chce się zbyt piękną zdawać, y pozoru  
Gładkiego; nie odmówi nikomu faworu.

*Quam felix vita, qua sine negotijs transit!*

O iak szczęśliwe życie, co bez interessow  
w spokoyności przemija.

*Quam magnum est non laudari, & esse laudabilem!*

O iak wielka, chwałonym nie bydź, bydź chwalebnym!

*Quam malus est, culpam qui suam, alterius facit.*

O iak zły, ktory winę swą na kogo składa!

*Quam miser est, cui ingrata misericordia est!*

O iak nędzny, nie miłe komu miłosierdzie!

*Quam miser est, qui excusare sibi se non potest!*

Jak nędzny, kto się sobie wymówić nie może!

*Quam miserum auxilium est, ubi nocet, quod sustinet!*

O iak mizerna pomoc, gdzie szkodzi, co wspiera.

*Quam miserum est, bene quod feceris, factum queri!*

O iak nędzna, zrobiwszy co dobrze, uczynku—żałować swego!

*Quam miserum est, cogi opprimere, quem saluum velis!*

O iak nędzna, z przymusu przytłumić, kogobys chciał zachować!

*Quam miserum est, cum se renovat consumptum malum!*

Co za bieda, zniszczone gdy się wznawia lichy!

*Quam miserum est id, quod pauci habent, amittere.*

O iak nędzna, postradać to, co maśu mają!

*Quam miserum est morsem cupere, nec posse emori!*

Jak nędzna, pragnąć śmierci, a nie modz umierać!

*Quam miserum officium est, quod successum non habet!*

Oplakana uczynność, ktora skutku niema.

*Quam miserum est, ubi consilium casu vincitur!*

O iak nędzna, gdzie radę przypadek zwycięża!

*Quam miserum est, ubi te captant, qui defenderint!*

Jak nędzna, gdzie ci dybią na cię, co bronili!

*Quam penitenda incurrunt, viventi diu!*

O iak siła doznaia żalu godnych rzeczy,  
ci co żyją wiek długi!

Quam

*Quam saepe veniam, qui negaverat, petit!*

O iak często o pardon, kto go nie dał, prosi!

*Quam timidus is est, paupertatem qui timet!*

O iak jest boiaźliwy, kogo strach uboſtwa!

*Quamvis acerbus, qui monet nulli nocet.*

Choć surowy, nie szkodzi nic, kto napomina.

*Quamvis non rectum, quod iuvat, rectum putes.*

Choć niekuszna, za kuszną miey rzecz, co pomaga.

*Quemcunque quarit calamitas, facile invenit.*

Kogokolwiek nieszczęście szuka, łatwo znajdzie.

*Quem diligas, etiam queri de ipso malum est.*

Kogo kochasz, na tego y żalić się, zła rzecz.

*Quem fama semel oppressit, vix restituitur.*

Kogo raz przytłumiła niekawa, załedwie  
kiedy głowę podźwignie.

*Qui aquo malis animo miscetur, est malus.*

Kto się z złemi rad brata, tym samym nie dobry.

*Qui bene dissimulat, citius inimico nocet.*

Ten kto dysymuluie mądrze, prędzey szkodzi—nieprzyjacielowi.

*Quidquid bono concedis, das partem tibi.*

Co dobremu użyczasz, część udzielasz sobie.

*Quidquid conaris, quo pervenias, cogites.*

Cokolwiek usiłujesz, myśl, gdzie się zapuszczasz.

*Quidquid fit cum virtute, fit cum gloria.*

To, co się z cnotą czyni, czyni się y z chwałą.

*Quidquid fortuna exornat, cito contemnitur.*

Cokolwiek szczęście stroi, tym więc prędko gardzą.

*Quidquid futurum est summum, ab imo nascitur.*

To, co ma być wielkiego, z niska się poczyina.

*Quidquid nocere didicit, meminit, cum potest.*

Wspomni, gdy może; co się nauczyło szkodzić.

*Quidam inimici graves, amici sunt leves.*

Przyjaźń płocha niektórych, a nieprzyjaźń ciężka.

*Qui debet, limen Creditoris non amat.*

Kto dłużeń, nienawidzi progu kredytora.

Qui



*Quid est beneficium dare? imitari Deum.*  
 Coż jest dać dobrodzieństwo? Boga naśladować.  
*Qui doctè servit, partem dominatus tenet.*  
 Ten kto rozumnie służy, po części panuje.  
*Quid quisque possit, nisi tentato, nesciit.*  
 Kto co mógł, wprzód niżeli doświadczył, nie wiedział.  
*Quid ipse sis, non quid habearis interest.*  
 Na tym zależy: coś jest, nie za co cię mają.  
*Quid tibi pecunia opus est, si ea uti non potes?*  
 Coć po pieniądzach, ieżli użyć ich nie możesz?  
*Quieta vita ijs, qui tollunt Meum, Tuum.*  
 Spokojnie żyją, którzy znośzą Moje, Twoje.  
*Qui spectat, ut rogetur, officium leuat.*  
 Kto patrzy, by go prosić, uczynność oszczędza.  
*Qui in vero dubitat, malè agit, cum deliberat.*  
 Kto w prawdzie powątpiwa, źle deliberuje.  
*Qui invitus servit, fit miser, servit tamen.*  
 Nędznym jest, kto z niechęcią służy, iednak służy.  
*Qui iusjurandum servat, quovis pervenit.*  
 Kto przysięgę rad chowa, wszędzie się pomieści.  
*Qui metuit calamitatem, rarius accipit.*  
 Rzadko dotknie nieszczęście, kto się go obawia.  
*Qui timet insidias omnes, nullas incidit.*  
 Kto się wszelkich zrad boi, ten w żadne nie wpada.  
*Qui pote celare vitium, vitium non facit.*  
 Kto może grzech utaić, grzechu ten nie czyni.  
*Qui pote consilium fugere, sapere idem potest.*  
 Dość rozumny, kto obeyść może się bez rady.  
*Qui pote nocere, timetur, cum etiam non adest.*  
 Kto szkodzić może, boją się go, choć go nie ma.  
*Qui pote nocere, timetur, cum etiam non nocet.*  
 Kto szkodzić może, boją się go, choć nie szkodzi.  
*Qui pote transferre amorem, pote deponere.*  
 Kto przenieść miłość może, może ją y złożyć.

Qui

*Qui pro innocente dicit, satis est eloquens.*  
 Kto mówi za niewinnym, dosyć jest wymowny.  
*Qui se ipsum laudat, cito derisorem invenit.*  
 Kto się sam chwali, prędko na szydercę trafi.  
*Quis pauper est? qui dives videtur sibi.*  
 Kto ubogi? kto sobie zda się być bogatym.  
*Qui sibi non vivit, merito alius est mortuus.*  
 Kto dla siebie nie żyje, słusznie jest od innych  
 miany za nieboszczyka.  
*Quis miserum sciret, verba nisi haberet dolor?*  
 Ktożby wiedział iż nędznym kto, by żal słow nieśmiał?  
*Quis plurimum habet? is qui omnium minimè cupit.*  
 Kto náywięcej ma? náymniej kto od wszystkich pragnie.  
*Qui timet amicum, amicus ut timeat, docet.*  
 Ten, który się obawia przyjaciela, uczy  
 by się go bać przyjaciela.  
*Qui timet amicum, vim non novit nominis.*  
 Ten kto się Przyjaciela boi, nie zna mocy — nazwiska.  
*Qui venit, ut noceat, semper meditatus venit.*  
 Kto zaśzkodzić przychodzi, z namysłem przychodzi.  
*Qui dubitat ulcisci, improbos plures facit.*  
 Kto się z zemstą ociąga, złość w wielu pomnaża.  
*Qui culpa ignoscit uni, suadet pluribus.*  
 Więcej dopuszcza, iedney kto przepuszcza winie.  
*Quò cavet is? cum animus aliud, verba aliud petunt.*  
 Coż się strzeże? gdy umysł eo inszego żąda,  
 co inszego chcą słowa.  
*Quod atas vitium posuit, atas auferet.*  
 Wiek którą dał przyląg, wiek ją znowu aniesie.  
*Quodcumque animus sibi imperabit, obtinet.*  
 Cokolwiek umysł sobie nakaże, otrzyma.  
*Quod est timendum, decipit, si negligas.*  
 Czego się bać potrzeba, zaniedbaszli? sparzy.  
*Quod facere turpe est, dicere honestum ne puta.*  
 Co szpetna czynić, nie jest uczciwa to, mówić.

W

Quod



*Quod fugere credas, saepe solet occurrere.*  
 Co rozumiesz, że stroni, to w oczy zachodzi.  
*Quod nescias, cui serves, stultum est parcere.*  
 Głupie skąpisz, co nie wiesz, komu masz zostawić.  
*Quod nescias, damnare, summa est temeritas.*  
 Potępiać to, co nie wiesz, wielka nierozmyślność.  
*Quod perijt, quare pote, reprimi non pote.*  
 Co zginęło, szukać można, odzyskać nie można.  
*Quod quisque amat, laudando commendat sibi.*  
 Kto co kocha, ród chwając zaleca to sobie.  
*Quod semper est paratum, non semper juvat.*  
 Nie zawsze jest z pomocą, co jest pogotowiu.  
*Quod senior loquitur, omnes consilium putant.*  
 Co starłszy mówi, wszyscy mają to za radę.  
*Quod timeas citius, quam quod speres evenit.*  
 Co się obawiałś, prędzej częstokroć się trafia,  
 iak to, co się spodziwałś.  
*Quod vitiosum est, quo animo facias, nihil interest.*  
 Co jest złego, umysłem iakimkolwiek czynisz,  
 różnicy żadney nie masz.  
*Quod vix contingit, vix voluptatem parit.*  
 Ledwie poćiechę rodzi, co się ledwie trafia.  
*Quod vult cupiditas, cogitat, non quod decet.*  
 Co chce, nie co przytłoi; chciwość o tym myśli.  
*Quod vult habet, qui velle quod satis est, potest.*  
 Ma co chce, kto chcieć tyle może, ile dość jest.  
*Quotidie damnatur, qui semper timet.*  
 Codziennie kaźni podlega, kto się zawsze boi.  
*Quotidie est deterior, posterior dies.*  
 Codziennie to gorszy dzień jest pośledniejszy.

R. R. R.

**R***apere est, accipere, quod non possis reddere.*  
 Porwać to jest a nie brać, co oddać nie możesz.

Rapere

*Rapere est, non petere, quidquid invito auferas.*  
 Wydrzeć to nie wyprosić, wziąć od niechętnego.  
*Rarum esse oportet, quod diu carum velis.*  
 Rzadka ma być rzecz, którą chcesz długo szacować.  
*Ratione non vi vincenda adolescentia est.*  
 Rozumem młodość trzeba uskramiać, nie siłą.  
*Refert, quam quis bene vivat, quam diu, non refert.*  
 Należy, kto iak dobrze żył, nie naley — kto iak długo.  
*Regnat non loquitur, qui nil, nisi quod vult facit.*  
 Rozkazuje, nie mówi, który co chce, czyni.  
*Rei nulli prodest mora, nisi iracundia.*  
 W żadney rzeczy pomocna iak w gniewie odwłoka.  
*Remedium, frans est, contra flumen querere.*  
 Zdradę trąci, pomocy szukać przeciw wodzie.  
*Repelli se homo facilius fert, quam decipi.*  
 Snadniey repulsę znieść człek, niż oszukanie.  
*Repenie dives, nemo factus est bonus.*  
 Żaden się nie spanoszył nagle, człek cnotliwy.  
*Res inquieta est in se ipsam felicitas.*  
 Rzecz niepokojna sama w sobie, jest szczęśliwość.  
*Respicere nil consuevit iracundia.*  
 Gniew na nic względu niema, na nic nie uważa.  
*Res quanto est major, tanto insidiosior.*  
 Rzecz im jest większa, tym bardziey zdradliwsza.  
*Revertere, unde veneris, nihil grave est.*  
 Wrócić się zkądś przyszedł, nie masz nic ciężkiego.  
*Reus innocens fortunam, non testem timet.*  
 Niewinny obwiniony, nieszczęścia się boi, — nie świadka lęka.  
*Rex esse nolim, ut esse crudelis velim.*  
 Niechciałbym być y Krolem, miałbym być okrutnym.  
*Rivalitatem non amat victoria.*  
 Zwycięztwo spólną dzielić nie lubi się sławą.  
*Rogare ingenuo, servitus quodammodo est.*  
 Coś niby iak niewola, prosić uczciwemu.

W 2

Rogan-



*Roganti melius, quam imperanti pareas.*

Lepiej się prośzącemu posłuszeństwo czyni,  
iák rozkazującemu.

*Ruborem amico excutere, amicum est perdere.*

Pozbawić przyjaciela wstydu, iest samego  
postradać przyjaciela.

S. S. S.

*Sæpe oculi & aures valgi, sunt testes mali.*

Oczy y uszy gminu, złemi są świadkami.

*Sæpe ignoscendo das injuria locum.*

Częstokroć wybacząc, krzywdzie miejsce daiesz.

*Salutis causâ bene fit homini injuria.*

Dobra krzywda, co człeku ná zdrowie wychodzi.

*Sanctissimum est meminisse, cui te debeas.*

Náder święta iest, pomnieć, komus winien siebie.

*Sapiens contra omnes arma fert, cum cogitat.*

Mądry przeciwko wszystkim broń nośi, gdy myśli.

*Sapiens, quod petitur, ubi tacet, breviter negat.*

Mądry krotko odmawia, gdy milczy ná prozbę.

*Satis est beatus, qui potest, cum vult mori.*

Dość szczęśliwy, kto może, kiedy chce, umierać.

*Sat magna usura est, pro beneficio memoria.*

Pamięć zá dobrodzieystwo, dość to wielka lichwa.

*Secretè amicos admone, lauda palam.*

Tajemnie nápominay Przyjaciół, chwal iawnie.

*Secunda in paupertate fortuna est fidei.*

W uboŹstwie szczęśliwościz, wiara y rzetelność.

*Secundus est à matre nutriti dolor.*

Druga po macierzyńskiey boleść iest mameczyna.

*Se damnat judex, innocentem cum opprimit.*

Siebie potępia Sędzia, tłumiąc niewinnego.

*Seditio Civium, hostium est occasio.*

Rozruch domowy, pockop iest dla nieprzyjaciół.

*Semper*

*Semper beatam se putat Benignitas.*

Záwsze się bydz szczęśliwą rozumie łaskawość.

*Semper consilium tum deest, cum opus maxime est.*

Záwsze rády tam braknie, gdzie náybardziej trzeba.

*Semper metuendo, sapiens evitat malum.*

Mądry záwsze się bojąc, złego się uchrania.

*Semper metuendum, quidquid irasci potest.*

Záwsze się tego trzeba obawiać, cokolwiek  
rozgniewać się może.

*Semper plus metuit animus ignotum malum.*

Záwsze się bárdziej lęka serce ludzkie złego,  
co mu iest nie wiadome.

*Semper redundat ipse in auctores timor.*

Záwsze ná swoich sprawcow boiaźń się obraca.

*Sensus non atas invenit sapientiam.*

Rozsádek zdrowy, nie wiek; mądrość wynayduie.

*Se posse plus iratus, quam possit, putat.*

Rozgniewany rozumie, że coś więcey może,  
niż w samey rzeczy może.

*Serò est in periculis consilium querere.*

Późno w niebezpieczeństwie iest, porady szukać.

*Sibi ipsi improbitas cogit fieri injuriam.*

Sama sobie niecnota krzywdę czynić każe.

*Sibi ipsi dat supplicium, quem admissi pudet.*

Sam się kárze, kogo wstyd, czego się dopuścił.

*Sibi primum auxilium eripere, est leges tollere.*

Prawa zniósć, iest to wydrzeć pierwszą sobie pomoc.

v. Sobie pomoc náypierwey wydrzeć, iest zniósć prawa.

*Si nil velis timere, metuas omnia.*

Niechceszli się niczego bać, boy się wszystkiego.

*Socius fit culpa, qui nocentem sublevar.*

Uczestnikiem iest winy, kto winnego wspiera.

*Solacium grande est, cum universo unâ rapi.*

Ginąc ze wszystkim razem, iest pociesha wielka.

*Solet*



*Solet esse in dubijs, pro consilio temeritas.*

W wątpliwych rzeczach śmiałość uchodzi za radę.

*Solet hora, quod multi anni abstulerint, reddere.*

Często godzina wielu lat strąteń nadgradza.

*Solet sequi laus, cum viam fecit labor.*

Pochwała idzie drogą torowaną pracy.

*Sordidius multo vivimus quam nascimur.*

Szpetniey daleko żyjem, niżli się rodziemy.

*Spes est salutis, ubi hominem objurgat pudor.*

Gdzie wstydy strofuje człeka, nadzieja poprawy.

*Spes inopem, res avarum, mors miserum levat.*

Nadzieja ubogiemu, zbiory łakomemu,  
śmierć nędznemu pociechą.

*Spina etiam grata est, ex qua spectatur rosa.*

Y ciernie miłe, z kąd się upatruje róża.

*Stultitia est insectari, quem omnes diligunt.*

Głupstwo jest, przesładować, kogo wszyscy lubią.

*Stultitia partem interdum habet felicitas.*

Czasem głupstwa zarywa po części szczęśliwość.

*Stulti timent fortunam, sapientes ferunt.*

Głupi się boją, mądrzy zaś przygodę znoszą.

*Stultum est alium velle ulcisci penā suā.*

Głupia jest, chcieć się zemścić na kim z szkodą swoją.

*Stultum est, queri de adversis, ubi culpa est tua.*

Głupia jest, na nieszczęście skrzyż przy swej winie.

*Stultum est timere, quod vitari non potest.*

Głupia jest bać się, czego ustrzedz się nie można.

*Stultum est, vicinum velle ulcisci incendio.*

Głupia jest, chcieć się zemścić ogniem na sąsiędzie.

*Stultum facit fortuna, quem vult perdere.*

Kogo zgubić chce szczęście, rozum mu odbiera.

*Stultum, imperare reliquis, qui nescit sibi.*

Głupia, panować drugim, kto nie umie sobie.

*Suadere benevoli est primum, dein corrigere.*

Zyczliwego jest, radzić wprzód, potym poprawić.

Sub-

*Submitte se, qua se erigit felicitas.*

Poniża się, która się wynosi szczęśliwość.

*Suis qui nescit parcere, inimicis favet.*

Kto swym wybaczać nie umie, nieprzyjaznym sprzyja.

*Submissum imperium non tenet vires suas.*

Powolne panowanie nie ma swej mocy.

*Suspecta semper ornamenta emenibus.*

Podryzane, pozorne rzeczy, kupującym.

*Suspicio sibi ipsa rivales parit.*

Podryzenie samo sobie przeciwników rodzi.

*Suum sequitur lumen semper innocentia.*

Za światłem postępuje swym zawsze niewinność.

T. T. T.

*TAcere nescit idem, qui nescit loqui.*

Milczeć nie umie tenże, kto nie umie mówić.

*Taciturnitas stulto homini, pro sapientia est.*

Milczenie człowiekowi głupiemu mądrością.

*Tam deest avaro, quod habet, quam quod non habet.*

Tak łakomemu brakuje, co ma, iak co nie ma.

*Tamdiu discendum est homini, quam diu nesciat.*

Poty się człowiek uczyć ma, poki nie umie.

*Timidus vocat se cautum, parcum sordidus.*

Tchorz ostrożnym się zowie, a żmindak oszczędnym.

*Tormentum o dulce, a quo ubi reprimatur gaudium!*

O słodka męka! skromność gdzie strzymuje radość.

*Turpis inopia est, qua nascitur de gloria.*

Szpetne to jest ubóstwo, co się rodzi z sławy.

*Tuta est iactura, qua fit negligentia.*

Bezpieczna szkoda, która dzieje się z niedbalstwa.

*Tutissima res, timere nil prater Deum.*

Arcybezpieczna, nie się nie bać okrom BOGA.

U. U. U.

*Ubi capit pauper divitem imitari, perit.*

Ubogi gdy możnego naśladować poczoie,  
w niwecz się zym obraea.

Vbi-



*Vbiunque pudor est, semper ibi sancta est fides.*  
 Gdziekolwiek wstyd, y święta tam się mieści wiara.  
*Vbi fata peccant, hominum consilia excidunt.*  
 Gdzie wyroki wykraczają, ludzkie rady upadają.  
*Vbi innocens formidat, damnat iudicem.*  
 Niewinny gdy się trwoży, Sędziego potępia.  
*Vbi maximè gaudebis, metues maximè.*  
 Gdzie najwyższa poćiecha, tam boiaźń nie mnieysza.  
*Vbi omnis vita metus est, mors est optima.*  
 Gdzie całe jest boiaźnią życie, śmierć najlepsza.  
*Vbi peccat atas major, male disceit minor.*  
 Gdzie starszy wiek wykracza, źle się młodszy uczy.  
*Vbi timetur, nil, quod timetur, nascitur.*  
 Gdzie strach czego, tam się nic strasznego nie rodzi.  
*Velox consilium, sequitur penitentia.*  
 Ła spieszna rada żal w tropy nądchodzi.  
*Verbum omne, refert, in quam partem intelligas.*  
 Wiele na tym zależy, na którą masz stronę  
 brać każde słowo.  
*Verum est, quod pro salute fit mendacium.*  
 Prawdą w ten czas jest kłamstwo, kto się nim ratuje.  
*Verum cur non audimus? quia non dicimus.*  
 Prawdy przecz nie słuchamy? bo iey nie mówimy.  
*Veterem ferendo injuriam, invites novam.*  
 Dawną znosząc cierpliwie krzywdę, zwabisz nową.  
*Veterem ferendo injuriam, vitas novam.*  
 Dawną znosząc urazę, uchronisz się nowej.  
*Viri boni est, nescire facere injuriam.*  
 Męża dobrego, krzywdy nie umieć uczynić.  
*Virum bonum natura, non ordo facit.*  
 Męża dobrego czyni nie rząd, lecz natura.  
*Virtute quod non possis, blanditiâ auferas.*  
 Co mocą wziąć nie zdołasz, węzmiesz łagodnością.  
*Virtuti amorem, nemo honestè denegat.*  
 Nikt uczciwie miłości cnotcie nie odmawia.

Virtu-

*Virtuti melius, quam fortuna creditur.*  
 Cnotcie jest lepiey ufać, niżli szczęściu wierzyć.  
*Virtutis spolia cum videt, gaudet labor.*  
 Cieszy się praca, plony gdy ogląda cnoty.  
*Virtutis vultus, partem habet victoriae.*  
 Twarz cnoty, ma część zwycięstwa przy sobie.  
*Vis omnibus esse notus? noris neminem.*  
 Chceszli wszystkim znajomy bydz? nie znay nikogo.  
*Vitium fuit, nunc mos est assentatio.*  
 Przywarą niegdys, teraz zwyczajem pochlebstwo.  
*Vix quisquam transit in bonum, nisi ex malo.*  
 Ledwie dobrym się staie kto, chyba ze złego.  
*Vlcera animi sananda magis quam corporis.*  
 Wrzody duszy niż ciała bardziey leczyć trzeba.  
*Vnus dies panem affert, multi cogitant.*  
 Jeden karę przynosi dzień, wiele dni myślą.  
*Voluptas è difficili data, dulcissima est.*  
 Roskolsz, którą z trudnością kto dostał, najwyższa.  
*Voluntas quem pudicum, non corpus facit.*  
 Wola nie ciało człeka wstrzemięźliwym czyni.  
*Voluptas tacita, magis metus, quam gaudium est.*  
 Roskolsz cicha, boiaźnią bardziey niż radością.  
*Virumque casum aspicere debet, qui imperat.*  
 Zewsząd się na upadek powinien oglądać, kto panuje.  
*Vultu an naturâ sis sapiens, multum interest.*  
 Z twarzy czyś z przyrodzenia mądry? wiele natym.

### TROCHAICI, vel quasi.

*Aleator, quanto in arte est melior, tanto est nequior.*  
 Kossiera im jest w kunszcie swym lepszy, tym gorszy.  
*Cui quid vindicandum est, omnis optima est occasio.*  
 Kto chce wskorać co, wszelka najlepsza pogoda.  
*Contumeliam nec ingenuus fert, nec fortis facit.*  
 Hańby mężny nie czyni, uczciwy nie znośi.

X

Cujus



*Cujus mortem amici expectant, vitam Cives oderunt.*  
 Ná czyią śmierć czekaią Przyjaciele, tego  
 życiem wszyscy się hydzą.  
*Difficile est dolori convenire cum sapientia.*  
 Trudna jest między żalem zgoda y uwaga.  
*Dixeris maledicta cuncta, cum hominem ingratum dixeris.*  
 Jákbyś o kim náygorzey powiedział, gdy powiesz:  
 że jest człowiek niewdzięczny.  
*Duplex fit bonitas, si simul acceperit celeritas.*  
 Dwoi się dobroć, ieżeli wraz prędkość przystąpi.  
*Esse necesse est vitia minima, maximorum, maxima.*  
 Y náymniejszy występki, w náywiększych náywiększe.  
*Est beneficium eo carere, quod invitus possides.*  
 Dobrodzięstwo jest, zbyć się, co z niechęcią dzierżysz.  
*Est honesta turpitudine, pro bona causa mori.*  
 Umrzeć za dobrą sprawę, uczciwa to hańba.  
*Expetit panas iratus ab alio, à se ipso exigit.*  
 Żąda od kogo káry, człowiek rozgniewany,  
 od siebie ją wyciąga.  
*Exul is, cui nusquam domus est, sine sepulchro est mortuus.*  
 Wygnańcem jest, kto nigdzie nie ma domu, y kto  
 umiera bez pogrzebu.  
 v. Wygnaniec, y po śmierci iákby grobu nie miał,  
 kto nigdzie domu niema.  
*Felix est, non qui videtur esse aliis, sed qui sibi.*  
 Szczęśliwy, nie kto innym zda się bydz, lecz sobie.  
*Familiarum curam gerere, desperare est otium.*  
 Koło niewiaść stáranie mieć, jest spokojnego  
 nádzieię życia stracić.  
*Fortior est, qui cupiditates suas, quam qui hostes subjicit.*  
 Mężniejczy, námiętności kto swoje podbija,  
 niż ów, co nieprzyjaciół.  
*Frustrà cum est ventum ad senectam, repetas adolescentiam.*  
 Darmo już, gdy się przyszło do starości, cofnąć  
 chcieć náзад młodość.

Fulmen

*Fulmen est, ubi cum potestate habitat iracundia.*  
 Piorun jest, gdzie się gniew z potęgą mieści.  
*Habet in adversis auxilia, qui in secundis commodat.*  
 Wzłym razie ma ten pomoc, kto w dobrym użycza.  
*Heu dolor quam miser est, qui in tormentis vocem non habet!*  
 O iák nędzny ból, który w mękach głosu nie ma!  
*Heu quam miserum est, discere servire, ubi dominari doctus es!*  
 O iák nędzna uczyć się. Służyć temu, który  
 náuczył się panować.  
*Heu quam miserum est ab eo ladi, de quo non ausis queri!*  
 O iák nędzna, od tego mieć urazę, skárzyć  
 ná ktorego się nie śmiesz!  
*Heu quam multa penitenda incurrunt viventes diu!*  
 O iák sifa doznaią żalu godnych rzeczy,  
 ci którzy długo żyją!  
*Homo, qui in homine calamitoso est misericors, meminit sui.*  
 Człowiek co nád człowiekiem nędznym miłosierny  
 jest, pamięta ná siebie.  
*Homo semper aliud fert in se, in alterum aliud cogitat.*  
 Człowiek ząwśze inaczej o sobie, inaczej o kim myśli:  
*Improbè Neptunum accusat, qui iterum naufragium facit.*  
 Niełufsznie ná Neptuna skárzy, kto drugi raz  
 ná morzu się rozbija.  
*In malis sperare bonum, nisi innocens, nemo solet.*  
 W złych rzeczach dobrego się spodziewać, nikt nie zwykł,  
 chyba człowiek niewinny.  
*Inter amicos judicatur, quam inimicos molestius.*  
 Między przyjaciółami przykrzejsza jest sádzić  
 niż nieprzyjaciółami.  
*Ipsa amicos res optima pariunt, adversa probant.*  
 Szczęście przyjaciół rodzi, przygoda doświadcza.  
*Iracundiam qui vincit, superat hostem maximum.*  
 Kto gniew zwycięża, náywiększego nieprzyjaciela zwycięża.

X z

Irrita-



*Irritare est calamitatem, cum te felicem vocas.*  
 Drażnisz niešťczęść, gdy się szczęśliwym nazywałeś.  
*Ita babeas amicum, posse ut fieri inimicum putes.*  
 Tak z przyjaciółem obchodź się, iakbyś rozumiał,  
 że bydź nieprzyjacielem może.  
*Mage cavenda est amicorum invidia, quam insidia hostium.*  
 Chronić się bårdziej trzeba Przyjaciół ządrości,  
 niż zdrądy nieprzyjaciół.  
*Maximo periculo custoditur, quod multis placet.*  
 Z nader niebiespieczeństwem wielkim to się strzeże,  
 co się wielom podoba.  
*Minimè amicus sum, fortuna particeps nisi sim tua.*  
 Nie jestem Przyjacielem, nie jestemli szczęścia  
 twoiego uczestnikiem.  
*Mors infanti felix, juveni acerba, fera nimis seni.*  
 Śmierć dziećciui szczęśliwa, młodzieńcowi gorzka  
 późna nązbyt starcowi.  
*Mortuo munus qui mittit, nil dat illi, adimit sibi.*  
 Kto śle dar umarłemu, iemu nic nie daie,  
 a sobie odeymuie.  
*Ne virtutibus multis abundat, qui alienas amat!*  
 Zaište obfituie w wiele cnót, kto cudze cnoty kocha!  
*Neminem nec accusaveris, nec laudaveris citò.*  
 Zadnego ani winuy, ani też chwał prędko.  
*Nescias quid optes aut quid fugias, ita ludit dies.*  
 Nie wiedzieć, czego żadać, czego się strzedz, płocha  
 tak chwila nami ludzi.  
*Nescit is nocere, qui nocere velle perdidit.*  
 Nie umie szkodzić ten, kto wolą szkodzić stracił.  
*Ni gradus servetur, nulli tutus est summus locus.*  
 Bez stopnia, na wysokie wygorować miejsce  
 niebiespieczno nikomu.  
*Nil prodest bene didicisse, facere si cesses bene.*  
 Nie pomoże nic, dobrze nauczyć się, ieżli  
 przestanieś dobrze czynić.

Nil

*Nil rationis est, ubi res semel in affectum venit.*  
 Nie masz tam rozumowi miejsca, gdzie się iaka  
 rzecz w serce raz wpoisa.  
*Nondum felix es si nondum turba te deriserit.*  
 Jeszcześ nie iešť szczęśliwy, ieżeli cię ieszcze  
 pospolstwo nie wysmiało.  
*Non aliter vives in solitudine, aliter in foro.*  
 Jednako w osobności, iak y na publicznym  
 żyć miejscu będziesz.  
*Nulla, qua multos amicos recipit, angusta domus est.*  
 Żaden dom nie iešť ciasny dla Przyjaciół wielu.  
*Nulla tam bona est fortuna de qua nil possis queri.*  
 Nie masz tak pomyślnego szczęścia, żeby się w nim  
 nie było na co skárżyć.  
*Nusquam melius morimur homines, quam ubi libenter viximus.*  
 Nigdy nie umieramy w lepszej ludzie chwili,  
 iak gdyśmy się do woli na świecie nażyli.  
*Objurgare in calamitate, gravius est quam calamitas.*  
 Łaiac w niešťczęściu cięższa to iešť niż niešťczęście.  
*Odio oportet ut peccandi facias, non metu, bonum.*  
 Z nienawiści potrzeba grzechu, czynić dobrze — nie z boiaźni.  
*Omnes vitam differentes mors incerta praevenit.*  
 W iżyłłkich odkładaiących życie, śmierć niepewna — uprzedza.  
*Optime positum est beneficium, ubi ejus meminit, qui accipit.*  
 Dobrze iešť położone dobrodzieystwo, gdzie go  
 pamięta ten, co bierze.  
*Optimum est sequi majores, rectè si praeceperint.*  
 Nąylepsza, za Starłżemi iść, ieżeli dobrze  
 przodkuia swym przykładem.  
*Pecunia est ancilla, si scis uti; si nescis, domina est.*  
 Pieniądze służą dobrym używaniem, złym zaś  
 używaniem panuia.  
*Plerique ubi alijs maledicunt, faciunt convitium sibi.*  
 Wielu, ktorzy lżą drugich, hańbę sobie czynia.

Princi-



*Principium est discordia, ex communi facere proprium.*  
 Początek jest niezgody, rzecz spólną przywłaszczać.  
*Proximum tenet locum confesso innocentia.*  
 Wyznać winę, jest to rzecz bliska niewinności.  
*Quanto serius peccatur, tanto incipitur turpius.*  
 Tym się szpetniey zaczyna, im późniey się grzeszy.  
*Quem bono tenere non potueris, hunc teneas malo.*  
 Kogo uiąć dobrocią niemożesz, uymiy złością.  
*Quidquid est plus quam necesse, possidentes deprimit.*  
 Czego więcej niż trzeba, mających obciąża.  
*Quid refert, quantum habeas? multo illud plus est, quod non habes.*  
 Co ná tym? iák masz wiele, nie równie jest więcej  
 to, co nie masz.  
*Regibus pejus est multo, quam ipsis servientibus.*  
 Gorzej się dzieie Krolom, niż samym poddanym.  
*Res bona est, non extirpare sceleratos, sed scelera.*  
 Rzecz dobra jest, nie zbrodniow wykorzeniać, ale  
 same z pośrodku zbrodzie.  
*Ridiculum est, odio nocentis, perdere innocentiam.*  
 Śmieszna to, z nienawiści winowaycy, gubić — niewinność.  
*Sape dissimulare, quam vel ulcisci, satius fuit.*  
 Dysymulować lepiej częstokroć, niż się mścić.  
*Sapius locutum, nunquam me tacuisse panitet.*  
 Mowy często, milczenia nigdy nie żałuję.  
*Semper vocis et silentij temperamentum tene.*  
 Y w mowie y w milczeniu zawsze strzeż pomiaru.  
*Sermo animi est imago: qualis vir, talis et oratio est.*  
 Mowa jest obraz duszy, z mowy poznać człowieka.  
*Si multis tua vita placuerit, tibi placere non potest.*  
 Jeżeli wielom two życie podoba się, tobie  
 podobać się nie może.  
*Sine dolore est vulnus, quod ferendum cum victoria.*  
 Bez boleści jest rana ta, którą przychodzi  
 zność komu z zwycięstwem.

*Si pares invitus, servus es; minister si volens.*  
 Jeżeli słuzysz z niechęcią, niewolnikiem jesteś,  
 sługą, jeżeli z chęcią.  
*Solitudinem querat, qui vult cum innocentibus vivere.*  
 Kto chce żyć z niewinnemi, niech ná puszcza idzie.  
*Tam crudelitas est omnibus, quam nulli ignoscere.*  
 Równym to okrucieństwem: iák wszystkim przepuszczać  
 tak nikomu.  
*Tam deest quod habet avaro, quam misero quod non habet.*  
 Tak braknie łakomemu, co ma; tak nędznemu — co nie ma.  
*Thesaurum in sepulchro ponit, qui senem heredem facit.*  
 Skarb w grobie kładzie, starca kto dziedzicem czyni.  
*Tolerabilior, qui mori iubet, quam qui male vivere.*  
 Znośniejszy, kto umierać każe, niż kto źle żyć.  
*Tolerabilior pana, baud posse, quam nescire vivere.*  
 Znośniejsza męka, nie modz żyć, niż żyć nie umieć.  
*Tuta saepe, nunquam secuta mala conscientia est.*  
 Ná czas od trwogi wolne, lecz nigdy bezpieczne  
 złe sumnienie.  
*Vita hominis brevis: ideo honesta mors, est immortalitas.*  
 Życie człowieka krotkie, a przeto uczciwa  
 śmierć, jest nieśmiertelnością.

K O N I E C .





Versus PUBLII SYRI Mimographi.  
ex Satyrico Petronij Arbitri.

**L**uxuria pictu Martis marcent mania,  
Tuo palato clusus pavo pascitur  
Plumato amictus aureo Babylonica:  
Gallina tibi Numidica, tibi Gallus spado,  
Ciconia etiam grata, peregrina, hospita,  
Pietaticultrix, gracilipes, crotalistris,  
Avis exul hyemis, titulus tepidi temporis,  
Nequitie nidum in cacabo fecit tuo.  
Quo margarita cara tibi, bacca Indica?  
An ut matrona onerata faleris pelagijs.  
Tollat pedes indomita in strato extraneo?  
Smaragdum ad quam rem viridem, pretiosum vitrum,  
Quo Carchedonios optas ignes lapideos,  
Nisi ut scintillent? probitas est Carbunculus.  
Equum est induere nuptam ventum textilem?  
Palam prostare nudam nebulâ lineâ? \* \* \*

po Polsku.

**Z**bytek słów, marłowe Rzymu niszczy mury,  
Dla twego się obżarstwa Paw w karmniku tuczy,  
Pstrociną pior wzorzystych przyodziany złotą.  
Dla ciebie Indyk, Kapłon, Bocian tudzież miły,  
Wędrujący, gościnny, czciciel pobożności,  
Cienkonogi, swym dziobem z trząskiem klekocący,  
Prak ow wygnaniec zimy, Posel ciepłej wiosny,  
Gniezdzi się (że tak rzekę) w garncu twym warzony.  
Coż tak drogo Indyjskie perły, uryanki  
Cenisz? czy żeby żona strojna w morskie zbiory,  
Na cudzym swą pocztliwość stała materacu?  
Na coż pragniesz szmaragdów zielonych, szkieł drogich?  
Coż ci po karbunkulach ogniem pryskających,

Czy

Czy żeby się iskrzyły? Cnota jest klejnotem.  
Przetoż żona ma na się wdziac tkanę paieczą,  
Zeby nagość przez rąbek była przezroczysta? \* \* \*  
v. Słusznąż żonę się stroić w wolant z wiatru sztyty,  
By nagością świeciła przez obłok rąbkowy?

A. Gellius Noct. Attic. l. 17. c. 14.

Publius (\*) mimos scriptitavit: dignusque habitus est, qui suppar  
Laberio judicaretur. C. autem Cæsarem ita Laberij maledicentia & ar-  
rogantia offendeat, ut acceptiores & probatiores sibi esse Publij quàm  
Laberij mimos prædicaret. Hujus Publij sententiæ feruntur pleraque  
lepidæ, & ad communem sermonum usum commendatissimæ.

Desid: Erasmus Chili 4. Cent. 5. n. 6.

Omnes fere Publianæ sententiæ, video proverbiorum vice fuisse cele-  
bratas, nec injuriâ sanc; nihil enim illis fingi potest nec argutius nec ju-  
cundius. Cujus mimos ipsi nuper emendatos, non gravati sumus bre-  
vissimis scholijs explicare.

(\*) Mimos, inaczej Histrio. Gesticulator. co do osoby, znaczy kugla-  
rza, Trefnika, Komedjanta &c. Co do wierśi, jest wyobrażenie w słowach  
trefne polskich obyczajów ludzkich. Mimographus zaś ow, co taki wierś  
pise, jakim się wstawil za czasow Cesarowych ten to Publiusz rodem z Sy-  
ryi, stanu niewolniczego Człowiek, dla dowcipu jednak do nauk pochoptego,  
& poddańsawa od Pana swego wyrwolony.



Y

ZBIOR



Z B I O R

Rythmow Łacińskich rozmaitych, według po-  
rządku Liter Alphabetu ułożonych.  
z Polską wersją J. E. M. 1753.

A. A. A.

**A**stineas pransus potu, quoniam calefactus  
Frigescit Stomachus, si potu sit madefactus.  
*Szczęść się pić po jedzeniu, bo żołądek ciepły  
Oblany trunkiem, potrawi nie zwykły trawić skrzepły.*  
Adam primus homo, damnavit sacula pomo.  
Christus nos lavit quos maculavit Adam.  
*Adam otrut świat sabłkiem; Chrystus go uzdrowia;  
Adam zmaszał na; Chrystus zmył; gdy krwią swą zbawia.*  
Inaczej. Christus uzdrowia struzy świat sabłkiem Adama,  
Christusa krwią się zmywa pierwowodna plama.  
Adam, Samsonem, Davidem, Loth, Salomonem,  
Foemina decipit, quis modo tutus erit?  
*Adama, Salomona, Dawida, Samsona.  
Lotba zwiodła Niemiasza; kogoż niepokona?*  
Adde parum parvo, modico superadde pusillum,  
Et sic ex minimo magnus acervus erit.  
*Szczypię do szczypty, ręka niech coraz przyklada,  
A tak z małej gromadki robi się gromada.*  
Asper ab axe ruít Boreas; furit Eurus ab ortu:  
Auster amat medium solem, Zephirusque cadentem.  
*Boreas od północy dmie: Eurus od wschodu.  
Auster zaś od południa: Zefir od zachodu.*  
Alea, perditis, vinum, nec non meretrices,  
Corrumpunt cistam, vel quidquid mittis in istam.  
*Kości, wino, fryje ki, koropatwy, czynią  
Dziurę w mi-sku, y pełną wyprożniaią skrzynią.*

Astra

Astra DEO nil majus habent, nil Caesare Terra,  
Sic Caesar terras, ut DEUS astra regat.  
*Świat nad Krole, nad BOGA, nic nie maig Nieba,  
Jak BOG Niebem, tak Krolom rządzić światem trzeba.*  
Auro quid melius? Jaspis, quid Jaspide? virtus.  
Quid virtute? DEUS, quid Deitate? nihil.  
*Nad złoto Jaspis droższy, a nad Jaspis droga  
Bardziej cnota, nad cnotę BOG, nic zaś nad BOGA.*  
B. B. B.  
**B**umales tenebrae, favor Aulæ, cum Muliere;  
Sicut vertebrae sunt in vertigine crebrae.  
*Mierzch zimowy, Niemiasza, Pańskich Dworow chęci,  
Wszystko się to nie stałym kołowrotem kręci.*  
Balnea Cornici non prosunt nec meretrici,  
Nec meretrix munda, nec Cornix alba sit unda.  
*Łażnia Sroce y Murwie jest korzyścią małą;  
Murwa czystą niebędzie z wodą Sroka białą.*  
Inaczej. Nieprzybędzie nic z krynicy — Sroce, z Łażni nierządnic;  
Sroka pstrych pior nie wybieli — Ni ta czystą po kąpieli.  
Bis duo notavi, non possunt quæ revocari;  
Virginitas, Tempus, dictum verbumque, juvenus.  
*Cztery rzeczy są, które chcieć cofnąć, zawody  
Są próżne, Czas, Panienstwo, Słowo, y wiek młody.*  
Bursa carens ære, vetat inter vina sedere.  
Gdy masz próżne taszki, nie siadaj do flaszki.  
C. C. C.  
**C**arnes pullorum, comedunt dentes Dominorum,  
Ossaque dant servis, sine carnibus & sine nervis.  
*Z kurczątek mięso zmielą zęby Pańskie snadnie,  
Kości sługom zaś dadzą, y co z wąsa spadnie.*  
Caseus & panis, sunt optima fereula fanis,  
Si non sunt fani, tunc hunc non jungito panis.  
*Ser y chleb są najlepsze dla zdrowych potrawy,  
Jeżeli flabi, z tym dwoygiem niech nie maig sprawy.*

Y 2

Cinge



Cinge caput lauro, gemmis tege corpus & auro,  
Si fueris pridem, remanebis Rusticus idem.

*Choć w kółpaku sobolim, noś żupan z Atlasu,  
Przecież ty chłop, jeżeli nim był dawnego czasu.*

Clara dies Pauli bonā tempora denotat anni.

Si fuerint venti, designant praelia Genti.

Si fuerint nebulae, pereunt Animalia quæque.

Si nix aut pluviae, designant tempora cara.

Sed si vult Dominus, mutabit ea omnia solus.

*Dzień pogodny Pawłowy, rok nam dobry zdarzy.*

*Jeżeli wieczny, Narody pokłoci, pośwarzy.*

*Jeżeli mglisty, zaraza na bydło się rzuci.*

*Jeżeli śnieżny lub dżdżysty, drożyzną zasmuci.*

*Lecz jeżeli BOG zechce, pomieśsańsy syki,*

*Odmieni w dobre skutki, te zte Prognostryki.*

IX. Musæ. Clioque, Euterpeque, Thaliaque, Melpomeneque,  
Terpsichoreque, Eratoque, Polymniaque, Uranique,  
Calliope; hæc Musas formâ supereminet omnes.

*Dziwięć Muz: Melpomene, Euterpe, Thalia,*

*Terpsichore, Erato, Clio, Polymnia.*

*Vrania, nakoniec Calliope i gdzie,*

*Najpiękniejsza w dziewiętnym Muz Parnaskich rzędzie.*

Contemptæ spinæ, cum cecidere rosæ.

*Pozbynysy cnoty, wabiś mię do stadła,*

*Nie dbam o ciernie, gdy Roża opadła.*

Cor sapit: at pulmo loquitur: fel commovet iram:

Splen ridere facit: cogit amare jecur.

*Serce rozumie, płuca mówią, żołąc gniew wzrusza,*

*Sledziona śmiech, wątroba kochać zas przymusza.*

Cum fæx, cum limus, cum fæx turpissima limus,

Unde superbimus, qui ad terram, terra redimus?

*Czegoż się dmiemy? bynysy lepianką y błotem,*

*Ktorzy ziemię do ziemi wrociemy się potem.*

Cum moritur dives, concurrunt undique Cives:

Æs sonat, Urbs plorat, Vir humatur, Presbyter orat.

Cum

Cum moritur Pauper, sequitur vix unus & alter.

*Gdy umiera bogaty, biegną Przyjaciele,*

*Dzwonią, płaczą, grzebią, Xigdz modli się w Kościele.*

*Gdy umiera ubogi, pozeret się nie długi*

*Wleczce za nim, zaledwie Człek jeden y drugi.*

Cum Domino ceratum, res est mala, mandere servum,

Tollit matura, & tibi projicit omnia dura,

Consumptis illis, cupiet jactare lapillis.

*Nie dobra rzecz jest słudze z Panem iadać wśnie,*

*Pan dojrzałe wybierze, słudze kwaśne śnie.*

*Nakoniec gdy nie stanie wśnie, z lekkię chuś*

*X z igraszi, w warz koski pozostałe rzuci.*

D. D. D.

DAt Clemens hyemem: dat Petrus ver Cathedralis:

Æstuat Urbanus: autumnat Bartholomeus.

*Klimunt zime, Piotr wiosnę stołeczny przywozi,*

*Urban lato: Bartłomiey jesienią nam grozi.*

Damna fleo rerum, sed plus fleo damna dierum,

Rex poterit tibus succurrere, nemo diebus.

*Zaluję szkody w rzeczach, bardziej czasu szkody,*

*Rzeczy może nadgrodzić Krol, Czas bez nadgrody.*

Dæmon languēbat, monachus tunc esse volebat,

At ubi convaleuit, mansit, ut ante fuit.

*Czart gdy sikał w chorobie, chciał być w tenczas mnichem,*

*Gdy ozdrowiał, został się biesem, iak był z lichem.*

De cane laudando, quatuor bene disce probando:

Est lingua medicus, Dominoque fidelis Amicus,

Ædes custodit, fures latrandoque prodit.

*Pies dobry, jeżeli ma te przymioty cztery:*

*Gdy jest lekarz, przykiem: Panu swemu szczery:*

*Gdy wrot strzeże domowych: gdy na złego człeka*

*Zeby szkody nie zrobił, wydaige go, szczeka.*

Dic homo, quid speres? qui mundo totus adhæres,

Tecum nulla teres, licet omnia solus haberes.

Coż



Coż się człeczce spodziewaś, zanurzony w światle?  
 Choćbyś wśysko miał, z sobą, nie nie, niezmieśz przecie.  
 Dignum laude merum, quod odore, colore, sapore  
 Pollet, at insipidum, quod caret hisce notis.  
 Dobre wino, jeżeli te ma trzy przymioty:  
 Smak, zapach, kolor, zle gdy żadney nie ma cnoty.  
 Discite, eunt Anni more, fluentis aquæ.  
 Weźcie się, poki czerstwość wieku żywa,  
 Czas nakłada wody albo wiem upływa.  
 Dives eram dudum, fecerunt me tria nudum:  
 Alea, Vina, Venus, tribus his sum factus egenus.  
 Chodziłem niegdys stroyno, a teraz odarty,  
 Trzy rzeczy mię zgubiły, Venus, Wino, Karty.  
 Dulce merum, dulcis conjunx, mens conscia recti,  
 Quid tribus his junctis dulcius esse potest?  
 Słodkie wino, cna żona, y dobre sumnienie;  
 Coż ja nad te trzy rzeczy słodsze wymienie?  
 Dum dives loquitur, verbum Salomonis habetur,  
 Dum pauper loquitur, tunc barbarus esse videtur.  
 Za nyrok Salomona, maig słowa Pana;  
 Gdy ubogi co mówi, drwiga jak z grubijana:

E. E. E.

**E** Brius atque satur, methodo variante nugatur:  
 Hic canit, hic plorat, hic est blasphemus, hic orat,  
 Hic est pacificus, hic est nullius amicus,  
 Hic saltat lætus, hic est sermone facetus,  
 Hic est clamor, hic verbis est vitiosus.  
 Ille loqui nescit, hic cespitat, ille pigrescit.  
 Różną modą pijani śaleig: ten pieśni  
 Nući, ow płacze, bluźni, ten się modli w cieśni,  
 Ow spokoiny, ten zgodzić nie może się z nikim,  
 Ow wesół skacze, ten zaś w rozmowie trefnikiem,  
 Ten wrzeszczy, ow się swarzy, ten gadać nie umie,  
 Ow się nogą potyka, chromy na rozumie.

Esto

Esto, quod es: quod sunt alij, sine quemlibet esse.  
 Quod non es, nolis; quod potes esse, velis.  
 Coś jest, bądź tym, czym drugi jest, niechay tym będzie,  
 Chćiey, czym możesz być; czym nie: niech myśl głowa zbędzie.  
 Est hominum status per florem significatus  
 Ut flos nempe perit, sic homo nullus erit.  
 Stan ludzi, podobieństwem wyraża się kwiatu,  
 Jak kwiat nieknie nieśmiertelny, tak człek nieknie śmiertelny.  
 Ex verbis solis, ulli tu credere nolis,  
 Per documenta vides, lubrica sæpe fides.  
 Nie wierz na gołe słowa nikomu, z dowodu  
 Wznaś, wiare podobny do śliskiego lodu.  
 Est Publicanis pejor, pejorque Paganis,  
 In templum socius cui solet ire canis,  
 Gorśy nad Publikana, nad Pohanca zgola,  
 Kto ze psem w kompanij chodzi do Kościoła.  
 Ex nuce fit corylus, ex glande fit ardua quercus,  
 Ex parvo Puero, sæpe peritus homo.  
 Dłb się wiaze z żolądz, z orzechy leśszyna,  
 Z czasem w człeka mądrego wyraſta chłopczyzna.  
 Ex longa cæna stomacho fit maxima pæna,  
 Ut sis nocte levis, sit tibi cæna brevis.  
 Po długiej częſto ſięka żolądek wieczerny,  
 Chceſli lekkim być na noc, zmnieyſz liczbę talerzy.  
 Exemplum detis, alios quicumque docetis.  
 Chceſli? by za twej nauki kto śladem  
 Szedł, poydźcie; byleś uczył go przykładem.

F. F. F.

**F**ama est scilicet cænaſſe Agathoclea Regem,  
 Atque abacum Samio sæpe oneraſſe luto.  
 Fercula gemmatis dum poneret aurea vaſis,  
 Et miſceret opes pauperiemque ſimul.  
 Quærenti cauſam, reſpondit Rex ego qui ſum  
 Sicanix, Figulo ſum genitore ſatus.

Portu.



Fortunam reverenter habe, quicumque repente  
 Dives ab exili progrediare loco. *Ausonius.*  
*Mowia że Agathokles na glinianych iadał*  
*Krol polmiskach, do stołu ile razy siadał.*  
*Na którym złote oraz kładł tace, talerze,*  
*Coś z ubóstwem bogactwo bratając w tej mierze.*  
*Spytany o przyczynę rzekł: że mię Fortuna*  
*Sycylijskim Monarchą uczyniła z zauna.*  
*Szanuy szczęście, kóżkolwiek z nienacka bogaty*  
*Powstanieś, z podley swoy stan wydzwignawśy chąty.*  
 Fallitur insipiens vitæ presentis amore  
 Sed sapiens novit, quantum sit plena dolore.  
*Glupiego, miłość życia doczesnego ludzi,*  
*Mądry wie, co za nędza żywot ludzki trudzi.*  
 Fac, ut nulla tibi sine fructu transeat hora,  
 Tunc erit hora brevis, tunc labor ipse levis.  
*Staray się, niech ci darma czas się nie utracą,*  
*Tak ci krotka godzina będzie, lżeysza praca.*  
*Inaczey. Staray się, niech ci marnie czas się nie mistrzęy,*  
*Tak ci spłynie godzina, praca nie zacięży.*  
 Fæmina dum plorat, dum rusticus ebrius orat,  
 Dum lusor jurat, nihil hæc devotio durat,  
*Modlitwa pijanego chłopca, płacz niewieści,*  
*Przyśięga gracza, w uszach Boskich się nie mieści.*  
 Filiolas egressa finit præcedere Mater,  
 Novit enim ventris Pignora chara sui.  
 Ire jubet Genitor sua post vestigia natos,  
 Credere se quorum cogitur esse Patrem.  
*Puścza Corki przed sobą Matka, gdy nychodzi;*  
*Wiedząc że z jej żywota ten onoc pochodzi.*  
*Ociec Synom za sobą iść każe, z Matusi*  
*Których, wierzyć się Oycem nieboraczek musi.*  
 Fingunt se Medicos, omnes: Jdiota, Sacerdos,  
 Judæus, Monachus, Histrio, Rator, Anus.  
 Miles, Mercator, Cerdo, Nutrix & Atator.

*Za Doktorow się ludzi udaie niemiara:*  
*Xigdz, Mnich, Prostak, Zyd, Kuglarz, Balwierz, Baba stara.*  
*W tenże poczet mniemanych lekarzow, się mieśa:*  
*Zołnierz, Kupiec, y Partacz, y chłop od lemiesza.*  
 Fistula dulce caput, volucrum dum decipit auceps,  
 Per cantus suaves, sic capiuntur aves.  
*Słodko nucąc Piśczalka, Ptaki w sidła zwabia,*  
*Słodką mową y osłusi prostakow oswabia.*  
 Icē. Słodko nucąc, w swe Ptasznik sidła, wabi ptaki,  
 Słodką mową y Dudkow napędza w saki.  
 Fur non est latro, quia tempore fur rapit atro;  
 Tempore non atro, rapit omnes res tibi latro.  
*Złodziey nie zboyca, w nocy bowiem kradnie,*  
*W dzień zboyca bierze, cokolwiek napadnie.*

G. G. G.

Gaudet hepar spodio, mace cor, cerebrum quoque mōscho,  
 Pulmo liquiritiā, splen cappati, stomachusque galangā.  
 Muskat serce, mozg Piżmo, wątrobę Tucya,  
 Kappar śledzionę zmacnia, płuca Lukrecya.  
 Gratia debetur pro munere, si cito detur,  
 Sed si tardetur, non gratum munus habetur.  
*Za dar, za łaskę predką, wdzięczność się należy,*  
*Dar niewdzięczny, gdy późno żotwim krokiem bieży.*  
 Gratia Magnatum, nescit habere statum.  
*Predzey szczęście uleci, niżli się wygniezdzi,*  
*Pańska łaska (iak mowią) na pszym koniu jezdzi.*  
 Gustus, & Olfactus, Auditus, Visio, Tactus,  
 Sunt sensus quinque, quorum peccata relinque.  
*Smak, Zapach, Słuch, Widzenie, Dotykanie, w ścisley*  
*Miey straży; pięciorakie te od grzechu zmysły.*  
 Gutta cavat lapidem, non vi sed sæpe cadendo;  
 Sic Homo fit doctus non vi, sed sæpe legendo.  
*Nie siłą, spadkiem częstym kropła kamień droży,*  
*Człtek się staie uczonym, gdy się czytać włoży.*



H. H. H.

**H**i sunt tres menses: Majus, September, Aprilis,  
In quibus eminas, ut longo tempore vivas.  
*W tych trzech Miesiącach: Maju, Wrześniu, Kwietniu, z żyły*  
*Niech krew puszca, komu wiek długi życia miły*  
Hoc scio pro certo, quoties cum stercore certo:  
Vincō, seu vincor, semper ego maculor.  
*Wiem to pewnym dowodem — Gdy się wdaię w rzecz z smrodem,*  
*Przegram, czy dokażę — Zawsze się pomazę.*

J. J. J.

**J**D mihi non durum, quod novi me moriturum,  
Nec mortem flebo, nam tecum Christe manebo.  
*To mi nie przykra, że wiem, iż umrzeć mi trzeba,*  
*Nie żal umrzeć, gdy Chryste przyjmiesz mię do nieba.*  
Inaczej: To mi nie przykra, że wiem iże umrzeć muszę,  
*Gdy przybytkowi domieścisz i mych Chryste mą duszę.*  
In mensa residens, & panem non benedicens,  
Ille sedet quasi sus, & surget sicut Asellus.  
*Siadłszy za stół, kto chleba nie czyni żegnanie;*  
*Taki siedzi iak świnia, a iak Osieł wstanie.*  
In studijs tria damna luo, si non bene disco,  
Nummos confumo, modicum scio, tempora perdo.  
*Trzy mam szkody, ucząc się bez pilności, prace;*  
*Pieniądze trawię, mało umiem, y czas tracę.*  
In praepepe canis, feno non vescitur ipse,  
Nec sinit, ut fenum, qui cupit, equus edat.  
Servat Avarus opes, opibus non utitur ipse,  
Atque alios, uti qui cupiunt, prohibet.  
*U żłobu sam pies nie je siano, a co bieda*  
*Gotła, że go koniowi jeść głodnemu nieda.*  
*Łakomy chowa zbiory, sam ich nie używa,*  
*Y drugim użyć nie da, choć go prośba wzyna.*

Ingratis, Pueris, senibus, mulieribus, haud des,  
Si dederis quidquam, pro certo credito, perdes.  
*Niewdzięcznemu, staremu, dziećci, niewieście,*  
*Nie nie świadcz, wyświadczyłeś, przepadnieć na ręście.*

L. L. L.

**L**udens taxillis, bene respice quid sit in illis:  
Mors tua, sors tua, res tua, spes tua pendet ab illis.  
*Graic w kości, weź sobie to w rozsadek ścisły:*  
*Śmierć, los, szczęście, nadzieja twa od nich zawisły.*  
Ludere par impar, equitare in arundine longa,  
Si quem delectant barbatum, amentia verfat.  
*Grać celno, lichy, iezdzić na koniu drewnianym;*  
*Stary ieźli to robi, w rozum ieźli obranym.*  
Lugeat in fine, quem decipit os Catharinæ,  
Niech narzeka na koniec, niech płacze na ręście,  
*Kto się dał Katarzynie oszukać niewieście.*

M. M. M.

**M**agnus Alexander Thebanâ Victor in Urbe,  
Omnia, cum Miles perderet ense ferus,  
Parcite Pindaricis, Rex inquit, parcite testis!  
Non hæc vel violet flamma vel ulla manus,  
Sola Domus maneat divini salva Poëtæ!  
Cætera quantumvis splendida testis cadant.  
*Gdy Wielki Alexander sturmem dobył Theby,*  
*A żołnierz wszystko mieczem pustoszył, rzekł: żeby*  
*Pindarowe w całości zostały się dachy,*  
*By ie ogień nie gwałcił, niechay inśe gmachy*  
*By naywspanialsze ging: ale Dom Poëty*  
*Niech mi cały zostanie, nie woła niesłoty!*  
Maximus in morbis medico promittitur orbis,  
Mox fugit à mente Medicus, morbo recedente.  
*Cały świat Doktorowi dać chory przyrzeka,*  
*Ozdrowiawszy, wnet z myśli Doktor mu ucieka.*



Mentiri, nere, lachrymari, nilque tacere,  
Decipere: hæc veræ sunt dotes in Muliere.  
*Kłamać, prząść, płakać, zwodzić, wyjawiać sekrety,  
To właściwe są każdej przymioty kobiety.*  
Mobilis alternas mundus mutatur in horas,  
Nullaque dicta diu pondus habere solent.  
Sunt decreta Hominum folijs leviora cadutis,  
Quæ levis huc illuc aurâ repente movet.  
Mutatur levibus mundi sententia causis,  
Et quod ait præsens, id negat hora sequens.  
*Nieślateczny odmienia świat się co godzina,  
Słów swoich z obowiązkiem prędko zapomina.  
Ludzkie są przedśmierznięcia, lekko nad liść drzewa,  
Ktore różnie porusza wietrzyk gdy powiewa.  
Z lada przyczyny zdanie mieni się człowieka,  
Co chce iedna godzina, druga się odrzeka.*  
Multas ædificare domos, & pascere multos,  
Est ad pauperiem semita recta quidem.  
*Wiele domów budować, karmić ludzi wiele,  
Kto tak robi, doędzy droge sobie ściele.*

N. N. N.

**N**E facile alterius reprehendas crimina vitæ,  
Sed tua quanta vide mantica terga premat.  
*Nie gań prędko występku cudzych bez uwagi,  
Lecz micy wzgląd na swe (z tylu co ciężą) biesagi.*  
Nobile vincendi genus est patientia: vincit  
Qui patitur: si vis vincere, discite pati:  
*Przedni sposób zwycięstwa: cierpliwość; zwycięży.  
Kto na wszelkie przygody cierpliwość naręży.*  
Nocte rubens cælum, cras indicat esse serenum,  
Atque rubens manè, tempus signat pluviale.  
*W nocy gdy się czerwieni Niebo, znak pogody  
Jutrzejszej; gdy zaś z tana, chmura spuści wody.*

Noli

Noli per cras, cras, studiorum ponere metas.  
Nam per cras, cras, cras, omnis dilabitur ætas.  
*Nie odkładaj do jutra do nauk ochoty,  
Bo od jutra do jutra czas upływa złoty.*  
Non audet Strygius Satanas tentare, quod audet  
Effrenis Monachus, plenaque fraudis Anus.  
*Na co się nieośmieli bies y nie pokuśi,  
Na to się chytróść sztuczney odważy Babusi.*  
Non tibi quid liceat, sed quid fecisse decebit  
Occurrat, mentemque domet respectus honesti:  
*Nie to co się podoba, lecz co przyzwolta  
Czyni, a uczciwość w myśli niech będzie wyrzta.*  
Nos aper auditu, lynx visu, simia gustu,  
Vultur odoratu, præcellit Aranea tactu.  
*Dzik nas słuchem przebudzi, Ostrowiedz patrzeniem,  
Maśpa smakiem, Sęp węchem, Paździak dotykaniem.*  
Nullâ ditari ratione potestis avari,  
Vos faciunt inopes, quas cumulatis opes.  
*Sposobem się zbogacić żadnym nie możecie  
Łakomi! choć zbieraćcie, ubodziecie przecie.*

O. O. O.

**O**derunt hilarem tristes, tristemque jocosus,  
Sedatum celeres, agilem gnavumque remissi.  
*Wesołych smutni, smutnych nie lubią weseli,  
Leniwych prędcy, prędkich ci, co ociężeli.*  
Omne quod excellens opus egregiumque futurum est,  
Difficiles ortus habet, incrementaque tarda.  
*To co przednim ma dziełem być ludzkiemu oku,  
Z trudnością się poczyna, y nie rośnie w skoku.*  
Omne animi vitium, tanto conspectius in se  
Crimen habet, quanto major, qui peccat habetur.  
*Wszelka przywara tym jest okazalsza w zbrodni,  
Im ci co grzeszą, y źle robią, bardziej godni.*

Omnia



Omnia si perdas, famam servare memento,  
Quā semel amissā, postea nullus eris.

*Jeżeli wszystko utracisz, strzeżże sławy przecie,  
Te gdy straciś raz, jakbyś nie żył też na świecie.*

Omnibus hoc vitium est Cantoribus, inter amicos  
Ut nunquam inducant animum cantare rogati;  
Injussi nunquam desistant. Horatius.

*Pospolita to wszystkim śpiewakom przynawa,  
Jż nie chcą śpiewać, gdy ich proszą Przyjaciele,  
Nie proszeni gdy zazną, ni koniec ni miara  
Ich śpiewania; tak długo wytrząsają trele.*

P. P. P.

**P**allida luna pluit, rubicunda flat, alba serenat.  
Blady deszczem pokrapia, a Czerwony wieie,  
Biały Xieżyć wesołą pogodą się śmieie.

Paxillos stolidum, si quis transmittat Asellum,  
Si fuit hic Asinus, non ibi fiet Equus.

*Do Paryża, głupiego niech kto Osła pośle,  
Nie wroci Koniem, jeżeli miał tu uszy Osle.*

Pix dum palpat, palpando manus maculatur.  
Kto się tyka mażi — Palce smolą skażi.

Post sumptum vinum, loquitur mea Musa Latinum,  
Et bibo cum bis, ter, sum in qualibet arte Magister.

*Napiwszy się wina — Brzmi w uszach Łacińska,  
Gdy trzy razy tykę. — Doktor ze mnie! krzykę.*

Post tres saepe dies vilescit piscis & holpes,  
Ni sale conditus sit, vel specialis Amicus.

*Ryba y Gość po trzech dniach ponędnicie; chyba  
Gość jest dobry Przyjaciel, a solona Ryba.*

\* Pocula Janus amat, sed Februus algeo clamat, Menses XII.

Martius arvā fodit: sed Aprilis florida prodit:

Flos & fons nemorum sunt Majō fomes amorum:

Dat Junius fæna: Julio refecatur avena:

Augustus spicas: September colligit uvas:

Sem.

Seminat October: spoliat foliata November:

Quærit habere cibum, porcum mastando December.

*Styczeń flakę się bawi, Luty zaś kominkiem,  
Marzec orze, a Kwiecień pieści się barwinkiem.*

*Ty zaś wabiś do uciech, do zabawy Maju!*

Satyry z Dryadami, przy zrzodle, przy gaju.

Gdy Czerwiec siano koś, Lipiec owsy garnie,

Sierpień kłosa: śle Wrześień grona do tłokarnie,

Pazdziernik sieje, liścia z drzew Listopad zrywa,

Grudzień z wieprza karmnego kielbasę dobywa.

\* Prima dies lucem: Cælum altera: tertia terram: \* Dies & opéra.

Sydera quarta: sequens pisces habet atque volucres:

Sexta animal quodvis, hominemque ex pulvere terræ

Protulit, ast requiem concessit septima gratam.

\* Pierwszy dzień światło, drugi niebo, ziemię trzeci, \* Heptameros.

Czwarty: Gwiazdy, a piąty ryby z płaszwem wznieci.

Szostego: Zwierze wszelkie y Człowiek uczynek.

Siodmy przyniośł po pracy łodki odpoczynek.

\* Prima rubens undā: ranarum plaga secunda: \* 10. Plaga

Inde culex tristis, post musca nocentior istis: \* Egypti.

Quinta pecus stravit: vesicas Sexta creavit:

Inde subit grando: post bruchus dente nefando:

Nona regit solem, primam necat ultima prolem.

*Pierwsza wody w krew mieni, druga żaby zsyła,*

*Trzecia pluskwy, much czwarta kara namnożyła.*

*Piąta bydło zaraża, szosta sypie wrzody*

*Siodma grad: przez Baranczę osma czyni szkody.*

*Dziewiąta zaś ciemnością Słońce kryje grubą,*

*Ostatnia niszczy wszystko Pierwotne zgubą.*

Præmia victorum, pendent à fine laborum,

Hoc scriptura sonat: finis non pugna coronat.

*Od końca prac, zwycięzcom zawisła nadgroda,*

*Koniec bitwy, nie bitwa; Laur Zwycięzcy poda.*

Q.



Q. Q. Q.

**Q**uando conveniunt Ancilla, Camilla, Sybilla,  
Sermonem faciunt, & ab hoc, & ab hac, & ab illa.  
Gdy się zeydą Kamilla, Sybilla, służebne;  
Y o tym y o owym mowy niepotrzebne.  
**Q**uando bibo primo, sitio plus gutturis imo.  
In cordis fundo júbilo, dum bibo secundo.  
Post tertium potum, vinum jam fit mihi notum.  
Quartus me lætum potus facit atque facetum.  
Et potus quintus mentem jam subruit intus.  
Potu septimo velut equus sum sine freno.  
Potus his quartus sensus mihi ligat & artus.  
In potu nono, vomitus fit gutture pleno.

Raz pierwszy kiedy pije, gardło więcej wota,  
Gdy drugiraz, już w sercu moim myśl wesota,  
Za trzecim duszkiem wino już poczuje w głowie,  
Czwarty haust mię wesotym, tresnym czyni w mowie.  
Piąty, w głowie już rozum przewraca na nice,  
Za siódmym, brykam jako koń bez uzdziennice.  
Osmi zmysły mię wespół kępuje z członkami,  
Dziewiąty płacić każe (com wypit) ortami.

**Q**ui non asvescit virtuti; dum juvenescit,  
A vitijs nescit discedere, quando senescit.

Kto nie wyknie do cnoty, poki wiek ma młody,  
Nie odwyknie od niecnot, przysiedłszy do brody.

**Q**ui parcit virgæ, Puerum non diligit ille,  
Nam virgæ tactus, pravos exterminat actus.

Nie kocha ten Dziecięcia, kto rozgi oszczędza,  
Rozga boniem przywary złe z dzieci wypędza.

**Q**ui vult alterius oculorum abstergere labem,  
De proprio citius eruat ille trabem.

Kto żązbło z cudzych chce oczu myić, lepiej będzie  
Gdy wprzód z oka swóiego gruby trąm dobędzie.

Quod

**Q**uod Prudentis opus? cum possit, nolle nocere,  
**Q**uod stulti proprium? non posse & velle nocere.  
Co za dzieło rozumnych? modz, a niechcieć škodzić,  
Co za własność jest głupich? nie modz, a chcieć škodzić.  
**Q**ui binos lepores una sectatur in ora,  
**U**no quandoque, & quandoque carebit utroque.  
Kto ścziwie dwa Zającze razem w iednym lesie,  
Ten żadnego do domu w trokach nie przyniesie.  
**Q**uisquis amat ranam, ranam putat esse Dianam,  
**Q**uisquis amat cervam, cervam putat esse Minervam,  
Kto żabę lubi, mniema że Dianę lubi;  
Kto Łanią kocha, nią się jak Minerwę chlubi?

R. R. R.

**R**ebus in humanis, tria sunt pejora venenis:  
Perversus Socius, mala Foemina, falsus Amicus.  
Trzy rzeczy są trucizny gorzse na tym świecie;  
Niecny kompan, Przyjaciel chytry, złość w kobiecie.

**R**egia crede mihi res est promittere multum;  
Sed servare fidem, est rusticitatis opus.

Krolowska to zaiste, obiecynać siła,  
Ale słowa dotrzymać, rzecz chłopskiego dziła.

**R**identi Domino, nec cælo crede sereno;  
**E**x facili causa Dominus mutatur & aura,

Niewierz pogodzie, Panu, choć się śmieie Pietrze!  
Z lada przyczyny Pan się mieni y Powietrze.

**R**ustica Gens, optima flens, sed pessima gaudens;  
**U**ngentem pungit, pungentem rusticus ungit.

Dobryś gdy płaczysz, gdy się cieśysz, złyś narodzie  
Chłopski! bodź go, smaruj, gdy smarujesz, bodzie.

S. S. S.

**S**aturnus, Mars, Luna, Venus, Sol, Juppiter, Hermes.  
Siedm ieś Planet, a każda krąży swoją sferą:

Saturn, Jowisz, Feb, Xiężyc, Hermes, Mars, z Wenerą.

Aa

Sæpe



Sæpe Natatores submerguntur meliores,  
 Sic & Scandores, collum frangunt meliores.  
*Często Płynacz najlepší na dnie się oczywie,  
 Y kark łamie. Sztuk — Mayster, co skacze po linie.*  
 Si fueris Romæ, Romano vivito more,  
 Si fueris alibi, vivito sicut ibi.  
*Jeżeli będziesz w Rzymie, żyj po Rzymsku; w kraju  
 Jeżeli zaś inšym, tak żyj, jak tam we zwyczaj.*  
 Si non erraret Cantor quandoque canendo,  
 Rusticus hanc artem diceret esse levem.  
*Gdyby czasem nie zbłądził śpiewak w nucie; śmieie  
 Rzekłby chłop: niewielka to rzecz: wytrząść wiele.*  
 Si cæcus cæcum conatur ducere secum,  
 Ja foveam Ductor, cadit, atque deinde secutor.  
*Jeżeli ślepy ślepego prowadzi, w row snadnie  
 Y Wodź, y on co za nim suna kroki, wpadnie.*  
 Si fueris quarum divisor particularum,  
 Hanc discas artem, majorem sumito partem.  
*Bądźeśli co na części dzielił, maś naukę:  
 Najlepszą sobie Bracie bierz najpierwey sztukę.*  
 Si Puer hoc sciret, quantum doctrina valeret,  
 Nunquam dormiret, sed nocte dieque studeret.  
*By Dzieciuch znał: nauki jak są skarby przednie?  
 Nie spałby, uczyłby się y w nocy y we dnie.*  
 Si Sanctos sequeris, Sanctus sic efficieris,  
 Sed perverteris, perversos si comiteris.  
*Świątym bądźeśli kto z Świątym prześiaieś, a za tem  
 Niecnotą, kto się z niecnym rad brałaś: kamratem.*  
 Si quā sede sedes, & erit tibi commoda sedes,  
 Illā sede sede, nec ab illa sede recede.  
*Jeżeli siedzisz na jakim a wygodnym stołku,  
 Siedź na nim, a z mieysca nie rusz się Pacholku?*  
 Si mordent pulices, mordentibus excute dentes,  
 Sic non mordebunt, nec acuto dente nocebunt.

Jeżeli cię pchły kasaia, wyrzucz zęby; w taki  
 Sposob, już cię nie będą kasać te, robaki.  
 Si promissa facit sapientem barba, quid obstat  
 Barbatus fiat quin Caper ipse Plato.  
*Jeżeli długa broda mądrym czyni, toby  
 Cap brodaty, najmędrszym być musiał z tej próby.*  
 Si secretarum seriem vis noscere rerum,  
 Ebrius, insipiens, pueri, dicent tibi verum.  
*Chceśli się tajemnicy dowiedzieć? wykleci  
 Pijany, głupi, prawdę powiedzą y dzieci.*  
 Si non X. pulcher, bis gratus, ter quodque fortis,  
 Qua lapis, quin. dives, sex. Sanctus, non eris ultra.  
*Jeżeliś w roku dziesiątym nie gładyś, nie miły  
 W dwudziestym, a w trzydziestym nie duż, nie maś siły,  
 W czterdziestym paś rozsądku, w pięćdziesiąt fortuny,  
 W sześćdziesiątym zaś Cnoty: z tym poydzieś do truny.*  
 Sit ludi Rector sit pectore fortis ut Hector,  
 Ut Jobus patiens, utque Sybilla sciens.  
*Niech Mistrz Szkolny, ma umysł mężny Hektorowy,  
 Cierpliwosć Joba, rozum Sybilliney głowy.*  
 Sit Asinus, quemcumque Asinum fors aspera fecit.  
 Qui placide sortem ferre scis, ille sapit.  
*Bądź, Oślem, jeżeli dola tak chciała: kto umie  
 Swoy los znać cierpliwie, dość wiele rozumie.*  
 Sunt: \* Aries, Taurus, Gemini, Cancer, Leo, Virgo, \* XII. signa  
 Libraque Scorpius Arcitenens, Caper, Amphora, Pisces. Zodiaci.  
*Są: Baran, Byk, Bliźnięta, Rak, Lew, Panna niby;  
 Waga, Niedzwiedź, Strzelec, Kozieł, Dzban, y ryby.*  
 Supplicibus nocuisse animis, nocuisse clienti:  
 Hoc DEUS, hoc Homines, hoc fugit Ara scelus.  
*Okrutnym bądź na tego co się upokarza,  
 BOG, ludzie tym się brzydzą; wrzucić go od ołtarza.*  
 Sunt Homines, humeris quos si quis gestet ad urbem  
 Ausoniam, domiti quæ caput orbis erat.



Nec tamen ad portam placidè deponat eosdem,  
 Gratia præteriti nulla laboris erit.  
*Są tacy, których niechęć mianować Imiona,  
 Tych gdyby kto do Rzymu, wzniosł na ramiona  
 Swoje niosł, a nie złożył ich z lekka przed Bramą,  
 Ta praca jego za nic będzie rzeczą samą.*

T. T. T.

**T**Emplo sacro si quis sedet atque moratur,  
 Ni legat, aut canter, aut audiat, egrediatur,  
*Kto w Bożym Domu siedzi, a nie czyta, zgoła  
 Nie śpiewa, ani słucha; niech wyjdzie z Kościoła.*  
 Tempore felici multi numerantur Amici,  
 Si Fortuna perit, nullus Amicus erit.  
*Wielu liczyś Przyjaciół, jeżeli szczęście sprzyja,  
 Gdyć Fortuna spaśnie, każdy cię z nich mija.*  
 Tutius est feræ morsum, fugiendo cavere,  
 Quàm propè serpentem procumbere virus habentem.  
*Bezpieczniej: uciekać żądła się uchronić,  
 Niżli przy iadrowitym Wężu głowę skłonić.*

U. U. U.

**U**Rit amor cæcus, non est amor arbiter æquus,  
 Nam deforme pecus, judicat esse decus.  
*Miłość ślepa gdy pali, w rozeznaniu błędzi,  
 Szpetną skapę, za piękne stworzenie osądzi.*  
 Uxor, Equus, Vestis, & calceamenta in honestis  
 Dùm conceduntur, cum damno restituuntur.  
*Nie pożyczaj Rumaka, Sukien, botów, żony,  
 Bo się ze skodą wraca ten fant pożyczony.*  
 Vidi Ego, qui madidum cultello raderet orbem,  
 Et dixi: mores non habet ille bonos.  
*Widziałem; że ktoś talerz tłuszy nożem skrobie,  
 Y rzekłem: paś maniery dobrej w tej Osobie.*

Vinum

Vinum subtile facit in sene cor juvenile,  
 Sed vinum vile reddit juvenile, senile.  
*Wino dobre odmładza Starca, gdy rozgrzeje;  
 Od złego, serce w młodym starością sowieie.*  
 Vivat in æternum, qui dat mihi dulce falernum,  
 Qui mihi dat villum, mala passio torqueat illum.  
*Kto mię poi madzarem, niech nie leże w gnobie,  
 Kto mię lura częstuje, zarwan złej chorobie.*  
 Vivendum est cautè, nam fallit frontis imago,  
 Os nectar promit, cor aconita vomit.  
*Zyi ostrożnie, obłudney nie dusaigc twarzy,  
 Vsta plynę nektarem, a serce jad warzy.*  
 Vultus fortunæ, mutatur imagine lunæ,  
 Crescit, decrescit, loco eodem listere nescit.  
*Twarz się mieni Fortuny, jak Xigzyca właśnie,  
 Dopiero w pełni świeci, już ci w kwadrze gaśnie.*

K O N I E C.



Gadki



Gadki Łacińsko – Polskie  
z SYMPOZYUSZA.

*Fumus.*

Suot mihi sunt lachrymæ, sed nulla est causa doloris,  
Est iter ad cælum, sed me gravis impedit æer.  
Et qui me genuit, sine me non nascitur ipse.

*Dym.*

Łzy ja z oczu wyciskam, choć żalu przyczyny  
Nie znam, pnę się do gornej ja nieba krainy,  
Lecz grube mię rospiera powietrze nikczemnie,  
Nie rodzi się ten (co mię urodził) bezemnie.

*Pluvia.*

Ex alto venio, longâ delapsa ruinâ  
De cælo cecidi medias demissa per auras.  
Excepitque sinus, qui me simul ipse recepit.

*Descz.*

Z wysoka ja zstępuję, z gornych krain strony,  
Z nieba spadłem, przez środek powietrza spuszczony.  
Ziemia jednak upadkiem tym moim doskioną,  
Z miłosierdzia, do swego przyjęła mię łona.

*Glacies.*

Unda fui nuper, quàm me citò credo futuram,  
Nunc rigidi cæli duris connexa catenis.  
Nec calcata pati possum, nec nuda teneri.

*Lod.*

Wodą byłem nie dawno, którą mi bydź znówu  
Przyjdzie, teraz mię w twardym mroz dzierży okowu,  
Goły medam się trzymać w ręku, ani mogę  
Depcąc grzbiet mój ścierpieć bez wynrotu nogę.

*Phoenix.*

Vita mihi mors est, morior si capero nasci,

Sed

Sed prius est fatum lethi, quàm lucis origo;  
Sic solos manes, ipsos mihi dico Parentes.

*Fenix.*

Życie mi śmierć: gdy się pocznę rodzić, ginę;  
Wprzód niżeli świat uyrzę, poyść muszę w perzynę.  
Tak co jest nie słychana y na świecie rzadka:  
Vmieraąc, się rodzę; a śmierć mi jest matka.

*Cuculus.*

Frigore digredior, redeunte calore revertor;  
Defero quod peperî, hoc tamen educat altera mater,  
Quid tibi vis aliud dicam? me vox mea prodit.

*Kukułka.*

Gdy zima, w nogi: wracam, gdy się wiosna wraca,  
Swoy własny płód odbiegam, inšey iednak praca  
Matki go pielęgnuje; na coż ci się przyda  
Więcey wiedzieć? a wreszcie kłom jest, głos mię wyda.

*Ciconia, Noctua, Vespertilio.*

Est volucris linguam quæ non habet, estque volucris  
Quæ pulmone caret; quæ pullis ubera præbet,  
Dicere si poteris, quæ sint? eris Oedipus alter.

*Boćian, Sowa, Niedoperz.*

Jest ieden bez języka, drugi bez płuc, trzeci  
Piak, co karmi własnymi piersiami swe dzieci,  
Więc jeżeli mi zgadnieś, które to są Ptaki?  
Będę cię miał Oedypem, drugich za proflaki.

*Papaver.*

Grande mihi caput est, intus, sunt membra minuta.  
Pes unus solus, sed pes longissimus unus.  
Et me somnus amat, proprio nec dormio somno.

Mam głowę spora, we wnętrz mózg drobniuchny; nogę  
Jedną długą y cienką, lecz się na niej mogę  
Wtrzymać: sen mię lubi na półgę; ale  
Ja snu nie znam z natury, y nie śpiam cale.

Cepa



Cepa.

Mordeo mordentes, ultro non mordeo quemquam,  
Sed sunt mordentem multi mordere parati,  
Nemo timet morsum, dentes quia non habet ullos.

Cebula.

Gryzgcych gryzę, sama przez siebie nikogo;  
Są jednak co mię gryzą choć gryzącą srogo.  
Nikt się mego nie boi ukąszenia, bo wie:  
Ze żadnych ostrych zębów nie maś w moicy głowie.

Foenum.

Herba fui quondam, viridi de gramine terræ;  
Sed chalybis duro mollis præcisa metallo,  
Mole premor propriâ, recto conclusa sub alto.

Siano.

Trawa to kiedyś była ze mnie, jednym razem  
Kiedy mię ręka płytkim podkroi żelazem;  
Włózione ciężarem własnym, schną z łąk  
W gmachach wysokich; Herbarz zowie je: Leczycze.

Chamaleon, Talpa, Halec, Salamandra.

Quatuor ex puris vitam ducunt elementis  
Chamaleon, Talpa, & maris Halec, & Salamandra,  
Halec unda fovet: ignis pascit Salamandram,  
Talpam terra nutrit: sed ær quoque Chamaleontem.

Chamaleon, Kret, Sledź, Salamandra.

Cztery, z czystych żywiołów wiodą należycie  
Chamaleon, kret, y sledź, Salamandra, życie,  
Sledź w wodzie żyje: ogień Salamandrę pąsje,  
Kret ziemią, Chamaleon wiatrem nasycą się.

Aranea.

Pallas me docuit texendi nosse laborem,  
Nec telæ radios polcunt, nec licia telæ;  
Nulla mihi manus est, pedibus tamen omnia fiunt.

Pająk

Pająk.

Pallas sposób mi przędzy podała gotowy,  
Nie potrzeba mi krosić do moicy osnowy.  
Miało ręk których nie mam, wieloraką nogą  
Przędę, które wystarczyć do roboty mogą.

Mus.

Parva mihi Domus est, sed janua semper aperta,  
Exiguo sumptu, furtivâ vivo saginâ,  
Quod mihi nomen inest, Romæ quoque Consul habebat.

Mysz.

Mały Dom, lecz otwarte zawsze wrota u mnie,  
Wkradkiem się pożywię czy w izbie czy w gumnie  
Kontentując się małą porcją: zaś imię  
Takie moje, jakie miał niegdys \* Consul w Rzymie.  
\* Decius Mus to jest Mysz: jak u nas Margrabiowie z Mirowa Myszkowscy.

Tinea.

Litera me pavit, nec quid sit Litera novi,  
Jo libris vixi, nec sum studiosior inde,  
Exedi Musas, nec adhuc tamen ipsa profeci.

Mol.

Litery ziadam, nie znam jednak, co Litera?  
W Xiggach żyjąc, rozumu głowa nie nabiera,  
Wygryzłem wszystkie Muzy z Xigg do szczętu; przedie  
Niccem dotąd nie poszł, jako sami wiecie.

Capra.

Alma Jovis nutrix, longo vestita capillo,  
Culmina difficili peragrans super ardua gressu.  
Custodi pecoris, tremulâ respondeo linguâ.

Koza.

Jestem mamką Jowisza włosami obrosta,  
Po przykrych skałach noga noś mię y niośta.

Bb

Stroże-



*Stróżowi Trzody, swoim gdy się ozwie krzykiem,  
Odzywam mu się drżącym z natury językiem,*

*Somnus.*

*Sponte mea veniens, varias ostendo figuras,  
Fingo metus vanos nullo discrimine veri;  
Sed me nemo videt, nisi qui sua lumina claudit.*

*Sen.*

*Dobrowolnie przychodząc, różne wizerunki  
Wystawiam, próżne zmysłam trwogi y frasunki  
Jakoby w samej rzeczy: Lecz mię nikt nie zoczy  
Chyba tylko ten, który swoje zmruży oczy.*

*Tibia.*

*Non ego continuo morior, dum Spiritus exit:  
Nam redit assidue, quamvis & saepe recedat;  
Nuncque mihi magna est animæ, nunc nulla facultas.*

*Fuiara.*

*Nie zaraz ja umieram, gdy ze mnie wychodzi  
Duch, bo często się wraca, choć często odbodzi;  
Raz aż nad to się w moich Duch wnetrznosciach wzrusza,  
A drugi raz ustać przytłumiona Dusza.*

*Rote 4.*

*Quattuor æquales currunt ex arte Sorores,  
Sic quasi certantes, cum sit labor omnibus unus;  
Et propè sunt pariter, nec se contingere possunt.*

*Cztery koła.*

*Cztery Siostry, każda z nich równo się obraca;  
Biegąc niby w myśłigi, choć ich jedna praca.  
A choć się zdają blisko siebie w tej pogoni  
Postaremuż z nich jedna drugiej nie dogoni.*

*Clavis.*

*Virtutes magnas de viribus adfero parvis,  
Pando domos clausas, iterum concludo patentes,  
Servo domum Domino, rursum sed servor ab ipso.*

Klucz

*Klucz.*

*Małą rzeczgą stuk wiele wyrabiam, (nie żarty;)  
Dom zamknięty otwieram, zamykam otwarty,  
Panu Dom zachowuję strzegąc izb, y sieni,  
Wzajemnie zachowuje Pan mię w swej kieszeni.*

*Talpa.*

*Cæca mihi facies, atris obscura tenebris.  
Nox est ipsa dies, nec sol mihi cernitur ullus,  
Malo regi terrâ, sic me quoque nemo videbit.*

*Kret.*

*Slepym zawsze, w ciemnościach żyjęcy bez końca,  
Dzień mi nocą, nie widzę nigdy światła słońca.  
Otoż wolę się w ziemię wryć, wkopać głęboko,  
By mię ludzkie wzajemnie nie dojrzało oko.*

*Rana.*

*Rauca sonans ego sum, media vocalis in unda:  
Sed vox laude sonat, quasi se quoque laudet & ipsa.  
Cumque canam semper, nullus mea cantica laudat.*

*Zaba.*

*Chraplinym wrzeszczę głosem w wodzie przez czas cały,  
Ton mój jednak swe zda się opiewać pochwały.  
A lubo zawsze śpię wam, jednak mi się nie śni  
Y nie słysz, żeby kto moje chwalił pieśni.*



Bb 2

Przy-



# Przysłowia niektóre Mow potocznych

*z Aforyzmow moralnych y Politycznych*

Andrzeia Maximiliana

FREDRA Kafzt: Lwows: *wybrane, z prozy na wierś*  
*przetłozone.*

1. **S**A, co niby proźnując, náywięcey sprawuią,  
Są, co nákształt czyniących, wybornie proźnuią.
2. Kowal fortuny niekuie — sobie ią kto chce zbuduic.
3. Wymowka ulatuie z wiatrem, powieść uczy,  
A szkoda człowiekowi tym czasem dokuczy.
4. Ugłaszczcie rozum, ale szkody nie połata  
Racya, ná racyą, nie wróci się strata.
5. Mało pieniędzy, wiele częstokroć się zdarza  
Y bogato racyi, od złego Włodarza.
6. Zły do urazy bierze przestroę, kto prawy  
Y dobry, też przestroę bierze do poprawy.
7. Słaby pomoc słabemu skuteczną nie poda,  
Sam się urwie, nie dźwignie, to dwoiaka szkoda.
8. Co niebo przeznaczyło y zrządzenie BOGA,  
Tego więc nie uchroni żadna się przestroga.
9. Kogo sumnienie wolne nie strofuie,  
Przed sąd wołany, bezpiecznie żartuie.
10. Mało bogactwa, mało troski,  
Mniej kłopotu Panu iedney wioski.
11. Kto powinność zachować chce ná swym urzędzie,  
Więcey w nim pracy, niżli honoru nabędzie.  
*Inaczej. Kto swoy urząd chce wedle powinności toru*  
*Sprawiać, więcęy w nim znajdzie pracy niż honoru.*
12. Są, ktorzy równym żalem cudze mierzą  
Korzyści y swe straty, kiedy wierzą  
Uymą byż swoią, nieślusznie y sprośnie,  
Cokolwiek komu do sławy przyrośnie.

13. Jedna mądra przeważy rada, prostych wielu  
Zapędy, y swiego doydzie prędcy celu.
14. Kto drugiey nieśluchawszy strony, co stanowi,  
Lubo dobrze osądzi, ubliża sądowi.
15. Osobliwszey przykrości y nader surowa  
Niewola tam iest, kędy rządzi Białogłowa.
16. Rozum Męszczyną, affekt Białogłową rządzi,  
Ná to wszystko przyłanie, co affekt osądzi,  
Nie co rozum iey poda: oraz nienawidzi,  
Oraz kocha, to czyniąc co się iey przywidzi.
17. Kto skory do ukłonow przy pełney, przy miśie  
Kto rad oferty czyni, ma postęпки liśie.
18. Wielu umie rozpraszać, nie wielu dać umie,  
Rozrzutność trwoni, szczodrość dać przy rozumie.
19. Z złey gęby dobra mowa, byliby to cud duży.  
Ktoż kiedy czystey wody uczerpnał z kałuży?
20. Z pustey stodoły rade wylatuią sowy,  
Y pusty rozum mądrey nie urodzi mowy.
21. Niemogła nic gorszego zdarzyć do poprawy,  
Natura złe czyniącym iak że wszystkich sprawy  
Złe ganią, y występki cudze nienawidzą,  
A w sobie tychże gorszych podobno nie widzą,
22. Skąpy bogacz iak skrzynia, choć złoto iest w oncy,  
Przecież w kącie gdzieś leży, w dziurze zatrąconcy.
23. Młody kto zdrowy, kto nic nie winien, bogaty.  
Wesoł, kto nie uważa żadney szkody, straty.
24. Ktoż wždy będzie niewinny? wolen od potwarzy?  
Jeżeli ná tym dosyć, że go kto oskarży.
25. Subtelniejszy potwarczy dowcip w oskarżeniu,  
Niż niewinnego w swoiey sprawy obronieniu.
26. Rozboy nie sprawa, gdzie się wśzystko godzi,  
Gdzie wina płazem bez kary uchodzi.
27. Ten kto się ná racyą náyśnadniey zdobywa,  
Naytrudniey mu o skutek, o czynienie bywa.



28. Cicho więc wielkie rzeki płyną, a strumienie  
Choć mniey mają wod, z szumem drą się przez kamienie.
29. Gdy wiele godnych czynisz spraw, mow o tym mało,  
Bo coś sławie przyczynisz, uymiesz próżną chwałę.  
Niech raczey inszy widzi, y chwali twe sprawy,  
A tak będzie nądrodę miał postępek prawy.
30. Sława w uszach brzmie bardziey, umniejsza się w oku,  
Powaga powszedniecie na częstym widoku.
31. Rozrzutność nie napełnisz iak zeschłe naczynie,  
Jedną stroną w nie leiesz, a dzieśiącią płynie.
32. Lekki y nierozumny człowiek nakształć sodzi,  
Ta zaś styrem, ow cudzym zaś powodem chodzi.
33. Byle swoje przytoczyć, y nąylepsze rady  
Odmieniać cudze, hardych rozumow przysady.
34. Jak mucha nieproszona leci do potrawy,  
Tak y natręć do kaźdey rad się mieżsa sprawy.
35. Złoty taran przebija mury, złotu cnota  
Ulega; wzrok Afrei ćmi się z blasku złota.
36. Trudno przerobić co się złym uchowa,  
Wszak się w łokola nie odrodzi sowa.
37. Złe albo dobre tym się rożnią więc iedynie,  
Ze dobrego nie uznać, tylko kiedy minie,  
Złego zaś żaden wprzody uważać nie będzie,  
Chyba dopiero, gdy mu na karku naśiedzie.
38. Siła czas, siła zwłoka bez zawodu zleczy,  
Day się wystać, a przydą do swey kluby rzeczy.
39. Porządna Zwierzchność czasem głaszcze, czasem karze,  
Zatrzymując powagę z posłuszeństwem w parze.  
Jedno bowiem przychęca posłuszeństwo ludu,  
A drugie zatrzymuje powagę bez trudu.
40. Większy pochoć do wieści daie y gadania  
(Bo znać że się poczuwa) kto mowy zabrania.
41. Kto się nazbyt wystrzega urazić w swej mowie,  
Już taki (niech wybaczy) nie rad prawdę powie.
42. Chciwy nad marnotrawcę uboższy. Ten co ma  
Rozproszy, lecz zażyie y owdzie y doma.

Tam-

- Tamten zaś co ma, nie ma; kiedy z dobrej woli  
Ubostwo cierpiąc, w nędzney żyie żmindak doli.
43. Prędzey w datku ustanieisz, z łzczodrey dając ręki,  
Niżli ludzie, łowite niosąc za dar dzięki.
44. Nie zawadzi utratą członka, case ciało  
Ochronić; czyliż się raz żęglarzom przydało?  
Topiąc rzeczy drobnieysze w burzliwym zamęćie  
Pal morskich, kosztownieysze zachować w okręćie.
45. Podłych zwyciężać, sławy case to nie przyda,  
Zwyciężonym zaś od nich bydź, wieczna ohyda.
46. Między złemi, gdzie co chce złość robi zuchwałę,  
Obrona niewinności bez potęgi mała.
47. W większym rada rozumna u mądrych szacunku  
Przy ostrożności, niżli szczęśliwa z trafunku.
48. Jednym czasu nie staie, drugim nad to zbywa,  
Zwłaszcza kto umiętnie zawsze go zażywa.
49. Pan ieść czasowi, kto przy swym rozumie  
Rządzić nim dobrze y szafować umie.
50. Wszystko słońce sprawuie nie zstępując z nieba,  
Na ziemi y pod ziemią, co ieno potrzeba.  
Tak rozumny w nieznacznym swym obroćie snadnie  
Z iednego chociaż mieysca, na wiele stron władnie.
51. Widomego się prędzey uchronisz oręża,  
Nie tak zdrady, która się w skrytości natęża.
52. Żaden tak nie wyieźdza z ochoty ofiarą,  
Jak kto słowo nąypredzey rad słamie y z wiarą.
53. Często kara nie wszystkich pohamuje kaźni,  
Srogością raczey, wszystkich zaiętrzy, rozdraźni.
54. Wydarć rzeczy nigdy iść w sytość nie rady,  
Więcey grzechu z ubogich zdzierstwa niż obrady.
55. Co popłaca, z tym na targ kaźdy iadąc zenie,  
Już tam prawdy niepytay, gdzie pochlebstwo w cenie.
56. Dobrze czyń, obmowa ci nie zaszkodzi case,  
Złe co czynisz, poćiechy nie znaydziesz w pochwałę,  
Bo gdy wola sumnienia, przeświadcza, strofuie,

Y wszę.



- Y wŕszyłkich cię pochwała nie ukontentuje.  
 57. Zły kiedy dobrą cerą się pokrywa.  
 W ten czas náygorŕszy poŕpolić bywa.  
 58. Rada nic niekołztuje, trudniejszy do ŕkładki;  
 Poradę każdy poda, ale pomoc rzadki.  
 59. Konny prędko dopędzi, prędko umknie w zbroi,  
 Pielży leniwo wygra, lecz dłużej doŕtoi.  
 60. Ktorzy woyska pełnymi ŕzykują przy ŕtole,  
 Po trzeźwu ŕerce mają w nogach, iadąc w pole.  
 61. Kto się rad wiatrem karmi, wiatrem żyje,  
 Jak *Chamaleon* chyba też utyje.  
 62. Zacząć każdy potrafi, zacząć każdy może,  
 Dobrze ŕkończyć, komu BOG tylko dopomoże.  
 63. Zła fortuna dobrego to ma, choć dokuczy,  
 Przyiaćciela pokaże, rozumu nauczy.  
 64. Więcej niżli potęga, okazywa może  
 Na woynie; więcej rada niż oręż pomoże.  
 65. Cioŕy nowe mniej czuje, kto zwykł nieŕczęść wiele  
 Ponoŕić, razu nie czuć na odbitym cieie.  
 66. Dobry człowiek, dobra ŕprawa — Na złego niedość y prawa.  
 67. Dobrego ŕczęŕcia każdy dopomoże,  
 W opaczonym razie tylko ty ŕam Boże!  
 68. Wyŕtawne cery, iak pęcherz nadęty  
 Coś ieŕt zdaleka, ŕkoro ŕzpilką tknięty  
 Wiatr zaŕ wypuŕci, aŕ nie maŕz nic cale,  
 Tak y te formy dęte okazaie.  
 69. W pozornym cieie cnota nie wielka więc bywa,  
 Napis to nad pęcherzem nadętym odkrywa:  
 \* Nie ogromne. Przypowieŕć dawna pogotowiu  
 Nieŕie: Lepŕzy funt złota, niż cetnar oŕowiu.  
 70. Lepŕzy fawor ŕędziego, jeŕli ŕtronie ŕprzyja,  
 Niŕeli z Koronnego Statutu racya.  
 71. Kto na iednym kamieniu, za drugim się razem  
 Pótknie, trzeci raz może tymże go w ŕeb głaŕzem.

\* *magnum nihil.*

Dwa-

- Dwakroć w iednym zbłądziłszy, wymowki dla człeka  
 Nie maŕz; ŕparzyeŕś się raz, mijać już zdaleka.  
 72. Żadna się tak nieŕforna para nie dobraŕa,  
 Jak gdzie wielki animuŕz, a intrata maia.  
 73. Nie wczas poŕyzczać ŕzabli, kiedy się już ŕkładać,  
 Nie wczas ŕzukać kulbaki, kiedy na koń wŕiadać.  
 74. Kto ŕiia chćiał zagaŕnać razem, albo maŕo  
 Albo mu się też w gaŕŕci nic cale zoŕtaŕo.  
 75. Więcej ŕprawi obrotny z cholery przyŕadą  
 Przez rok, niżli ŕlegmatyk za dzieŕieć, ŕwą radą.  
 76. U niepewnego, na ŕmierć recepta się zdarza  
 Náy pewnością Doktora, u Konŕyliarza  
 Nie uważnego rada náyprędsza na zgubę.  
 77. Za złe rady kárze — BOG Konŕyliarze.  
 78. Z ŕlugi, który przepraŕza częŕto, z Przyiaćciela,  
 Z którym zawnŕe się iednać, poćiechy nie wiele.  
 79. Prawdy a ŕartow zażywać iak ŕoli,  
 Kto miary nie zna w tym, prędko przeŕoli.  
 80. Dobrą ręką broń dobra, koń jeŕdzcem, Hetmanem  
 Woysko, Poddani Krolem, a maiećnoŕć Panem.  
 81. Ktorzy się nie douczą lub przeuczą, tacy  
 ŕzkodliwi więc bywaią, niżeli proŕtacy.  
 82. Narzekać náywięcej umie — Ten, kto rzeczy nierozumie.  
 83. Kto zmyŕlenie cnotliwy, ten cnoty zażywa  
 Jak ŕukni, gdy potrzeba w ten czas tylko wdziewa.  
 Prawdziwa cnota w prawdzie mniej pozoru miewa,  
 Lecz ią czas, ŕlatek, ŕczęŕcie przećiwne odkrywa.  
 84. Náytrudniejszy z tym ŕprawa, który więc uważa,  
 Coŕ ty iemu powinien y wnet się uraża  
 Chybiŕzli co; a niechce żadnym obyczajem  
 To wiedzieć, co też tobie On powinien wzajem.  
 85. Więcej robiąc, więcej się nauczemy Panie!  
 Nie nauczy rozumu nigdy proŕnowanie.  
 86. Po woynie miłŕzy pokoy, po chmurze pogoda,  
 Po gorzkim ŕodycz, lepŕza po roztyrkach zgoda.

Cc

87.



87. Jakoby náylepszego przyjać flugę, komu  
Zdarzy się wczesnie pozbyć ztego flugę z domu.
88. Wesołość tudzież mowność, lekkość jest bliska  
Bardziej; Cichość zaś, choć iey nadaią nazwiska  
To raz melancholij, to czasem prostory,  
Bliższa iednak jest statku, uwagi, y cnoty.
89. Skory rozum, jak skory koń prędko ułtanie,  
Przyleniwszy zaś dobry w dłuższe używanie.  
*Inaczej.* Skory rozum jak skory koń, się wysiliwszy  
Ułtanie prędko, dłużey dobry, przyleniwszy.
90. Choć po kim kto niecnoty czasem potrzebuie,  
Jeżeli cnotę w nim znaydzie, chwali, y szanuje.
91. Kto się wszystkim siłue podobać y wszędzie,  
Nikomu niepodobna się, wżądry nabędzie.
92. Statkiem, cnotą, ludzkością dostąpisz nayrażni,  
Datkiem tylko do czasu nabędziesz przyjaźni.
93. Niewadzi poszanować, kto nie sobie zwłaszcza  
Ułtanowanie, lecz twej grzeczności przywłaszcza.
94. Jm bardziej się poniżasz na kiel biorą hardzi,  
Ani ich tym naprawisz, lecz zepsuiesz bardzi.
95. Bardziej Pana kochają, co ostro strofue,  
Niż co wszystko przez miętkość przebacza, darue.
96. Niech się wysmuknie y náylepszą modą,  
Nie doydzie słowa sokoła urodą.
97. Koń rośły, okazały w urodzie, postaci,  
Więcey niżli náylepszy niedorostek płaci.
98. Z Panem, z Dworem jak z ogniem ostrożnie towarzysz,  
Z daleka nie zągrzeiesz, a zbliśka się sparzysz.
99. Kto małemu datkowi przygania, przymawia,  
Nie pragnie snadź wziąć więcej. Ten zaś kto wyławia  
Mały datek, záchęca do wielkiego chwale,  
Daru Dawcę, nie gardząc darowizną małą.
100. Wczym się Pan lub Przyjaćiel twoy wystrzega, chroni.  
Lubo wiesz, widzisz, oko niech nie widząc stroni.  
W naypodufalszych bawiech są niektóre rzeczy,  
Które niechcą być oku czyjemu na pieczy.

101. Wielu iedwabne słowka, podobne coś owym  
Kaydanom y okowom są *Daryużonym*,  
Które lubo to złotym kruszczem się świeciły,  
Przecież nędzną niewolę więźniom przynosiły.  
Albo do pieśni *Syren*, przez których pongty  
Kuśiły się *Vlysa* zatopić okręty.
102. Za pośdatku to waży, kto prędko odpowie,  
Y nie miawszy uczynić, nie trzyma na słowie.
103. Gdy animusz z intratą w zawod się pokuśi,  
Wprzod intratą, animusz potym ułtać muśi.
104. Toż z przyjaźnią, co z nową suknią się więc dzieie,  
Ułtawiczością iak ta, tak ta powszednieie.  
Rzedzey zaś zażywając będzie dobra dłuży  
Jak przyjaźń tak y suknia dłużey ci posłuży
105. Nienawiść pod łagodną cerą często bywa,  
Wszak y pod słodkim miodem żądło się ukrywa.
106. Kto nayzarliwiecy pragnie, osobę w tey mierze  
Niechcącego na siebie pospolicie bierze.
107. Nayiadowitsza bywa pod kształtem przyjaźni  
Nieprzyjaźń, w tey sukience obłudzie nayrażni.
108. Pod kształtem chwalby często się obmowa  
Albo nagana nieuchronna chowa.
109. Obmawiać nienawiścią cudzą uśiłuie,  
Kto się więc na obmowcow przed tobą żałuie.
110. Pytasz, co ludzie źle mówią o tobie?  
Raczey się pytay, co dobrze? w sposobie  
Albowiem pierwszym wydaie pytanie,  
Ze się do czegoś poczuwać Panie.
111. Tanio ten Przyjaćiela dostał y nie drogo,  
Kto sobie kupił czapkę, dobrym słowem kogo.
112. Nie ten popłaca, co się ochotnie, jak gończy  
Chart na zaięca porwie, lecz ten co dokończy.
113. Nie w zepsowaniu dzieła, burząc, niszczyć prawie,  
Ale się pokazuie potęga w naprawie.  
Zepsować przednią może lada kto robotę,  
Lecz ten tylko naprawić, kto ma zachość, cnotę.



- Miało złoczyńca spali, Krol go nie wystawi,  
Seym, uporny zerwie, stu — mądrych nie naprawi.
114. Upornego człowieka te są obyczaje,  
Gniewem dokłada, gdzie mu słuszności nie staie.
115. Na upornego niemasz racyi, tylko ta :  
Musisz, inaczej prożna będzie z nim zgryzota.
116. Lekkich rozumow powietrzne budynki  
Wiatrem się wała, iak z papieru młynki,
117. Dobry, według natury Rzeczypospolitey  
Rządca radzi: zły wedle nauki nabytey.  
Morzą raczej nie leczą chorego Lekarze,  
Y z Doktorow się staia obmierzli Grubarze,  
Ktorzy nie z przyrodzenia Pacyenta, ale  
Zapisały recepty z Xiąg nie doskonałe.
118. Czemu rada więc sprostać nie może, zkoiarzy  
Fortuna. Często szczęścia los, imptęzy darzy.
119. Błędu lepiej poprawić, a niżeli bronić,  
Bo go co raz tym większym przychodzi załłonić.  
Ogniwo do ogniwa wiążąc, łańcuch będzie  
Co uwikła; toż y błąd snując się po błędzie.
120. Cnota nie wstyd, żałować złego, y poprawić.  
Upor nie statek, sprawę złą na swym postawić.
121. Z uwagi dobra rada, nie z skutku się sądzi,  
Kto opacznie rozumie, ten niebacznie błądzi.
122. Uczynisz jeżeli chcesz z wody wino Boże!  
Człek tylko z wody wodę obiecywać może.
123. Y dobrym prześladuie, kto go zbyt zażywa,  
Wszak bez miary lekarstwo, trucizną więc bywa.
124. Nawałność pokazuie dobrego Nauklera,  
Nieszczęście dobry rozum każdego otwiera.
125. Włoch się karmi sałatą, Polak na niej zchudnie,  
Zkąd tam rząd, nam zaguba będzie, wierz dowodnie.
126. Kto co gani, nie lubi; nie lubiąc, w ohydzie  
Ma: wedle zwyczajnego porządku to idzie.
127. Kto w Cudzoziemca z wierzchu się obłoczy,  
Zewnątrz Polaka wyzuwa ochoczy.

128. Nowinkami nie tyie Dobro pospolite,  
Staremi zwyczajami lepiej bywa syte.  
Kto mowi — Nierządem Polska stoi, sam ma nierząd w głowie,  
Jedź do Rzymu, nam zostaw wiołki y przyłłowie.
130. Nie dufać swym poddanym, nie jest to znak Pana  
Słodko panującego, lecz gorzko Tyrana,
131. Dobry Pan, miłość cnotą y powagą ciągnie,  
Zły strachem usiłuić, lecz icy nie dosięgnie.
132. Mylą się, co mniemają: że wszystko uchodzi,  
Ze się wszystko w przyiaźni podufały godzi.  
Przyiaźń zaś rada zawnię chowa się pieśczone, y  
Y nie tak cię zaleci iedna oświadczone  
Przyiaźń, iako omierzi postępek nie smaczny  
Jeden Przyiaćielowi, jeżeli nie baczny.
133. Piękniejszy jest nienawiść o cnotę, niżeli  
O przewrotność pochwała, żebyście wiedzieli.
134. Złotnik cicho tysiączne kształtuie kleynoty,  
U kowala huk wielki, za szostak roboty.
135. O dobro pospolite kto niedba, wydaie  
Swoie prywatne na szanę, sam się łupem staie.
136. Kto skąpy groszem iest Pospolitemu  
Dobru, tysiącem szkodny prywatnemu.
137. W staropolskiej mney było pozoru prostoćie,  
Lecz więcej gruntownośći we wszystkim przy cnoćie.  
Terazniejszy dowcipy zaś y obyczaje  
Coś rzkomo pozornieysze, wierę y przyznaie,  
Lecz iak dziś Rzemieślnikow niektorych od złota,  
Wiele kształtu ma, mocy nie wiele robota.
138. Mądrze mowić, zaiste mądrość to nie mała,  
Mądrze czynić, nie rownie mądrość doskonała.





Przypowieści niektóre Obyczajowe.  
Z Oekonomiki Polityczney JAKUBA, KAZIMIERZA  
HAURA wyjęte.

*Dwoie osobliwe zwycięstwa.*

Te osobliwe nader zwycięstwa są dwoie,  
Zwyciężyć dobroczynność cudzą, chuci swoje.

*Dwie rzeczy nie cierpią towarzystwa.*

Dwie rzeczy towarzystwa nie cierpią: Kochanie  
Niechce spółką się dzielić, ani Panowanie.

*Trzy rzeczy ktore każdy powinien przestrzegać.*

BOGA się bać, Króla czcić, kochać go, szanować.  
Y Rzeczypospolitey ustawy zachować.

*Trzy rzeczy, przez ktore ludzie u ludzi przyjaźni  
nabywają.*

Chleb, Czapka do przyjaźni serca ludzkie skłania,  
Uczynność bez wymowki, lichwy, urągania.

*Trzy rzeczy każdy człowiek ma sobie życzyć.*

Zdrowie duszy y ciała. Sławy dobrej, Mienia  
Dobrego, by bliźniemu żył bez uprzykrzenia.

*Trzy rzeczy trzeba mieć na pieczy.*

Leniuchow do Kościoła przywodzić. Zabiegać  
Zbytkom, rozpustom. Zawsze poczciwość przestrzegać.

*Trzy kondycye Król Alfons potrzebne byź mawiał,  
dla zachowania przyjaźni ludzkiej.*

Beczka wina dla uczy, dla uszanowania  
Czapka. Libra papieru dla listow pisanja.

*Trzy rzeczy gości z domu wyganiania według S. Ber-  
narda Sermone 7. napisaney sentencyi.*

Dym, żona zła, swarliwa, gdy za łzy komu  
Kapiet te rzeczy gości wyganiania z domu.

Trzy

*Trzy rzeczy są światu obmierzone.*

Bogacz łakomy, pycha nabrzmiały, suchoty  
Choć ma w miešku. Cwik stary skóry oś zaloty.

*Trzy rzeczy w oknie szkoda prezentować.*

Trzy rzeczy prezentować w oknie źle się zdarza,  
To jest: żony, krześiwa, tudzież kałamarza.  
Żonę kto upodoba, krześiwo zmięknienie,  
Kałamarz z surowego powietrza zblednienie.

*Trzy rzeczy ludziom są zawsze szkodliwe.*

Trzy rzeczy są szkodliwe ludziom: gdy są mściwi,  
Gdy rady niechęć słuchać, gdy są podeyrzliwi.

*Trzy są okazy do przypomnienia znajomości.*

Trzy do przypominania znajomości zgoła  
Okazy są: Oboz. Cudze kraje. Szkoła.

*Trzy są Stany co pragną odmiany.*

Ci trzy pragną odmiany: Bakalarza żacy,  
Słudzy Pána, Włodarza Chłopi w ciężkiej pracy.

*Trzy rzeczy ozdobne w Oczach Boskich y ludzkich.*

Zgoda Braci. Sąsiedzka przyjaźń. Z mężem żona  
Zgodą, wiarą, miłością małżeńską spoiona.

*Trzema tym rzeczom byź posłusznym rzecz jest  
pożyteczna.*

Trzem tym rzeczom, posłusznym byź rzecz pożyteczna:  
Pochodzący od BOGA prawdzi, który wieczna  
Jest Prawda, radzącemu dobrze wedle cnoty.  
Budzącemu kurowi z rana do roboty.

*Tym trzem sprzeciwiać się ustawnie należy.*

Swęy skłonności do złego. głupich ludzi chwale.  
Nauczycielom w sprawach złych y niecnym cale.

*To troje mieć w pamięci przyzwolita y potrzebna.*

Zlecenie Przyjaćielskie. Dobrodzieystwa z chęci  
Świadczone. Dusze wiernych, trzeba mieć w pamięci. Tych



*Tych trzech rzeczy wspominać nie należy.*  
 Smutnych rzeczy. Dobrodziejstw uczynionych komu.  
 Niewspominać, czymby się kto nabawił sromu.

*Ci trzej na świecie nie widzą.*  
 Slepi na oczy. Głupi, nie rozumni ludzie.  
 Utopieni w roskoszach, w cielesnej paskudzie.

*Ci trzej słuchu źle zażywają.*  
 Kto sekret powierzony wydać jest gotowy,  
 Kto się mowy wziętecznej uczy lub obmowy.  
 Kto codziennie się godnym rzeczom przyśluchiwa,  
 A żadnej ztąd pomocy, korzyści nie miwa.

*To troje nadaremno się y niepotrzebnie czyni.*  
 Kto siem czerpa wodę, lotne piastwo goni:  
 Łzy nad umarłym (bo go tym nie wskrzesi) roni.

*To troje nie łatwo się da odwieść y oddalić.*  
 Gach od Fryierki. Leniuch ołpały od betow  
 Miękkich, kałdun obżarty od smacznych bankietow.

*To troje cale jest śmiechu godno.*  
 Pojedynkować z cieniem. do Obrazu gadać  
 Swego. Z głupim człowiekiem na radę zasiadać.

*Z temi trzema dobrami pokazywać się rzecz  
 niebezpieczna.*

Z winem Rodkim, bo ściągniesz co nie miara Gości.  
 Z żoną gładką, bo zgęciśz Gachow do Jeymości.  
 Z bogactwy, bo się złodziey tym kształtem przywabi,  
 Szkatułę wyłupawłzy, z pieniędzy ołzwabi.

*Troiakiey monety, dobrzy szukać radzi.*  
 Dla potrzebnych wydatkow, dla sławy nabyćia,  
 Dla nagłego przypadku y przygody życia.

*Trzy rzeczy od ludzi za najlepsze są miane.*  
 Zdrowym czerstwym bydź, gładkiey pozorney urody,  
 Bogactwa mieć nabyte bez bliźniego szkody.

Trzy

*Trzy punkta do zachowania zdrowia, według  
 Plutarcha.*

Nie śadować żołądka zbytęcznym iedzeniem,  
 Nie chronić się roboty, oszczędzać naśieniem.

*Do tego czworga kwapić się szkodzi.*  
 Do potyczki, do kółtek, do bankietu, kogo  
 Nie proszą; do rozmowy, kto drwi głową frogu.

*Troyga tego zgaanąć nie można, a czwarte żadnym  
 sposobem nie da się wiedzieć.*

Ślad Orła po powietrzu, ślad po łkale węża,  
 Ślad okrętu po morzu, droga z młodu męża.

*Cztery rzeczy oczom ludzkim są przykre.*  
 Dym z drzewa wilgotnego, proch z wiatrem, płacz, w szczęściu  
 Widzenie Nieprzyjaciół, Przyjaciół w nieszczęściu.

*Czterem tym rzeczom nie trzeba bydź prześzkodzi.*  
 Gdy kto postanowienia przyśtoynego szuka,  
 Gdy się tam garnie, gdzie mu smakuie nauka.  
 Gdy kto chce bydź pomocą w ucisku, w złym bycie,  
 Gdy się z złego nawraca kto na dobre życie.

*Po tych czterech droga zawsze śliska y niebezpieczna.*  
 Po wilgotnym y mieyscu pochyłym, po lodzie,  
 Przy chwalbie, wyniołłości, przy niewiałt urodzie.

*Cztery rzeczy nikomu nie są miłe.*  
 Suknie gdy mole potną, pogryzą, poszczypią,  
 Gdy pod czas tańca prochem podłogę polypią.  
 Gdy kto śiecie swe łaski między niewdzięcznemi,  
 Gdy kto długo rozprawia między uczonemi:

*Cztery rzeczy przeciwnne y niepotrzebne.*  
 Mazur gdy zwłofzeie = Hołysz spanofzeie.  
 Sowa ziastrzębieie = Chłop łaciąg śiecie.

Dd

Cztery



*Cztery rzeczy są do zguby y utraty człowiekowi.*  
Pycha, gniew, Gra, pijaństwo. Społeczność Venery,  
Ospalstwo. Są do zguby Człeka rzeczy cztery.

*Cztery rzeczy wszystkim Państwom są potrzebne.*  
Rząd przy sprawiedliwości dobry, pożądany  
Pokoy, domowa zgoda, urodzayne łany.

*Cztery rzeczy każdego człowieka w przyjaźni  
utwierdzaia.*

Sławić go w niebytności, przytomnie szanować,  
Służyć mu w okazji, w potrzebie ratować.

*Cztery te rzeczy w domu utaić się nie mogą.*  
Cztery te rzeczy z żadney nie mogą się miary  
Ukryć w domu: kochanie, kaszel, ogień, swary.

*Cztery rzeczy, przez ktore człowiek traci honor,  
zdrowie, y substancyą.*

Kto nie ma w życiu miary, w prawie pieniacz wieczny,  
W kosterstwie bez fortuny, w amorach zbyteczny.

*Cztery rzeczy zdrowie każdemu człowiekowi  
utwierdzaia.*

W pragnieniu skromny napoy, sen mierny, potrawy  
Poślone, y małżeńskiey dług nieczęsty sprawy.

*Cztery rzeczy, ktore ma żona mężowi dla spólney  
zgody, miłości y pokoiu zachować.*

Jeżeli żona chce z mężem zgodą żyć, obcować,  
Ma: trzeźwość, dobroć, wierność, powolność zachować.

*Pięć jest rzeczy ktore zdrowie y miły każdemu  
pokoy zachowuią.*

Nie wszystkiego się zwierzać, nie wszystkiemu wierzyć,  
Nie wszystko zaraz sądzić, wprzód uwagą zmierzyć.

Nic

Nie wszystko sobie czynić pozwalać, choć snadnie  
Możem. Nie wszystkiego chcieć, co na gust przypadnie.  
*Pięcioro to pokazuje dobry albo zły rząd w każ-  
dym Mieście.*

Jeżeli Kościół czy Boży Dom niepustoszają.  
Jeżeli Szkoła, Rynek, Ratusz, Zegar cały.

*Tym pięciom pomniy nie dawać wiary.*

Psa cudzemu, Koniowi, mowney Białogłowie,  
Słudze chwającemu się, Jzraelskiey mowie.

*Sześć rzeczy do pożytku y wygody upatruia.*

Powietrza zdrowego = Miejsca wysokiego.

Miasta bliskiego = Domu wygodnego.

Sąsiada szczerzego = Przyjaciela słownego.

*Sześcioro to nie łatwo się ukryć może.*

Szydło w worze, na ręku świerzb, kaszel przy stole,

Ubostwo przy rozpuszcie, w oknie nierządnicą,

Rozpalana na wszelkie chęć ciała swawole.

Zadna się z tych nie może ukryć tajemnica.

*Sześcioro to nie trwałe y odmienne.*

Kwiat wiosny, Łaska pańska, pogoda marcowa,

Rzucenie kostek, połow lotny, Białogłowa.

*Sześcioraki rodzaj ludzki, od rządow miast ma  
bydź oddalony.*

Ktorem wierzyć nieczego nikt nie chce bez mała.

Ktorzy mają bliznami zeszepecone ciała.

Których z własney rozpusta wyzufa dziedziny.

Ktorzy pomiędzy ludźmi łapią nowiny.

Ktorzy skarb pospolity niszczą y dochody.

Ktorzy między pospolstwem wzniecają niezgody.

*Sześć rzeczy przeciwnych przyrodzeniu.*

Młodzian bez wesołości, Lichwiarz bez pieniędzy,

Targ bez złodziejow, gdzie się co żywo nuyprędy

Dd z

Ciągną



ciągną. Szpichlerz bez myszy. Cap bez brody flary.  
Ospasy, aby miał być mądry z iakiey miary.

*Sześć rzeczy, które się ludziom rzadko darzą.*

Ranny deszcz. Babi taniec. Piątkowe śpiewanie.  
Sen, trunek poobiedni. Niedzielne śniadanie.

*Siedm konsyderacyi są w Państwach do obserwowania.*

Cierpliwość, przy skromności ubogim. Bogatym  
Litość. Wzgarda doczesnych rzeczy mądrym. Za tym  
Czystość młodzi. Pokora, wstyd, Pannom: przyłtoyna  
Sprawiedliwość każdemu. żołnierzowi woyna.

*Ośm rzeczy każdemu pożądanym.*

Godność wysoka. Łaska u ludzi u Boga.  
Dom porządnym, gotowy grosz, kuchnia chędogo.  
Wina beczka. Ogród Włoski:  
Dostatnie w dochody wioski.

*Tych rzeczy głupiego jest szukać, y niepodobna znaleźć.*

Prawdy u Hippokrytów, u pochlebców wiary.  
Pieniędzy u rozrzutnych bez końca bez miary.  
W towarzystwie złych człeka cnego. u Pijaków  
Trzeźwości; a mądrości u głupich proflaków.

*Dowody dobrego Obywatela Rzeczypospolitey lub  
Miasta.*

W takim się stanie iako y drudzy znaydować.  
Razem z Rzeczypospolitą w upadku szwankować.  
Przyjacioł, Nieprzyjacioł tychże mieć co Ona,  
Od tych być uciśnionym, od których ściśniona.  
Znaydować się rad w pośród niebezpieczeństw wielow,  
Częścią ze swemi, częścią dla Obywatelow.

*Dowody przewrotnego Obywatela.*

Wszelkiego być Przywódcą złego; przekupować  
Sądy, Rząd dobry mieć, gwałcić prawa, płować.

Sprzę-

*Sprzęty y dobra nieużyte y niepotrzebne.*

Zona cudzołożnica. Działwa uporczywa.  
Służebna w ciąży. Sługa porywczy. Leniwa  
Robota. Trzos zaśyty. Poślaniec nie mowny.  
Kokół flara. niepłodna świnia. kot nie słowny.

*Te rzeczy są zawsze na zawadzie y zgubie inšym.*

1. Psi zającem. 2. Kot myszom. 3. Lis kurom. 4. Baranom  
Wilcy. 5. Boćiani żabom. 6. Krucy nietoperzom.  
7. Psi sobie samym, gdy się o kość na ulicy  
Zwadzą. 8. a przeciwnikom swoim załotnicy.

*Prożne rzeczy y niepożyteczne.*

1. Gadać z głupim Człowiekiem. 2. mrugać na ślepego.  
3. Pić z próżnego naczynia. 4. w piecu suszyć lody.  
5. Grunt nie płodny uprawiać. 6. w lesie łowić ryby.  
7. W morze nasiona rzucać 8. liczyć wodne krople.  
9. Wodą gasić słoneczny promień 10. Kozła doić.  
11. Łylego golić 12. Cegłę myć 13. bielić murzyną.  
14. Wielbłąda przez igielne przewlec ucho 15. w skrzyni  
Wiatr chować 16. Babę starą nąganiać do tańca.  
17. Uczyc niepojętnego proflaka mądrości.

*Pewne raritates albo cudowiska natury.*

Jeżeli kiedy kto uyrzy uchyliwszy powiek:  
Jż pokornym małego wzrostu będzie Człowiek.  
Suchy proflakiem, biały śmiałym, chmurnooki  
Nie oszuft. Rudy wiernym. Uważnym wysoki.  
Ubogi nie zawistnym. Uczynnym Bogaty.  
Nie gamratem pfołliwym na dziele kołmaty.  
Jaskrawy nie naśmiewcą; łagodnie mowiący  
Nie obmowcą; nie frantem Człek uśmiechaący.  
Bełkot nie zapalczywym, z którym się żart ślisko  
Wiedzieć: tedy natury to jest cudowisko.



ETHY-



# ETHYKA POLSKA.

*Ducere quam cupias, habeat P. quinque Puella,  
Sit pia, sit prudens, pulchra, pudica, potens.*

*po Polsku.*

Panna, którą masz pojąć, niechay pięć P. liczy:  
Pobożność, rozum, Piękność, wstyd, Pośag dziedziczny,  
*albo też tak.*

*Z wyrażeniem pięciu P. w Polskim, lecz y z naddatkiem jedney  
w wierszu drugim syllaby.*

Panna niechay ma pięć P. co ma być zamężna:  
Pobożna, Przezorna, Piękna, Począta, Pieniężna.

*Złey żony nie łatwo się pozbyć.*

Konia odmienisz, kiedyć się nie zdaie,  
Grunt przedasz, iezli skąpy w urodzaie.

Niesforą żonę, chociaż ci mozg wierci,  
Musisz nieboże cierpieć aż do śmierci.

*Dwoch rzeczy mianowicie nie raić.*

Żonę y chłopca niechay nikt nie rai,

*Tego do usług, a tę do sprzężai.*

Chłopiec uciecze, lub co zemknie Panu,  
Zła żona jarzmo małżeńskiego stanu.

*Te dwoie jedney są wagi.*

Pan bez rozładku, a mieżek bez złota,  
Jedney są wagi; jednaka w nich cnota.

Pieniądz albowiem ludzi czyni, stroi,

*Kto bez rozładku za pieniądz nie stoi.*

*Zła rzecz, z tym troygiem źle się obchodzić.*

Konia narowić, a prawdę fałszować,  
Bardzo to zła rzecz, y cnotę szkalować.

*Tym trzem żaden nigdy równie nie nadgrodzi.*

Równych nie biorą nadgrodz, za swych wiele

Prac: BOG, Rodzice, y Nauczyciele.

Trzy

*Trzy rzeczy nie pewne y niebezpieczne.*

Niepewna leczyć z Xiąg, z rejestru flużyć,  
Y niebezpieczna na kredyt się dłużyć.

*Tego troyga trudno nakłonić.*

Trudna rzecz: Panem rządzić, wilkiem orać,

*Y z uporczywym człowiekiem co wskorać.*

*Tego troyga dla potrzeby trzeba sanować.*

Grosz, Doktor dobry, Przyjaciel doznany,

*Ma dla potrzeby być uszanowany.*

*To troie częstokroć zdradza.*

Na hardą kazać, na rozum się sadzić

*Swoy, szczęściu dufać, zwykło często zdradzić.*

*Te trzy rzeczy zachoway, nikt cię nie oszuka.*

Bądź ostrożnym w swych sprawach, tajemnic nikomu

*Niezwierzay: żyj przytoynie za progiem y w domu.*

Jezli się wedle tego sprawisz, co nauka

*Ta ci radzi, nie zdradzi nikt cię, nie oszuka.*

*To troie nie bardzo sobie przychylne.*

Trzy są przeciwne rzeczy: ogień z wodą,

*Toż gdy młodego stara, Stary młodą,*

Poymie; wszak mówią: *si vis, nunc pari,*

*Bierz młody młodą, babę Dziadu stary.*

*Tym troygu nie rychło się wiara wraca.*

Nie ma wiary Przyjaciel, co się w oczy liże,

*A za oczyma sławę ma jak owcę strzyżę.*

Szwankuie na kredycie żona podeyrzana,

*Ufać sobie nie każe prawda zfałszowana.*

*Trzy są młodemu przeszkody do każdej rzeczy.*

Kufel, gry wszelkie czy w kostki czy w karty,

*Zbyt poufać z Cyberką żartu.*

Trzy



Trzy to są rzeczy, z których ma przeszkody  
 Do każdej rzeczy chwalebney, wiek młody.  
*Czworo to potrzebuie pilności y dostatku.*  
 Do szkoł, do prawa, leków, budowania,  
 Dostatku trzeba, czynnego starania.  
*Cztery te przymioty służą dobrego czynią.*  
 Gdy nie ięzyczny, wierny w dobr Pańskich szafunku,  
 Gdy pilnie rozkazu, gdy stroni od trunku.  
*To czworo pewną škodę nieśie.*  
 Wilk gdy się wplata między owiec trzodę,  
 Człiek gdy zaśląpi zły na drodze; škodę  
 Pewną przyniesie, y żołnierz w oborze  
 Gdy się zagosti, y złodziey w komorze.

K O N I E C.



STO

STO y oko FRASZEK.

albo raczy

Rozrywki krotofilne y moralne.

*Pratulerim scriptor delirus inersque videri,  
 Dum mea delectent mala me; vel denique fallant,  
 Quam sapere & ringi.* Hor: Lib: 2. Epist: 2.

I.

*Blande Puer quod habes, lumen concede Parenti,  
 Sic tu cecus amor, sic eris illa Venus.*

Jedna Pani urody gładkiej, miała Syna  
 Jak sama, bowiem piękność była w nim Matczyna.  
 Ta tylko do obojga wada się przyczepi,  
 Ze oboje na iedno byli oko ślepi.  
 Nád ich spólnym nieszczęściem, litością wzruszony  
 Poëta, wiersz napisze taki z swoiey strony:  
*Vżycz Synu iednego oka Matce: czynem  
 Tym, zrobisz ją Wenerą, siebie Kupidynem.*

2.

z *Moliera.*

Boday z swym *Embeussem* przepadł, ten kto myśli  
 Pierwszy w granicach wierszu zámknął jak naysciśli,  
 Y słowa swoje, w ciasne podając więzienie,  
 Chciał rozumu uczynić z wierszem ziednoczenie.

3.

*August* do *Mecenasa* kiedy wchodził żony,  
 Męża w ten czas napadał ten zawsze zmyślony.  
 Postzegłszy ktoś śpiącego, y przed *Mecenasem*  
 Widząc flaszkę na stole, a z pory tym czasem  
 Chcąc dobrej prosić, przymknie się do stoła,  
 W tym się ocknie *Mecenas* niby, y zawoła:

Ee

Porze-



*Poczekaj Bracie! niech się ręka twoja nie trudzi  
Do flaszki darmo, nie śpię ja dla wszystkich ludzi.*

4.

Nie mając w co po śmierci ubrać Matkę smutna  
Corka, bo na kofzulę nie stało ją płutna,  
W *Arlekińską* katanę, którą z kądś wydarła  
Ubrała ją: niech leży w niej sobie umarła.  
Tak ubraną (nie iedney sącząc krople łezki)  
W zgniłą trumnę włożyła między cztery deski.  
Gdy ją niosą po schodach w tę zbutwiały trunie,  
Upuszczają y rozbijają, a w tym się wysunę  
*Arlekin* w śmieszney z płatków y pstróżin odzieży,  
Zdając się, w pogoń niby że za ludźmi bieży,  
A ci w nogi ze strachu, mniemając że żywy  
Trup zaczyna wyrabiać *Arlekińskie* dziwy.

5.

Jeden, którego rozum zachwycony (jak to  
Często bywa) przechadzki czynił *in abstracto*.  
Kłęcząc razu iednego przy drugim w Kościele,  
Ktorego nigdy nie znał; gdy go myśli wiele  
Obskoczają razem, y gdy pocznie tajemnice  
Szperać, zamyśliwszy się o *Mathematicie*,  
Zachce mu się nos utrzyć; rękę tedy, którą  
Zmyśli kierować nie rozum, włoży w kieszeń sporą,  
Y wyjąwszy z niej chustkę (durney głowie biada)  
Miało swojego, pocznie doić nos sąsiada.  
W tych iednak czując myślach, że lub mocno ścisną,  
Zadna w chustkę nie płynie materya śliska;  
Mocniej pocznie sąsiada ścisnąć za nos jeszcze,  
Wziąwszy go jak żelaza szynę kowal w kleszcze.  
O w tym czasem nieborak, któremu jak żywo  
Nie chciało się do chustki wlec z nosa przedziwo,  
Dobry człowiek; na cały głos krzyknął w Kościele:  
*Ratujcie mnie (bo nos mi urwie) Przyjaciele!*

Coż

Coż to za żart? A ten się ocknie, bo jak we śnie  
Był w myślach, y wymawiać pocznie się nie wcześniej.  
6.

Drugi tegoż gatunku, co się zapomina  
W swych myślach często, jadąc na *Kraków* z *Lublina*  
Gdzie się żenić miał wolą, a bojąc się żeby  
Nie zabaczył tak wielkiej y pilney potrzeby,  
Gdy się głowa myślami różnemi kołysze;  
Wielkimi Literami w cedulce napisze:  
(Niedużając pamięci miśkiej w swojej głowie)  
*Nota bene. że się mam ożenić w Krakowie..*  
Tenże kiedy mu iedna Dama powiedziała:  
Ze w życiu swoim nigdy Dziecięcia nie miała;  
Spyta na odwrot: czy iey Matka miała Dzieci?  
Ej pono rodem idzie nieplodność *Wassęci*.

7.

*Predykan* ieden z frantem wdawszy się w rozmowę  
Chłopem, począł o wierze dyskursu ośnowę  
Wieść długą, y rzecze mu: iż to mocna proba,  
Ze wiara nasza *BOGU* bardziej się podoba,  
Niż wasza *Rzymska*; bowiem niedawnego czasu  
Piorun Kościół wam spalił, wielkiego hałasu  
Nárobiwszy: a nasz Zbor w tej wsi choć był bliski,  
Przecież go z nieba gromu nie tknęły poćiski.  
*Brandys* na to kiwając głową, rzecze: *Panie* =  
*Pastor*, byłby *Czart* głupi, palić swe mieszkanie.

8.

Burmistrz w *Miasteczku* *Krola* witać, do końca  
Nie mógł trafić, tak załamał, a już zachód słońca,  
*Krol* nie chcąc dłużej słuchać: *skończ w trzech słowach mowę*  
Rzecze: = A on: *Vivat Krol Nasz*, y schylił głowę.

9.

Drugi także witać *Krola*, z taką staniem  
Perorą: *Najjaśniejszy Miłościwy Panie!*

Ec 2

Pra-



Pradziad, Dziad, Ocieć, y Ja mamy to w zaśszczyć,  
Ześmy Wszyscy skończyli w Twych usługach życie.  
A Krol do Krasomowcy zwróciwszy się z. d. k. m.,  
Niechcę, prawi mieć sprawę, z nieboszczykiem Dziadkiem.

10.

Henryk Czwarły, z Borbonow co go pierwszym liczem  
Francuskim Krolew, wielkim był na takich biczem  
Oratorow. Z tych jeden gdy go iął u bramy  
Miała bawić, puściwszy swej wymowie tamy;  
Notandum że już było południe zapalem,  
Y Krolowi się chciało iść obiad tym czasem,  
Bo był na czczo — Orator niedyskretny przecie  
Trudząc uszy Krolewskie, jak na mękach płecie.  
Toż gdy pocznie Wielkiego Alexandra czyny  
Cytować, Krol miarkując z tej famej przyczyny,  
Ze się na rzecz zaniesie długą, nim w rezerwie  
To co jeszcze ma, Błazgon wybaie; głos przerwie:  
Alexander iadł obiad, ja nie po obiedzie.  
Ow, peryod zawieśi; a Krol z placu ziedzie.

11.

Jeden ktory nie lubił komplementow długich  
Y ceremonij, tak zwykły był mawiać do drugich  
Jle tych co ie długo czynili: Panowie  
Konczcie, bo życie nasze w krotkiej jest osnowie.

12.

*Ucieśna pocięcha ubogiego.*

Zebrak ieden układzły w nocy się na ławie  
Tak twardej, że odleżał całe ciało prawie.  
Z rana gdy się podnieść, y utrzy pod głową  
Swą gęsie pioro, rzeczą zadumiony nową;  
Przebog (rzecze) jak mogą na łożku wytrzymać  
Ci Bogacze, ktorym to pierzyny nadywać

Zwy-

Zwykły piora miliony setne, gdy mi iedno  
Pioro, noc uczyniło tak przykrą y biedną.

Tenże między swym Bractwem żebractwem włokita  
Raz będąc: Bracia (rzecze) jeśli przywoita  
Komu się, to nam cieńczyć z swego szczęścia cale,  
Y kłaść się za szczęśliwych w świecie doskonale.  
Zkądże ci się to wzięło (rzeką drudzy) zdanie?  
Ztąd (prawi) żeś my znaczni na świecie Dworzanie.  
Bo się zawsze włoczemy pod niebem na dworze,  
Rzadko kto nas w gospodzie znajdzie lub w komorze.  
Ztąd doysć łatwo, że wielką możemy sobie zrobić  
Fortunę, y niemałe szczęście przysposobić.

13.

Patron ieden y Dewot razem, w każdej sprawie  
Cytował iedne prawo, y stosował prawie  
W takich okolicznościach, gdzie ważyło maśo,  
Tak mu się Axioma owa podobała:  
Nie umiał bowiem więcej przy pobożney cności;  
Przeto było wybaczyć tej jego proście.  
"To słyszac ieden przyfrant, rzecze: *Mości Panie.*  
"Kiedy widzę Wać-Pana, zaraz mi ta stanie  
"W pamięci sentencya, którą gdzieś czytałem  
"Napisaną (jak mowią DRUKARZE) wierszem:  
Jeden BOG, iedna Wiara, iedno iudzież Prawo.  
Czym przyciął dewocyi y proście zwawo.

14.

Gdy stroi kortezyc z Damą, w ten czas właśnie  
Siląc się z komplementem ślepy Mazur trząsnie.  
Swym się wydał, jaki był Zefir, manifestem:  
Uderzwszy w nos smrodem, a w uszy szelestem.  
Tym się iednak bynajmniej Mazurek nie zmiesza,  
Y wywód taki Damie dać z siebie pospiesza:  
Ja tej co (a) Laur natury, *Mościa Damo! jestem,*  
Gdy się palę, goręję; to trzęszczę z szelestem.  
(a) *Laurus in igne crepat.* Plin.



15.

Jeszcze jeden uczynię hazard takiej myśli  
Z nieforemnym zápachem; którą wiersz okryśli.  
Kawaler Cudzoziemiec lustrujący kraje,  
Przyjechał też do Polski, chcąc znać obyczaje.  
Gdzie będąc u iednego z wizytą Woywody,  
Z żołądka wiatr cuchnący wypuścił z przygody.  
Wypadłszy Eol nowy z spodnicy tam kawerny,  
Trząsk w pokoju uczynił y łoskot niezmierny.  
Woywoda grubiaństwem tknęty kawalera,  
Zá szturm ieden, wraz wiele takowych wywierá.  
Wziąwszy przyczynę gniewu Kawaler z affrontu,  
Ze Woywoda tak strzelał bez prochu, bez lontu,  
Pocznie się dątać, w tąż się gniewać Wojewoda,  
Mówiąc ieden drugiemu: á coż to zá moda?  
Tym czasem gdy tę sprawę Medyatorowie  
Godzą... Starosta z kąta wyrwawszy się, powie:  
Będzie zgoda wnet, tylko nie żałujcie gąbki  
Oba, w swoje się wzajem pocałować trąbki.

16.

Testament Maćka, Błazna Nadwornego. ZYGMUN-  
TA I. Krola Polsk: z Łacińskich wierszy  
Klimunta Janickiego.

Gdy Maćkowi doćiekał kres życia momentu,  
Nie chcąc z świata ná drugi iść bez Testamentu.  
Umierając, Testament taki sobie złoży:  
Tobie duszę oddaę JEZU! Synu Boży?  
Prosząc ábys ią przyjął tak czystą odemnie  
Grzesznika; jakąś mi dać ráczył niedaremnie.  
Ciało co z ziemi wyszło, wracam ie zarówno  
Ziemí, á Tobie Czarćie? odkazuę g. w. n. o.

17.

17.

Prostak ieden słabego rozumu, y głowy  
Miałkicy, dostawszy jakiś urząd powiatowy,  
Przyjechał ná publikę raz był do Warszawy.  
Gdzie istną komedya, jego były sprawy.  
Będąc raz ná Mszy Wielkiej u Fary, siadł ciupa  
W Formach (gdzie Kanonicy) ná przeciw Biskupa.  
W tym gdy przyjdzie Dyakon, incensować pocznie,  
A Biskup, Krzyż Pasterski da mu nieodwócznie.  
Potym gdy się przed Formy zbliży Kanonicze  
(Gdzie ow siedział) y pocznie kadzić im w oblicze  
Y iemu także pod nos: On w tey mierze głupi,  
Ściągnawszy rękę, da mu Krzyż w sposób Biskupi.  
Kucharz gdy go raz spytał: z iaką ma przyprawą  
"Dać kaczora dzikiego? odpowie z postawą  
Poważną: wszakże dobrze wiesz gust moy, Błazaju!  
"Uwalawszy go w mące, usmażyć w oleju.  
Czytając Xiążkę, gdy go trefunkiem ktoś spyta:  
"Jak się zowie tey Author Xiążki? co ią czyta.  
Postrzegłszy w niej Przemowę, ná początku karty,  
Ktorey tytuł był w wielkich Literach zawarty,  
Nie bawiąc długo myślą, odpowie w te słowa:  
"Mości-Panie, ten Author zowie się Przemowa.  
Kupiwszy plac w Kościele iednym, kędy sobie  
Obrał miejsce po śmierci odpoczynku w grobie.  
Kaucyą w Konfytorskich Aktach zapisaną  
Chciał mieć: żeby tam żadney grześć nie pozwalano  
Zywey Duszy, procz niego samego, y Rodu  
Jego, áby po śmierci w tym nie miał zawodu.  
Czyniąc raz relacyą, o potyczce Floty  
Ná morzu żwawey; z zwykłej powiedział prostoty:  
"Ze tak wielka ułarczka (komu się to mieści?)  
"Była, iż legło galer ná placu trzydzieści.

Tenże



Tenże sam chcąc sprobować; jeśli deska, którą  
Kazał przybić ze dworu pod oknem; podpora  
Będzie mocną, y z ziemi utrzyma na sobie  
Dzban gliniany, inakżey niedufając probie,  
Siadł całym na tarcie z. d. k. m. w tym gdy trzaśnie  
Deska pod nim, z pierwszego piętra na dół plaśnie  
Y nogę złamie; Tu gdy nieszczęścia żałować  
"Poczną ludzie.. y owszem mam czego winzować  
"Sobie (rzecze) rad jestem że doświadczył próby:  
"Przez to się Dzban w całości z ziemiem został, boby  
"Bez doświadczenia tego, hazard by się zrobił,  
"Y Dzban w sztuki się skruszył, w kawałce podrobił.

18.

Pijąc raz do północy Moczywąg z Drużyną,  
Gdy mu się paska dobrze zażrzała z czupryną.  
Y mózg opanowały chmielne mu wapory  
Tak, że nogi straciwszy moc swojej podpory,  
Poczęły się chwiać dużo, y rozum w odmgie  
Tym przewrocony, niemógł strzymać styr w okręcie.  
"Krzyknie co ieno sił ma: gwałtu! gwałtu! rata!  
"Trzech bije na jednego nieprzyjaciół, Brata  
"Ratuj Drużyno! swego. Gdy go pytać poczną  
Co to jest? On odpowiedź da im nieodwłoczną:  
"Oto Piwo *Angielskie* y *Owcockie* prawi  
"Z *Białobrzęskim*, trzy na mnie nacieraiaż żwawi  
"Nieprzyjaciecie, ktorzy w dom moy wpadli; ale  
"Ja ich oknem wyrzucę, bo broiaż zuchwale.

19.

*Gasskon*; z pierwszego piętra zschodząc na dół, w minie  
Poważney, gdy mu noga na pierwszym się zwinie  
Schodzie, nie mogąc ciała zachwianego brzemie  
Strzymać, ściagnęła z góry raptem go na ziemię.  
Tak ze wszystkich się schodów *Gasskon* na łeb stoczył.  
W tym gdy ktoś, by-go z ziemi podźwignął, przyskoczył.

Bo

(Bo bez szwanku był przecie, tylko co się strachu  
Nabawił, z tak wielkiego nieszczęścia zamachu)  
Y rzecze: że *BOG* nad nim wielką łaskę zrobił.  
*Gasskon* w szybką odpowiedź wnet się przysposobił:  
Zadney mi nie uczynił *BOG* Łaski dowodu  
W tym, bo mi y jednego nie darował schodu.  
Wszystkiem bowiem z nich lecąc (wszakżeś sam był świadkiem)  
Przemierzył z góry na dół, y głową y z. d. k. m.

20.

Tenże będąc przy stole u jednego Pána,  
Zjadł głodnym wstał, choć uczta była zawołana.  
Bo chłopcy półmiskowey sprawni do posługi,  
Zmykając przed nim talerz z potrawami, drugi  
Podsuwali mu gładko, czysty y wytarty;  
Tym (co zaczął iść) brzuch swoy ładując obżarty:  
Najajutrz, gdy proszony siadł do tegóż stołu,  
Wyiał bratnal z kieszeni, y młotek pospołu,  
Toż ostro przyłożywszy cwiak ow do talerza,  
Jabby go chciał wbić, młotek z zamachem zamierza,  
"W tym gdy się ktoś go spyta: co ten zamach znaczy?  
"Chcę swoy talerz (odpowie) zagwoździć z rospaczy,  
"Ktory z łaski stołowych posługaczow lata,  
"Y z nim wraz ulatują potrawy do kata.  
"A tak mię los głodnego *Tantala* potyka,  
"Ktory usta otwiera, a nie nie połyka.  
Za tę sprawność, od Pána chłopcy chłostę wzięni,  
A *Gasskon* bratnal z młotkiem schował do kieszeni.

21.

*Henryk Czwarty*, Francuski Krol, tak był łaskawy,  
Ze każdego rad słuchał z cierpliwością sprawy.  
Zołnierz ieden, gdy przed tym Monarchą raz stanie:  
"Trzy słowa tylko powiem Najjaśniejszy Panie!  
"Złota lub odprawa. Krol mu; "y moje nie długie  
"Bo cztery słowa: ani jedno, ani drugie.

Ff

22.



22.

Jeden z Bractwa opojow szumnych życzył sobie :  
By kamienny ( na którym zwykł pić ) na grobie  
Jego, stoł położono; y tyś w zarobku  
Linrow temu zapisał, koby się w nadgrobk  
Z swym nąlepiey dowcipem wydał. Ktożby wiarę  
Dał temu? że tak tłuścą Poęta ohiarę  
Wziął za wiersz, który, krotkim związał peryodem :  
"Ten co pijał na wierzchu, tu leży pod spodem."

Cy gi delfous — qui büt delfous.

23.

Kleryk ieden Darmo- hwał, co rad gadał wiele,  
Gdy mu się raz Kazanie urwało w Kościele,  
Ktorego reszta z słabej wypadła pamięci,  
Dał pochop, zjadł Poęcie, że wiersz swoy nakreśli  
Tak na jego pochwałę. Nieboże Kleryku?  
"Któryś miary słow nie znał, y pauzy w ięzyku;  
"Zebys milczał, choć ięzyk będzie cię do mowy  
"Swieczbiał, doćiekłem sekret, wiem sposob gotowy;  
"Ale na coż iuż tać dłużej tajemnicę?  
"Powiem: Oto wystawic cię na Kazalnicę."

Tegoż portret malując Malarz ( co się zdarzy  
Rzadko ) dziwnie potrafił Contorn jego twarzy,  
Tak dalece że kto się temu Obrazowi  
Przypatrywał, rzekł: *Słowa co wzdy nie przemowi.*  
Słyszac to Furfant rzecze: *Panowie łaskawi!*  
*Jzali nie widzicie? że Kazanie prawi.*

24.

Kaznodzieja z pewnego Zakonu uczony,  
Kaząc przed wielkim gminem ludzi, raz z Ambony,  
Gdy go niewdzięczna pamięć opuściła cale,  
Przytomnością rozumu, rzecz nie co ku chwale  
Swey okładał; y swoich uprzedzając śladnie  
Zart słuchaczow, w takowy sposob ich zagadnie:

" Coż

" Coż za korzyść z Kazania mego odnieściecie?

"Co w myśli waszey utkwie? co zostanie przecie?  
"Podobno sobie bieraz wspomnicie ( iak baczę )  
"Ze pamięć Kaznodzieię odbiegła, słuchacze!  
"Lecz ja wam na ostatnim wytknę Trybunale,  
"Zapomnienie Przykazań Boskich, że niedbale  
"Słuchaliście Słow Pańskich, jezli mi będziecie  
"Wymawiać mą niepamięć jawnie czy w sekrecie?  
"Wiedźcie o tym! że jezli z mego bez poprawy  
"Wychodzić Kazania, czeka Was Sąd żwawy."

25.

Powiadają że w iednym Szwajcarskim Kantonie,  
Sędziowie sprawiedliwość ukrzywdzoney stronie  
Chcąc czynić, określili taxę prawem: gdyby  
Rowny rownego węgę wyciął; bez uchyby  
Miał dziesięć dać talerow sztrofu; y tak daley  
Za suche rązy, rany, grzywny nąznaczeni.  
Cudzoziemiec przez samte przejeżdżając kraje,  
A wiedząc że w Kantonie tym takie zwyczaje;  
Gdy się Traktyerowi był zadłużył cztery  
( Przez niejaki czas iedząc ) od stołu talery;  
"Niemam ci czym zapłacić, day mi w gębę rzecze,  
"Wytrąć com winien, resztę wyday mi człowiecze."

26.

Dwie Damy, sławne w swojej Laidy nieślawie  
Grały z sobą; tey gdy się Graff ieden zabawię  
Ich, przypatrując spyta: o co grają? obie  
Odpowiedzą: "że honor nie interes słobie  
W grze założyły, a Graff wnet się z tym ogłasza:  
Przytęgam, że ta świecy gra nie warta wasza."

27.

Zadnego nie wychwali wymowa ięzyka,  
Kształt dowcipney dobroci. (1) Czwartego Henryka.

(1) Krola  
Francuskiego.

Ten

Ff 2



Ten Krol będąc raz, u swej lubey *Gabryeli*  
Ktora szła z przedniej Graffow *d'Étrées* parenteli.  
Usłyszawszy szmer głuchy, poczuł wnet, że Dusza  
Amanta utajona, pod łożkiem się rusza,  
Jakoż niephonne było podeyrzenie y to,  
Bo w samej rzeczy krył się Amant *incognito*.  
W tym jednak nymniejszego znaku Pan łaskawy  
Nie wydał: Wkrotce, gdy stoł nakryto, potrawy  
Przepyszne przyniesiono, wziąwszy z piramidy  
Krol garść cukru, więźniowi pod łożko *Laidy*  
Rzuci (mówiąc) że każda co żyć na świecie  
"Rzecz, swoie mieć powinna pożywienie przecie.

28.

Tenże Krol Opatowi gdy *Fléchierowi*  
Konferował Biskupstwo (2) *Nemausu*, tak powi:  
"Niech ci dziwno nie będzie, że twoie zasługi  
"Przetrzymane czas były (bez nadgrody) długi;  
"Bom się prawi bał zbawić ukontentowania  
"(Zrobiwszy Cię Biskupem) twych Kazań słuchania.

29.

Rozdrażniona od swego Amanta, w cholerze  
Taki Dama komplement napilze mu szczerze:  
"Niecnota! za moy affront, za moje urazy,  
"Gdyby się miało Liter pisać mogły razy  
"Suche kijow, jak jestem wzruszona imperem,  
"Upewniam: żebyś moy list czytać musiał grzbietem.  
Ta dowcipna złośliwey pałsy Kobiety,  
Przypomina mi Gracza *Farona*, *Bafety*,  
Ktoremu gdy dotrzymać zaden sławki karty  
Nie chciał, tknęty repulą, y dużo zażarty,  
Wziąwszy kawalec drzewna na kartę go kładzie  
Mówiąc caley: *va par tout* przytomney gromadzie.  
Nie mógł nigdy pogrozić wszystkim, to rzecz pewna,  
Sztuczniey kijem; jak sztuką tą na karcie drzewna.

30.

30.

Nie-trzeba mi obszernym probować wywodem,  
Jak trefny, jak ucieśzny był *L'Abbé Nikodem*.  
Który własnym sam z siebie dworując językiem,  
Krył kształtnie pod prośtoty swe żarty płażczykiem.  
Gdy mu żartem rzeczono, że go z pewną Damą  
Chcą żenić, a ta była Ciotką mu, "z tą samą  
"(Spyta ich) powiedźcie mi, jeśli się ożenie,  
"Będęli moim Wujem? proszę uniżenie.  
Mając na spos z sąsiadem, kupionego razem  
Wieprza; jeśli rzeczniczym (ręczę mu) żelazem  
"Niechciecie swej połowy zabić, niechże żyć  
"Wasza, ale ja swoją połowę zabiję.

Kazanie o upadku słysząc *Lucypera*,  
Gdzie gdy w nim doskonale po części rozbiera  
Przymioty Kaznodzieja, mówiąc iż na zgubę  
Większą mu były, z których miał tak wielką chlubę.  
*L'Abbé Nikodem* gdy to rozważać poczyną,  
Węstchawszy z zalem ręczę: Nieborak *chłopczyzna*!  
Niemógł pojąć ani mu lazło to do głowy:

Jakby o starą skałę miał się okręt nowy  
Rozbić — Raz kiedy mu się kaprys w mozgownicy  
Uroi, czerpnąć weny z *Kastalskiej* krynicy,  
Wymęczywszy z trudnością; wiersz jeden bez pary,  
"Pytał: czy kadencya gładka, według miary?

Chcąc powiedzieć że (3) *Lyon* ludne y przestronne  
Miało, przed Narodzeniem Pańskim założone  
Było; gdy mu się język tak z umysłu mata,  
Rzekł: że to Miało było przed stworzeniem świata.  
Gdy się wszyscy poczęli dziwować tej mowie,  
"Niedziwuycie się (ręczę) Mościwi-Panowie.  
"Dowód tego co mówię (świadczyć dyskurs dali)  
"Mam ten, że go *Hugnot* jeszcze zakładali,  
(Miał mówić, że *Pogawie*) — Gdy konie do wody  
Poić, Woznica jego prowadził, z przygody

(3) *Miało sto-  
teczne Lu-  
gduńskiej Pro-  
wincyi we  
Francyi, gdzie  
się rzeki zbie-  
gają: Sequana,  
y Rhodanus.*

Wyr-



Wyrwawszy się koń ieden, utonął mu w rzece,  
On lubo o tę szkodę niedbał tak dalece,  
Chciał iednak by zdechłego, dobywszy go z toni,  
Przed stajnią położono dla postrachu koni,  
Zeby się tym przykładem szkapy poprawiły,  
Y mędsze odtąd były na potym kobyły.

Tenże Opat z *Turkusem* mając sygnet złoty,  
Różne kamienia tego z pochwałą przymioty  
"Wyliczał, mówiąc: y tę ma też tajemnicę;  
"Ze gdybym się z trzeciego piętra na ulicę  
"Rzucił oknem, zlamalbym kark, a iednak cały  
"Zostałby się moy *Turkus*: Czyż nie wart pochwały?

31.

Odprawiwszy (4) *Francuski Marszałek* swe w Rzymie (4) *Mr.*  
Poselstwo, przywiozł ciało Świętego na imię:  
*Kandyda* do Paryża, y ten upominek  
Złożył drogi, w Kościele *Papien Kapucynek*,  
Mnisiżki dzień upatrzywszy, przy Uroczystości  
Solenney wystawiły Męczennika Kości  
Ku czci zgromadzonego ludu, na Ostarzu;  
Wyznaczywszy doroczny Fest mu w Kalendarzu.  
Tym czasem przy tak wielkim pobożnych nacisku  
Ludzi, stojąc *Kapucyn* Ostarza poblisku,  
Paciorkow, Metalikow, Agnuskow niemało  
Pocierał o Świętego Męczennika Ciało.  
W tym Niewiašta się jakaś zbliżywszy z dziećciem,  
Poda mu go, z tym niby swoim przedsięwzięciem:  
Aby pocałowało Kości Męczennika;  
Podawszy, z oczu Xiędzu natychmiast unika,  
Który tę odprawiwszy funkcję, gdy trzyma  
Na ręku Dziecię, Matkę zgubił przed oczyma.  
Na głos tedy wołając pyta: czyie Dziecię?  
Kilkakroć. Nikt nie na to odpowiada przecie.  
Aż ktoś z kąta zapieje, niby kogut z koyca:

A mśak.

A mśakże widziś? swego że znalazło Oyca.  
Tak Kapucyn, jakoby opatrzony Bożem  
Darem, musiał być swego Depozytu Strożem,  
Który mu bez potrzeby pokusa nagala,  
Aż go między podrzutki dano do szpitala.

32.

Kázhodzieja z tych liczby, co swego Kazania  
(Wziąwszy według własnego Text upodobania.)  
Materią, do niego nakręcają gwałtem,  
Dziwnym ciałe sposobem, niezwycajnym kształtem.  
W dzień Świętego JOZEFA każąc, nie pochwały  
Nie tknął, tylko Spowiedzi, Konfesyjonały  
Same wspomniął. Lecz iednak wiedzieć nie zawadzi  
Ják wpadł w tę materią, którą tak prowadzi

Założywszy wprzód Thema: (5) Czyliż nie ten Synem (5) *Nonne hic*  
"Jest Ciesli? Pokazał to dobrze, swego czynem *est Fabri fili-*  
"Rzemieśla JOZEF Święty, wyćwiczony wielce *us?*  
"W tej swojej (o pobożni Huchacze!) ciesielce;  
"Robił on ławy, stoły, robił stołki, krzesła;  
"Y Konfesyjonały, kunszt jego rzemieśla.  
"Ale gdyśmy wspomnieli *Konfesyjonały*,  
"Niech będzie o Spowiedzi ten moy dykurs cały.

33.

Chłop ieden miał dwie sioki, z których iedna w dziele  
Języka wyćwiczona, słow gadała wiele,  
A druga ciałe niema, y krtę nie mówiła.  
Postaremu przedając, chciał za nią tak siła  
Ják y za szczebielnią, mówiąc: choć nie gada,  
Wzdy iednak nie przestaie myśleć, coż za wada?

34.

(6) *Thersites* ieden, w którym nie załuiąc ręki  
Natura szczodrej, wszystkie złożyła niewdzięki,  
Tak go szpetnie z niezgrabney ulepiwszy gliny;  
Jákby miała náywiększy niechęci przyczyny.

(6) *Antone-*  
*mallicé*  
*Szpetny, pro-*  
*prie ieden*  
*z Wodzow*  
*Greckich pod*  
*Troję.*  
*Jdąc*



Idąc raz przez ulicę, alić go zaśkoczy  
Dama, blaskiem urody uderzywszy w oczy,  
Y nie rzekłszy do niego náy mniejszego słowa,  
Uchwyć go za rękę *Pulcherya* owa,  
Y na drugie go piętro iedney kamienicy  
Wprowadzi, która była na teyże ulicy.  
Omamiony urodą cudnego stworzenia,  
Nie czuł w sobie sił, do tey woli sprzeciwienia.  
Ale pochlebną serce swe głaskał nadzieją,  
Ze wdzięczne żądzom jego *Zefiry* zawieją.  
Y że ta Awantura przyjemny przyniesie  
Jakiś skutek, słodkimi myślami paśie się.  
W tym gdy go Dama stawi w oczach Gospodarza,  
Te tylko słowa mówiąc do niego powtarza:  
*Tym kształtem... nie inaczej... rozumieś co mówię?*  
To rzekłszy porzuciła owe Dziecko łowie,  
Zostawiwszy go w izbie: A ow co się znaczy  
Nie wiedząc, Gospodarza: jak się ta tłumaczy  
Gadka, y co za wykład jest tey tajemnicy?  
Spyta. Ow niechcąc sekret wyiawić *Dziewicy*  
Począł się zbraniać; lecz gdy nań prozbą naciera:  
"Ja Malarz (prawi) jestem, z tym mu się, otwiera;  
"Y dla tey podziąłem się Obraz-robic Damy,  
"Malując (iako w nowym Testamencie mamy.)  
"Naszego Zbawiciela na puszczy *Chrystusa*,  
"W ktorey go bies tentował rogata pokusa.  
"Naradzamy się z sobą prawie od godziny,  
"Jakaby postać *Diabłu*? jakiey kształt dać miny?  
"Aż mi oto dopiero powiedziała: z twarzą  
"Zebym twoiey wziął abrys; tak się sztuka zdarzy.

35.

### *Ciężarnych Matron prerogatywa.*

W Państwie niegdyś *Węgierskim* ciężarne Matrony  
Ták wielki wzgląd miewały sobie oświadczony.

Zc

Ze ktokolwiek ie zdybał na ulicy z rana,  
Pod karą wielkich grzywien, flużyć za kompana  
Był im obowiązany; y na to bez zwłoki  
Odprowadzić ich w miejsce, gdzie chciały te kwoki —  
Według praw *Karibagińskich*, bezpieczne ucieczki  
Mieysce było dla zbrodniow, u takiey owieczki.  
*Hispani* pozwalają zaś Damom ciężarnym  
Wszystkiego, co zabają appetytem marnym.  
Lecz się niech z tey powieści rzecz odkryje sama.  
(a) Szambelanka, z gornego froncymeru Dama  
Náypierwsza u Krolowey *Hispańskiey* (co Krola  
Była pierwszą drugiego Małżonką *Karola*.)  
By powagę swey rangi y moc pokazała,  
Dwie papugi Krolowey uduśić kazała,  
Nie mogąc (domyślam się) znieść tego pewnikiem,  
Ze *Francuskim* ustawnie gwarzyły językiem.  
Po tey sprawie foremney, nie wyszedł czas długi,  
Gdy Krolowa o swoje spyta się papugi,  
Z których miała náywięklsze rozrywki w tym kraju,  
Gdzie inne krotofile mieć, nie masz zwyczaju.  
Stały iako wryte, *Froncymerne* Damy,  
Językowi niemota zadržęła tamy,  
Y ledwie się zdobywszy na słow bárdzo mało,  
Powiedziały z boiaźnią: co się y iak stało.  
Na tę krzywdę, Krolowey serce zabolalo,  
Lecz urazę przyduśić, wcześniey się iej zdało.  
Tym czasem Szambelanka w swym *en gala* stroju  
Gdy przychodzi całować rękę, do pokoju  
Krolowey, jak maniera niesie przyzwoita;  
Krolowa ją podwoynym policzkiem przywita.  
Trudno wyrazić, iak ten żywo affront wzięła,  
Ják srodze ta *Hispankę* hardą hańba tknęła.  
Wypadła, jakby oblał ją gorącym warem,  
(a) *Camcrara major*.

Gg

Tchną-



Tchnąca zapalczywości okrutnym pożarem,  
Y zebrałszy bez liczby Dam, krewieństwo swoje,  
Jdzie wraz do samego Krola na pokoje,  
Nalegając z tak wielkim náprzykrzeniem, żeby  
Honor icy był wrocony, wzięty bez potrzeby;  
Tak dalece, że Krol się zbyć nie mogąc owey  
Natętki, do pokoju udał się Krolowey  
Chcąc się przyczyn dowiedzieć. Odpowie Krolowa  
Rozumna, na pytanie Krolowi w te słowa:  
Ze się to stało, chęci y apetytowi  
Dogadzając, co Damy brzemiennie narowi.  
A Krol: czy dosyć na dwóch? z tey bowiem przyczyny  
Day icy Wasza Krolewska Mość y dwa tużyny.

36.

Młoda y ładna gdy przed iednym cedzi  
Hiszpanka Mnichem, grzechy na Spowiedzi;  
A on icy dobrze pulfow zewsząd zmaga,  
Y kąć sumnienia każdy poprzewraca.  
Nakoniec gdy go ciekawość się chwyta,  
O Jmień swoiey Penitentki spyta.  
A ta mu w rumel odpowie z pośpiechem:  
*Moy Oycze! Imię moje nie jest grzechem.*

37.

Kawaler kazał iedney przy Krakowskiey Bramie  
Grać koncert Muzykantom na dobranoc Damic.  
A ta z okna kamienie ciiskać na nich pocznie.  
Ktoś tę sprawę postrzegłszy, rzecze nicodwólcnie:  
*Wasza coś na muzykę posła Orpheusza,  
Kapella; bo kamienie do tańca porusza.*

38.

Siostra, co rozbrat uczyniwszy z cnotą,  
Zysła (iák *Lais* w *Koryncie*.) z sromotą.  
Passyą do gry, y stracę pieniędzy  
(Ktora go wiodła do ostatney nędzy)

Raz

Raz wymawiała Bratu: Ah! uparty  
"Bracie! y kiedyż przestaniesz grać w karty?  
"W ten czas (odpowie Brat) przestanę całe  
"Grać Siostro! gdy ty dasz miłości vale.  
"A Siostra znowu: Ah! nieszczęsny Bracie!  
"Grać całe życie będziesz przy utracie.

39.

Gaskon, gdy się Przyziaciół raz go radził, który  
Zapadłszy, był na iedne oko bárdzo chory.  
Jeżeli by nie wiedział o jakim sposobie?  
Zeby mógł w tey swe oko ratować chorobie.  
"Odpowie: ząb mię bolał bárdzo w przeszłym roku:  
"Dałem wyrwać; y zaráz ból ustał w tym kroku.  
"Toż y Ty samo uczyn, chcieli się odkupić  
"Od bólu swego? oko każ sobie wysłupić.

40.

Był ten zwyczaj w Miasteczku iednym, iże w Piątek  
Wielki, nim Wielkonocnych Dzień nastąpił Świątek,  
W idącey Procesyi w wieczor czyli rano,  
Wizerunk męki Pańskiey reprezentowano.  
Jeden z Synkow tamtejszych (iako wieść ogłasza)  
Co się w ten czas ubierał zawsze za *Judaśsa*.  
Gdy mu ktoś odiał własną tę jego personę,  
Począł się bárdzo skarżyć, mając użalone  
"Serce: Co za niesłutna niegodziwa sprawa?  
"Moy Ociec, moy Dziad, Pradziad, zażywali prawa  
"Tego, blisko od stu lat; każdy z nich *Judaśsem*  
"Bywał, y to dziedzictwem mamy, w Domu naszym.  
"A teraz mię z własnego odzieraia prawa,  
"Gdy się komu inszemu ten zaliczyć dostawa.

41.

Jest ieszcze (7) w *Akwis-sexcie* Proceśs nieskończony  
Który tam w *Parlamencie* miały obie strony.  
Meritum sprawy takie: w Dzień Bożego Ciała,

Gg 2

(7) Aix. Aqua  
Sextie.  
Miało w Pro-  
wincyi we  
Francyi.  
z Arcybiskup-  
stwem, Parla-  
mentem,  
y Akademią.  
Pro.



Procesysa w tym Mieście reprezentowała  
Ofiarę Abrahama, Gdzie gdy Anioł ręki  
Nie strzymał Abrahama, który BOGU dzięki  
Czyniąc, według rozkazu wywiódł Jedynaka  
Na śmierć: Ow (8) Szamską płytką głównią, Jzaaka  
Kark nadciął; który lubo został wygoiony,  
Miał jednak nakrzywioną szyję z iedney strony.

Ozdrowiawszy Jzaak pozew Abramowi  
Wydał do Parlamentu, gdzie o swoją mowi  
Zwawo krzywdę, kalectwo, y koszt ztąd podięty.  
Abram zaś winę złożył na Anioła Święty,  
"Tym się składając: iż Aktor dobry, żeby  
"Udał swą należyćie y według potrzeby  
"Persong, ma zapomnieć czym był dotąd; ale  
"Powinien się rozumieć przemienionym całę  
"W tę, którą więc udać na Scenie Osobę,  
"Sweyli umiejętności chce pokazać próbę.

To za fundament swoiey założywszy mowy  
"Spyta: jeźliby Abram prawdziwy, gotowy  
"Niebył ściąć na ofiarę Syna, gdyby z Nieba  
"Anioł mu nie zatrzymał ręki jak potrzeba.  
"Ten Patriarcha nie znał na żartach się cale;  
"Zatym kto go udawał, musiał doskonale  
"Naśladować Akcyi — y to jeszcze zgofa  
"Przydał, że raczey patrzeć ma Jzak Anioła,  
"Który z swoiey, powinność nie zachował strony —  
"Y że kark Jzaaka, mieczem nadkrojony,  
"Esencyą był sprawy Aktora w tey mierze,  
"Który dzieło Abrama naśladował szczerze.  
"Potym y to rzecz iasna każdemu na oko,  
"Gdy się w jakiey Akcyi zaćiećze głęboko  
"Myśl dobrego Aktora, nie może się cale  
"W tym zapomnieć, co ku swey udać pochwale.  
"A zatym bydz inaczey niemogło w tey mierze,  
"(Przyzna, kto ten punkt pilną uwagą rozbierze.)

(8) Szam  
Miało w Sy-  
ryi zwane  
przedtem Da-  
maszek, zktąd  
głównie prze-  
dnie wycho-  
dził: lames de  
Damas.

Tylko

"Tylko spuścić z zamachem miecz na kark ofiary,  
"Ktora z drewek jak Fenix stała sobie mary.  
Tak się usprawiedliwiał z swey Abraham strony,  
Co zaś na to Jzaak rzekł, y obwiniony  
Anioł; jeśli mi posła ich obudwu mowy,  
Y iak tę decydował rzecz, Urząd Sądowy,  
Nie omieszkać ogłosić koniec tajemnicy  
Tey, Wszystkim: A tym czasem moi Czytelnicy  
Niechay sądzą: zasiadłszy w Trybunale ławy,  
Abrama, Jzaaka, y Anioła sprawy.

42.

Rzemieślnik, który znaczny zebrał grosz z roboty,  
Potykał raz Plebana z gotowizną kwoty  
Nie masey, by Probostwa ustąpił dla Syna  
Jego, aż gdy mu na to Xiądz mowić zaczęła:  
Ze ta rzecz Simoną pachnie; Lecz gdy słowa  
Nie mogła pojąć miaska Rzemieślnika głowa,  
Wziął w inszym rozumieniu, y za słowo takie  
Poczytał, zakończenie co miało iednakie.  
"A przeto Plebanowi rzecze: to daremną  
"Jest rzeczą, niemasz wiele ceremonij zemną,  
"Pieniądze z iedney strony, Plebania z drugi,  
"Na coż ma bydz komplement między nami długi?

43.

Drugi, który miał rozum w takimże gatunku  
Co ow Rzemieślnik: w summy gdy znaczney rachunku  
Wziął kupnem Plebanią, ktoś mu głowę zmacił:  
Ze to wzdry święto kupstwem, Simoną trącił.  
"Rzecz: przebog! ponieważ tak jest, zaraz idę,  
"Prz. dać ją zebym z głowy swoiey pozbył bidę;  
"Byłem to wziął, com wydał; nąd to y szelaga  
"Upewniam, że sumnienie moje nie wyciąga.

44.



44.

Gdy swą Dyćczyą obieżdza z wizytą,  
Pokazując Pasterkę czułość należyta  
Biskup koło swej Trzody, trafił do Plebana,  
Gdzie mniemy była wizyta jego spodziewana.  
Ktorego byż nieukiem sądząc y prostakiem,  
Bo mu się z podsey miny w oczach zdawał takim.  
"Założyłbym się (prawi) iż nie wiesz wiele  
"Jest grzechów głównych. Pleban: *ośm ich*, rzecze śmieło.  
"Wszakżem się nie omylił w zdaniu, (Biskup powie)  
"Ktorem miał; że mieć pułki musisz w swojej głowie.  
"Powiedz mi teraz proszę, niech mam oświecenie,  
"Co to za B... Ośieć, daś ci poświęcenie?  
"Ktore ośm grzechów głównych? Pleban na to szczerzy  
"Powie: Walsza Wielebność mię na *Presbiter*y  
"Święciła. A co się zaś grzechów głównych tycze,  
"Krom siedmiu, co ich świat zna, y ja ich nie liczę;  
"Ośmy przydać należy, co náybardziej cięży;  
"To jest wżgarda ostatnia nas ubogich Xieży.

45.

Drugi Pasterz (iákby rzecz całę niewidana.)  
Uyrzawszy z podziwieniem na wsi u Plebana  
Młodą y ładną Dziewkę od posługi; rzecze:  
"Aż nie wiesz? y takżeć z pamięci ućiecze?  
"Artykuł moich ustaw Synodalnych: żeby  
"Nie mieć żadney Niewiaśty dla usług potrzeby  
"Ktoraby lat pięćdziesiąt przynajmniej nie miała.  
Pleban to słyszając, inne dwie do Pastorała  
Zawoła ktore były pod jego opieką,  
Y młodzie y piękniejszy od pierwizy daleko.  
Te gdy się Pasterzowi uklonily nisko  
Rzecz Pleban stojący koło niego blisko:  
Owoż te *Pięćdziesiąt lat*, o których kwestya  
Artykułu, w trzech Tomach mam je także y ja.

46.

46.

Poeta delikatnie tak pochwalił Damy  
Urodę pewney: z Bajek, z Prawdy, dowod mamy;  
Co uroda co twarzy wdzięk nadobney może?  
Adam nią omamiony, wżgąrdził twoie Boże!  
Niebieskie dary: *Parys* dla niey zgubił *Troję*,  
Wprowadziwszy Oyczyznę swą, w krwawe zaboje.  
Jabłko to nárobiło; ktorego destyny  
Fatalne, dały gniewom niebieskim przyczyny.  
Atoli widząc twoie tak przyjemne wdzięki  
*Frydo!* ktore z szczerdey wzięłaś BOGA ręki:  
Adam wzięłby od ciebie jabłko, dałbyć swoje  
*Parys*: Tamten, świat; a Ten odważyłby *Troję*.

47.

Do pokoju Zakonnik ieden Kardynała  
Wszedłszy, ktorego dusza wychodziła z ciała.  
Gdy wszyscy *rwet*, poczną szarpać ják w rabunku,  
Mnich obaczywszy srebrny Krucyfiks z trafunku,  
Porwie chyżo ze stołu, y rzekłszy te słowa:  
*Etiam Crucifixus pro nobis*, go schowa.

48.

*Gaskon* w woysku Francuskim Adjutant, w swym rano  
Leżąc łozku, y smaczno śpiąc, gdy mu znać dano,  
Y gdy firanki z okien odsuwając, budzi  
Lokay go mówiąc: iż już pobudkę na ludzi  
Wojskowych zatrąbiono na koń wsiadać; y że  
Już y pod Generałem koń uszyma strzyże.  
"Krzyknie: przebog! co słyszę! to ja jeszcze w łozu!  
"A Generał na koniu rusza się z obozu.  
"Ey zasun wskok firanki od końca do końca,  
"Bom nie godzien, na światło żebym patrzył słońca.  
"To rzekłszy (iákby się to w domu nie na weynie  
"Działo) zasnął Adjutant moy znowu spokojnie;

49.



49.

Drugi *Gascon* Officer, ktorego karaty  
Trzy ledwie kufer ważył, tak był snadź bogaty.  
"Mawiał: gdy BOG z niczego człeka wyprowadzał,  
"Tam też y moją razem maiećność osadzał.  
Tenże, chcąc wywieść Dom swoy zdawna rodowity,  
Y od pamięci wieków Szlacheckie zaśzczyty,  
Mawiał: że Potopowe wody co świat cały,  
Oryginalne jego Tytuły zalały.

50.

*Alcydor* ktory się był przemowił z *Clelią*,  
Niemogąc uspokoić burzliwą paśsą,  
Uszczypliwiemi żeńskiey Płci doćinał słowy,  
Y to co ieno wiedział, plotł na Białogłowy,  
Powiedaiąc: że żadna rzecz uporu w *Damie*  
Nie zwycięży, nie zmiekczy, dopieroż nie złamie;  
Ze dogodzić humorom złym ich, nic nie może,  
Ani pewnym *Azylem* jest małżeńskie łożo,  
Ktore więc zwykło godzić rozroznione stadła,  
Lecz y to nic nie wskora, gdy iędza zajadła.  
Ze z posażną ubogi kto się żeni *Damą*,  
W *Tyrańskiey* się niewoli jarzmo, rzeczą samą  
Dobrowolnie poddaie; y zaraz przytoczy  
Wiersze pokazujące tę prawdę na oczy:  
" Nie chcę bogatey żonki, jeśli chcecie  
" Zaś wiedzieć czemu? nie taie w sekrecie:  
" Boby nie *Jeymość* była dla mnie, ale  
" *Jegomość*; co mi nie zdaie się cale.

51.

Dobrze czyni, co za mąż idzie, iadnak lepi  
Ta, co się do Mężczyzny sercem nie przylepi:  
Mowił *Damis* pocztowy Corze swey *Lizecie*,  
A ta na swoje koło wodę ciągnąc przecie,

Rze-

Rzecz: Czyńmy moy Oycze *dobrze*, a kto może  
Niech od nas *lepiey* czyni; dopomoż mu Boże?

52.

Wymawiając się iedna *gładka Atalanta*  
Ze mimo woli swoiey, paśsą w *Amanta*  
Wzniciła sercu, co go słodkim ogniem piekła;  
Na zarzut okrucieństwa, tak dowcipnie rzekła:  
" Jeśli wziął postęzał z widzenia przyczyny,  
" Niechże na swoje oczy składa winy,  
" Jeśli go wdzięki mey zranily twarzy,  
" Niech się na Bogow (co ie dali) skarży.

53.

Zły *Płatnik* uspokoić niechcąc oblig, ktory  
Dał na się; zapłacenia termin nie do pory  
Pewney czasu stanowiąc, lecz do *swoiey woli*,  
Gdy się o dług kredytor z nim długo mozoli,  
Da mu pozew do Sądu, on się sztuką składa,  
Y że mu *wola* ieszcze nieprzyszła powiada,  
A Sędzia na śiepaczow swoich krzyknie: hola!  
Władźcie go do więzienia, niech tam siedzi, *wola*!  
Poki nie przyidzie. A w tym zląkszy się tarasu  
Nadeszła zaraz *wola*, nie czekając czasu.

Drugi zły *Płatnik* mniemał, że się tym wysłiznie  
Od zapłacenia długu, ktory w gotowiznie  
Zaciągnął, iże termin naznaczył zapłaty:  
Na *Święty*, co go niemasz w Kalendarzu daty.  
Nic iednak tym *cherchelem* swoim nie dokaże,  
Bo mu Sędzia na *Wszystkich-Świętych* płacić każe.

54.

Jeśli słuszny fundament *Satyrycznych* myśli  
Miał (9) *Alitophil*, co ie na Doktorow kryśli,  
Niech to baczny Czytelnik uzna w swym rozsądku, go: Prawdo-  
Ja niektore przytoczę, chociaż bez porządku; lubki.

Hh

"Jako



"Jako to: że Doktorów záboystwa bez káry  
 "Uchodzą, choć przed czasem ślą ludzi ná mary.  
 "Ze wielka *Plutonowi* rośnie z nich intrata,  
 "Gdy z całego *pogłotne* przez nich bierze świata,  
 "Ze po gładkich *Cmentarzach* garby czynią wszędy,  
 "Ze Ziemia zasypuląc, pokrywa ich błędy.

Ze do prędkiego pomodz skonania, sposoby  
 Skuteczne mają, długiey Czas krocąc choroby.  
 Y że braku nie znają Osob, bez pardonu  
 Przyjaciół, Nieprzyjaciół śląc równo do zgonu.  
 Ze *im Text* przyzwoity ten Pisma (10) *izali*

*Ci co pomarli, będą Ciebie wychwalali?*

Ze się żenić powinni koniecznie, ażeby  
 Szkodę w Poddanych (których rzedzą przez pogrzeby)  
 Dziećmi swoimi Państwu nádgradzali — Przeto

\* \* \* \* \*  
 \* \* \* \* \*  
 \* \* \* \* \*

Z tym wszystkim Pismo Święte nápomina, żeby  
 Czcic, szanować Doktora, dla zdrowia potrzeby.

\* *Honora medicum propter necessitatem, etenim illum creavit Altissi-*  
*mus. Ecclesiast. cap. 38.*

55.

Dama co żyła z iednym ná wiare Xiążęciem,  
 Porzuciwszy to życie, z lepszym przedsięwzięciem  
 Poprawy; do pokuty Klasztor sobie ściśli  
 Obrasa, gdzie ledwie co swe święte zamysły  
 Zaczęła wykonywać, Zákonnego życia  
 Przyjawszy profesyę, dla cnoty nabycia.  
 Aż iej dadzą o śmierci znać Xiążątka, który  
 Był owocem, iaki więc wydał amory.  
 "A ta: ah! co to za los mego utrapienia!  
 "Nieopłakawszy (rzecze) jeszcze národzenia,  
 "Śmierć Syna opłakiwać biedna Mátka muszę;  
 "Niewiem: iak żal nie wyprze z ciała mego duszę.

(10) *Nunquid*  
*mortui lauda-*  
*bunt Te. Ps.*

56. Gdy

56.

Gdy chłop przed Krolem (przystęp wyiednawczy) stanie:  
 Mam grunt nie wielki (rzecze) Nayiasniejszy Panie!  
 Łanowego nie psacę, tylko taler bity,  
 Owoż go tu odemnie macie całkowity.  
 Boię się bowiem, żeby co go nie ubyło  
 Niżli się Wam dostanie; bo mi się zdarzyło  
 Słyszeć: że ma przez wiele rąk przechodzić — Za tę  
 Gorliwość, Krol sowitą dał chłopu zapłatę.

57.

Jest zácný we Francyi Dom Panow *de Levi*,  
 Który od dawnych wiekow w tym się Państwie krzewi.  
 Ci nie mając fundament inszy iak z nazwiska,  
 Pretenduią że *Panna Nayświętsza* ich bliska  
 Jest krewna: Y to twierdzi godnych ludzi wielu:  
 Ze z wielką konserwuią pilnością w Kasztelu  
 Dziedzicznym starożytny Obraz; malowany  
 Gdzie ieden z Przodkow klęczy ná oba kolany  
 Przed *Maryą*, z ktorey Ust wychodzą te słowa:  
*Wstań Bracišku? już, twoja wysłuchana mowa.*  
 Słowa zaś z klęczącego Ust, w pokorney minie:  
*Zadosyć powinności swey Siostrzyczko? czynię.*

58.

Jeden z tegóż *Levitów* pokolenia (krewni  
 Co się czynią *Maryi*) gdy go ktoś upewni  
 O tym, że Ociec jego nieboszczyk, szacunku  
 Wielkiego Obraz *Panny Nayświętszey*, w darunku  
 Dał pewney Damie, która Ignac do mężczyzn lekką  
 Chęcią serca, Przylepką była czy *Kokietką*;  
 Napisał do niey kartkę z komplementem: żeby  
 "Obraz ten odeśłała, który bez potrzeby  
 "Jest u niey, y że tego ná sobie nie może  
 "Zadnym przeciwieć sposobem (ty sam widzisz Boże)

Hh 2

"By



"By Portret Siostry jego, Paniński Krolony,  
 "Był przy tey, co w cieletne wdawszy się narowy  
 "Z hańbą żyć — A ta mu odpisze w te słowa:  
 "To co o mnie złośliwa udała obmowa,  
 "Nie mniey powątpiewaniu podpada, iak y to  
 "Twe krewieństwo z Najszytą PANNĄ — lecz daymy to  
 "Zebym y w samey rzeczy tą była niecnotą,  
 "Iak języki złych ludzi nieprzyjazne plotą.  
 "Miałabym iednak słusze przyczyny, roskazu  
 "Mniey twego słuchać, ani wydać ci Obrazu.  
 "Całą ja Litanią, a nie do połowy  
 "Umiem, y iezli Matka Boska ma: Krolony  
 "Paniński tytuł, ma też y Grzesznych Ucieczki;  
 Słyszac to ow *Levita*, ustąpił swej sprzeczki.

59.

*Gaskon* ieden w podaney supplice do Krola  
 O ieden tylko prosił talerbitę — bola!  
 O talerbitę ieden, rzecze zadumiony  
 Krol, a *Gaskon* z pokorą swe chyląc ukłony:  
 Tak Nayaśniewszy Panie? odpowie; albowiem  
 Byle z Waszą Krolewską Mością zacząć, to wiem:  
 Ze się sama pociągnie Łaska Pańska dali,  
 Nakoniec dobrodzieystwy przytulmi, przywali.

60.

*Henryk Czwarty* przeważną chcąc nądrodzić hoynie  
 Dzielność *Officyera Gaskona* na wojnie,  
 Penſyi ci nąznaczam pięćset *Livrow* powie.  
 A *Gaskon*: czy nie sześćset *Livrow*? jakby w słowie  
 Omyłką się załyszał, spyta; Nie...Krol rzecze,  
 Pięć set mowię wyraźnie, day baczność Człowiecze.  
 A on z słow powtorzonych profitując Krola,  
 Rzecze do Podskarbiego który tam stał: Wola  
 Jego Krolewskiej Mości, tyś mi nąznacza  
*Livrow*, wszak niepotrzeba Waść-Panu tłumacza,

Słysz-

Słyszaleś, zrozumialeś wyraźne języka  
 Słowa, ani tu trudna jest *Arytmeyka*,  
 Pięćset, a pięćset, wszakże tysiąc *Livrow* czyni,  
 Toć mi tylo z skarbowey masz wypłacić skrzyni.

61.

Drugi, *Ziomek* pierwszego, gdy w nieszczęście wpadnie,  
 Przez przytomność rozumu, wykrcił się ładnie.  
 Idąc do Przyjaciela bowiem, w iedncy bramie  
 Szpadę iakoś zapląta, y natychmiast złamie.  
 Był to *Kadet* prawdziwy, w tym stanie, w tey nędzy,  
 Ze mu na drugą szpadę nie stało pieniędzy.  
 A koniecznie mu trzeba bysło, bo bez szpady  
*Gaskon Kadet*, co ciało bez duszy — więc rady  
 Od dowcipu zasiągnie, y pręcił drewniany  
 Miałsto klingi, do pochew wsunie ostrugany.

A że nieszczęście palmem ciągnie się y włoczy,  
 Y iedna Człowiekowi biada niedokuczy,  
 W tenże dzień miał zatarę z iednym na ulicy  
 Niemcem, który nie znając żartow tajemnicy,  
 Gdy z niego zadrwił słowem *Gaskon*, ten uczynkiem  
 Odżartował, dawszy mu pięścią, aż się młynkiem  
 Zatoczył; w tey obeldze niewiedzieć co robić  
 Było, lub się z honorem pożegnać, lub dobyć  
 Drewnianey szpady: inszy a nie *Gaskon* gdyby  
 Był w podobney przygodzie, wpadłby bez pochyby  
 Z tych tu dwoch na ieden hak; Lecz moy nie zmieszany  
 Cale *Kadet*, porwie się do szpady drewniany,  
 Ktorą gdy z pochew wyimie; Cud! na głos zawoła,  
 Udaiąc zadumienie nader wielkie zgoła;  
 A potym do twoiego się *Antagonisty*  
 Obrociwszy — "Cud Niebu przyznay oczywisty.  
 "Ktore, chce ci zachować życie, gdy mi szpadę  
 "Płytą, w drewnianą kopyść przemienia na zdradę.

62.



62.

Spotkawszy się Garbaty z drugim, co na grzbiecie  
Podobne łakwy dźwigał, toć kompana przecie  
BOG mi zdarzył, pomyśli; y swoy nieodwłocznie  
Garb pocierać o iego garb wielbłądzy pocznie.  
Po którym komplemente, to do niego powie:  
"Tym uczynkiem chcę dowieść, że kłamię Przyśłowię,  
"Ktore twierdzi za prawdę nie dopiero wczora:  
"Ze się nigdy nie znidzie iedna z drugą gora.

63.

Tenże, gdy raz go z rana spotka Jednooki,  
Y drwiąc spyta: a dokąd tak rano tłomoki  
Swoie nieśiesz na grzbiecie? Garbaty mu rzecze:  
"Rozumiesz że to bardo jest rano Człowiecze,  
"Ale się nie dziwię, gdyż ty na ulicę  
"Jedną tylko otwierałś zawsze okiennicę;  
Drugiemu, który także nie dowidział okiem  
"Jednym, ktoś rzekł: fałszywym nie będę Prorakiem,  
"Ze lekką śmiercią umrzełś, lekkie mieć skonanie  
"Będziesz, bo tylko iedno zamkniesz oko Panie,

64.

Rzemieślnik ieden, gdy mu w sądach według roty  
"Kazano przyśiądz, rzecze: y nie mam ochoty  
"Y nie umiem przyśięgać, ale iedli taka  
"Jdzie, mam w Regimentcie Syna Gwardyaka,  
"Poydę go szukać, a on za mnie y za siebie  
"Upewniam tey zadofyć uczyni potrzebie,  
"Boć to iego zwyczajne rzemiołło: przyśięga,  
"Ktorą y BOGA w Niebie bez potrzeby sięga.

65.

Jest takich zwłaszcza w podłym gminie ludzi wiele,  
Ktorzy krzywo-przyśięstwa swe za bagatelis

Maia

Maia. Chłop oskarżony będąc od sąsiada  
Przed sądem, że mu wołu wyprowadził z stada,  
Gdy zupełne kradzieży nie były dowody,  
Sąd stronie obwinionej: jako żadney szkody  
Nie uczyniła, przyśiądz nakazał; Więc gdy się  
Do przyśięgi, zabiera chłop, Aktor zbliży się  
Y co ieno na postrach mógł mowić sąsiada  
Krzywo-przyśiężcy, to mu na oczy przekłada:  
"Ey boy się BOGA, miey wzgląd na sumnienie, oto  
"Zle przyśięgając, duszę swą straciłś niecnoto!  
"A on z hegumą odpowie: będziemy posposu  
"Stratę mieli; Ja duszę, a ty straciłś wołu.

66.

Jeden stary ewik, rodem z Delphinatu, który  
Miał sto y sześć lat, gdy swą nie mógł bez podpory  
Dźwigać starość, umyślił młodą pojąć żonę,  
Naciągając text Pawła Świętego na stronę  
Swoją, który napisał w iednym z swoich liście:  
(11) Ze się lepiej ożenić, niż paść nieczystcie.

(11) Melius est  
nubere quam  
uri.

67.

Święty Dominik, y ow z Afyżu pokory  
Wzor Franciszek, dwa wielkie Kościoła Podpory,  
Zszedłszy się na publicznym iednym w Rzymie placu,  
Długą z sobą ludzkości, przed Bramą Pałacu  
Utarczkę wiedli; każdy wstępu z nich unika  
Pierwszy, zwłaszcza Franciszek krok zawsze umyka;  
Nakoniec wszedł z nich pierwszy Dominik do bramy,  
"Mówiąc: oba przyczyny sprawiedliwe mamy;  
"Wy chcecie przez pokorę dostać się do Nieba,  
"A nam przez postuśenstwo byź tam także trzeba.

68.

Officer do swej na noc przyszedłszy gospody.  
Nim poszedł rozebrany spać, swe izkłane wprzody

Oko



Oko wyimie, y poda go izdebney, aby  
Ten towar ná stoliku położyła słaby.  
A ta wziąwszy gdy z mieysca nie ruszy się, stuknie  
Officer niecierpliwy nogą, y osuknie:  
"Zanieśże gdzieś ci mowił — a ta nie mieszkanie:  
"Jeszcze czekam ná drugie ( rzecz ) Mości-Panie.

69.

Jeden, który posagu szukał a nie żony,  
Słuchając serca, co go wiodło do mammony,  
Z pewną Damą interes y siebie poswata,  
Która była posażna, y nader bogata.  
W tym, po ślubie, gdy *Hymen* otworzy łożnicę,  
Wynurzy iey Pan młody swoje tajemnice  
Mowiąc: "ponieważ serce oddałaś mi szczerze  
"Dzierżawą, uczyniwszy dozgonne przymierze.  
"Rzecz sfałszana, żeby y ia otworzył wzajemnie  
"Swe, niecniąc, cokolwiek kryć się mogło we mnie.  
"Miałem niešťczęście iżem oko stracił, ale  
"Wprawilem ná to mieysce, szklane; poufale  
"Ktore ci prezentuję, y złożył ná stole —  
Potym lytki przyprawne odiał, y ná czole  
Pokazał bliznę, którą, kształtną nader sztuką  
Zakłaniając, iey szpetność przykrywał peruką.  
Dama widząc, że serce tak otwiera szczerze,  
Osądziła: wzajemną pokazać w tey mierze  
Swoją mu podufałość; zaczął wyimie z gęby  
Drućiany rządzik w którym wprawne tkwiały zęby.  
Potym y materacyk swoy zgrzebny odwinie,  
Który pierśi zapadłe wypełniał w równinie.  
Y drugi złoży, co nim wysćieślała biodra,  
Ktore iey uskapiła natura niešťczodra.  
A tak niż pod kotarę swoje złożą ciała,  
Połowa się ich większa ná stole zostala.

Zaiste

Zaiste ná tych godach wcześna była Sala  
Do tańca niedośgom samym ze Szpitala.

70.

Nie można pojąć, gdzie się głupstwo nie zapuści?  
Gdy ie słaby niektórych mózg niewiaśt przypuści.  
Dama iedna to sobie raz wzięła do głowy,  
Ze podobną bydz miała do pewney Graffowy,  
Ktorey twarz y nadobna y poważna razem,  
Doskonałym bydz mogła Bogini obrazem.  
To mniemanie tak ową Damę omamiło,  
Ze to w wszystkich pragnęła wmówić całą siłą.  
Kawaler pewny ( imię niech będzie w odwodzie )  
Postrzegłszy ją z daleka w Krolewskim ogrodzie,  
Rzecz do swych kompanow, z ktoremi przechadzki  
Czynił: " Wnet obaczycie iak ja tu z zaśadzki  
"Wypadnę, y dam iedney nogą w kuper Damie,  
"A ona wdzięcznie przyjmie to za dobre znamie.  
Jakoż natychmiast za nią posunie się torem,  
Y ledwie co ją uczi tak grubym faworem,  
A ta się wnet obroci: Kawaler zaś pocznie  
Wymawiać takim kształtem swoy bład nieodwłocznie:  
"Ah! Mościa Damo! wybacz, omyłką się stało,  
"Nie ważyłbym się bowiem postąpić tak śmiało,  
"Alem wcale rozumiał, y toż drudzy co ja;  
"Ze to była Graffowa NN. Siostra moja,  
"Do ktorey podobieństwo tak w Wać-Pani sądzę,  
"Doskonałe, że ledwie drugi raz nie błądzę.  
Dama z tey opinii nad zwyczaj kontenta,  
Nie tylko że nie kwaśno owe komplementa  
Przyjęła, lecz łagodne sięcąc z twarzy wdzięki,  
Jakby za jaki prezent, uczyniła dziękki.

71.

Ktoś rzekł o Lizydorze iednym Pasterzyćie,  
Sztychując iego życia abrys należyćie:

li

Ze



Ze nigdy gęby swojej (prawi) ten Przeciera  
Chyba tylko na szkodę bliźniego otwiera.  
Nigdy bowiem u siebie nie je, lecz co Boży  
Dzień, u cudzego stołu pośmiski chędoży,  
Y o wszystkich złe ludziach mówiąc, z cudzey sławy  
Nie mając smaku w gębie, przyprawia potrawy.

72.

Arcybiskup *Koloński* ieden iadąc w pole,  
Miał w swojej wiele Zbroynych z tyłu y na czole  
Paradzie ludzi; Chłop go obaczywszy poczenie  
Śmiać się bardzo; Co gdy ow postrzeże widocznie  
Prasat, zaśtanowi się w swoim zaraz tropie,  
Y spyta: Co za śmiechu masz przyczynę Chłopie?  
"Śmieję się Mości-Panie (chłop rzecz) gdy sobie  
„Przypomnę; że Wasz Xiążę *Piotr* w takiey ozdobie  
„Dworu, y w zbroynych ludzi jakoby do boju,  
„Nie iędził nigdy w pole, w tak liczny konwoju.  
„Odpowie Arcybiskup: że się taki wiąże  
„Dwór przy mnie, nie dziwuysię temu; bom jest Xiążę  
„Nie tylko Arcybiskup — A chłop: już ci wierzę  
„Ja temu, ale proszę, powiedźcie mi szczerze:  
„Gdy się Xiążę dostanie Szatanowi łupem,  
„Co się będzie na ten czas dziać z Arcybiskupem?

73.

*Elizabeth* Angielska Krolowa, w *Londynie*  
Przypatrzywszy się kształtney postawie y minie  
Z którą ieden Kawaler *Hiszpański*, z nazwiska  
*Don: Villa Mediana*, Rycerskie igrzyska  
Odprawiał; dnia jednego, gdy go rożnie bada,  
Rzecz: twoją Metresę poznaćbym też rada.  
Długo się ciekawości tej zbraniał Krolowy,  
Nakoniec, gdy ją nie mógł uspokoić słowy.  
Obiecał, że swej pośle kochanki portrecik.  
Nazajutrz kazał oddać do rąk iey pakiećnik:

Gdy

Gdy ciekawie rozwija ułożony ładnie  
Krolowa papier, aż tu zwierciadło wypadnie,  
W nim gdy się przejrzy, wnet się domysli: że wielce  
*Hiszpan* się w *Panującey* zakochał *Angielce*.

74.

Ktoś powiedział, gdybyś mi, to co bydz nie może,  
Pozwolił się na ten świat znowu wrocić Boże!  
Zostawiwszy zupełną wolność obierania  
Rodzić się, żyć, umierać, do upodobania.  
We *Włoszech* bym się rodzić rad, gdyż tego kraju  
Horyzont słodki, y coś podobień do Raju.  
We *Francyi* żyć, y wiek trawić zwłaszcza młody,  
Gdyż tam wszelkie dla życia ludzkiego wygody.  
Umierać w *Hiszpanij*, bo ten kraj tak smęci,  
Ze śmierć, choćby kto nie chciał, musi mieć w pamięci.

75.

Muzy są Panny, wieciesz czemu? ieden mawiał,  
Co się z niemi bez zysku fortuny zabawiał;  
Bo posagu nie mają, rod ich tak ubogi,  
Ze się za mąż nie mogą wytać niebogi.

76.

Gdy *Tryumvir* ow *Rzymski* do *Athen Antoni*  
Tryumfalnym śnieżystych cugiem wieźdzał koni,  
Wyśzedł przeciwko niemu z Miasta Senat cały,  
Puszcząc w nim ambicyą przez pochlebne chwały,  
Y zowiąc go *Bacchusem* Bożkiem, coż nie czynią?  
Ot za żonę mu daią, *Minerwę* Boginią  
Opiekunkę swych Grodow; która ceniąc drogo  
Czystość, mieć mężem z Bogow, niechciała nikogo.  
Przyjął z chęcią *Tryumvir* tę Raycow ofiarę  
*Athenickich*, co tak zącą dobrali mu parę,  
Z tym się iednak oświadczył: że ponieważ bierze  
Tak wielką w dożywotnie Boginią przymierze.

li 2

Rzecz



Rzecz słuszną, żeby według godności Bogini,  
Pośląg za nią z Ratuszney wyliczono skrzyni.  
Przeto im dać nakazał sześć kroć sto tysięcy  
Talerów wiana; luboć zesłoby się więcy.  
A tak wprzód niż oddana Pallas do łożnicy  
Była, musieli posąg złożyć *Ateńszczy*.

77.

Jeden Kapitalista we Włoszech bogaty,  
Który dzieścię tysięcy miał *skudom* intraty  
Rocznę; nie chcąc po śmierci, mieć swoiey fortuny  
Dziedzica, ale wszystko wnieść z sobą do truny,  
A miarkując że iezli pożyje najdłuży,  
Już to lat ośmdziesiąt, wiek dość będzie duży.  
Ten tedy zamierzyłszy kres u siebie życia,  
Począł bez troskliwego fortuny nabycia.  
Tak żyć, że się nie tylko dochody urwały,  
Ale y same po łbie wzięły kapitały.  
Atoli się omylił nieborak w rachunku,  
Bo ośmdziesiąt lat y sześć żył; a ztąd w frasunku  
Obaczył się niemiałym, bo gdy mu pieniędzy  
Nie stało, sześć lat w takiej musiał wędznąć nędzy;  
Ze gdy nigdzie kredytu już mieć nie mógł dłużny,  
Przyszło mu schyłek życia nędzny wieść z jałmużny;  
Chodząc tedy od domu do domu, o chlebie  
"Zebrany: zlitujcie się w ostatney potrzebie  
"Nad nędznym miłosierni! którego nie mały  
"Przypadek potkał, gdy go lata oszukały.

78.

Jeden Xiążę udziałny (iák to nie nowina  
Drwić z ług Panom) żartował z swego Dworzanina  
Który często u niego noślił urząd Pośła;  
"Mówiąc mu: żeś ty właśnie podobien do ośła.  
"Frant Dworzanin odpowie: nie wiem tego cale  
"Do kogom ieść podobien, to zaś doskonale

Wiem

"Wiem, że w różnych poselstwach, we mnie Pryncypała  
"Osoba się moiego reprezentowała.

79.

Rzekła żona do Męża, który się czytaniem  
Częstym bawił: jakby to z ukontentowaniem  
"Moim było, gdybym ja bydz Xięga u ciebie  
"Mogła, y w tey co Xięga służyć ci potrzebie.  
"Y iabym rad, byś Xięga była, Mąż odpowie,  
"Byle taką, co się to *Kalendarzem* zowie,  
"Żebym ią mógł odmieniać dla swoiey wygody  
"Co rok, według dawnego zwyczaju y mody.

80.

Gdy Krol *Agefilaus*, co panował w *Sparcie*,  
Czynił zaciąg żołnierzy, na wojny poparcie;  
Czterech czy pięciu przed nim kryłowatych stanie,  
"Mówiąc: te blizny znakiem, Najaśniejszy Panie,  
"Ze od Nieprzyaciela nigdyśmy w tył twarży  
"Nie odwracali, gdy się z nim potykać zdarzy.  
"A Krol: Jabym rad w woysku Moi Przyjaciele!  
"Miał tych; co wam tych karbow naśiekli tak wiele.

81.

Frant na franta większego gdy trafi, wnet spuści  
Swoy na kwintę nos: Jacys dway Niemcy oszuści  
Podiadłszy w *Austeryi*, poczną wieść rozmowy  
O owym Roku, co go zowią *Platonowy*.  
Gdzie wszystkie rzeczy, gdy się ten cały wywinie;  
Do pierwszey się wracają pory, y w terminie.  
Znaydują dawnym; y to w Gospodarza śladnie  
Wmówić chcieli (ktory ich słuchał, co wypadnie  
Z tego dyskursu daley) że kto ma choć trochę  
Rozumu, przyznać musi: iż nad tę *Epoche*  
"Nie maż nic pewniejszego: tak dalece, że my  
"W lat szesnaście tysięcy, znowu tu będziemy

Y ieść



"Y iść, y pić u Ciebie, tegoż dnia, godziny  
 "Teyże, y w tey gospodzie, My, a nie kto inny;  
 "Przeto prosiem, chciey to nam, cośmy ziedli, zpili;  
 "Łaskawie poborgować do tey czasu chwili.

Gospodarz co miał także dobry obrot w głowie,  
 "Radbym (rzecze) to z chęci uczynił Panowie;  
 "Ale że właśnie dziśiay szelnaście tysięcy  
 "Lat minęło jak pomnę, nie mniey ani więcy;  
 "Gdyście u mnie jak teraz y iedli y pili,  
 "Naiadszy się, napiwszy, nic nie zapłacili;  
 "A więc za przeszłe macie wprzod zapłacić mi tu,  
 "Toż dopiero nie będę załował kredytu.

Tak, Niemcy gdy nie mieli co powiedzieć na to,  
 Gębę swoją, okupić musieli zapłatą.

82.

Podskarbi *Gwizyuśa* Xiążęcia, w dozorze  
 Co dochody miał Pańskie; radząc że we Dworze  
 Trzeba lepszy porządek postanowić, długi  
 Regestr podał, na którym nie potrzebne flugi  
 Y prożne-strawy spisał. — Gdy to zważy Xiążę,  
 To prawda (rzecze) że się przy mnie wielka wiąże  
 Zgraja; ani moie manie błędne cię tu ludzi,  
 Jże się bez tak wielu obeysć mogą ludzi;  
 Ale czyż się ich spytał? jeżeli wzajemnie  
 Y oni także mogą obeysć się bezemnie.

83.

Powiedzią (Francuskie y Hiszpańskie kraje  
 Co zwiedzili) że tych dwóch Narodów zwyczaje  
 Całe sobie przeciwne; Francuz długie włosy  
 Nośi, Hiszpan zaś krotkie, y nie cierpi kofy  
 Pokręconey w fryzury: Francuz wiele iada  
 Y prędko, Hiszpan mało y powoli; śiada  
 Gdy za stoł: U Francuza potaż pierwiżę danie,  
 U Hiszpana, kto przyidzie, piczyfste zażtanie.

Francuz wino na wodę leie, Hiszpan z miną  
 Poważną, wodę leie przeciwnie na wino.  
 Francuz wesoł rozmawia z drugimi u stołu,  
 Hiszpan milczy jak niemy choć siedzi pospołu.  
 Francuz się po obiedzie przechodzi na Sali,  
 Hiszpan lub drzymie lub się na krześle rozwali.  
 Francuz prędko rad idzie, a Hiszpan ponury  
 Powoli stąpa, stawia krok jak z partytury.  
 Francuscy zawsze idą za Panem Lokaje,  
 Hiszpańscy zaś przed Panem iść mają zwyczaje.  
 Francuz kiedy do siebie znakiem kogo woła,  
 Wzniołszy rękę do gory, skieruie do czoła,  
 Toż samo gdy chce czynić Hiszpan, rękę zniży  
 Na dół, y ku kolanom swoim ią przybliży.  
 Francuz przez ludzkość prawey ustępuie strony,  
 U Hiszpana zaś lewą stroną Gość uczczony.  
 Francuz wchodzi ostatni y wychodzi z Domu,  
 Hiszpan zaś nie ustąpi w nim prymu nikomu.  
 Francuz prosi z pokorą o jałmużnę, z pychą  
 Hiszpan, chociaż sachmaną iest odziany lichą.  
 Francuz, gdy go w ostatniey zostawi potrzebie  
 Nędza, oprócz koszuli, wszystko przeda z siebie.  
 Hiszpan zaś gdy w ubóstwo nader wielkie wpadnie,  
 Z swoich fantow koszulę pierwszą przeda snadnie,  
 Byle sukien oszczędził, Katalańskicy zwłaszcza  
 Szpady, Krezow trefionych y czarnego płaszczu.  
 Francuz gdy się ubiera, porwawszy z pościeli  
 Z rana; kończy zwyczajnie stroy na kamizeli,  
 Hiszpan zaś z swego łożka gdy się porwie z rana,  
 Zaczyna pospolicie swoy stroy od kaftana.  
 Francuz gdy się zapina, to od szyi zacznie  
 Na pasie skończy; Hiszpan całe zaś opacznie  
 W tey mierze postępuie, od pasa zaczyna  
 A na szyi zaś kończy, kiedy się zapina.



84.

*August Cezarz*, chcąc sobie uciechę z *Poëty*  
Uczynić, który przyniósł mu *Parnaskie wety*,  
To iest wiersze złożone ná iego pochwały,  
"Rzecz: te z Muz ogrodu wdzięcznie specyały  
"Przymiuię, słuszną iednak, ażeby odemnie  
"Wiersze twoie, nádgradę wzięły też wzajemnie.  
Y zaráz ofiaruię wiersz mu swey roboty,  
Gdy *Poëta* przeczyta, wnet *Czerwony złoty*  
Z mieška wyimie, y w rękę *Cezarzowi* wsunie,  
"Mowiąc; przypisz to moiey ubogiej fortunie,  
"Ze niemam więkzsey summy, y tak wiele złota,  
"Ják wielka do nádgrady iest we mnie ochota,  
"Zebym te twoie wiersze, któreś w przednim guście  
"Pisał dla mnie; mógł złotem odważyć *Augustie*!  
Ten żart tknął go subtelnie: że nie *Cezarka* to,  
Bywšy Panem tak wielkim, mawšzy się bogato,  
Płacić wierszami zá Wiersz, á zwłaszczá *Poëcie*:  
Jakoż potym kosztowny dał mu prezent przecie.

85.

*Dyonizy* co jarzmem tłoczył *Syrakuzy*  
Tyrańskim, gdy z niechętnoy raz wymęczył Muzy  
Nieśmaczne wiersze; widząc że *Philoxen* chwalić  
Niechciał *Poëta* Grecki; kazał go oddalić  
Precz z swych oczu, y godnym nie sądząc weyrzenia  
Żaskáwego, natychmiast wtrącić do więzienia.  
Co nie pierwsza u Panow jest udzielnych próba,  
Gdy im kto prawdę mowi, co się nie podoba.  
W tym po niejakiy chwili, y przewrocie czasu,  
Każe go przed się przywieść ná Pałac z tarasu,  
Rozumiejąc, że po tey biesiadzie słowitey,  
Pochwały nie odmowi wierszom znamienitey;  
Gdy tedy iák ná pewne, tak u siebie mniema,  
Pocznie mu *Dyonizy* swe czytać *Poëma*.

Ktore

Ktore ledwie co skończy; porwie się ze stołka  
Y do mieyskiego rzecze *Philoxen* Pachotka:  
"Niech mię znowu do turmy prowadzą śiepaczę,  
"Wolę że się drugi raz w więzieniu obaczę,  
"Y w nim zgnoię, niżlibym miał tę podłosc zrobić,  
"To iest wiersz ładaiaki pochwałą ozdobić.

86.

Przechodząc się nád morskim lądem tylko sama,  
Te ná piasku wyryła palcem słowa *Dama*:  
*Raczey sobie obieram śmierć, niżli odmianę.*  
Ten, dla kogo te słowa były napisane  
Nadszedłszy w krótcę, y wnet poznawszy osoby  
Tey rękę, którą kochał: tudzież widząc próby  
Tak stateczney wierności; wkroś affektem tknęty,  
Gdy coraz nowe w sercu swym czucie ponęty;  
Y słodycz z słow czytania tuczających nadzieie;  
Aż się porwie wiatr morski, y piśmo zawieie.  
Tu on zaráz tę przed się uwagę przytoczy,  
Lubo serce gwałtowna pałsyá obkoczy;  
"Ze nie był bárdzo mądrym, wierząc w owe słowa,  
"Ktore zwłaszczá ná piasku ryła *Białogłowa*.

87.

Gdy przed *Karolem* *Piątym* był o Generale  
Dyskurs iednym Hiszpańskim, że się nie bał cale  
Nigdy, y że się z tym sam ná swoią pochwałę  
Oświadczał, że miał serce odważne y śmiałe,  
"Musí byđ (odpowiedział *Krol*) że ten Generał  
"Nigdy nosa palcami świecy nie ućierał,  
"Ani mu się musiało to wzdy kiedy zdarzyć,  
"Bo inaczey upewniam was, bałby się sparzyć.

88.

Skoro siędzie *Han* Wielki *Tatarski* do stołu,  
Wózny ryknie ogromnym głosem nákształt wołu:

Kk

Zc



"Ze wszyscy Monarchowie, co ich jest na ziemi,  
 "Y co rządzą Krolestwy nayodlegleyszemi,  
 "Naśladować Wielkiego Monarchy przykładu,  
 "Mogą się do swojego, jeśli chcą, obiadu.

89.

Pewny Trefniś postrzegłszy, że przed sobą siła  
 Raz Oślow, iedna ze wsi Niewiaśta pędziła,  
 Rzecz do niej na drwinę, kark chyląc z ukłonem:  
*Witajże Matko Oślow. A ta tymże tonem:*  
*Witaj moy Synu!* powie; Ta odpowiedź Baby  
 Tak go zmieszała, y tak klin w głowę nieśfaby  
 Whiśa, że się pośpiech zaraż do swych uszu,  
 Jeżeli już Oślego nie są modeluszu?

90.

Pożyteczna zaiste nądgroda dla Cześka  
 Uczonego, który gdy pożywienia czeka  
 Y skutkow ślaski Pańskiey; Umyśl ich wspaniały  
 Panoszy go bez zysku w bogate pochwały.  
*Mainard* wiersz gładki napisał, w korzyści  
 Coż wziął? z bobkowych oto wieniec liści.  
 O nader szczodre ślask Pańskich uczynki?  
 Toż mają od Was y *Westphalskie* Szyunki.

91.

Panowie co ich ciągną więc poszostne cugi,  
 Mają sobie za honor, swe nie płacić długi.  
 Kupiec ieden przed takim raz mówił dłużnikiem,  
 Chodząc często do niego po dług z rejestrzykiem;  
 "Ze mu cale to trudno pojąć, jak spać w domu  
 "Ten swym może spokojnie, co dług winien komu.  
 Ow co więcej miał długow jak włosow na głowie:  
 "Co ze mnie, jać to ślaskno poymuieć (odpowie.)  
 "Ale to mi się w myśli cale nie zostoł,  
 "Tego pojąć nie mogę; jak spać mogą moi

Kredy-

"Kredytorowie, którzy dobrze wiedzą o tym,  
 "Ze im nigdy nie oddam y teraz y potym.

92.

Gdy Arcybiskup ieden zbyt ostremi słowy  
 Ganił sprawy niektóre *Angielskiej* Krolowy,  
 Dowodząc icy z Biblii wielu textow wzmianką,  
 Ze raczy Polityczką, a nie Chrześcianką  
 "Była; rzecz *Elżbieta*: widzę oczywiście  
 "Czytając Pismo, *Krolow* *Xiąg* nie czytaliście.

93.

Dwie jakieś Damy, w ieden dzień *Września* miesiąca,  
 Gdy *Jesień* letnie chłodzić zaczyna gorąca,  
 Siedząc sobie w równinie na zieloney trawie,  
 A widząc że chłop idzie mimo; który prawie  
 Jak śnieg biały miał włosy; zażartować śladnie  
 Chcąc z niego, iedna z drugą razem go zagadnie:  
 "Czy śnieg (prawi) spadł w gorach? Chłop na to odpowie  
 Prosty stylem; z głupia-frant, skrobiąc się po głowie:  
 "Taże pono bydz musi tak, bo z tej przyczyny  
 "Widzę, że się udały krowy na równiny.

94.

Cytując teksty Oycow Świętych *Kaznodzieja*,  
 Dawał im *Jegomości* tytuł *Dobrodzieja*.  
 Uważając to ieden z słuchaczow, tak powie  
 "Do drugich: jest to pewny znak *Mości-Panowie*?  
 "Ze z Świętymi Oycami (z tych tytułow wieszczę)  
 "Nie musiał się obeznać *Kaznodzieja* jeszcze.

95.

Dziwiąc się niektorzy Szlachta dowcipowi  
 Doskonalemu, który dała *Pikusowi*  
*Xiągęciu* z *Miranduli* natura ślaskawa,  
 Lubo jeszcze w nim była dziecienna postawa:  
 Dziewięć bowiem lat w ten czas licząc swego wieku,  
 Staremu nie ustąpił w rozumie *Człowieku*.

Kk 2

Jeden



Jeden Starzec rzekł do nich przy owym Xiążątku;  
 "Te Dzieci co tak bystry rozum na początku  
 "W młodości mają, myślą częstokroć nadszają,  
 "Przychodząc bowiem do lat dojrzałych głupięją.  
 "Prawdali to, co mówisz? odpowie mu młody  
 "Pskus; toś ty do siwey niżli przyszedł brody,  
 "Jle z twoich słów mogę miarkować dowodu,  
 "Musiałeś mieć zailte wielki rozum z młodu,

96.

Pospolicie w tym Szlachta swoj honor zakłada,  
 Gdy może swe Szlachectwo z dzieciętego Dziada  
 Y tam daley wywodzić swe Herby, Jmiona;  
 Odkopując zbutwiałe swych Przodków naślona.  
 Ale niechay Szlachectwo iak chce dawne będzie;  
 Postaremu czas taki wymaca w tym rzędzie  
 Wiekow rdzą zasfzłych; gdzie się daley nieosiemieli  
 Ambicya, zaśzczytów szukać z Parenteli,  
 Gdzie będzie *non plus ultra* Szlachectwa granica,  
 Ktorą przetzedłszy, mogła — by się tajemnica  
 Szpetna odkryć, z nieślawą Wspaniałego Duchu,  
 Gdyby przyszło na Chłopa trafić lub Pałucha.  
 Bo w Genealogij im głębiey kto ryje  
 Swej ciekawie, to czałem, co nie chce, odkrycie;  
 Y gdy się do samego już przybliży źrzodła,  
 Często się w nim pokaże krew jak w drugich podła,  
 A doszedłszy tey, ktorey nie znał tajemnicy,  
 Przyznać musi, że równi wszyscy bez różnicy.  
 Wszyscyśmy Dzieci Adama, y rodu  
 Jednego, jasna prawda bez dowodu.  
 Y pierwsi Nasi nie ieździli cugiem,  
 Rodzice, ale chodzili za pługiem.  
 Nakoniec gdy się im ta sprzykrzy praca  
 Co rolę orze, y skiby przewraca,

Jeden

Jeden swe zrna wyprzągł woły; Drugi  
 Z południa, jarzmo porzucił y pługi.

97.

Jeden, co imię tylko z Orderowey wstęgi  
 Miał Pana; obyczaje Brutala, ciemięgi;  
 Postrzegłszy iskrzące się w pierścieniu bryllanty  
 Na palcu u nadobney iedney Atalanty;  
 Jednemu z swych Przyjaciół poszepnie do ucha:  
*Wolałbym pierścień, niżli rękę.* Gdy wyflucha  
 Ten szepc Dama, natychmiał odpowie mu śmiała:  
*Y ja bym uzdę raczy niż Bydlę wolała.*

98.

W Paryżu, gdzie náywięcey Damy pią kany,  
 Zkąd się moda do nāszey wciśnęła *Warszany*.  
 Mocno w tym trwając zdaniu, że na wszelki smutek,  
 Doświadczony przynosi iey lekarstwo skutek.  
 Jedna Dama, gdy smutna doydzie ią nowina,  
 "Ze Mąż zginął na wojnie, Ah! (krzyknie) godzina  
 "Nieszczęśliwa! Coż pocznę Sierota strapiona?  
 "Niech mi co prędzey *kawę* zgotują, bo skona  
 "Serce we mnie od żalu — Tey gdy się napije,  
 Natychmiał martwe z smutku w niey serce ożyje.

99.

Król ieden pokazując *Hiszpański* w *Madrycie*  
 Wymalowany Portret Króla, należyćie  
*Francuskiego* Posłowi od niego do siebie:  
 Ktory w miejscu zawiesił tym, gdzie zwykł potrzebie  
 Przyrodzoney dogadzać; w ten go sens zagadnie:  
 "Możesz prawi wziąć miarę przyzwoitą snadnie,  
 "Jak szanuję, poważam, twego Pryncypała,  
 "Z miejsca samego, gdzie mu *Łoża* się dostała.  
 "Wielką tego co czynisz (Potef nie mieszkanie  
 "Odpowie) masz przyczynę Nayiasnicyszy Panie?

Zyczeć



"Zycząc zawsze w ten Portret patrzeć, a nąbardzi  
 "W ten czas, gdy się natura w uporze zatwardzi.  
 "A upewniam, z widzenia samego Obrazu  
 "Taki cię strach ogarnie, że zmieńczy do razu  
 "Swoy upor Przyrodzenie, y wolność pozwoli  
 "Zosławkowi, co go w swej trzymało niewoli.  
 Krol nie mając co na to rzec Połowi snadnie,  
 Inszą rozmowę, dyskurs zaczęty zagadnie.

100.

Czterech *Filutów*, przednię w swym kunszcie nauki,  
 Ktorzy swoje robili po maysterku sztuki,  
 Gdy tam, kędy tracono winowaycę, wbiegli,  
 Chłopa w tłumie na osle wypasłym postrzegli,  
 Ktory tak się zapatrzył na to co się działo,  
 Jż im się, sztuką wykraść ośa, łatwo zdało.  
 Przedrą się tedy przez tłum, przymkną się do Chłopa  
 Nieczulego na osle, nakształt słomy snopa;  
 Jeden zaydzie bydłęciu od ogona, drugi  
 Wesprze mu się na karku, y płaszczem feb długi  
 Okryje; inni z boku staną do rzemiośa,  
 Y odpiawszy popregi kształtnie, wymkną ośa  
 Z pod siodła, że chłop nie czuł; tak się nad widokiem  
 Tym zapomnieli, iakoby był we śnie głębokiem.  
 Dwoch zatym sprawców pierwszych (ieden go za uszy  
 Ciągnąc, drugi go z tyłu bodząc, że się ruszy  
 Prędczy) ośa uwiodą: ledwie co się z tłoku  
 Wyfunęli *Filuci*, y uszli z widoku;  
 Gdy rozruch między ludem y iakieś powstanie  
 Z przyczyny szlamujących worki, zamieszanie,  
 Więc dwoch ówych oszustów, ktorzy stojąc podle  
 Chłopa, sobą wspierali na wiszącym siodle,  
 Nie ładząc byż bezpieczną rzeczą dłużej czekać,  
 Puściwszy chłopą na pyłk, igli włok uciekać.

Ktory

Ktory gdy się na ziemi obaczył bez ośa,  
 Nie wiedząc gdzie się podział, czy go cma uniośa?  
 W takie wpadł zadumienie, że niewiedział prawie  
 Co się stało z nim, czy był we śnie, czy na iawie.  
 Potym, po małej przyszedł gdy do siebie chwili,  
 Pyta się tych, ktorzy go w koło obśtapili:  
 Czyli ośa nie widział kto, com na nim siedział?  
 Ale się nic nieborak więtey nie dowiedział,  
 Krom że go ktoś prowadził w czarne przybran szaty,  
 Tak chłop musiał bez ośa wrocić się do chaty.  
 Nie wątpię że uwierzył, y plotł przed Plebanem:  
 Ze ten czarny człek, co wziął ośa, był Szatanem.

101.

Kwitnął niegdyś w *Athenach*, gdy y te przed laty  
 Kwitnęły; Młodzian ieden *Evathlus* bogaty.  
 Ktory chcąc Krasomowcą y nie mniey Juristą  
 Bydź dobrym; z *Prothagorą* wszedł w kontrakt *Sophistą*,  
 "Obiecując, że znaczną nądrodę odliczy,  
 "Jeżeli go dobrze w sztuce oboicy wyćwiczę.  
 "Tak, że stawiając w Sądach, pierwszą sprawę snadnie  
 "Wygra, y że po jego plecach dekret padnie.  
 "Jeżliby zaś miał przegrać, y sprawę utracić,  
 "Tedy mu nie powinien nic będzie zapłacić.  
 Według tego akkordu, y spolney umowy  
*Prothagoras* mu prędkie sposob y gotowy  
 Pokazał, nic nie tając, ale wszystko szczerze  
 Wynurzaiąc, cokolwiek mógł wiedzieć w tej mierze.  
 Gdy go tak już wyćwiczyl na swoje kopyto,  
 Pocznie się upominać u niego o mytą.  
*Evathlus* żeby Mistrza usudził nieprawy,  
 Zadney się w Sądach nigdy nie chciał podjąć sprawy.  
 Pozwie go *Prothagoras* tedy, y rzecze mu:  
 "Kręć jak chcesz, nie wydrwisz się ty mnie postaremu,

Bo



"Bo czy Sędzia zapłacić przez dekret ci każe,  
 "Zapłacisz, choćbyś nie chciał, y swego dokażę.  
 "Wreszcie, czy Urząd wskaże za tobą Sądowy,  
 "Y tak jeszcze zapłacić mi według umowy  
 "Będziesz musiał: A wszakże akkord taki między  
 "Nami, jak sprawę wygrasz, to mi dasz pieniędzy.  
 "Mylisz się (rzecze Uczeń) moy Nauczycielu!  
 "Bo kierując argument twój do mego celu:  
 "Jeżeli Sąd na stronę mą, dekret przeczyta,  
 "Tom ci już nie nie winien, y z zapłaty kwita.  
 "Jeżeli zaś przeciwna sententya padnie,  
 "To y tak się skwitować przyjdzie z Tobą snadnie,  
 "Wszakżeśmy ułożyli tę z sobą ustawę,  
 "Że ci zapłacę, skoro pierwszą wygram sprawę;  
 Tu Sędziowie nie wiedząc, co w tej począć chwili,  
 Nieodszadziwszy sprawy, dekret zawieśli,  
 Który na którąkolwiek padłby stronę, toby  
 Samby się mogli składować z oczywistej próby.  
 Gdyż w sprawie tak zawisłej, y zmatanej rzeczy,  
 Oba mieli oręcza mocne ku odsieczce.  
 A tak gorę wziął Uczeń nad Nauczycielem,  
 Pokonawszy go własnym subtelnie fortem,  
 Gdy zażywszy na Mistrza (co go zrobił) bicza,  
 Nie dzięgi lecz mu ciągi w nadgrocie wylicza.



# PARODIA

*Carminis Macaronici*

JANA KOCHANOWSKIEGO

*de eligendo vitæ genere.*

Est propé Warszawam pulcherrima sylva Berokam,  
 Quercus ubi surgunt, rostraque ad sidera Sosna,  
 Respiciens Wisłam, quā tenditur usque Gedanum;  
 Nota viris aliās, & mīodis nota Puellis,  
 Cum redeunt Smigłki imprimis Zielone per annum,  
 A Monachis Albis nōmen sortita Bielany.  
 Illic, dum varijs trojskis, varijsque frasunkis  
 Exonerare lubet lassum tantisper umyslum,  
 Progredior solus nullo comitante Pacholko,  
 Muris curarum plenis, atque Urbe relicta,  
 Cumque nemus medium pedibus tero, mente wesoła,  
 Oblectans oculos animumque colore zielono  
 Herbarum, & virides circum spectando galezios,  
 Ecce mihi quatuor quosdam Fors cominus offert  
 Dissimiles vultu Mężos, & dispare strojo.  
 Quorum unus biato ex wetna vestitus amictu  
 Anachoreta senex, spuszonam in terga kapiam.  
 Gestabat, błyskans ingentem vertice plessum,  
 Poważnoque śiwą brodą venerandus honore.  
 Zwierzebniam alter sukniām, nigroque colore Sutannām  
 Uśytam modno, talos demisit ad imos,  
 Huic quoque plessus erat, sed eum peruka tegebat  
 Axamitnau pressa & decorata bireto,  
 Insuper auratā fulgebant pectora bullā,  
 Et teres in digito błyskabat pierścien eburno.  
 Tertiū induebat kontuśsum more Polono,  
 Subrūs habens vestem, populari voce żupanum,  
 Illa pręcinctus pasō, tłustumque żyworum,



Cui letus ad lævum cum spiglis Szabla pependit,  
Szabla decus generis, boku nec iuvile pondus.  
Ætatis mediæ Vir, nam signaverat annos  
Husarskus geminas protensus wafus ad aures.  
Obscuri Extremo fuerat sukmana coloris,  
Facta magisterio sine, vestis denique postea,  
Quam super ex humeris Socratica palla fluebat,  
Broda Viro, vultusque gravis, qui nempe Sophorum.  
Congredimur, dextrisque datis, didicque salute,  
Ante alios, Albus sic me Pater ore sagodno  
Affatur: certis Ego Fili colligo signis,  
Lætitiâ quamvis simules tu fronte wesola,  
Secretas, troskliwo animo Te volvere curas  
Forte niepotrzebna etiam pro more juventæ;  
Si quid inest igitur placidum quod turbet umysium,  
Et niespokoynam faciat Tibi denique glôwam,  
Pare, precor, mentemque lubens animumque revela,  
Utile consilium, ni spernis, forte kapica  
Nostra tibi feret, est etiam sua rada cucullo.

Hæc Pater ille mihi; cui paucis sic Ego: non me  
Nienasycona tenet ztôti srebrique cupido,  
Exulat à nostris animis procul omne sakomstwo,  
Nec me cura coquit, obciwos zbierare pienigdzos;  
Suffragium plebis ventosæ non ego venor  
Ambitione furens; Animus non captat Urzędos  
(Chamaleon veluti wiatros) titulosque superbos;  
Debita nulla mihi, non me gravat æs alicuium,  
Quod maladetta solet multis conflare Basetta;  
Cynthia non cepit, quæ watem ceperat Umbrum,  
Non irretitum versat sùs deque rozumum,  
His Ego (gratia Dis) cunctis gero pectus inane.  
Totus in hoc labor est, hæc unica troška fatigat,  
Quod genus amplecti vitæ, quove żywotum  
Spokoynum pacto possim disponere, & annos  
Vivere bezpiecznos expers livoris iniqui.

Si

Si quid habes igitur wzpielnium quod juvet in re  
Hæc animum, laxam jam concute quæso kapicam,  
Ingenijque tui secretas pande komorkas,  
Unde meis pateat votis skuteczna porada.

Sic Ego. cum Mnichus mox profert talia stowa:  
Esto animo forti, Juvenum lectissime! qui non  
Simplice cum zgraja ludziorum, cumque Popello  
Te finis arbitrio sortis per devia duci;  
Jus tribuens in Te fatis, slepaque Boginia,  
Cuncta sed uwazno perpendis puncta rozumo.  
Ergo alios rapient cum per diversa procellæ,  
Quas ciet in rebus mundi Fortuna doczesnis,  
Bespiecznum ad lądum tua tuta carina feretur.  
Audi igitur Fili! & cordis penetralibus imis  
Hæc quæ dicturus sum, stowa reconde Magistri.

Cernis ut intadio Chrosto, krzakoque poźiomo,  
Subruat annosos Boreæ violentia dębos,  
Cumque Chatas humiles spernens Jovis ira relinquat,  
Turribus incumbit frogus plerumque piorunus.  
Sic & in humanis (docet, Experientia) rebus  
Hæc eadem fieri Fili dośc często videmus:  
Scilicet ad summos ut qui se wspinat honores,  
Sit mage vicius spadko, propiorque ruinæ,  
Quam tamen haud metuit, qui wwigiam corde pokoram,  
Spokoynumque colit katum, cichumque żywotum;  
Quem si quæsieris wwiato maleficus in isto,  
Inter tot rerum turbas, rozumosque tumultus,  
Irritus iste tuus fuerit labor, & praca proźna.  
Est alibi sukanda quies, si recta monentem  
Auscultare cupis, si prawdam nosse laboras:  
Scilicet in claustris, umbrisque silentis Eremitæ.

Magna poboźnorum sic olim turba Virorum  
Vixit, quos Thebais, quos Nuria fovit Bremo.  
Iocola Cassini Benedictus sic quoque montis;  
Totque alij, quorum si vellet inite rachunkum

Ll 2

Fortæ



Forte aliquis, fecisset idem. quod fecerat ille,  
 Qui voluit *gwiardas* numerare aut æquore pisces  
 Namque adeo *napchane* Viris deserta, fuere,  
 Sic omnis *Pustynia* ferax, ut denique *Swiatus*  
 (Nec totus fieret Monachos aliquando) timeret.  
 Sic Pater ille meus *biato* venerandus amictu  
*Swiarlo* Decusque meæ *Romualdus* religionis  
 Vixit; cujus ego vestigia pronus adoro,  
 Depositis *swieckis* curis, & trans mare missis;  
 Hocque loco, veluti terrestri gaudeo *Rajo*,  
*Roskošas* *myslis* vitæ gustando futuræ.

Hoc quoque chare tibi faciundum censeo Fili!  
 Faciendumque reor, cui non cum simplice *gmino*  
 Concessum est sapere, aut communi vivere more;  
 Scilicet *obludnum* linquendo per omnia *swiatum*,  
*Osohne* ceu nos lecturum commoda vitæ,  
 Si *nedzam* cupias mundi vitare *doczesnam*,  
 Certus & else tamen, *wieczne* post funera *vita*...  
 Tutus ab invidia, (*bespiecznam* namque *zalogam*  
 Paupertas *Zakonna* dabit) securus ab omni  
 Fortunæ hic *krzywda* vives, & mente *wesola*,  
*Ludziorum* passim curas ridebis inanes.

Hæc cecinit *Mnichus*, sic orsus deinde *Præfatus*:  
 Omnia, quæ *swieckum* poterant obydzare *zynvorum*,  
 Quæquæ tibi *stanum* poterant *zalecare* *Duchownum*,  
 Explicuit Patris prudentia summa *Wielebni*.  
 Quod si forte tuam subit hæc *myśl*, *wolaque* *głowam*;  
 Scilicet addici vitæ *koniecznie* *Duchowne*,  
 Te fieri *Xiędzum* malim, quàm denique *Mnichum*.  
 Nuda tenet *Mnichum* paupertas, arctaque cella,  
 At *Xiędzo* præstat *Plebania* vasta *nygodas*,  
 Olli *messne* datur, *nyryczne*, *dziesigtaque* *kopa*,  
 Largaque in *Odpustis* offerta imponitur *Ara*.

Quod si stalla premat Templi Cathedralis in urbe,  
 In *Prælatorum* cætu gremioque sedendo,

Justi-

Insignis bullâ *złotâ*, *kappâque* decorus,  
 Pro centum Monachis *intratas* percipit ille,  
 Pinguia *corocznie* quas *Præstimonias* præstant,  
 Quasque illi tribuit *Præsentia* tempore statos  
 Quodque licet minimè *Mnicho*, celebrare *wesolas*  
 Ille potest *Ucztas*, alijs *pomagare* *biesiadas*;  
 Non velut *odludek* *ciemnis* sese abdere sylvis.

Quas fuge, si mentem tribuerunt Numina *zdrowam*,  
 Nam solitudo graves *troškas* augebit, & æstus  
 Majores *smutno* sine fine ciebit *umysł*.  
 Et nemora & sylvas habeant *Zwierzeta*, Feræque,  
 Nos, quia *Ludzie* sumus, *społeczną* ducere vitam  
 Convenit omnino, non expedit esse *Timones*,  
*Slados* *ludziorum* vitantes Cor & edentes.  
 Plura loqui possem sed nolo dicere plura,  
 Non etenim est Animus *Swiętam* impugnare *kapicam*,  
 Tu, si recta sapias, maturo hæc discute sensu.  
 Desijt in *stanis* his tandem sermo *Præfati*.

Quem voce excipiens *Ziemianinus*, non sinat inquit  
 Juppiter hoc Hammon, procul hoc avertite Divi:  
 Ut premat ignotum *swiato*, te *Puszcza* *Bielańska*,  
*Puszcza* magis *Zwierzis*, quàm *Ludzis* apta Virisque.  
 Sed neque te capiat *Plebania* plena *nygodis*,  
 Dives agris, dives decimis, pingvique *dochodo*:  
 Nec *Prælatorum* violacea *Cappa*; tuumque  
 Pelliciant animum *złote*, *Distinctionis*, *Krzyże*;  
 Nil magis invisum est hæc tempestate *Kapłanis*,  
 Nil Monachis toto videas odiosius orbe,  
 Non jam *Stula* juvat, non *Czapka* *rogata* tuctur,  
 Non fontes terret *Kłgiwarum* robur *inermis*,  
 Dumque ferire nequit, *darmo* Censura minatur,  
 Amplius est ipsis non Crux metuenda *Diablis*.

Si quid habes igitur sanæ sub pectore mentis,  
 Abjicias curam vitæ Tibi *radzę* *duchowne*  
 Jovenies aliam Juvenis lætissime *drogam*,  
 Si modo non pigeat *wiernam* *świebare* *poradam*,

Tutus



Tutus ubi insistas, procul à livore remotus,  
*Bespiecznoque fruens kęto, pewnoque pokojo.*  
 Id verò tibi sola dabit lætissima Coniunx,  
 Consors fida thori, *dożywotnio* foedere juncta,  
*Ochłoda in troskis*, lenimen dulce futurum  
 Curarum, quotquot circumstant agmine *Ludzios*,  
 Hæc utriusque tuæ fortis *Towarzyska*, *gotowa*  
 Semper erit socias ex æquo sumere curas,  
 Suavibus & *śmukłymi* lenire querelas,  
*Nierozdzielna* Comes, lateris fidissima custos,  
 Pars potior vitæ, *inwiera* *Polonica* *Duszyca*;  
 Plus tibi *ieszcze* *powiem*: divulsi corpora morte,  
*Zyc, bedziecie* tamen *spolna* post funera mentes,  
 Mors *nieużyta* licet dirumpat *stamina* vitæ.  
 Nam quos junxit amor, vinclisque coercuit artus,  
*Elisjs* Sociæ jungentur vallibus *Umbra*.

Vix ea fatus erat *Ziemianinus*, cùm *Sophus* ille  
 (Qui mihi *ceu Socrates* nostris *redivivus* in oris  
 Esse videbatur) sic incipit ore *poważno*:

Audisti *Mnichum*, *wysłuchastique* *Prælatum*,  
 Quodque propinavit *Ziemianinus*, jam aure bibisti,  
 Ultime *ieszcze* tibi superest *praca*, illaque *krotka*,  
 Ut me verba *Sophum* facientem, mente *przytomną*  
 Auscultare velis: *Duchownam* non Ego vitam  
 Virupero, *Mnichos* laudo pariterque *Kaptanos*,  
 Quorum vita, procul nostrâ haud ratione recedit,  
 Utpote quæ *cælebs*, gaudens exinde *pokojo*;  
 Votaque quæ faciunt, duo sunt quodammodo *znośne*:  
*Paupectas*, *Czystość*, fortique accommoda nostræ;  
*Trzeciej* *Posłuszeństwo* quod vulgò dicitur, illud  
 Haud tolerare queo, *baćzrum* quia *cæcat umysłum*,  
 Eripieñs *wolnam* concessam à *Numine* *Wolam*,  
 Et mortale genus veluti jumenta fatigat,  
 Arbitrij libertatem dum sub iuga mittit.  
 His circumscribi cancellis non tibi *życze*,  
 Utilius fuerit *wolnum* servare *rozumum*.

Sed

Sed neque *żonka* potest ex omni parte beatum  
 (Si tibi vera quies cordi) præstare *żywotum*,  
 Commoda tot quamvis numerentur, totque ferantur  
 Laudes; quas *Ludzis* ignaris posse placere  
 Non *mqdeis*; qui nempe sciunt discernere fucum,  
 Et longè norunt incommoda plura *wygodis*.

Nam si forte tibi pulchram *poymare* placebit  
 Ah! quàm *cieżkie* feret *jarzmo* tua *głowa* *nieboże*!  
 Quot vigilæ curæ torquebunt; cùm velut *Argus*  
 Formosam *bedzieś* *musiał* servare *juvencam*  
 Noste dieque tuam; præstans solatia: quod si  
*Claudius* officio fueris, *niedolega*, *niedużque*,  
*Gachum* substituens ignavo Sponsa Marito,  
 Efficiet *Faunum* te *Messallina* rogatum.

Si *śpecinam* ducas, ah! quanta injuria cordi,  
*Poczwarą* ante oculos deformem semper habere.

Si *Babam* *poymieś*? certa est tibi *woyna* *domowa*,  
 Ah! quoties miserrande gemes, quotiesque dolebis,  
 Quis me *unwolniabi* (clamans) à corpore mortis?  
 Si juvenem *Trzpiotum*? quot, quanta incommoda *głowa*?  
 Si quibus est alijs, levitas huic semper amica,  
 Illa domi nunquàm quamvis *przykuta* sedebit,  
 Non *Gospodarstwo*, non resque domestica curæ  
 Illi erit; *igrażkis* solis finè-fine vacabit,  
*Companias* quærens laryatas, dedita *tańcis*

At si te *mqdra* conjunget *Stula* *Minerva*,  
*Przyptaciś* *drogo* *mądrościam* *Palladis* hujus,  
*Upupa* namque illi, simplexque videbere *Dudek*.  
 Contra; *stulta* tuum societ si *zona* cubile,  
*Krasna* sit illa licet, Venerique *śmilla* *inwarzę*,  
 Formosum corpus tantum valet absque *rozumo*  
 Splendida *pięturis* quantum finè luce *Latarnia*.

Quod si sacra fames auri, argentique *łakomstwo*,  
 Suaserit Uxorem tibi ducere *Bracie* *bogatą*,  
 Illa *Pani*, tu servus eris, dominabitur illa,

Osten-



Ostentans *Wnioſkum*, *ſwojumque* ſuperba poſagum;  
Imperium, nomenque tuum reputabitur algā  
Vilius & *Wiechcio*: Si verò ducis ubogam  
Conſortem thalami chudiſſimus ipſe *Pachotkus*,  
Jbitis ad thermas, ad balnea vos *Hymen* ambos  
Auſturos numerum nudorum pō ſlubie ducet.  
Denique *Selächciānkam* ſocio ſi foedere jungas,  
Grande ſupercilium feret illa, herbisque tumebit,  
*Zwycięſtwis* claros numerans pro dote *Pradziados*.  
Quod ſi Villanam *Dziwojam*, ruris alumnā  
Duxeris, inde tuis ſ quantā *ochyda Potomkis*?  
Ad patrios *herbos* deerint ſi *Stemmata* Matris.  
Ergo maritalem cūm tantā incommoda *Stanum*  
Circumſtent, animoque negent ſperare quietem,  
J nunc! & *zonam* poymando, quære *pokoju*,  
Cælibis exoſus dulciſſima commoda vitæ.  
Quæ numerandā mihi ſi demūm *wſyſkie* fuiſſent,  
*Trzebaby* mieć Centum *ięzykos*, uſtaque Centum,  
Multi-ſidoque *razem* ſpirantia pectora Phæbo.

K O N I E C.



P A R Æ N E S I S.

cūm ad Zoilos, malignantis naturæ homines;  
tūm ad Sciolos, ſive ſeſtivos & bellulos \* ſaperdas.

Nullum eſt jam dictum, quod non dictum ſit prius. *Terent in Eu-*  
Quare æquum eſt, vos cognoscere atque ignoscere. *nuchō.*  
Dij veſtram fidē! itane cōparatā eſſe hominum naturam  
omnium.  
Aliena meliūs ut videant & judicent quā ſua? *Idem in He-*  
Vulguſ & livor in plateis habitat. *Petrarcha.* *auton.*  
Adcō nunc in omnes & in omnia, per univerſum orbem graſſatur,  
comitata furijs calumnia; ut tutum non ſit ullum emittere librum,  
niſi ſatelligio munitum. Quatquā quid ſatis tutum eſſe poſſit  
adverſus ſycophantæ morſum, qui velut aſpis ad vocem incan-  
tantis, ita ad omnem purgationem quāvis juſtiſſimā, obturat  
aures. *Deſid. Erasmuſ de util. Colloq. p. m. 575.*

Nihil turpius, quā reprehendere quod non intelligas, aſt iſta quid-  
vis calumniandi febris, quid aliud gignit, quā amarulentiam  
ac diſſidia? Quare potiūs aliena candide interpretemur, nec ſtatim  
noſtra pro oraculis haberi velimus, nec eorum judicia pro oracu-  
lis ducamus, qui quod legunt non intelligunt. Ubi in conſi-  
lio eſt odium, ibi cæcum eſt judicium. *Idem ibidem circa-fi-*  
*nem p. m. 589.*

Malē de alijs judicare, eſt maliciā ſuā prodere. Araneuſ eſt,  
qui venenum haurit ē flore, unde apis mel ſuxiſſet. Stoma-  
chuſ corruptuſ omnia in bilem convertit. *Neoth.*

Quis te alienorum dictorum factorumve cenſorem conſtituit? quā  
tibi autoritate Judicis munuſ arrogas? plures nunc interpretes  
ſunt quā Authoreſ, plures Judiceſ quā Rei: in horum numero  
Judiceſ ipſi violatæ charitatis Rei cenſeantur. *Idem.*

Sunt, qui rectē dicta interpretationibuſ  
Vitiant malignis; omnia in pejor trahunt:

\* vulgō des Petits-maitres.

Jpſi-



Ipsique somno dediti ac ignavia,  
Vacui laboris, invident laboribus  
Aliorum, & omnem collocant operam suam,  
Ut deprehendant, quod queant reprehendere.  
Si quis sit error, antevertunt Lyncea  
Vilu, notaque perlinunt censoria,  
Bene dicta sordidis auribus praeferunt.  
Horum severa supercilia nihil moror,  
Talemque vultus rectici arrogantiam.

*Geor. Buchananus Scotus in Prolo. ad Traged. Babilonis.*

Aequo animo audienda sunt convicia, & ad honesta tendenti, con-  
temnendus est iste contemptus. *Seneca.*

\* \* \* \* \*

Mędrek przede co widzi, lubo nie niewidzi:

Ważyć trzeba rzeczy, nie z pozoru sądzić.

Zły do urazy przestrogę bierze, Dobry do poprawy.

Łatwo ten złe mówi, kto dobrze mówić nie umie.

Pałk ładzi szuka, ale Pszczoła miodu (rzeczono nad podchwytujących słowa)

Kto zabrania mowy, większą wieści okazują dać, bo znać że się czuć.

Harde rozumi, dobre cudze odmieniają, byle się zdały coś swego przytoczyć.

Gdzie upórnemu kłamstwa nie stać, tam gniewem dokłada. *Andrzej Maxy-*

*milian. Fredro Kasztelan Lwowski, w przysłówiach mow potocznych.*

K O N I E C

Części Czwartej y Ostatniej.



# R E J E S T R

Zbioru Części Czwartej.

*Phaedrus* Augusta Cesarza wyzwoleniec, to jest Baiek

Ezopowych tegoż Authora Xiąg 5. - - - p. 5. 66.

Przydatek baiek przez *Marquarda Gudynusa* z M. SS.

Dywionęńskiego wypisanych - - - - - p. 67.

Zbior różnych baiek *acsi* Ezopowych - - - p. 70. 98.

Małpa Człowiek, powieść baieczna z *Fenelona*. - p. 99.

Puhacz chcący się żenić. z Tegoż - - - - - p. 102.

*Gabrie Graci* Tetrasticha. Lat: pol: - - - p. 104. 21.

L. *Annaei Senecae* & P. *Syri* mimographi sententiae lingua-

lares. Lat: pol: - - - - - p. 122. 75.

Wiersze Tegoż ex *Satyrico Petronij Arbitri*. Lat: pol. p. 176.

Zbior rytmow Łacińskich rozmaitych z Polską wer-

syą. - - - - - p. 178. 97.

Gadki Łacińsko-Polskie z *Sympozyusa*. - - - p. 198.

Przysłowia niektóre mow potocznych, z aforyzmow oby-

czajowych y politycznych *Andrzeia Maxymiliana Fre-*

*dra* Kasztel. Lwowsk: z prozy na wiersz przełożone

pag: - - - - - 204. 13.

Przypowieści niektóre obyczajowe z *Ekonomiki polity-*

czney Jan: *Kazim: Haura*. - - - - - p. 214. 21.

Sto y oko Fraszek. - - - - - p. 225. 72.

Parodia *Carminis Macaronici Jana Kochanowskiego*. 273.

Omył.



**Omyłki Drukarńskie.**

- P. 3. lin. 28. sed quam. czytaj sed quunt.  
 P. 5. v. 3. z Xiążki czytaj Xiążki.  
 P. 12. v. 18. w niezaiomym czytaj w niezaiomym.  
 P. 18. v. 7. wyie czytaj nyie.  
 P. 59. v. 15. przeczytafz czytaj przeczytafz.  
 P. 83. v. 16. Prawdzie czytaj Prawdzie.  
 P. 84. v. 20. niebornk czytaj nieborak.  
 P. 90. v. 9. szuka czytaj sztuka.  
 P. 122. v. 17. Aztas czytaj ztas.  
 P. 129. v. 16. Prędko czytaj Prędko.

**Omyłki Drukarńskie.**

- P. 151. v. 6. gdzie czytaj gdzie.  
 P. 170. v. 5. y uwaga czytaj y uwaga.  
 P. 180. v. 3. choć czytaj chodź.  
 P. 283. v. 18. jabby czytaj jakby.  
 P. 237. v. 14. doskonale czytaj doskonale.  
 v. 18. westchawszy czytaj westchnąwszy.  
 P. 242. v. 18. ciekawość czytaj ciekawość.  
 P. 260. v. 19. niemiałym czytaj nie małym.  
 P. 276. v. 23. Quæquæ czytaj Quæque.

*Typographus Lectori.*

Sicubi transposita est, vel dempta vel addita versu  
 Litera, chalcographi est culpa, sed illa levis.  
 Talibus erratis prudens ignoscito Lector,  
 Iudicio & levia hæc corrige menda gravi.

**Drukarz Czytelnikowi.**

Jeżeli gdzie przełożona, niegta litera,  
 Lub przydana; omyłka lekka to \* Zycera.  
 Ażatym Czytelnika dyskretny rozsadek  
 Wybaczy, y poprawi taki nieporządek.

\* Zycer co układa. Presser co wybija. Gisset co odlewa litery. Terminy y nazwiska Drukarńskie.



MANTISSA

# MANTISSA BREVIS CARMINUM MISCELLANEORUM

JOSEPHO EPIPHANIO  
 MINASOWICIO.  
 AUTHORE.

Typis VARSAVIENSIBUS  
 Collegij Regij Cler: Reg: Scholarum Piarum.  
 1756.





Ad Lectorem.

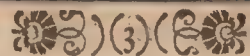
*Si nec digna legi, nec Phæbo digna Polono  
Carmina nostra putas, nostra latina lege.  
Quod si despiciant tibi Carmina nostra Latina,  
Sarmata si fueris, nostra Polona lege.  
Si nihil ex istis, ex illis nilque placebit,  
Ista nec illa legas, jamque placebit opus.*

Ad Zoilum.

*Zoile, nostra placent alijs, at non tibi soli,  
Cui sua scripta nisi, non aliena placent.  
Sat mihi, si placeam multis, tu dummodo cunctis  
Displiceas, soli perge placere tibi.*

Ad Eundem.

*Nostra probant alij, tu Zoile, despicias unus,  
Utere consilio, non lege nostra, tuo.  
Nec tamen id satis est, potius sed scribere perge,  
Que tibi, non alijs posse placere putes.*



Miscellanea Pœtica, Sacra & Politica.

S A C R A. (cra.

EPIGRAMMATA Honori Immaculatæ Conceptionis sa-

*In Academia Mariana, ab Illustrissimo & Reverendissi-  
mo JOSEPHO ANDREA Comite ZAŁUSKIO, Supremo Re-  
gni Pol: Referendario, Abbate Commend: Vonchoc: &c.  
instituta, publicè decantata Varsaviæ. Ann: 1753.*

*Die 7. & 9. Decemb.*

*Qui elucidant me, vitam æternā habebunt. Eccl: c.24.v.30.*

I.

*Inter Serpentis semen, mulieris & illud,  
Ponam inimicitias; dicta fuere DEI.  
Dictaque firmantur, nam expers conceptio culpæ  
Virginis; inferi pæna draconis erat.*

II.

*Umbram non patitur nascente in Virgine culpæ,  
Fusa super Matrem (Flaminis umbra) DEI.  
Scilicet haud aliā, visurum in corpore terras  
Quam decuit tali Matre venire DEUM.*

III.

*Ille, ferebatur Domini, qui desuper undas  
Spiritus, ætheri lapsus ab arce Poli.  
Natales hic Virgo tuos sine crimine signat,  
A vasto nomen quam scio ferre (a) mari.  
Nil igitur potuit noxæ superesse prioris,  
Has ubi lustravit Spiritus almus aquas.*

A2

*(a) Congregationes  
aquarum, vocavit  
Maria. Gen: 10.*

IV.



IV.

Si Domus est Virgo, quam Spiritus incolit almus,  
Ut sentire fides nos pia nempe docet.  
Par equidem fuerat Sacraei flaminis illam  
Abs omni puram labe fuisse Domum.

V.

Lex ea communis: cuncti moriuntur in Adam,  
Non habet in Christi Virgine Matre locum.  
Quæ Christum peperit, vitæ lucisque Satorem,  
Flamine quæ sacro vivificata fuit.  
Dic mihi, quæ potuit peccati morte teneri?  
Ni vitam nasci morte parente velis.

VI.

Quæ fragilem sexum serpens delusit in Eva,  
Criminis à purâ Virgine, rite luit  
Supplicium pænamque miser, quæque intulit orbi  
Damna, parens mortis, fons & origo mali,  
Hæc reparat Genitrix vitæ, Materque Jehovah,  
Calce premeus anguem, fons & origo boni.  
Per quæ quis peccat, meritò punitur ipsidem,  
Deceptor sexûs, sub muliere gemit.

VII.

Si Majestatis Sedes soliumque Maria est  
Divinæ, (b) ut sacri pagina vatis habet.  
Passane Majestas unquam Divina fuisse?  
Per culpam, cujus nomen origo notat,  
Impurum genium solio hoc sedisse priorem?  
(Quamque sibi elegit) sedis honore frui.

VIII.

Mille tuos inter titulos, quæ Virgo beatis,  
Scilicet & Vellus Tu Gedeonis habes.  
Vellere signatur Conceptio Virginis Almæ,  
Nulla quod infecit noxa parentis Adam.

(b) Solium gloriæ  
altitudinis à prin-  
cipio. Hier. 17, v. 12.

Immacu-

Immaculatus enim, tollit qui crimina mundi  
Agnos; non alio vellere dignus erat.

IX.

Prima Parens patulo dum se male servat in horto,  
Accessit serpens, virus & evomuit.  
Tu quia Conclusus pia Virgo diceris Hortus,  
Non potuit serpens ille nocere Tibi.

X.

Terra fuit quondam devota à numine diris:  
Horrida spinarum germina sola dabis.  
Senserat has Tellus diras, ast non Mare: Virgo  
A quo Sacra tuum nomen & omen habes.

*Idem alio modo.*

(c) Sola fuit Tellus devota à numine diris,  
Hæc maledicta DEI, non tetigere mare.  
Scilicet hæc fuerat (d) primorum massa Parentum,  
(e) Diceris à puro Pura Maria mari.

*Supra textum Epistolæ S. Andreæ Apostoli.*

Si verus est Adam genitus de Virgine terra,  
Ut sonat Andreæ Litera scripta stylo.  
Quam magis ac decuit, nasci de Virgine pura  
Te, qui Christe Adam diceris esse novus.

Fontes Argutiarum.

*Epigrammatis xmi.*

Inimicitias penam inter te & mulierem, & semen tuum, & semen  
mulieris. Gen. c. 3 v. 15.

Semen serpentis, Originalis peccati primordium. B. Alcuinus in Genes.  
Poterit per semen Mulieris, Sanctitatis & Puritatis ejus initium intelligi:  
rectè ergo cum serpentis semine inimicitiam Virgo habet, Virginis puritas

(c) Maledicta terra in opere tuo, spinas & tribulos germinabis. Gen. c. 3.

(d) Formavit igitur DEVS hominem de limo terra. Gen. c. 2.

(e) Congregationesque aquarum vocavit Maria. Gen. c. 10.



Et Sanctitas; ut à peccati Originalis sordibus, alienam eam fuisse colligeremus. Aloys. Novarinus l. 4. Sacri. Electi. Excursu 17.

Epigrammatis 2di.

Spiritus Sanctus superveniet in Te &c. Lucæ l. v. 35.

Sub Spiritus Sancti umbra, Maria existit in signum, quod à cujuscunq; peccati umbra longè absuit, etià originalis. Novar. loc. cit. Magnus nexus hujus umbræ, hujus immunitatis, scilicet abesse ab hac umbrâ, omnem peccati umbram par erat. Idem ibidem.

Epigrammatis 3tij.

Spiritus DEI ferebatur super aquas. Gen. l. v. 2.

Nonne ad modum se aquarum habuit Virgo, super quas in prima rerum molitione, ferebatur Spiritus Sanctus, ut eas sanctificaret. Novarinus l. c. Excursu 13.

Sicut aquæ Elementares, Sanctitatem à Spiritu mutuârunt, mutuavit Et Virgo multò perfectius pleniusque, dum eidem Spiritui subjicitur, Et ab eo obumbratur. Idem. ibidem.

Epigrammatis 4ti.

Verè magna Domus, pulchra Et altissima Domus, septiformis Spiritus plenariè in eadem Domo habitat quietissimè, nunquam ullam ibi passus offensam alicujus culpa. Potho Presbyter Prumiensis lib. de magna sapientia Domus.

Epigrammatis 5ti.

A Spiritu vivificata, Christum Maria, tanquam Virginea Terra produxit, non ergo Originale peccatum incurrit, Et consequenter à communi illa lege exempta est: omnes in Adam moriuntur. Aloys. Novar. ibid: Excurs. 17.

Epigrammatis 6ti.

Segniores sexum demon fefellerat, demonis fraudibus Eva ceciderat, hanc illipanam infligit DEVS: Joimicitias ponam inter te & Mulierem. Gen: 3. 15. Signatè ait ponam, non pono, ut ad illam Mulierem oculum flecteremus, quæ Mulierum decus, Mulierum salus, Et viro- rum Eva, damna, DEVM pariens, reparare debebat. Idem ibidem.

Punitur

Punitur hic serpens, qui Mulierem deceperat, inter alias penas hac inimicitia recensetur, ut discas: quàm grave demonis supplicium, Virginis sit puritas, Virginis sanctitas, ab omni umbra macula aliena. Ibidem.

Epigrammatis 7mi.

Solum gloriæ altitudinis à principio. Hierem. 17. v. 12.

Ego per Solum gloriæ, gloriosam Virginem, Messia Matrem intelligi arbitror, quæ est Sedes DEI Altissimi. Dixit autem à principio, ut ostendat eam absque initiali peccato conceptam fuisse. Petrus Galatinus lib: 7. c. 18.

Epigrammatis 8vi.

Maria velleri comparatur. S. Ambrosius. Serm: 1. 13.

Vellus Mariam signat. Aloys. Novar. lib. cit. Excur. 164.

Maria est Vellus Gedeonis, opertum rore Spiritus Sancti, omni terrâ aridâ remanente, quia per Spiritum Sanctum præservata fuit, ubi reliqui omnes aridi, Et peccatores remanserunt. Salmeron.

Epigrammatis 9ni.

Hortus conclusus, soror mea sponsa. Cantic. 4. v. 12.

Concluse autem hunc Hortum Dominus tam fortiter, ut draconem per- vigilem omnino lateret, Et nè ulla pateret rimula, qua posset introspicere subtilis astutia inimici. Richardus à S. Laurentio.

Ad M.D.G. B.V.M. S.L.O.C. L. Et H.

HYMNUS Eccl: Ave Maris Stella. &c.

Carminè Elegiaco expositus.

STella maris, Materque DEI sacrata potentis,  
Felix Porta poli, Virgoque semper ave.  
Sumens illud Ave, Divi Gabrielis ab ore,  
Mutans nomen Heux, nos sine pace frui.  
Vincula solve reis, illustra lumine cæcos,  
Pelle mala à nobis, cunctaque posce bona.  
Monstra Te Matrem esse, preces per Te ferat ille  
Pro nobis natus qui tulit esse tuus.

Inter



Inter mansuetas mitissima Virgo Puellas,  
Exemptos culpæ nos sine labe fove.  
Tutam sterné viam, præsta sine crimine vitam,  
Lætetur, JESUM, ut Virgo videndo tuum.  
Sic laus summa Patri, Christo decus, atque trophæum  
Spiritu Sancto; sic tribus unus honor.

*Gemitus Mariani Clientis in tribulatione.*

Ille Ego Diva cliens tuus omni tempore vitæ,  
Et cui dulce tuum Virgo patrocinium.  
Siccine tantorum premor undique mole malorum,  
Ut non spes misero fulgeat ulla mihi.  
Eja precor nostris tandem succurre querelis,  
Et mala cuncta procul Virgo repelle potens.  
Virgo DEI Mater! Divûmque, hominumque voluptas,  
Pervia Porta poli, Stella benigna maris,  
Afflicte Tu sola dabis solacia menti,  
Tuque eris in nostris anchora firma malis.

O D E

*De S. Clemente Pontifice & Martyre.*

FELIX Roma tui nomen amabile  
Clementis memora, quem placido sinu]  
Fovisti genitrix, laudibus annuis  
Sanctum Pontificem cole.  
Viderunt Patrij culmina (a) Coelij  
Nascentem Puerum sugere candidos  
Mores, & docilem discipulum Petri  
Tanto crescere muneri.  
Sudoris pretium grande tulit sui,  
Nomen namque libro scribitur aureo.  
Submersus pelago, (b) dum populis sacra  
Christi dogmata prædicat.

Elapsis

(a) Natus Roma in Monte Coelio. (b) in Taurica Chersoneso, vulgo Crimæa.

Elapsis aliquot temporis orbitâ  
Sæclis, Cyrillus Methodij comes,  
Russorum celebres gentis Apostoli,  
Corpus Martyris inclyti.  
Inventum medio gurgite Nerei,  
Et tot prodigijs insolitis cluens  
Munus Romuleo (cui dedit (c) Adria  
Nomen) Pontifici ferunt.  
Sed mox dans Latijs jura Quiritibus  
(d) Cæsar, Lotharij progenies pia,  
Enixis precibus Pontificem rogans  
Carum pignus id impetrat.  
Evictum precibus, Piscaria sinu,  
Et Casa tumulat corpus in aurea,  
Pro pastoritio sceptraque dat pedo  
Primo Coenobij Patri.

P O L I T I C A.

Secunda Orbis Monarchia.

*Seriem Regum Persarum exhibens. Scr. 1742.*

C Y R U S.

CYrus Achæmenijs Regni Fundator in oris,  
Pastor erat primûs, mox diadema tulit.  
Hic domitis Asia populis, regnisque subactis,  
Victor in extremos moverat arma Scythas.  
Non tamen indulgit longum fortuna favorem,  
Sed subito lætas vertit acerba vices.  
Quippe novis tumidum Thomyris lætumque trophæis,  
Ex improvise vicit adorta Ducem.  
(c) Adrianus. (d) Ludovicus II. Lothar. fil. & Caroli M. stemmate.



O nullis unquam delebile dedecus annis!  
 O labes quam non eluat ipsa Therys  
 Ille nec unius populi tantummodo Victor,  
 Victus ab imbelli vir muliere cadit.  
 Quæ reputans animo, nati grave funus adempti,  
 Tunc sibi vindictæ sensit adesse locum.  
 Ergo caput cæsi divulsum à corpore Regis,  
 Sanguinis in pleno mergere vase iubet.  
 Quod sanie taboque fluens, quum dira leuasset,  
 Talibus insultans dicitur usa probris:  
 Sanguine te satia, quem semper Cyre litisti,  
 Nec nostro poteras esse cruore satur.

*Cambyfes.*

Erepto terris factorum turbine Cyro,  
 Cambyfi sedes cessit avita Patris.  
 Polluit hic fuso solium regale cruore;  
 In jugulos hominum cæde nocente furens.  
 Primores Regni bis senos sustulit ense,  
 Consilij quorum cuncta regebat ope.  
 Nempe quod auderent animosè promere verum,  
 Libertas oris, morte luenda fuit.  
 Praxaspis natum, telo sic perculit arcus,  
 Rumperet ut medias cordis arundo fibras.  
 Cædibus improbitas non hîc lassata quievit,  
 Sanguine cognato se satiare volens.  
 Nam Smerdim fratrem somni sub imagine visum  
 Vertice tangentem sydera summa poli,  
 Sustulit è medio, metuens: nè scilicet ille  
 Eriperet demùm regia sceptrâ sibi.  
 Stupratamque novâ trux impietate sororem,  
 Compulit immani fata subire manu.  
 Quin etiam si quid gessit virtutis ad instar,  
 Visa fuit feritas semper habere locum.

Utpote

Utpote quum iussit corio spoliare *Sisamnem*  
 Iudicis officio quod male functus erat.  
 Detrahamque cutem sublimi inducere stallo,  
 Constituens natum sede vacante Patris.  
 Cederet ex oculis ut nunquàm tristis imago  
 Supplicij nato, sed metuenda foret.  
 Ne leges Iudex pretio corrumperet æquas,  
 Iustitiæ Sacrum prostituendo forum.  
 Bella etiam gessit, quorum non semper ubique  
 Ex omni felix alea Parte fuit.  
 Niligenas armis domitos, servile coegit  
 Cum victo pariter Rege subire jugum.  
 Victor in *Æthiopas* mox transtulit arma superbus,  
 Sed retulit victum turpiter inde pedem.  
 Militiæ maosura tamen monumenta relinquens,  
 In *Lybico Merdén* condidit ille solo.  
*Ægyptum* tandem fatali sorte reversus,  
 Dum lætos cives ad sua damna videt.  
 Edidit horrendam stragem crudelis, & ipsi  
 Attulit *Issaco* fata cruenta Boyi.  
 Exarsit tantâ facti feritate, Decorum  
 Et scelerei pœnas reddidit ira pares.  
 Parte sui vulnus nimirum corporis illâ  
 Mortiferum retulit, quâ mutilavit *Apim*.  
 Potus enim dum scandit equum, de tegmine lapsus  
 Haussit lethali vulnere mucro femur.  
*Darius Histaspis Satrapæ filius unus è 7. Persis.*  
 Sic ubi defecit *Cyri* jam stemma, *Darius*  
 Sublatis cunctis cæde doloque Magis.  
 Arte novâ folij culmen conscendit Eoi,  
 Scilicet hincitu Rex celebratus equi.  
 Pœnas adjecit regno, feliciter usus  
 Consilio & dextrâ Dux *Megabyse* tuâ.

Ba

Auxi-



Auxilio Zopyri cepit *Babylona* rebellem,  
Fortunâ belli prosperiore potens.  
Mox *Jónas* armis aggressus vincere, primus  
Fertur in *Europa* conseruisse manum.  
Inque *Marathonis* commisit prælia campis,  
Eventu caruit pugna sed ista bono.  
Milite nam cæso fugiens, castrisque relictis,  
*Miltiadi* de se clara trophæa dedit.

*Xerxes.*

Defuncto Patri justis pro more solutis,  
Imperij *Xerxes* jura suprema capit.  
Ulturus Patrios *Græcorum* sanguine manes,  
Totius Regni viribus arma capit.  
Et mox *Cecropias* præceps invadit *Athenas*,  
Quas expugnatas funditus igne cremat.  
Non tamen hæc stabili felicia cæpta tenore  
Sors diu promovit, sueta novare vices.  
Nam *Themistocleis* oppressus corruit armis,  
Attritis terrâ viribus atque mari.  
Cladibus insignem fecit *Salamina*, *Plataas*,  
Circa *Thermopylas* strage notavit humum.  
Omnibus amissis belli discrimine rebus,  
Vix, fugiens cymbâ, tutus ab hoste fuit.  
Quâ tandem patrias profugus pervehit ad oras,  
Per varios casus, totque pericla maris.  
Cumque domi vitam meliori ducere forte  
Speraret, reperit fata maligna domi.  
*Ariabanus* enim Regni Præfectus, iniquâ  
Fraude irretitum, tradidit ense neci.

*Artaxerxes Macrochir sive Longimanus.*

Mox *Artaxerxes* solium conscendit Eoum.  
Cui manus agnomen longior una dedit.  
Nominis immensi famâ, & terrore suorum  
Armorum, cupctis Rex metuendus erat.

(Cadu.

*Cadusios* bello domuit, *Thyumque* rebellem  
*Datamis* oppressit dexteritate Ducis.  
Supplicibus mitis, paci non intulit iram,  
Servili pressit colla superba iugo.  
Formosus facie, candore notabilis oris,  
Egit v. *Arici* plus tamen ille manu.  
Infractum bello, tandem mors improba fregit,  
Et secum *Syngios* traxit ad usque lacus.

*Xerxes II. & Sogdianus.*

Hi duo, quos series non interrupta ligavit,  
Sceptra, breves fato, non tenere diu.  
Primus enim turpi veneris lascivior usu,  
Ante diem luxu deteriore perit.  
Inter fatales cineres eliditur alter,  
Scilicet insidijs *Oebe* cruento tuis.  
Quos ideo expungunt plerique ex ordine Regum,  
Atque quod illorum nulla notanda forent.

*Darius Nothus.*

*Persia* sceptra *Notho* tandem cessere *Dario*,  
Omissis, quorum dignior ortus erat.  
Quominus imperium caperet, nil obfuit, etsi  
Legitimi proles non erat ille thori.  
Quoque magis stabilis fieret possessio Regni,  
Consortem legit, quæ fata Rege fuit.  
Nam sibi *Parysatim* sociali foedere junxit,  
Unica quæ magni filia *Xerxis* erat.  
Ejus temporibus civili *Græcia* bello  
Arsit, & in cladem venterat arma suam.  
Convulsis etiam vicinæ legibus Urbes,  
Contrâ se, vires exseruere suas.  
*Sparta* potens, veteres namque impugnabat *Athenas*,  
Jura potestatis dum sibi quæque rapit.

Tem-



Tempus adesse ratus, quo *Xerxis* reddere cladem  
*Cecropidis* posset, parque referre pari.  
*Foedera* *Spartanis* poscentibus obtulit ultro,  
 Auxilij certos iussit & esse sui.  
 Perque *Tisaphernem*, *Lydia* qui praefuit ora,  
 Coniunctis socias viribus auxit opes.  
 Sic quæ sola suo fuit hosti viribus impar,  
 Exstitit unito robore *Sparta* potens.  
 Quæ famam gentis *Perfarum*, & Principis auxit,  
 Auxilio cujus clara trophæa tulit.  
 Multa quidem gessit Rex laudatissimus ille,  
 Quorum in perpetuum fama superstes erit.  
 Fessa tamen Regis recitandis *Musa* tot actis,  
 Dum laudare nequit facta, silendo colit.

*Artaxerxes Mnemon.*

Tandem *Artaxerxes* Patris post funera *Mnemon*  
 Gessit honoratâ regia sceptrâ manu.  
 Hic *Cyrum* fratrem nascendi sorte minorem,  
 (Dum parat ad solium matre favente viam)  
 Ambitione throni dejecit, & abstulit omnem  
 Spem regni, victo mortis iter referans.  
 Hostibus inde suis metuendus fortibus ausis,  
 Imperij summas pervigil auxit opes.  
 Non etiam gessit mediâ se pace minorem,  
 Cultor enim *Themidis* relligiosus erat.  
 Illius admovit nomen *Clementia* cælo,  
 Et *Pietas* superis fecit ubique parem.  
 Prætereo tamen ista libens ut cognita passim,  
 Dicere de sola sed pietate juvat.  
 Cujus præclarum specimen, tolerando malignam  
 (Ostendit) Matrem, quæ *Parysatis* erat.  
 Hæc ubi *Staryram*, mentis stimulatâ furore,  
 Sustulit incautam fraude latente nurum.

Quam

Quam thalamo sociavit amor, Regnique potentis  
 Consortem fecit non minus atque thori.  
 Quamvis offerret sese vindicta dolori.  
 Et justas animo subderet ira faces,  
 Non tamen excussit mentem sic impetus iræ,  
 Matris ut imbueret cæde calente manus.  
 Tempore sed toto vitæ, *Babylone* remotam,  
 Oris ab aspectu iussit abesse sui.  
 Sospes adhuc, nato cessit diadema *Dario*,  
 Contentus dulci vivere sorte Patris.  
 Sed mox ingratum, sibi tristitia fata parantem,  
 Dejecit vitâ, deposuitque throno.  
 Rursus & imperij dimissi fræna recepit,  
 Antiquum repetens jus, solijque decus:  
 Tandem tot meritis pariter defessus & annis,  
 Naturæ solvit morte tributa Senex.

*Ochus.*

Post obitum Patris, solio consedit avito,  
 Et sceptri sumpsit Rex moderamen *Ochus*.  
 Crudelem dextram maculavit sanguine fratrum,  
 Quos *Ochogenos* abstulit ille nece.  
 In Cives pariter ferro grassatus & hostes,  
 Turbavit Regnum seditione suum.  
 Quam nisi maturo gliscentem tolleret ausu,  
 Eruptura palam bella in aperta foret.  
 Niligenas *Tacho* cum Regnatore rebelles,  
 Ferre jugi durum Victor adegit onus.  
 Dumque moratur ibi, mentis stimulante furore,  
 Taurum, qui magni numinis instar erat  
*Egypti* populis, maculavit cæde cruentâ,  
 Maculæque epulis intulit exta Dei.  
 Substituens *Asinum*, qui relligionis honore  
 Quo coleretur *Apis*, rite colendus erat.

Non



Non tulit opprobrium Patriæ tam turpe *Bagoas*  
 Eunuchus Regis, consiliumque necis  
 Concipiens animo, captato tempore, Regi  
 Porrexit dulci toxica mista mero.  
 Exstinctique Catæ proiecit turpe cadaver,  
 Impulit in rabiem quos malefana fames,  
 Nuda autem in capulos gladiatorum transulit ossa,  
 Quo voluit facto significare palam:  
 Quod ne fata quidem post ultima, desinat *Ochus*  
 In iugulos hominum cædibus esse ferox.

*Artes.*

Sublato terris infami morte Tyranno,  
*Artes* natus *Ochi*, Rex diademata tulit.  
 Præfuit imperio quatuor non amplius annis,  
 Sceptra ferens turpi non diuturna manu.  
 Nullâ gestorum memorandus laude suorum,  
 Indignus tantæ sedis honore fuit.  
 Nam positâ Regni curâ, torpore ligatus,  
 Otia cum luxu mollia duxit iners.  
 Fraudibus Eunuchi pariter subversus & ille  
 Corruit, ulcisci fata paterna parans.  
 Namque ubi præsensit certâ ratione *Bagoas*  
 Quod sibi supplicio noxa luenda foret.  
 Præveniendæ sui capitis discrimen, in ipsum  
 Authorem, vertit tela parata sibi.  
 Securumque dolis aggressus tollere Regem,  
 Toxica cum dulci melle bibenda dedit.

*Darius Codomannus.*

Artibus Eunuchi solium regale *Darius*  
 Conscendit, quo mox dejiciendus erat.  
 Fraudibus ejusdem, porrecto nempe veneno,  
 Sed non successit fraus meditata necis.  
 Scilicet edoctus technas Rex esse paratas,  
 Jussit ut hauriret pocula mista sibi.

Cladi-

Cladibus hic toti Princeps innotuit orbi,  
 Quas ab *Alexandro* Rege potente tulit.  
 Prælia ter movit, ter concidit hostis ab armis,  
 Totque Ducum partas sanguine, victus opes  
 Perdidit Imperii, funestâ clade notavit  
 Turpiter *Arbellas*, *Ciliciæque* juga  
 Cæsorum tumulis auxit, fusoque cruore  
 Illimes *Granici* polluit amnis aquas.  
 Non hic meta malis: eadem quæ nempe ruinam  
 Imperio, Regi fata dedere necem.  
 Circumventus enim sceleratâ fraude suorum,  
 Adversæ sortis crimina morte luit.  
 Sic cui Victoris generosi dextra pepercit,  
 Servili cecidit victima cæsa manu.

CHORUS *L. Annaei Seneca, ex Tragoediâ Hercules furens*  
*decerptus, & ex versibus Asclepiadeis, Hexametris redditus.*

*O Fortuna Viris invida fortibus &c.*

O Fortuna Viris præstantibus invida semper!  
 Quàm non æqua bonis meritorum præmia reddis?  
 Eurystheus regnabit iners, atque otia ducet?  
 Alemenâ genitus, per cuncta pericula dextram  
 Cœliferam, monstris agitet sine fine domandis?  
 Serpentis refecet toties nascentia colla?  
 Auferat elusis & mala sororibus audax?  
 Cum somno dederit sua lumina pervigil ille  
 Divitibus pomis Draco pro custode relictus.  
 Intravit Scythiæ notas erroribus ædes,  
 Sedibus & patrijs populum hospita tecta colentem,  
 Calcavitque freti glacialia terga rigentis,  
 Et mare litoribus tacitum sine murmure mutis.  
 Illic dura carent spumantibus æquora ventis,

C

Et



Et quæ plena citæ tendebant carbassæ naves,  
 Passibus intonsus securis Sarmata currit.  
 Mobilis alternis vicibus stat Pontus in anno,  
 Nunc Equitem, nunc ferre capax cum remige puppem,  
 Illic, quæ viduas gentes sub jure cœrceat,  
 Aurato religans spirantia viscera cinctu,  
 Nobile detraxit spoliū de corpore pulchro,  
 Et peltam, & niveum stringentia vincula pectus,  
 Suspiciens posito Victorem poplite celsum.

Quæ spe Lethæas interritus ætus ad undas,  
 Audax ire vias nulli remeare patentes,  
 Vidisti Siculæ pallentia regna Puellæ.  
 Illic nulla Noti, non dulcior aura Favonî  
 Impellit tumidis consurgere fluctibus æquor,  
 Non illic geminum genus, albæ pignora Lædæ,  
 Succurrunt timidis concordia Sydera nautis,  
 Ignavum pelagus nigro sed guttigitæ languet;  
 Et cùm mors avidis quæ dentibus omnia vastat,  
 Manibus innumeras innoxia pallida Gentes,  
 Uno tot populi sub tartara remige migrant.

Evinças utinam stygiæ decreta paludis,  
 Parcarumque colos, & nescia fila reverti,  
 Hic qui Rex populo dat tristia jura silenti,  
 Bello cum peteres annos Nestoris Urbem,  
 Tecum conferuit collato robore dextram,  
 Tergeminâ vibrans præfixum cuspide telum,  
 Saucius exiguo sed tandem vulnere fugit,  
 Percutitque mori, mortis licet arbiter esset.  
 Fatum rumpe manu, prospectus tristibus umbris  
 Ætheræ pateat tenebroso è carcere lucis,  
 Invijs & facilem limes det in astra meatum.

Immites Dominos umbrarum, voce precante  
 Et mirâ potuit dulcedine flectere cantus  
 Orpheus, Eurydicen repetit dum faucibus orci.

Quæ

Quæ sylvas & aves, & laxa carentia motu  
 Ars traxit, fluxijque moras injecerat iphs,  
 Ad cujus sonitum sylvestris bruta fletere,  
 Vocibus insolitis immania tartara mulcet,  
 Clarius inque locis resonare videtur opacis.  
 Descent Eurydicen Thraciæ Matresque, nurusque,  
 Difficilesque Dii lachrymis miserantur obortis,  
 Et qui fronte nimis, commissa piacula, torvâ  
 Excitant, veteresque reos cruciatibus urgent,  
 Flentes Eurydicen, placatâ mente quiescunt.  
 Tandem mortis atrox: jam vincimur. Arbiter inquit,  
 Evade ad Superos, sed conditione receptâ,  
 Tu post terga tui conjux succede mariti,  
 Tu non ante tuam consortem respice vates,  
 Quam cùm clara dies lucis submiserit ortum,  
 Tanariasque fores, & cognita limina cernas.  
 Odit amor, nec ferre moras vult fervidus ullas;  
 Perdidit incautus, properat dum cernere munus.  
 Regia quæ vinci potuit jam cantibus olim,  
 Viribus hæc eadem poterit quoque Regia vinci.

### ENCOMIASTICA.

*Ad Ill. Excell. & Reverend. D. JOSEPHUM ANDREAM  
 Comitem in Załuskie ZAŁUSKI, Supremum Regni Re-  
 ferendarium, Abbatem Commendatarium Wonchocensem  
 in Polonia, Fontaneti in Gallia, Villarie Betnaci in Lo-  
 tharingia, Canonicum Eccl. Cathedr. Cracov. Præposi-  
 tum Collegiæ Varsaviæ: Academiæ Scien: Bero-  
 linenfis, Bononiensis, Petropolitane Collegæ &c. &c.  
 In Tragœdiam Extremi Judicii limatissimè scriptam &  
 publici juris factam.*

C2

I.



I.

**S**ed Tibi vena fluit metro, seu divite prosa,  
Ut fatear verum, Cæsar utroque stylo es.  
Carmina si pangis, non Mantua vate superbit  
Amplius, atque altum Musa canora silet.  
Lege soluta metri si verò verba peroras,  
Voce Arpinatis rostra animata tacent.

II.

Si licet & nostrum Vir maxime promere sensum,  
Sique aliquod pondus verba clientis habeat.  
*Judicium Extremum* tragico quod concinis ore,  
Cunctorum ingenio judicioque placet.

III.

Cum veniet suprema dies, quæ castus ab hædis  
Impuris ovium grex removendus erit.  
Judicis extremum cecinit qui rite Tribunal,  
Inter Oves habeat rite *Junossa* locum,

Cecini 1752.

*In Tragædiam Edvardi III. R. Angliæ, de Amore Boni  
Publici: ex Gallico (Abb: Gresset) & Anglico idiomate,  
ab Eodem Illustrissimo Præsule, metro Polonico translata.*

I.

**E**t genere, & meritis, titulis, ter maxime Præsul!  
Major at ingenij nobilitate tui.  
Suadâ in utraque potens, seu vincita sive soluta,  
Doctrinæ titulis denique mille nitens.  
Ad Spartam nate ornandam, Patriæque decorem,  
Omnibus hæc equidem stant documenta palam.  
Cuncti in Te norunt gentisque & Regis amorem,  
Qui tua facta vident, qui tua scripta legunt.  
Quidquid enim scribis, scribis vel Regis amore,  
Vel quoque communis scribis amore Boni.

Eduar-

*Edvardus testis, tragico quem drammate pangis,  
Hic quod uterque tuo pectore regnet amor.*

II.

En iterum loquitur tragico redivivus in ore  
*Edvardus*, Britonum Regia sceptrâ tenens.  
Vivit parte sui Princeps meliore superstes,  
Carmina cû vitam docta dedere tua  
Sarmaticos inter Proceres Doctrissime Præsul!  
Et prosâ & metro, Cæsar utroque potens.  
Atque Sophocleæ per Te rumer ille cothurno,  
Qui dudum patrio detumuit tumulo.  
Non tamen urna capit totum, nam scena reducis  
Magnam ejus partem, Principis acta canens.  
Vivit, & æternum vivet Rex carmine: Præsul!  
Namque tuis metris vita perennis erit. Cecini 8. Idus Maj. 1752.

*In Drama Catonis Uticensis. ex Ital. Abb: Metastasio,  
ab Eodem Illustr: Præsule, numeris Polonicis conversum.*

I.

**F**ortunate Senex, Præconis carmine tanti!  
Libertate Cato qui pereunte peris.  
Munere Sarmatici Vatis tibi vita recurrit,  
Libertas salvo te quoque salva viger.  
Reddit utrumque simul tibi dramate Præsul in isto.  
Cæsaris ambitio, mors tibi quodque rapit.

2.

*Vita magnanimi celebratur laude Catonis,  
Laus tua Præsuleo carmine Magne Cato.  
Urbi magna fuit Lybica Cato gloria: major  
Præsulis à metro fama Catonis erit.*

3.

Haud moreris totus, vivis meliore superstes  
Parte Cato, vitam restituyente metro.

Est



Est ea Præsulei vis carminis, auferat orco  
Scilicet ut Magnos non sine laude viros.

4.

Trux libertatem Cæsar, mors munus ademit  
Vitæ; Musa refert munus utrumque tibi.  
Romana pereunte, frui te nempe Polona  
Libertate jubet, vivere datque metro.

*Ad Eundem Illustrissimum, editionem operum Andreæ Cri-  
cij Archi-Præsulis Gnesnensis, Primatis Regni, & In-  
comparabilis Poëtae, è Bibliotheca sua adornantem.*

ELEGIDION

SI qua fides doctis, quorum Tu magne ZALUSKI  
(Palladis Antistes.) diceris esque caput.  
Carmina non alius cecinit, quæ digna Polonis  
Musis, & Phæbo quæ mage grata forent.  
Cricius ac noster, cui jam Premissa primùm  
Præsuleas vittas, Plocia moxque dedit.  
Tandem sublimes indulgit Gnesna tiasas,  
Laurigerum vittis condecorando caput.  
Seu Sacra nempe canit, seu seria, sive jocosa,  
Seu Populi mores, ingeniumque notat.  
Seu natalitios, genethliaca Carmina, versus,  
Regalesque sacro concinit ore thoros.  
Seu Epinicio peragit palmasque triumphos  
Sismundi Regis, carmine Præsul ovans.  
Seu quoque funereas pompas, Epicedia mæsta,  
Flebilibus Vates concinit ille modis.  
Cunctorum dulci superavit voce camænas,  
Exhaust Latias ille vel unus opes.  
Nam si bella legas tumido cantata cothurno,  
Maronem lituo bella cedere putes.  
Si levibus numeris jucundos aptat amores,  
Nasonem dicas scribere amoris opus.  
Saltaque si Lector prudens Epigrammata species,  
Haud melius cecinit Bilbilitanus olor,

Si

Si sociata lyrae perpendas verba canora,  
Pindaricum credas te auge bibisse melos.  
Ut tandem absolvam paucis præconia summi  
Præsulis, ingenio magni & honore Viri,  
Haud alius potuit sedem inter habere Sorores  
Laurigeras, donec huius vita superstes erat.  
Quæque alij sparsim celebres cecinere Poëtae,  
Uno cuncta libro Cricius unus habet. Cec: 6. idus April. 1753.  
*Ad Eundem Illustrissimum, de Scriptis ab Eo vulgatis.*  
Cantabunt celebres passim tua scripta Poëtae,  
Jogenij vivent & monumenta cui.  
Dumque gravis medio librabitur æthere Tellus,  
ZALUSKI! æternum Te tua fama canet.

*In Effigiem Alexandri Comitis ZALUSKI, Palatini Ra-  
vensis, & Consortis Ejus Catharine Olsonscie, Pri-  
matis Regni germanæ Sororis, æri incisam sumptu Cel-  
sissimi Nepotis Andreæ Episcopi Cracoviæ Ducis Sev. &c.*

Vultus Alexandri, quem spectas, iste ZALUSKI est.

Rava Palatino quo decorata fuit,  
(a) Insignes tres ille togæ, tres ille tyaris  
Progenit Proceres, non sine laude Pater,  
Hoc generatus Avo, memorandus in ante Minister  
Andreas, Craciæ Præsul in Urbe modò.  
Dum normam Lechici voluit monstrare Senatus,  
Dignus laude nepos, sculperè jussit Avum.

Ad

(a) Andreæ Chrysostomum, Episcopum Varmien: Archi-Cancell: Regni.  
Ludovicum, Episcopum Plocensem.  
Martinum, Episcopum Arbensem, Suffraganeum Plocensem.  
Alexandrum Josephum, Palatinum Ravensem.  
Hieronymum Castellæum Rovensem.  
Franciscum, Palatinum Plocensem.

Hæc & alia ejusdem Argumenti numeris vernaculis conscripta, exstant Tomo III.  
huius novæ Collectionis Poëtarum nostri temporis, nuper in eadem officina impressæ.



Ad Jll: Excell: & Rev: D. JOS: ANDR: Comitem  
ZALUSKIUM, Supremum Regni Referendarium,  
Abbatem Commend: Wachocen: &c.

Quantus, es ô Præsul! quantusque videris in orbe,  
Id tua testatur Bibliotheca palam.

Quantus es ô Præsul! quantusque videris in orbe,  
Testatur, Caput, id, Bibliotheca Tuum.

Nempe tuum caput est (prohibet quid verâ fateri?)  
Spirans Musæum, Os: Bibliotheca Loquens.

Ad Eundem Illustrissimum Præsulem,  
pro munere Librorum.

Diligeris nobis non propter munera Præsul!  
Propter Te potius, munera Præsul amo.

In Bibliothecam publicam Varsoviensem,  
Jll: Comitū de gente & armis Junosa ZALUSKIORUM  
ære perennius monumentum.

Cede Leo Regno, mitis Rex imperat Agnus,  
Ingenuo jam Rex, AGNUS, ubique suo:  
A senibusne datas nescis AGNO esse coronas?  
Si solum quæris? Bibliotheca, thronus.

In novam Editionem Historiæ Polonæ, ab excessu VLADISLAI IV. Authore Laurentio Rudawski, Canonico Ołomucensi &c. Ex MSS: Codice Bibliothecæ ZALUSCIANÆ divulgatum accurate Cl. V. Laurentio Mizlero M. D. Consil: R. Ad Jllustr: Regni Referendarium.

Editor & Scriptor, Laurentius unus & alter,  
Pro meritis, lauro dignus uterque, suis.  
At nisi, Sarmatici quæ consiluit Orbis honori,  
Præsulis, Autographon, Bibliotheca daret;

(In

In latebris Scriptor non cognitus usque maneret,  
Editor ignoti vix, reor, ullus erat.  
Ergo cunctorum consensu, maxime Præsul!  
Debetur meritis Laurea trina tuis.

Ad Perill: & Rev: D. Ignatium Petrum Minasowicium  
Canonicum gremialem Varsovien: Præpositum Brocho-  
vien: Assessorem judiciorum Illustrissimi Refer. R.

Pastor, & Assessor, sacræque Canonicus ædis,  
Moribus, exemplo es, judicioque bonus.  
Das exempla gregi, commissi Pastor ovilis,  
Moribus exornas, urbis in æde, locum.

Judicis Assessor (multum cui noster Apollo  
Debet) judicij das documenta tui,  
Diligit inde tuus Te Grex, Ecclesia, Judex,  
Addicti fratris, Te quoque, Musa colit.

Ad Clariss: & Literatiss: Virū, Joannem Daniele Janockium,  
Canonicū Scarbimiriensē, Bibliothecæ ZALUSCIANÆ Præfectū.  
Par Tibi reddo pari, limata si modo prosæ  
Janc tuæ, nostrum par rude carmen erit?  
Nomina Jane tuis in Libris nostra leguntur,  
Dignus es in libro nomen habere meo.

Ad Jll: & Exc: D. Andream ex Ducibus de Kozielsk  
Oginskium, Jllustr: Castellani Trocen: magnæ spei fili-  
um, Præfectum Oszmianensem, Tribunum S.R.M. Aca-  
demie Vars. apud Cler. Reg. institutæ Principem.

Virtus, ingenium, stirps, hæc tria summa videntur  
In Te uno, Charitum vincula pulchra trium.  
Res manet indubio, virtute, an sanguinis ortu,  
Ingenuo Tu sis nobiliornè magis?

Est nisi solus Honor, litem qui solvere possit,  
Perpetuus tribus his nam solet esse comes.

D

Ad



*Ad Eundem ex circumstantia stemmatis.*

Porta tuo est generi præclaro, stemma vetustum,  
 Porta, cui tribuunt pulchra trophæa decus.  
 Annibal ad portas, Romanas terruit arces.  
 Pro patria, ad Portam Tu Annibal esto tuam.

*Ad Jll. Exc: D. Severinum Comitem Rzewuskium,  
 Jll. Palatini Podolie & Campiducis R. optimæ indolis  
 Filium, ejusd. Acad: Convictorem.*

Stat tibi fronte pudor, placidoque modestia vultu  
 Emicat, ingenuo ridet in ore Charis.  
 Simplicitas oculis niter, assimilando Columbhis,  
 Quoque superbit olor, pectore candor inest.  
 Sunt similes formæ mores, conformis & ipsis  
 Moribus, est oris forma venusta tui.  
 Præterea superas annos Severine tenellos  
 Ingenio, doctis æquiparande viris.  
 Quid statuam de Te? statuam meruisse videris,  
 Hanc tibi jam posuit pectore noster amor.  
 Post ubi virtuti sese ætas junget adulta,  
 Pro meritis aliam pones adultus Honor.

*Ad Eundem Epigramma ex Oveno.  
 duâbus voculis immutatis.*

Si vultu virtus incognita proditur, extat  
 In vultu virtus ingeniumque tuo.  
 Est & in hoc spectata tui prudentia Patris,  
 Torius ingenij quod tibi cultor adest.  
 Quandoquidem similes dat nostra Polonia paucos  
 Doctores illi, Discipulosve tibi.

ONOMA.

## ONOMASTICA.

*Aurū votorū, auro Liberalissimi Indigetis additum. &c sive  
 Carmen Onomasticum G.D. Nicolao Minasowicz, S.R.M.  
 Secretario, Parenti desideratissimo, scriptum Cracoviae 8.  
 Idus Decemb: 1737. cum Jurisprudentiæ studio vacarem.*

A Urea dona fero, placido tu suscipe vultu,  
 Filius hæc offert, suscipe dona Pater.  
 Parva quidem sunt hæc, meritisque incongrua magnis  
 Munera, virtuti nec satis apta Tux.  
 Suscipies tamen hæc, nec dedignaberis ore,  
 Certa subest animo spes in amore Patris.  
 "Ut vires defint, non est sine laude voluntas,  
 "In rebus magnis & voluisse sat est.  
 Non mihi si linguæ centum sint oraque centum,  
 Centum fatidico pectora plena Deo.  
 Acta pii narrare queam memoranda Parentis,  
 Et data tot promptâ munera larga manu.  
 Nam me deficeret vel vox prius ipsa loquentem,  
 Fessaque dicendo linqueret ora sonus.  
 Singula quàm laudum Pater ô venerande! tuarum  
 Eloquio possem dinumerare meo.  
 Candida saltem igitur liceat deprecare vota,  
 Vota ea, quæ nati pectore servat amor:  
 Vive diu, satique precor preme ferrea colla,  
 Nestoris, annosi sæcula vince Senis.  
 Vive diu, longum sis fortunatus in ævum,  
 Cum Consorte tua, cum Genitrice mea.  
 Vive diu, lætis faveat successibus æther,  
 Teque addas tardum sydus ad astra poli.

D2

Tribu-



*Tributum grati animi, Victori cordium Nicolao. &c.*  
*Aliud. Eidem. scriptum itidem Cracoviae 8. idus Dec: 1738.*

**L**æta dies oritur natalibus inclita Patris,  
 Præfulis hæc eadem nomine clara Dies.  
 Cura sed incumbit Vati, quas sumere partes?  
 Dicere nûm laudes, an tacuisse iuvet?  
 Nimirum messis tot rerum densior jostat,  
 Et diceodorum pullulat ampla seges.  
 Ipsa sub immensa laudum mens mole fatiscit,  
 Exsuperat captum copia tanta meum.  
 Eloquar an sileam? parvæ me dicere vites  
 Magna vetant, sed me dicere cogit Amor.  
 Patris amor stimulat, quidni paremus amor?  
 Si mihi lingua negat, verba ministrat amor.  
 Vos modò, vos captis Parnassia numina, Musæ!  
 Aspirate meis, ut bene cedat opus.  
 Utque queam facili comprehendere singula versu,  
 Tu mihi qui semper Delius Augurades!

In viridi nuper carpo dum cespite somnum,  
 Accessit vatem dexter Apollo suum.  
 Agnosco numen, facies splendore coruscans,  
 Æthereum placido vibrat ab ore jubar.  
 Crispatur crinis rutilanti concolor auro,  
 Æmula syderibus lumina fronte micant.  
 (Haud aliter radiat venturi prodroma solis,  
 Noctæ solet pulsâ cum remeare dies.  
 Sic media fulget consistens Phæbus in auge,  
 Clarius aut si etiam sole quid esse potest.)  
 Qui mihi mox tali discussit voce soporem:  
 Linque thorum mollem, me comitere Ducem.  
 Protinus exilio, detergens pollice somnum,  
 Et celer adstantis iussa capesso Dei.

Quam

Quaque præt, meditante sequor vestigia passu,  
 Mox Patrios tango, limina cara, larcs.  
 Ut tetigi, stupui, causâ geminante stuporem:  
 Namque meum subito miror abesse Ducem.  
 Jubila quæ totas implebant vocibus ædes,  
 Altera non parvi causa stuporis erant.  
 Accedo propius, cupidus lustrare, quid intra  
 Septa Domûs geritur, mox mihi cuncta patent.  
 Pars epulas celebrant, libantes pocula Bacchi,  
 Pars ciet applausus, vota que mille sonant.  
 Turba domûs, Dominum; Patronum, turba clientum  
 Prædicat; obsequijs ingeniosa suis.  
 Interea tacito perpendo singula sensu,  
 Lætitia dubius quæ sit origo novæ.  
 Nubilus an celebret Genitor sponsalia nata?  
 Adsciscens generum nobilitate parem.  
 Hoc etiam subiit mentem: nûm prole recenti  
 Gestiat aucta Domus? vel novus Hospes adest?  
 Talia dum meditor, dum pectore cuncta revolvô,  
 Et mens ignavo fixa stupore manet.  
 Conspectio fratrem, sed quem mihi, nescio certè  
 Seu sors obtrusit, seu Deus ille dedit.  
 Postque tot amplexus, fraternique oscula vultûs,  
 Lætitia quæ sit dic mihi causa rogo?  
 Ille renidenti subridens leniter ore,  
 Mox tenero tales inchoat ore sonos:  
 Usqueadeonè tibi lux hæc ignota? Parenti  
 Natalem, quam sors præbuit alta Deum.  
 Quâ lumen Cæli primum conspexit, & auras  
 Vitales tenero carpsit ore Puer.  
 Vix ea factus erat, cum vi stimulatus amoris,  
 Prostrator Patrios cernuus ante pedes.  
 Et veniam supplex humili cum voce reposco,  
 Meque reor magni criminis esse reum.

At



At Pater aspectu placido, vultuque sereno  
 Respiciens stratum: nate quid inquit agis?  
 Non ea culpa tua est, nostram mereatur ut iram,  
 Imò corde Patris stat tibi certus amor.  
 Hæc ego dum sensi, mentemque animumque recepi,  
 Congeminans laudes, votaue, voce piâ:  
 O Pater! ô nostri Dignissime nominis Author!  
 Unica natorum spes, columenque Domus!  
 Infinita foret series, si promere vellem  
 Acta Senectutis tot memoranda Tuæ.  
 Namque tuæ laudes alij cecinere iuventæ,  
 Materies laudum sola senecta mihi est.  
 Haud tamen est tanto suppar mea Musa labori,  
 Tot decora & dotes enumerare tuas.  
 Ecquis enim valeat cunctas describere? certe  
 Penna tot & tantis non satis una foret.  
 Ergo iuvat potius venerari cuncta tacendo.  
 Quàm pauca in laudes dicere forte tuas.  
 Non Ego devotè cultas hic Numinis aras  
 Dicam, non quidquam de Pietate loquar.  
 Plurima non largæ memorabo munera dextræ,  
 Stant etenim multis hæc documenta palam.  
 Nec celebrare libet caput auro nobile, quantis  
 Viribus ingenij, judicijque valet.  
 Quod superest (nec enim fandi mihi magna facultas)  
 Candida devoto pectore vota fero:  
 Vive diu, lætas fortunatissimas horas  
 Exige, duc hilares & sine nube dies.  
 Auræa tergemina sibi ducant pensa Sorores,  
 Juraque factorum ferrea vince Pater.  
 Successusque tuos successibus augeat æther,  
 Fortunâ lætas continuante vices.  
 Quæ tue, quò perges, vestigia rite sequatur,  
 Constantem servans semper amica fidem.

Fama

Fama tuas laudes circumferat omnibus oris,  
 Fama perenne tuum nomen ubique canat.  
 Vocibus ascendas, populique per ora feraris,  
 Audiat applausus ultima Thule tuos.

*Nexus Votorum ad Coronam Nominis &c. Carmen O-*  
*nomasticum Clarissimo Dño Stephano Monsiorki, in Al-*  
*ma Universitate Cracov: protunc Pódesos Professore, nunc*  
*verò Academ: Posn: Directori. Scriptum nomine Felicis*  
*Labudziński, sui tunc Discipuli, nunc Conventualis Mi-*  
*norite. Crac. 1737. 26. Decemb:*

Linquite dilectum vobis Heliconæ Camenæ,  
 Linquite Parçssi montis amænâ juga.  
 Hucque, ubi consurgit Cracj structura Lycæi,  
 Hæc citos passus, accelerate pedes.  
 Non tamen hic vacuis manibus properare licebit,  
 Sed sacras lauros dextera plena feret,  
 E quibus insignem capiti Clio nectet coronam,  
 Quâ tibi Professor condecorandus erit.  
 Professor suadæ dignissimus ille ligatæ,  
 Musarum Columen, Pieridumque decus.  
 Professor, ejus (revolutis mensibus anni)  
 Natalem colimus concelebrando Diem.  
 Quem Pietas, animi candor, respectus honesti,  
 Atque tenax recti nobilitavit amor.  
 Ardua quem superis virtus æquavit honore,  
 Ingenium summis fecit ubique parem.  
 Singula quid memorem? cùm tot describere dotes  
 Penna tot & laudes non queat una satis.  
 Dicere sufficiat, quidquid possedimus omnes  
 Unus habet, cunctas possidet unus opes.

Nec



Nec tenero vati superest nisi sola facultas  
 Cum votis plausus congeminare pios:  
 Vive diu, longum tibi numen proferat ævum,  
 Nil noceant vitæ fata maligna tuæ.  
 Quòque pedem vertas, fortuna sequatur euntem,  
 Et faciles habeas in tua vota Deos.  
 Atque ubi jam cursum longi confeceris ævi,  
 Digna tuis meritis, det tibi ferta Polus.

*Pignus oberati animi & Carm: Onomast. Eruditiss. ac*  
*G.D. Antonio Krajewski S. Th. Aud. Script. Crac.*  
 1739. 13. Junij.

**A**Nnuæ natalis remeat lux læta diei,  
 Et solito redeunt gaudia prisca choro.  
 Festa inquam remeat Divo lux Sacra Patrono,  
 Quæque Tibi vitam lux dedit, illa redit.  
 Cujus dum geminos mea Musa recogitat actus,  
 Applausus lætos congeminare jubet.  
 Quos nisi corde fero, quia non licet ore fateri,  
 Dum prohibet coram diffita terra loqui.  
 Penna tamen superest, quæ gaudia nuntiet ista,  
 Hanc dedit in laudes ingeniosus amor.  
 Penna feret plausus, cum votis penna volabit,  
 Sæpe alias vocis sueta subire vices.  
 Hæc tibi narrabit breviter præconia laudum,  
 Si quas de tantis pagina stricta capit.  
 Sed numerare tuas dotes, quas mens animusque  
 Possidet, effect idem, quod numerare Atomus.  
 Denique votorum summam tibi penna notabit,  
 Et reteget, quidquid pectore condit amor.  
 Scilicet ut vivas anuum, quem cura Platonis  
 Attica collegit, grande laboris opus.

Utque

Utque tuis faveant præsentia numina rebus,  
 Nec desint votis astra polusque tuis.  
 Quòque pedem gressumve feres, Tibi semper eunti  
 Sit fortuna comes, teque sequatur honor.  
 Plura locuturo vati non verba supersunt,  
 Materies rerum sit licet ampla satis.  
 Nec mihi, si possem, fas est plus dicere, namque  
 Penna levis, tantum hæud ferre valeret onus.

*Andree Præceptoris, diem Onomasticum Discipuli gra-*  
*tulantes. 1751.*

*imus.*

**A**uspicium vitæ fuerat quæ sola beatæ  
 Crux Tutelaræ, plausibus ista meis  
 Commodat auspicium, tituloque hoc vota feruntur,  
 Quæ Tibi devoto pectore promittit amor.  
 Nempe ubi post multas decades transegeris ævum,  
 Crux Divi, feram signet ad astra viam.  
 Interea quæ dona damus ne sperne: tributum  
 Mentis enim gratæ munera nostra ferunt.  
 Sunt ea parva quidem, meritisque minora, fatemur,  
 Hæc tamen ingenuum cor pretiosa facit.  
 Munera non igitur, nostras sed suspice mentes,  
 Grataque sic fuerint munera parva Tibi.

*2dus.*

Crux Constantino fuerat palmare trophæum,  
 Auspicio cujus Victor ab hoste redit.  
 Tu quoque factorum sis felix, auspice signo  
 Tutelaritiæ, Victor ubique, Crucis.

*3tius.*

Indigetis Divi, longæ post tempora vitæ,  
 Ad superos feram Crux Tibi signet iter.

E

*In*



*In Effigiem Stanislai Reparamundi (Naprawiświat)  
Wolszcy, Equitis aureæ Crucis.*

Stanislaus Ego cognomine Wolszcy Heros,  
Sub Reparamundi nomine notus Eques,  
Ordinis auratæ Crucis Author, calco superbi  
Bistoniæ, audaci colla relecta manu:  
Non Ego de fama sum nominis anxius, adis  
Sola meis merces, gloria Christe tua est.  
Religionis amor, fidei me zelus avitæ,  
In Turcas hostes stringere tela jubet.  
Sanguine Bistonio potus grassabitur ensis,  
Nullaque suscepti meta laboris erit.  
Donec Sancta jugo premitur quæ Terra tyranni,  
Christi adûm rursus reddita sit manibus.  
Certus in hoc signo palmas spero triumphum,  
Spem firmat belli tam pia causa sacri.  
Si Constantino fuerat Crux tessera victrix,  
Et Reparamundo non erit illa minus.

EPISTOLIA.

*Ad Antonium Crajevium, familiarem suum, 1742.*

Quæstibus insolitis nostras impleverat aures,  
Quam dederas doctis Litera scripta notis.  
Parce precor levibus Cælum temerare querelis,  
Ut doleas, certè nil rationis habes.  
Quidquid enim scripsi, scripsi non mente nocendi;  
Quæ legis, innocui sunt, ea cuncta, sales.  
Quodque nihil longo tua tempore dextera scripsit,  
Damnavi querulâ non Ego voce moras.  
Endymion fueras mihi nec dicendus amice,  
Quem vetat ignavo Cura, sopore premi.  
Hæc mora nimirum scribendi, non mihi somnus  
Dicenda est, titulo sed meliore quies.

Quam

Quam sequitur major morus, patet ecce recenti  
Exemplo, cujus dant tua scripta fidem.  
Nam diu cessatas decuple cum foenore nobis  
Scribendi reddis, restituisque vices,  
Et decies illud reficis, deciesque rependis,  
Omissum segni quod fuit ante morâ.  
Ergo modum, finemque tuis jam pone querelis,  
Quasque damus grates, suscipe corde pio.  
Has quoque fere animo grato Par nobile fratrum,  
Præceptis nuper subdita turba tuis.  
Quorum vota sequor, primus licet ordine Frater,  
Quique fui quondam, sum maneoque tuus.

*Ad Crescentium Taurinum. Amicum suum.*

Ille Ego, qui nuper modulatus in Urbe Leonis  
Virginibus, Paphiæ carmina sacra Deæ.  
Varsaviam cogente redux quo nescio fato,  
Flebilis hæc mæstos cogor adire modos.  
Non mea dilecto hic recreantur lumina vultu,  
Nulla Sophia domi est, nulla Theresia domi.  
Non Steph...as pulchras, totidemque Latinas,  
Quot Charites numero; nempe videre licet.  
Nec Hædzia...a progeneratam stirps Puellam,  
Dos cui cum formâ contigit ampla satis.  
Denique nulla Tubis nostros formosa Penates,  
Ut miser exilium suspicer esse domum.  
Sic solus vates vacuas errando per ædes,  
Delicias oculis ploro fuisse breves.  
Hæc toleranda tamen nobis fortuna fuisset,  
Ni foret aspectu Julia rapta meo.  
Julia Rosfiacas inter formosa puellas,  
Julia Virginei lausque decusque chori.  
Quâ sine dulce nihil, si non meminisse priorum;  
Namque recordari dulce ea semper erit.

E2

Sed



Sed quid Ego longas repeto sine fine querelas,  
 Clare Vir, & patriæ gloria magna tua.  
 Tolle mihi curam, si vis auferre dolorem,  
 Redde oculis, gratum quod fuit usque meis.  
 Redde meis lachrymis solamen dulce Puellam,  
 Posse tibi superest, si modo velle subest.  
 Posse tuum magnum est, quis enim Taurino negabit?  
 Quod si velle juvet, Julia vatis erit.  
 Ergo meis faveas precibus, non vile laborum  
 Te pretium invitat: Lesbia cara tibi.  
 Hæc tua semper erit, modo nostris annue votis,  
 Hæc tua semper erit, Julia dum mea sit. 1747. 27. Xbris.

*Ad Henricum Es... Amicum suum.*

**M**ane salutatum veniens, dum fungor amici  
 Officio, lecto te iacuisse ferunt.  
 Nil vetat, accedo, & dicta pro more salute,  
 Pauca loquor, demum sciscitor: a mediâ  
 Luce quid acturus fueris? dixisse recordor:  
 Velle animi vires te recreare tui  
 Me Socio, modicum spatiando sive per hortum,  
 Sive per agrestis jugera longa soli.  
 Ergo dum Cælum vultu ridere sereno  
 Cernis, pelle moras, imus uterque simul.  
 Et notum Gr... i ambo properemus ad hortum,  
 Uxor erit nobis officiosa. Vale. 1750. 22. Maji.

*Petruia du C... Syrenopolitana, Es... o Corculo suo S.*

**Q**uam nisi tu dederis, nunquam est habitura, Salutem  
 Saxonico mittit Galla Puella Viro.  
 Par equidem fuerat, prior ut contingeret orbæ  
 Sollicitas à te Littera missa manus.  
 Me pudor & sexus vetuit scripsisse priorem,  
 Fortis at evicit, scribere iussit amor.

Iussit

Iussit amor, non est ejus contemnere tutum  
 Leges, quem Superis jura dedisse scio.  
 Ille suis corret mea nunc præcordia flammis,  
 Quas desiderium suscitât usque tui  
 Scilicet absentis, nostris oculisque remoti,  
 Qui tamen infixus corde animoque sedes.  
 Continuo siquidem versaris mente Puellæ,  
 Te cedente die, te veniente cano.  
 Surdus es at video, nec te compassio tangit  
 Virginis afflicte, ferrea corda geris.  
 Hoc erat! hoc! animo quod divinante timebam,  
 Ipsa sui vates præscia nempe mali.  
 O felix (1) Acco! Lechico dignata marito,  
 Spernere Saxonicos docta Puella thoros.  
 Cujus possedit geniali foedere lectum  
 Sarmata, non Saxo perfidus, isque levis.  
 O utinam nostras (2) qui te deduxit ad ædes,  
 Frangeret in primo limine tarro pedem!  
 Utpote tantorum mihi fors & causa malorum,  
 Author amicitiae, notitiaeque faber.  
 O quoties pro te suscepi perfide vota!  
 Vota mea in ventos hœu abiere leves.  
 Ingrato quorsum suspiria tanta litata?  
 Quorum tot Curæ nocte dieque graues?  
 Quorsum oculi lachrymis pro te maduisse coortis?  
 Hæccine sunt meritis præmia digna meis?  
 Quò mihi confessus? quò dulcia murmura linguae?  
 Et lepidos inter basia mista iocos?  
 Quò tecum in rhedâ cursus per amœna locorum?  
 Quà (3) Brühlæ Thermæ, quà Nova Villa iacet.  
 Quaque Lubomirij Ducis Arx, cui nomen Ujazdow;  
 Quà (4) Romualdinus grex loca Sacra colit.

Quò  
 (1) Consort G. Dyl... Aulici Regij. (2) D. de M... Pararius Hy-  
 menci. (3) Thermula; vulgo Łazienki. (4) Nemus Camaldulensium ad  
 ripam Vistulæ, vulgo Bielany.



Quò junctis unà peragratus passibus (3) Agger?  
 Cujus terga premit Regia celsa Lechi.  
 Hic ubi conveniunt Dryades, Satyrique salaces,  
 Quàm radiis fulget luna serena suis.  
 Siccine Vistuleo tibi gurgite carior Albis?  
 Volvens limosas turbidas Albis aquas.  
 Siccine es inconstans, & amata relinquere pernix?  
 Varlavâ potior, siccine Dresda tibi est?  
 Siccine juratæ convellis foedera dextræ?  
 Eumenidum dignus Bessaridumque thotis.  
 Sumite nunc alia, vobis exempla Puellæ,  
 Quæ Dresdæ incolitis Varlavixque solum.  
 Supplicioque meo prudentes discite, Amantum  
 Promissis, tardam semper habere fidem.  
 O utinam verbis Nicolini credere vellem!  
 Hæc nimium dictis credula Virgo tuis.  
 Hæc etenim fieri video quæ dixerat, at tu  
 Ambiguâ Protheus das mihi verba fide.  
 Das mihi verba, dolis instructus & arte Pelasgæ,  
 Verbaque sunt foliis, sunt leviora notis.  
 "Gloria credentem non est operosa Puellam  
 "Fallere, simplicitas digna favore fuit.  
 "Nec semper placidus perjuris ridet Amantum  
 "Juppiter, & surdâ negligit aure preces.  
 Quoque Gigantos olim compescuit ausus,  
 Fulmineo clusam vindicat igne fidem.  
 Tu ne lude Jovem, teneram ne lude Puellam,  
 Officii precor sis memor usque tui.  
 Esto gratus Amans, & perge favere faventi,  
 Cor mihi trade tuum, vel mihi redde meum.  
 Desine crudeli miseram cruciare dolore,  
 Jam satis est pænæ supplicisque datum.

(3) Terrasse du Chateau, où se tient la foire des filles toutes les soirées d'été &c.

Redde

Redde vicem meritis, fidam solare Puellam,  
 Maturo reditu damna repende moræ.  
 Rumpe moras, nobis invisam desere Dresdam,  
 Si renuis, vitæ stamina rumpe meæ.  
 Heu propera tandem nostras lenire querelas,  
 Nec mihi rescribas, sed celer ipse redi.  
 Dabantur Syrenopoli, ad fluentia Vistula. 1750.

## EPIGRAMMATA.

*Virtutem & Ingenium, sub quolibet coelo nasci posse.*

Sparta Viros non sola parit, non sola superbé  
 Gignere se doctos Ausonis ora putet.  
 Nec rigido coelo, crassoque sub ære natos,  
 Ingenio crassos æstimet illa Viros.  
 Namque licet nasci Romæ, sit gloria prima,  
 Non ea, dicenti credite, sola tamen,  
 Sunt, & erunt docti, semperque fuere Poloni  
 Sub gelido nati sint licet axe Viri.  
 Sed quis erit, numerare queat qui carmine, vates,  
 Nata sub Arctoo Nomina clara polo?  
 Hoc tamen ut possint alii præstare, Camoenæ  
 Exsuperat vires copia tanta meæ.  
 Non ego, Cardineo te *Hosi*! venerande galero,  
 Designata cui trina tyara fuit,  
 Non, quos Præsuleis ornavit Varmia vittis,  
 Te *Dantisce* loquar, teque *Cromere* loquar.  
 Non *Orichovios*, *Longinos*, non ego *Fredros*,  
 Patrios metro non memorabo meo.  
 Quorum, qui fuerint qualesve, relicta Minervæ  
 Testantur cunctis id, monumenta palam.

Necque



Necque ego Simonidas, Kochanoviosque Poëtas,  
*Janitios, Cricios, Tricesiosve* canam.  
 Non *Sarbievior*, sexcentaque Nomina, quorum  
 Laus viget in Lechia, laus viget in Latio.  
 Totque alios vates, dignos meliore camænâ  
 Quàm mea, namque mihi parvus aratur ager.  
 Alpibus à nobis divisi, hinc discite: posse  
 Sub coelo nasci quolibet ingenium.

*Contra blasphemias cujusdam Batavi Poëtaſtri Apoſtate,  
 in illud Eccleſiæ canentis: Crucem tuam adoramus.*

In qua, pro mundi Rex libertate pependit,  
 Salvificæ colimus robora sancta Crucis.  
 Attulit hæc nobis vitam, fructumque salutis,  
 Hinc Arbor vitæ, rite colenda venit.  
 Omnis, quæ fructum non fert, excisa sit arbor,  
 Miſſa ſit in flammæ; pagina ſacra jubet.  
 Tu fueras truncus ſine fructu, & inutile lignum,  
 Excisus, Stygiis ureris ergo focis.

*De Jeſulo dormiente.  
 Ego dormio, ſed cor meum vigilat.*

I.  
 Dormis, non dormis mi Jeſule! nam tibi, ſomno  
 Cor medio vigilat, ſic ſopor ipſe vigil.

II.  
 Ne mea Lethæo mens ſit correpta ſopore,  
 In ſomno vigilat cor tibi Jeſule mi!

III.  
 Ne crucient vigilæ mortalia pectora curæ,  
 In ſomno, inſomni es Jeſule! corde vigil.

Pro.

Programma. *Divæ Catharinæ*

Anagramma. *Hæc audit in arâ.*

Hic lachrymas, hinc funde preces: hæc audit in arâ,  
 Diva piæ lachrymas, & Catharina preces.

Programma. *Sancta Cæcilia.*

Anagramma. *Celi æſta canis.*

Æſta canis cæli Cæcilia Sancta vocaris,

Organa cum ſacro nomine conveniunt.

Programma. *Olimpia.*

Anagramma. *Olim pia.*

Cum pia tu non ſis, Olimpia quare vocaris?

Non ſum nunc, olim ſed pia Virgo fui.

Programma. *Laurentius.*

Anagramma. *in Te laurus.*

Conquirant alij laurus, Laurentius es tu,

Eſt in te Laurus, nomen & omen habes.

*In mortem Comitum Mauritiij, Herois Saxonici.*

*Supremi copiarum Gallie Polemarchi.*

Programma. *Mauritius.*

Anagramma. *Mars vivit.*

Non totus rapitur Gallis Mauritius Heros,

Funera poſt ſua, Mars nomine vivit adhuc.

*In gentilitium inſigne Pogonia dictum.*

*Celfiſ. Illuſtriſſ. & Reverendiſ. Theodori Ducis in Kle-  
 wan & Zukow CZARTORYISKI, Episcopi Poſnaniæ: & Varſaviæ.*

I.

Dic ô fortis Eques! curſus quæ meta citati?

Meta mihi, totus quæ patet orbis, ait.

Cur clypeum manus una gerit, fert altera ferrum?

Apta, inquit, geminis uſibus arma gero.

Diſtinctus mucro, Patriam tutatur ab hoſte,

Aras defendit, protegit Umbo gregem. (Inſer. Rubrica pro Diœceſi

Poſn: 1742.

II.

Unus caſtra facit, pro cunctis militat unus,

In terris Equitem vix reor eſſe parem.

F



<sup>3.</sup>  
Hostes non metuat miles Ductore sub isto,  
Unus enim cunctis praevalet ille Viris.

<sup>4.</sup>  
Auspicio Ductoris opus, seu militis ense?  
Militis & Ducis hic munera praestat Eques.

<sup>5.</sup>  
Major Alexandro Pugil hic, sibi vicerat orbem  
Magnus, cunctorum corda triumphat Eques.

<sup>6.</sup>  
Orbis in hippodromum Pugil non sufficit isti,  
Ergo, quò properat quæritis? astra petit.

<sup>7.</sup>  
Dextra tenet gladium, clypeo manus altera fulget,  
Macro ferit fontes, protegit umbo pios.

*In claves Petri.*

Quid sibi bina Petri vult clavis? scilicet una  
Astra bonis aperit, claudit at illa malis.

*Ad V. M. Varmius Exetesticus.*

Latiùs insonuit Latius modo sermo per orbem,  
Sarmata praeceptis non eget Ausoniis.

*Poeta ad Divitem.*

Auro tu gaudes, Ego lauro gaudeo vates,  
Nam tibi Dis, Deus est: numen Apollo mihi.

*Cur hodie rari Poeta?*

Cur hodie marcent hederæ, laurique Poëtis?  
Aureus has largâ non rigat imber aquâ.

<sup>1.</sup>

*Cur aurum pallet?*

Pallida cur auro species? timet ane metallum?  
Latronum insidias, quod vereatur, habet.

*Pictoribus atque Poëtis &c.*

Affines sibi sunt Pictores atque Poëtæ,  
Fingere nam his, illis pingere quæque licet.

<sup>2.</sup>

Semper erit, semperque fuit solemne Poëtis  
Omnibus, arbitrio fingere quæque suo.

*Samson*

*Samson infractus à Leone, frangitur à Muliere.*  
Samson, qui stravit debellavitque Leonem,  
Fortis ab imbelli vincitur ipse lupa.

*De Lupo problema.*

Syllaba prima Lupo correpta est, anne quod Agnos  
Corripit? in fovea corripiturve Lupus?

*Musca Musa.*

Si de quinque mihi dematur litera quarta,  
Musa canam versus, quæ modò Musca fui.

*Dominus do minus.*

Te dare plus deceat, Dominus si rite vocaris,  
Do minus & Dominus, non bene conveniunt.

*Mars, Ars.*

Tolle caput Marti, proles sine vertice Patris:  
Ars erit; hanc truncus Mars generare potest.

*Inscriptio Libelli, dono uni amicorum oblata.*

Nil tibi secretum dantis vult esse voluntas,  
Quodque aliàs tegitur mente, revelat amor.

Namque tibi doctos, Arcana, Politica, libros  
Cardani, munus corde patente fero.

Exilis doni modicum nè expende tributum,  
Ast animum dantis respice, gratus eris.

*De Stanislaw Biezanovio Leop.*

*In alma Universitate Cracoviensi, Poeta Laureato, oculis capto.*

Cæcus eram quamvis, oculatis plus ego vidi,  
Cæcâ fronte mihi mens oculata fuit.

<sup>2.</sup>

Luminibus captus fueram, non mente, Poeta,  
Corporis in tenebris, lux mihi mentis erat.

*Vinum letificat cor hominum.*

Ambrosij calices, suavissima pocula Bacchi,  
Vos curam aufertis, lætitiâque datis.

En ego sum primus, qui tactos induo vultus,  
Haurio dum gratis dulce bonumque merum.

*Vinum lac senum.*

Imberbis juvenis, harbaro dixerat Aulus  
Convivas inter: sæpe senex, puer est.

<sup>2.</sup>

Hunc



Hunc prope, plena mero dum pocula conspicit ille,  
Si puer (inquit) ego, Lac mihi porge senum.

*Ad Glaucum.*

Ad te cum venio, recitas mihi carmina Glauce,  
Vanaque jejuno nonnisi verba crepas.  
Verbis nemo satur, non implent carmina ventrem,  
Da potius cœnam, desine verba dare.

*Amor ut ignis.*

1.

Consimiles ratione pari sunt ignis, amorque,  
Fomes alit flammam, fomite crescit amor.

2.

Conveniunt secum, naturâ, amor ignis, eadem,  
Nescit enim latebras ignis amorque pati.

3.

Vis eadem est ignis, pariterque potentis amoris,  
Ignois enim lignum, cor levis urit amor.

*Amor ut lachrymâ.*

Incipit ex oculis, in pectus definit, ergo  
Par amor est lachrymæ conditione suâ.

*Mulier bona.*

Inter foeminei multa olim millia sexûs,  
Quæsitâ est, omni quæ bona parte foret.  
Possè tamen credo reperiri è millibus unam,  
Nonne inter spinas, est reperire Rosam?

*Pretium doni ab affectu.*

Dantis ab affectu, pretium sibi munera sumunt,  
Parvaque, magnus amor, dona valere facit.

*Præstat Moneta Minerva.*

Stultus, erit sapiens: si plurima munera sparget,  
Et sapiens, stultus, res cui turba domi est.

*Munera non ditant magnates, dona potent.*

Munera si Domino tribuis, si dona potenti,  
Nil agis: affusâ, non eget amnis, aquâ.

*Apposui digitum ori meo.*

Uno, non satis est, digito si labra premantur,  
Tota manus, ne quid proquât, ora premat.

*Vxor*

*Vxor Corona Viri.*

Jure, Viri Conjunx decernitur esse Corona,  
Si bona sit, rosea est: spinea, si mala sit.

*Filius Corona Patris.*

Esse Corona Patris, natus si dicitur omnis,  
Rex dicendus erit, quilibet ergo Pater.

*Mors in foribus.*

1.

Pervigil in foribus stat mors, estote parati,  
Nam migrare domo cogitur omnis homo.

2.

Limina ferratus tibi pessulus omnia claudat,  
Invenient tandem facta maligna viam.

3.

Cæca licet mors sit, tamen omnia claustra domorum,  
Et bene munitas scit referare fores.

4.

Ostia mille seris quamvis bene clausa tenebis,  
Arcebit mortem limine nulla fera.

*In Nanum superbum.*

Forte semel nanus formicam infederat audax.  
Seque elephante super credidit ille vehi.

Quæ cito proripiens se cum Sessore superbo,  
Excussit tergo pondus inane suo.

Non hic meta mali, Formicæ calce protervâ  
Protritus miserè nanus inanis erat.

Riserat hunc aliquis casum, cum nanus ad illum:

Quid rides? gravior non Phætonis, erat.

*In Lusum zelotypum, ex gallico.*

Lusce, tuam frustra vis custodire maritam,  
Ignibus atque meis opposuisse moram.

Si vigil ille, suam nequijt servare juvencam,  
Esti oculis centum præditus Argus erat.

At tu, cum taneum sis lumine præditus uno,

Quo pacto custos conjugis esse potes?

*In Merobibulum.*

Vino uni plenas servabat cista lagenas,

Quam referans, hausit sapius inde merum.

Totaque mox implens repetitis tectis querelis,

Exhaustum furtim clamitat esse merum.

*Parce*



Parce queri, servare merum, Te nempe docebo,  
Fauces non cistam claudere discite tuam.

*In Paulum mystam rapacem.*

Accipe, Praesul ait, tibi dum sacra mystica tradit,  
Presbyter haud es tu, Paule, sed accipiter.

*In nocturnum Hymenaeum.*

Ducitur ad turpem, deformis Sponsa, maritum,  
Non decuit thalamos hos, nisi nocte regi.

*In Porcium Grunhionem.*

Non ego dico meum, quoties te nomino fratrem,  
Te potius fratrem; Grunhio, dico suum,

*In Carminificem.*

Portentosa tuis illinis carmina chartis,  
An tibi pro Musa, torva Medusa placet?

*Magna mutatio loci, non ingenij.*

Quid peragraré juvat, diversis climata celi?

Quidve, calens alio quarere sole solum?

Si levitas animum, stupor ingeniumque fatigat,  
Nec cultura tuis moribus ulla venit.

Celum non animum mutans, discedit asellus,  
Discedit vitulus, Bos asinusque redit.

*Sape potentes, premunt innocentes.*

Iustum saepe potens Vir vexat, & arget iniquus,  
Opprimit innocuum visque maligna Virum.

Sic lepus innocuus cum sit, mitisque sit Agnus,  
Dentibus ille canis carpitur, iste lupi.

*Ne projicias Margaritas &c.*

Tu cave, quadrupedi dium cantare poema,  
Nesú jacias gemmas carminis ante fues.

Aurículas Midæ, demulcet fistula Panis,  
Ridentur Clarij plectra canora DEI.

*In Zoilum.*

Improbe quid nostros fastidis Zoile versus?  
Sparta est innocuis pagina tota jocis.

Ni depravati vitio sit forte palati,  
Quod nec Cecropium mel sine felle putat.

Aut ne mica tuo salis est in corpore toto,  
Desipiunt omnes si tibi nempe sales.

FINIS.

# PRZYDATEK

## RYTMOW POLSKICH obcego piora.

I. Ode X. Karola *de la Rue* S.J. o Niepokalanym Po-  
częściu N. P. M. z łacińskiej przełożona przez W.J. Mści  
X. Pawła LUBIENIECKIEGO Kanonika Łuckiego, na Aka-  
demikę publiczną, od J. W. JMści X. JOZEFA ANDRZEJA  
ZAŁUSKIEGO, Referendarza W.K. Opata Wąchockie-  
go &c. w Sali Pałacowej Xiążęcia JMści Biskupa Kra-  
kowskiego wyznaczoną, na dzień 7. Grudnia, Roku 1753.

II. Życie Świętego ONUFRYUSZA Pułelnika. *Scri-  
ptore anonymo*, z MSS: Bibliotheki Załusko-Warszawskiej.

III. Opisanie zwycięstwa Turkow pod Wiedniem  
Rythmem poczwornym, przez Stanisława Niewieskiego  
Astronoma Zamoyckiego.



## VIRGINI

SINE LABE CONCEPTÆ.

## ODE

*Quæ retulit præmium Rothomagi*

ANNO M. DC. LXX.

## ARGUMENTUM.

*Ichnæumon, sive mus Pharaonis, Crocodili debellator. Is hostem sopitum in Nili ripa speculatus, mergit se limo sæpius, siccaturque solo, mox in os monstri patulum invadit: ejusque fauces promiscuis cedibus infames solus impune prætergressus, erosus præcordijs Victor erumpit.*

*Tentyris & Ombi, finitime in Ægypto urbes. Ombite Crocodilum adorant, insectantur Tentyrite, & impatiens frenis, etiam inter natandum domant. Plinius Hist. Lib: 8. cap: 24. & 25. Juvenalis Sat: 15.*

PAN.

## PANNIE

BEZ ZMAZY POCZĘTEY.

## ODE

*Ktora odniosła præmium w Rouën.*

Roku Pańskiego 1670.

## ARGUMENT.

*Ichnæumon, albo wydra Egipska, według niektórych szczur Faraona, pogromiciel Krokodyla.*

Ten nieprzyiaciela śpiącego na brzegu Nilowym upatrzywszy, w kale się kilkakroć tarza, y w piasku osulza; zatył tak uzbroiony, w paszczę się potwory owej żarłoczną wrzuca, przez którą przemknąwszy się bez obrazy, y wyzarszszy ielita, kałdunem nazad zwycięzca wypada.

*Tentyris y Ombi, sąsiedzkie w Egipcie miasta. Ombite czczą Krokodyla, przesładują go Tentyrite, y w ten czas nawet gdy płynie, zarzuconym go hamulcem uśmierzają. Plinius Hist: Nat: l. 8. c. 24. & 25. Juven: Sat: 15.*

G

Nam



I.

Nam cur inermi templa per otio  
Cessatis Ombi? quid popularibus  
Votis odoratisque centum  
Vester eget Crocodilus aris?

2.

Nunc bellicosa poscit opem manūs,  
Arma, arma, Cives: demite postibus  
Ensesque, parmasque; Et frementi  
Pulsa procul sonet aura sistro.

3.

At non scelesto Tentyris agmine  
Fugare reptantem aggreditur Deum,  
Aut inverecundo natantem  
Inter aquas domitare frano.

4.

Major minori nunc metus ingruit  
Ab hoste, limo, cinctus Et arida  
Bellator Ichneumon arenā,  
Ingenitos meditatatur astus;

5.

Et gloriosam sensim acuit famem  
Jejunus. Arcete, Et male credulos  
Draconis exturbate somnos,  
Mortis habet sopor altus omen.

6.

En ut cruenta reliquias dapis,  
Et sparsa fibris ossa fluentibus  
Fastidit, expleta recumbens  
Ingluvie, spoliisque anbelat.

7.

Indormit alvo victor, o efferis  
Inpune quis se faucibus inauat,

Ri-

I.

Coż czas bezbronni w Kościołach Ombite  
Trawicie? czyliż śluby pospolite  
Wasz potrzebuie, y setne ostarze  
Przy kadzidłowey Krokodyl ofiarze?

2.

Waleczney teraz ręki, na podanie  
Pośilku żada: do broni Mieczczanie!  
Zdeymcie z Bram miecze, tarcze, pod niebiosy  
Niech się brzękać rozlegają głosy.

3.

Nie ciągnie kupa Tentyryton froga,  
Czołgającego żeby poszczuć Boga,  
Ani zuchwałym hamulcem nań godzi,  
Gdy bystre Nilu przebywa powodzi.

4.

Większego mniejszy nieprzyjaciel trzasku  
Narobi. Oto zasuszony w piasku  
Y w kale, bitny Ichneumon; iakoby  
Zgubić go, chytre przemyśla sposoby,

5.

Y czyży chwalebne zaostrza łaknienie;  
Bronić przystępu mu, daycie baczenie,  
Dowierzaące sny przerwijcie smoku,  
Śmierci jest znakiem, snu mara głęboka.

6.

O! iak już żeru krwawego resztami,  
Y ociekłemi z żył juchą kośćciami  
Pogardza syty; leżąc rozciągniony,  
Głód ukoiwszy, łupem uziąjony.

7.

Zasypia na wznak, gdy go sen ugłaskuje,  
O któż się w wścieklą bez obraży pasczę.

Gz

Zapuści?



Rictusque vefanos, & oris  
Sollicitet patuli recessus?

8.

Aclum est, repenti subdolos impetu  
Dentes hiulcos insiluit pugil,  
Lapsuque inoffenso receptus  
Jam medios populatur artus.

9.

Jam eaca morsu viscera lancinat.  
Vt frendet atrox bellua! ut irritas  
Hinc inde prorumpens in iras  
Longum ululat! furit intus hostis,

10.

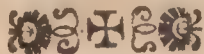
Et mille adhaerens ingeminat necesse:  
Donec decora cade madens, diem  
Angui triumphato revisat  
Victor. Io, date, fersa Nympha.

11.

Io, ter Echo Niliacis Io  
Remugit antris: ter fremitu pater  
Applausit undarum, & loquaci  
Per populos cecinit papyro.

# ALLUSIO.

Infamem avitis funeribus viam  
Ingressa Virgo, sic ab origine  
Fatale debellasse sola  
Diceris inviolata monstrum.



ZYCIE

Zapućić kto wzdry w rozdzawionym pytku  
Półzuka mieysca swemu stanowisku?

8.

Jużci się stało, szermierz rozpędzony  
We wszystkich biegu, nie obrażony  
Pomiędzy kły się wyszczerzone wsunie,  
Y zacznie w smoczym rabunek kaldunie.

9.

Już ostrym kłosem wnętrzości rwie ciemne,  
Jak zgrzyta straszna bestya! w daremne  
Jak goiewy wpada! iak przeciągle wyiel  
Gdy wewnątrz zębem nieprzyiaciel ryie.

10.

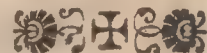
Y tyśiąc śmierci zadać wrzepiony,  
Aż krwi z mordu chwalebnie zboczony,  
Dzień wyrzy znouu; stłumiwszy bestyę  
Zwycięzca. Nimfy daycie wieńce J.O!

11.

Jo! po trzykroć lochowate skały  
Ogromnym rykiem na applauz zagrzmiały,  
Trzykroć wod szumem zahuczał, przez trzciny  
Nil świegotliwe, głosząc te nowiny.

# ALLUZJA.

W zmazaną Przodków śmiercią gdyś wstąpiła  
Drogo, Tyś sama pierwsza zwyciężyła  
Fatale monstrum, w Poczęciu nie tknięta  
O Panno swoim, Panno nader święta!





## ZYCIE S. ONUFRYUSZA Pustelnika

*Scriptore anonymo*

z MSS. Bibliotheki ŻAŁUSKO-Warszawskiej.

*E*Gypcie Pańskie wygnanie, ślug Bożych Oyczyzna,  
 Gdy kwitła Thebaida puszcza w Święte żyzna,  
*E*gypt Oyczyła ziemia Męża Niebieskiego,  
 Nie z ziemi, z Nieba rodem Anioła ziemskiego,  
 ONUFRY Jmie Iego. Pod korcem Jmiona  
 Rodzicow: lecz krew Synem Jaśnie Oświecona.  
 Święty z świata; iak wybor ziarna z frzod kłokolu,  
 Powołany w Thebańskim Mieście Hermopolu,  
 W Manastyrze Świętego żył Alipiusza,  
 Doyrzałych cnot, y stałym przykład święta Dusza.  
 Szedł, lotem z cnoty w cnotę, aż nad innych śynie,  
 Aż z Janem, Eliašem tęskni na pustynie.  
 Użyłzał nieco o ich Anielskim żywocie,  
 Wnet z płaczem do Starzszego w niewinney prostocie.  
 Padłszy u nog, nie naydę (prawi,) ah pokoiu,  
 Dobry Oycze, chyba aż gdzie przy skrytym zdroiu  
 Z Eliašem, y Janem na puszczy zasięde,  
 A swista do ostatka y z ludźmi pozbęde.  
 Stało się, wziął żegnanie; iak ielonek skoczy  
 Do wod żywych, gdzie serce, nie gdzie niośa oczy.  
 Czy trudnoż o Świętego Świętym Przewodnika?  
 ONUFRY z oczu ludzkich istny Anioł znika.  
 Leci nowy Eliaś na puszcza do Raju:  
 Aż miodzian wodz na drogę nie z naszego kraju,  
 Oczy gwiazdy, twarz Niebo, szata podpasana,  
 Osoba z Tobiaśkiem iak kiedyś widana,  
 Stroż y wierny Towarzysz iak życia, iak drogi,  
 Anioł z Aniołem, lotne barki, lotne nogi.

Y

Y przebył niezbadane knieie, gdzie bez ludzi,  
 Anielskie czuciem, głodem, modłą ciało trudzi.  
 Pustelnik przez sześćdziesiąt lat, długo głęboko  
 Utaiony przed ludźmi, wszakże Boskie oko  
 Widziało y wydało iak słońce z pod ziemi,  
 Jak ow skarb zakopany; szczęśliwy z Boskiemi  
 Zamyśłami Pafnucy, coż mieszkał? iak długa,  
 Jak szeroka pustynia, bież, nim miły śluga  
 Moy ONUFRY, w śmiertelne jeszcze głębocy cienie,  
 Przed okiem ludzkim zaydzie. Bliskie przeniesienie  
 Świętego, cień na ziemi, oko swe uraczy,  
 Swą Osobą nieznany, Twym piorem obaczy  
 Swiat Anioła. Głos to był Boski do Opatu;  
 On z komorki, po puszczy wzdłuż wszecz ptakiem lata,  
 Okiem y lotem Orzeł, nie zlada przyczyny,  
 Upatrzoney gdzieś Bogu szukając zwierzyiny.  
 Mija ciemne iaskinie, gęstwy, gory, skały,  
 Całe dni, całe noce tęskliwie mijały.  
 To sen gońca, to droga, to pragnienie morzy.  
 W tym wola Pańska widok cudowny otworzy.  
 Gdzie się gęstwa rzedzifa, wzrokiem Opat kinie,  
 Aż się coś zarosłego, strasznego nawinie.  
 Włos biały, gęsty, długi, krok y pozor strogi,  
 Wpoś list w koło; człowiek to? czyli zwierz dwunogi?  
 Pomyśli tak, y pierzchnie zlekły co miał siły,  
 Uchodząc pędem w gory, w tym poyrzy, a miły  
 BOGU Satyr tuż za nim, to ręką, to głosem:  
 Człowiekiem Mężu Święty, nie twóź się tym włosem,  
 Dla BOGA stoy. Doda BOG serca Pafnucemu,  
 Ze się wroci, a ciałem, y włosem skrytemu  
 Aniołowi upadnie. ONUFRY podnosi,  
 Y śnielszego już z sobą siedzieć nieco prosi.  
 Siadł Enoch z Eliašem pod drzewem żywota  
 Jeżeli guzie Rajskiego. Żywa z twarzy cnota

ONU-



ONUFREMU przez śiwy włos świeci; w obłoku,  
 Jak więc subtelny złote słońce miłsze oku,  
 Włos czapka, włos obuwie, włos suknia śnieg biały,  
 Czy Rarzec liliowy, czy lilia cały?  
 Y biodra przepasane, pas z liścia palmowy,  
 Zwycięzcy z siebie z światła pas Rycerski nowy,  
 Nim słowy, sercem mówi, tam oczy wlepione,  
 Gdzie y serce nad Nieba: trudem wysuszone  
 Lica łzy odwilżają: miłość z piersi żywa,  
 Jedynym wzdycha Bogiem: tedy się odzywa  
 Ze czcią nie swoy Pasnucy: Sędziwy w tym ciele,  
 Nad ziemię, świat, nad ludzi Mężu, czy Aniele  
 Wiesz ktom jest? y kto mię tu w późne znać za Tobą  
 Wyśłał tropy? nie gardzi grzesznika osobą.  
 Nie tay się śmiertelnemu oku: mnie żywota  
 Twego świadkiem, nie dalej nieznajoma cnota,  
 (BOG chce) ma mieć przed światem. Wiesz czy nie odmowi  
 Staruszek: westchnie, weyrzy w niebo, y Posłowi  
 Tak odpowie (Parą się wiatry poświęciły,  
 A drzewka na głos święty jak żywe chyliły.)  
 ONUFRYM jest z Egiptu: życiem w Hermopolu,  
 Gdzie m służyć BOGU począł młody żołnierz w polu,  
 Za Anielskim napuszczą żywotem sękniony,  
 O Janie, Eliaszu Ruchając, w tem strony  
 Z BOGA tylko wiadome zaszedł: przewodnikiem  
 Tenże był, co y z Nieba jak życie strażnikiem,  
 Sześć krzyżyków minęło, jako oko moje  
 Nie widziało człowieka, Boże Jmie Twoje  
 Niechay sły nie na wieki; nie czułem tęsknicy,  
 Y płacz, chyba z pociechy nie zmoczył zrzenia.  
 W tym wstanie we łzach łodkich, y ku świętey zmierzy  
 W cień okropny iaskini: oczom swym nie wierzy  
 Zdumiały, y za nim tuż Opat: gdy staneli,  
 Wraz tęce w Niebo złożą, wraz z serca westchneli,

Tu

Tu prawi lat sześćdziesiąt Ray nasz gościu miły,  
 Tu mi się szczęść mił w głębią Nieba przychyliły,  
 Za Anielską przewodnią. Utey kiedyś skały  
 Zawołam raz y drugi, aż mi się zgrzybiały  
 Siwiec Święty odezwie, po Imieniu wita  
 Jak Prorok nieznanego, y wyrok przeczyta  
 Z ksiąg Boskich: wnidz ONUFRY następco pokoju  
 Y żywota moiego, y Palmy, y zdroju,  
 BOG ci szczęść, poki życia, y wieczności stanie,  
 Rzekł, y za dzień, za drugi, Święty zasnął w Panie:  
 Pogrzebży, nastąpiłem na miejsce, żywota  
 Jeszcze ścigam, bo słabsza siła, niż ochota,  
 Tu sen morzę, tu padam BOGU, tu z Anioły  
 Ah! niegodny, często się widam, tu nie zioły,  
 Nie Dakylem; Niebieskich stołów przysmakami  
 Słowem się pał Wcielonym grzesznik z Aniołami:  
 Acz dzień w dzień nie przestało Duchow Świętych kilku,  
 Powszechnego mi z wodą dodawać pośliku,  
 Y ta Palma Daktylow nie mnicy, ani więcej  
 Dwanaście mi kroć rodzi ną tyleż Mieścięcy:  
 A trudność zrazu iaka? krotko Opat spyta,  
 Wielka (powie) od głodu zwłaszcza y nieczyta.  
 Aleś prędko smakować począł wieczny Boże  
 Ze teraz przeciwko mnie piekło nie przemoże.  
 We łzy znowu Pasnucy do nog na kolana  
 Syt pociechy. A Święty chwalmy Bracie Pana  
 Proszę, y poślikmy się. Uczuł gość w potrawie  
 Nie ziemskiej przysmak ręki pierwszym kąskiem prawie,  
 Już niegłodny dziękuje, ONUFRY czczy, w Niebie  
 Wzysstek Sercem, o ziemskim ani myśląc chlebie,  
 Tum zaczął, tu y skonc ze, rzekł, y klęknął: mija  
 Noc na Modłach przeczuta, y dzień się rozwija,  
 Przyjdzie, wita Pasnucy, weyrzy, aż ną twarzy  
 Smutna cera, śmiertelna, blada, żal się zarzy.

H

A ONU.



A ONUFRY ostatnie cześć BOGU powiada,  
 Nie trwoż z sobą Bracišku! Pańska była rada,  
 Byś mię znalazł żywego, a to grzeszne ciało,  
 Z ręką twych Chrześcijański odpoczynek miało,  
 Koniec mego Pielgrzymstwa: Ty co każę wieczny  
 Pan, czyń, praw, pisz, coś słyszał: dzień on ostateczny  
 Com zamilczał: pokaże, kraje Chrześcijańskie  
 Widźcie dziwne nademną miłosierdzie Pańskie.  
 O żróżdła nieprzebrane! jak niebiesko żyją  
 Ktorzy moiicy do BOGA przyczyniły zażyły,  
 W tym padnie na kolana wnet Krzyżem, jak bywał  
 Na Modlitwach gorących, kiedy ziemię zmywał  
 Ciepłymi z serca łzami; JEZUSEM odziewa  
 JEZUS ostatnie słabę niezmazany śpiewa,  
 Y Duszę BOGU dać: A Opat przez zale,  
 Gwałtowne ledwie żywy, jak gdy nagle fale  
 W biedną łodkę uderzą. On jak wybielona  
 Lilia leży palcem okrutnym uszczekniona  
 A Dusza między Chory Anielskie wesoło,  
 Z Niebieską szła muzyką. W ciele Święte koło  
 Tuż z Nieba Pułstelników za nią szereg długi,  
 Rozliczney długoletney przed Bogiem wyługi.  
 Pafnucy do pogrzebu Święte Relikwie  
 Pod płaszczem swym (przedartzy) ze łzami pokryć.  
 Y złoży skarb kosztowny, skarb już dziś niekryty,  
 Y w Niebie, y na ziemi, drogi znamienity.  
 Powstanie wiek potomny na dziwy. Naftaną  
 Po Pafnucym nie zimni chwalczy, y stróskaną  
 Niewinność swą, w opiekę, zawsze niewinnemu  
 Powierzać nie bez zysku będą ONUFREMU.  
 Czyieś pióro, wieczney mu sławy lot przyprawi,  
 Y Anioła procz śmierci w ONUFRYM wyiawi.

Ad M. D. G.

OPISA

## OPISANIE KROTKIE

Zwycięstwa Polaków, a kleski Turków  
 pod Wiedniem w Austryi. 1683.

Za szczęśliwym powodem, y przeważną sprawą

## JANA III. Krola Polskiego.

Author wierszy, Stanisław Niewiejski Astronom Zamoycki  
 w Kalendarzu swoim na R. P. 1685.

Lecz dla czego Polacy ligę z Niemcy wzięli;  
 Dla czego na Turczyńa wojować poczęli;  
 O tym dosyć namienić: boć tak mowią dawno;  
 Nic się potym rozwodzić, co każdemu iawnno.

Naszym gra o Podole idzie z Ukrainą,  
 Niemcom o Węgry, które już im także giną.  
 Więc upraszają Naszych o posiłki spore:  
 Trudno zaś nie ratować, kiedy sąsiad gore.

Wchodzą tedy w wzajemne na Seymie przymierze,  
 Jako jeden drugiemu ma pomoc szczerze;  
 Jeden drugiego bronić, trzebabyli tego:  
 Bo się w tym razie godzi tak na życzliwego.

Spisują sobie Punkta: gdzie między innemi  
 Kładą też, gdyby Turczyń z gromadami swemi,  
 KRAKOW, lub WIEDEN obległ, odsiecz mu dać trzeba:  
 Dobry to wierę domyśl, y porada z Nieba.

H<sub>2</sub>

A w tym,

w Warsza-  
 wie R. 1683.  
 w Lutym.



A w tym, lecie, pod WIEDEN Wezyr przyślapiwszy,  
Y on nieprzeliczonym woyskiem otoczywszy;  
Ordzie każe brać, ścinać, y puścić włości:  
Niezbitych, iako widzę, małą Niemcy gości.

Których, po kilka razy, dway Wodze wspaniali,  
W różnych miejscach, przed walą potrzebą, witali.  
Pierzchała Orda z Turki, gdy na nie skoczyli:  
Dobrzeście wierę, nasi, ten Akt zagaili.

Znaczna proba dzielności Waszey pod Sztukorem,  
Gdzieście zaisze z dobrym stanem humorem,  
Tey, tak wiele tysięcy, zgromiwszy gawiedzi:  
Niech zna, iak z Chrześciany chodźcie w odpowiedzi.

Samych Turkow, na placu, trupem z tysięcy legło, *w tedy, dnia 24.*  
Ostatek się w rozsypek, tam y sam rozbiegło. *Sierp: z Paszą*  
Turcy ku Mostom, a Syn Hański ku Morawie, *Waradyńsk: y B-*  
Pędził, zgola kto iak mógł, uciekał w tey wrzawie. *gierkim było 8. tyś.*

Chybili iednak mostow, albowiem ich nasi, *Turkow, a z Sy-*  
W sam Dunay napędzili, zabiegłszy od spaści. *nem Hańskim 10.*  
Gdzie, ci konno, a drudzy w stroju tylko białem  
Wpław na kępę. Terazże gin dufzo y z ciałem.

Dodawał im Egierski ferca wtedy Pasza:  
Sam za mną umykajcie, bo przegrana nasza.  
Nie każdy iednak zdążył, lubo się umykał;  
Bówiem tego większą część Dunay popołykał.

Suknie, szable, rumaki, łuki, y pancerze,  
Brał to wszystko na brzegu, nasz ochotnik szczerze.  
A od tych, coie Neptun w swoje krył pieczary,  
Odpasywał z trzofami, lewkowe talary.

Dofyć tu wierę czynił chy KAWALER z siebie,  
Gdy nie w iedney, na przeciw Bissurman potrzebie

Roku 1683.  
Dnia 14.  
Lipca.

J. O Xigze Ka-  
rol Lotaryński s  
J. W. I. P. Hieron:  
Lubomirskim,  
Marzał: Kor: Ka  
walerem.

*w tedy, dnia 24.*  
*Sierp: z Paszą*  
*Waradyńsk: y B-*  
*gierkim było 8. tyś.*  
*Turkow, a z Sy-*  
*nem Hańskim 10.*  
*tyśicy Ordy.*

Tak

Tak się stawiał iako Wodz mężny y waleczny:  
Zawszeć Dom LUBOMIRSKICH, w tey robocie grzeczny.

Z Pradziadow, zacny Panie, nabyłeś tey cnoty,  
Których, są pełne Księgi, Marlowey roboty.  
Ze krwi Przodkow, toć męstwo y serce pochodzi:  
Nie dziwna; boć Lew ze Lwa, zwyczajnie się rodzi.

Te utarczki drobniejsze, gdy się odprawiają,  
Tym czasem Wieden ciężko Turcy oprymują  
To szturm, to minami, dziewięć Niedzieli prawie,  
Jednak mężny + Kommandant, nie dał się w tey wrzawie. \* *Jmć P.*

Y z dział, y zrzęczney strzelby, kazał bić Pogany:  
Nie ieden pozbył duszę, dla śmiertelney rany.  
Dzieścię tu samych Paszow; garła swoje dali,  
Jako o tym, dway Brańcy zgodnie powiedali.

Ciż Brańcy (a prawdziwie) zeznawali y to, *Ci Brańcy służy-*  
Ze czterdzieści tysięcy Janczarow tu zbito. *li u starszego stu-*  
Co szturm, to swoim trupem Fosy zagęścili: *gi Wezyra Wiel-*  
Nie dobrze, taką rzeczą, w tych kraiach gościli. *kiego.*

Gniewa się o to Wezyr, y po głowie skrobie,  
Jednak, Wiedniu, nie myśli dać pokoiu tobie.  
Zachęca swoich, łupem bogactwa twoiego:  
Nu: patrzayże Wezyrze, byś nie pozbył swego.

Co żywo tedy biegle do szturmow, ni osy:  
Miny wysadzić małą Miało pod niebiosy.  
Turcy na łup, ni Sępi, padać są gotowi:  
Zgola, ciężko już było haniebnie Wiedniowi.

Widział to Cny Kommandant, że we trzech bez masą  
Dniach, jużby się Forteca pohańcom dostała,  
Trzymał się przecię iak mógł, do Polskiej odśieczy:  
Zaczem mu trzeba przyznać, że Kawaler grzeci.

Aż



Aż też MONARCHA Polski, lud swój tu prowadzi  
Ktoremu, nieślychanie, wszyscy Niemcy radzi.  
Wita Go Poczet Xiążąt, *Salwatorem* zowie,  
Czego drudzy, iak Polska, nie mieli Krolowie.

Słuchaia, z powolnością, pewni lepszey doli;  
Ze ich ten Moyżesz z takiej wybawy niewoli;  
Ze za iego Narodu dzielnością (tak tuszą)  
Woylka się \* Faraona tego topić muszą.

*Najjaśniejszy  
JAN Trzeci.*

*\* Wezyra Wielkiego.*

Za tym radzą się wespół, woytkowym zwyczaiem,  
Wiakim miał kto porządku stawać za Dunaiem:  
Którą radę skończywszy, na taką robotę,  
Zawitali pod Oboz Turecki w sobotę.

*Dnia n. Września.*

Tu Polacy, pod Tułnią, przez most przodkowali,  
Bo Niemcy, swoim siłom, nie bardzo ufali.  
Nie trwożył ich za mostem Wezyr z wielkim gminem:  
Niech świat zna, że im woyna nie straszna z Turczynem.

Potym Niemieckie woyska poszły tymże śladem:  
Y tu Kawaleriya także była ładem.  
Gdzie tym kształtem, pod Wieden, przebywszy te wody,  
Przystąpiły do rzeczy, obadwa Narody.

Ale się im nie przyszło całym potkać szykiem,  
Z oną gęstą szarańczą, y z ich Przeklętnikiem;  
Bo się różnie po wielkich gorach rozłożyli;  
Więc ich tylko Pułkami \* Naśi dochodzili,  
Ufarskim tu Chorągwiom (acz nie bez Piechoty)  
Naywiększey się dostało, pod on czas roboty.  
Przyszła ta rzecz, zaiste, z wielorakim potem,  
Ze trzech gor, y parowow, zganiać Turki grotom,

Z tych tedy gor, na czwartą, gdzie ich była \* Głowa,  
Wszystek się tłum zgromadził, y potęga owa.

*z Xiążęty  
Jch Mość  
Lotaryński:  
Saskim, Ba-  
warskim,  
Lawenbur-  
skim y P.  
Waldeckiem  
Generał:  
woysk Niem:  
iak Polacy,  
iako Niem-  
cy.*

Już

Już tu z samym Wezyrem ma być przywitanie:  
Coraz większy ślasy na twe skrzydło Trzeci JANIE.

Tu się: bo góra wielka: Wezyr hardo każe:  
Kilka kroc sto tysięcy ma przy boku strażę,  
Armat pełno burzących: konie wiatronogie;  
Wszystko to do wygranej, są przeszkody frogie.

Jednakże się tym, Narod Polski, nie nie trwoży,  
Lubo się Bissurmanin nadyma y froży.  
Czeka na Twój Ordynans, Krolu, w gotowości:  
Spodzieway się Wezyrę, wnet u siebie gości.

Paż się tedy Ufarskie, na tę górę szyki,  
Rażąc mocno Tureckie na się naieźdniki.  
Nie daremnym impetem swe kopie kruszą,  
Bo tego Bissurmanie przypłacaia duszą.

Ale y w Naszych trudno obeysć się bez szkody:  
Tak marłowe umieia, pospolicie gody.  
Poległ tu \* Kasztellanic, Syn zacnego Oyca,  
Swey Chorągwi na ten czas odważny przywoyca.

*\* J. P. Stanisław  
Potocki, Starosta  
Halicki.*

Poległ \* Andrzej Modrzewski, y \* Bogusław Zbąski,  
Roskoszne swych Familiy szczepiający gałąski.  
Takaż dola potkała y Niemcow nie mało;  
Lecz coż czynić, gdy się tak Bogu spodobało.

*\* Podskarbi  
Nadworny.  
\* Podkomo-  
rzy Lubel-  
ski.*

W czym, że już nie odwrotny stanął Dekret z Nieba,  
Już ich Przechacni krewni, odzafować trzeba.  
Nie moglić sławiecy umrzeć, iako w takim boiu;  
Niechże z Bogiem zostają na wieki w pokoju.

Te razy jednak Naszym serca nie nie płuia,  
Coraz mężniey y śmieley sobie postępuia,  
Wielka praca na Naszych, y trud nie ślychany,  
Czy gorąco z pragnieniem znośić, czy pogany?

(Po-



Pofzczęścił iednak Pan BOG, Mężny Krolu Tobie,  
Dla flawy nieśmiertelney korzyść Twey Ofobie.  
Wytrzymałeś, z swym skrzydłem, ich szable, ich działa,  
Aż ta zgraia, koniecznie, tył podać musiała.

Sameś wszędy nadzieźdał, dodając ochoty,  
Dofzedłeś Alexandra Wielkiego z Twey cnoty:  
Czuyno, mądrze, odważnie traktując te rzeczy:  
Świat ci to musiał przyznać, żeś Monarcha grzeczy.

Tuż \* Syn, lub mały w leciech, lecz wielki w umyśle, \* *Naias: Ja.  
Boku Twego pilnował przez te czasy ściśle. kub Starszy  
Przeymując, Wielki Krolu, z ciebie Oycy swego, Syn J.K.M.  
Serce, męstwo, y sposób trybu woiennego.*

Y was mężni Hetmani, trzeba niech świat chwali, \* *J.W. Jmć P.  
Zeście takich prac szczerze Panu pomagali. Stanist. Jabłono-  
Animując, przywodząc, każdy swoje szyki: wskiego, y J.W.  
Szerzey waszych dzielność spraw opiszą Kroniki. J. P. Hieronima  
Sienianskiego.*

Do teyże się funkcyi, przy Naywyższej Głowic,  
Wtedy aplikowali, Cni Woiewodowie.  
1. Lubelski, 2. Belski, tudzież 3. Pomorski, 4. Bracławski, *J. W. JchMoć  
1. Marcin na Za-  
moć: Zamorski, 2.  
Konstan: Xżę Wi-  
śniowiecki, 3. Wła-  
dysław Denhoff.  
4. Mikołaj Sapieha*

Niech Echo zagrzmi głośnie na wszelakie strony,  
Ze z was Polska ma one Rzymskie Scypiony.  
Ma mężnych Herkulesów, y co ich tam więcej  
Piśma liczą byźdź czosm, w dzielności panieccy.

Teyże chwasy są godni Zacni Kasztellani, *Sendomirski, Lwo-  
Ochotnie z Panem swoim na ten Akt zebrani. nski, Wileński, Wo-  
Y drudzy, tey Korony niemałe podpory, tyński, Halicki, Ro-  
Których tu liczyć trudno; bo ich poczet spory. pieriski, y Jnsłaniski.*

Ci wszyscy, na to swoje obracali siły,  
By potęgi Tureckiey znacznie nachyliły.

Nie

Nie po to się ziechali, by się tylko dziwić;  
Lecz żeby Bissurmańców gromić y nie żywić.

Nie mógł się Wezyr pestrzedz, co się to z nim dzieie,  
Lub, w niezliczonym woysku, takie miał nadzieie;  
Ze Polaków, pod Wiedniem, grob nie miał już minąć:  
Aż mu: o włos, samemu tam nie przyszło zginąć.

Gdzie, widzący, że mu się powinęła noga,  
Prosi Hana usilnie; Ratuy mię dla BOGA.  
Ow mu rzecze: nie można: y o moie gra chodzi;  
Bo wiem, co ten Krol umie, kiedy się roschodzi.

Atoli, chcąc sprobować, w lewe skrzydło biie: *Trzymał ie Xżę Jmć  
Aż kiedy go ognisty coraz proch okryie. Lotaryński: z Jmć P.  
W nogi: a Wezyr za nim iął cale uciekać, Kawalerem.  
Bo widział, że nie było czego dłużej czekać.*

Porzucili Namiotów, iak na sto tysięcy,  
Gdyż pilniey było z duszą umykać co pręcy.  
Działa, prochy, y kule, także y ołowiy,  
Wszystko się to dostało naszym na ich głowy.

Wszystkie znaki Wezyra, tudzież koń wspaniały,  
Prawem ci się woiennym, Krolu moy, dostały.  
Nuż namioty przepyszne, y bogate sztuki:  
Tym Wezyr, od woienney, płacił ci nauki.

Chorągiew Machometa, znak szczęścia y wiary,  
Y tey sromotnie odbiegł, uchodząc z Janczary.  
Tęś na Tryumf do Rzymu posłał Wielki JANIE,  
Za coś godzien żeć Koloss tam pamiętny stanie.

Ledwie pono tak Greczyn tryumfował z Troiey,  
Jako Rzym, Wielki Krolu, z tey odwagi Twoiey.

I

Przy-



Przyznał ci, żeś iest Wiary, po BOGU, obrońca:  
JAN ią poczał, JAN zbawił ode złego końca.

Y tak, gdy Turcy z pola w rozsypek uciekli,  
Tudzież y Tatarowie, iako wilcy wściekli;  
Wiedeń iest uwolniony za Polską odsieczą:  
Nie złe Niemcom z Polaki było taką rzeczą.

Wiedza tedy do niego Krol dziękować BOGU,  
Ze hardym Bissurmancom przytarł nie złe rogu.  
Zachodzi mu co żywo, dziękują, witają:  
Drudzy z radości płaczą, inni poklekają.

Owi ręce składają, ci życzliwe głosy  
Posyłaż za Tobą Krolu pod Niebiosy.  
Całować Twoię Rękę chcą wielcy y mali:  
Zgoła, trudno wyrazić, tak cię szanowali.

Z tak wesołą nowiną, którą dał BOG z Nieba,  
CESARZA Jego Mość witać było trzeba.  
Lecz że pilno, w pogonią Krol Jego Mość mierzy,  
Jedzież tedy od niego Łacny Podkanclerzy. \* *J. W. J. M. X.*

*Jan Gniński.*

Tam stanawszy, znać daiesz, swą gładką wymową;  
Jż BOG raczył poszczęścić, nad Potęgą ową.  
Ze Wiedni, przy Krolewskiej doli, y zachodzie,  
Po tak ciężkim więzieniu, został na swobodzie,

Tu Twoy ięzyk y dalsze prace Krola głosi;  
Ze nie wprzód z Pola ziedzie, aże te unosi  
Tak szkodliwe jastrzęby, y tych skrzydeł przytnie;  
By tak nad Chrześciany, nie buiały zbytnie.

Było tamże y więcej, Twey szumney perory,  
Ktorąs dwoic serc łączył, do jedneyże sfory:  
Dalszą miłość korzeniąc między Monarchami;  
Boć nie nowina temi parac się dziełami.

Od

Od ktorego, kiedy ten kredens wieziesz nowy;  
By mógł Krola powitać przyjemnemi słowy:  
Więc z pewną swoich kwotą, wraca ku Wiedniowi,  
Chcąc też wzajemny Honor oddać CESARZOWI.

Gdzie, zieczawszy się w polu, nie zsiadając z koni,  
W puł woysk się obłapili, iak Bracia rodzeni.  
Rozmowili się przy tym, o czym było trzeba:  
Niechże Walze zamyśli BOG polzczęści z Nieba,

Zatym się pożegnawszy, znowu Krol z ochoty,  
Do zaczętey powraca za woyskiem roboty:  
Ktore było w pogonią poszło za Wezyrem:  
Już się widzę stał tchorzem, co był bohaterem.

Gdy tedy, po przegranej, uciekają ładnie,  
Już tego, by naylepszy Astrolog nie zgadnie,  
Gdzie z nich ktory się zgubił z odętym zawoim;  
A bies dusze odbierał, dobrym Prawem swoim.

Sam Wezyr, z mil trzydzieści od Wiednia (iak wiecie)  
Gonionego tańcował po onym bankiecie.  
Gdzie po takowey pracy, przyszedłszy do siebie;  
Zamyśla, z Tobą Krolu, o nowey potrzebie.

Zbiera z Węgierskich Fortec iazdę y Janczary:  
Pażow ośm, Ordy wszystkie, y inne poczwary,  
Zlatują się pod Srygon, na was Chrześcianie:  
Ale patrzcie, co się z tą wnet szarańczą stanie.

Gdy tedy, pod Parkanem, Obóz ich zostaje,  
Takie mu, Wezyr z Budy, Emiry wydaie;  
By koniecznie, na Nasze woyska uderzyli,  
A swoiey się Wiedeńskiej sromoty pomścili.

Iz

Gdzie



Gdzie, niżli do rosprawy walney przyśtąpiono, (Dnia 7. Października)  
Dla języka nasz podiażd Polski wyprawiono.  
Na który, wielkim hurmem, wśiedli Bissurmanie:  
Łatwóć nad kęsem przewieść, zwłaszcza niespodzianie.

Więc, kiedy się z tą serce Turkom naprawuie,  
Każdy sobie z nich, taki Prognostyk formuie;  
Ze y Oboz Nasz mieli pokonać swą wielkością;  
Aż on im. (iako mówią) stanął w garle kością.

Trzy dni sobie, na naszych, gdy áppetyt ostrzą,  
Nakonec w wielkiej liczbie, w polu się rozpostrzą;  
Niespodzianie zawitać, chcąc takowi gościu:  
Ale już tu gotowo, tylko ich zaproszcie.

Bowiem czuły Monarcha, iak tylko dzień biały,  
Rozkazał, aby wszystkie wojska w szyku stały.  
Poprzedził ich zamyśły, skoro dzień zaświtał;  
Przyznać mu, że ich y tu foremnie przywitał.

W tym boiu, \* Wielki Hetman, dokazywał wiele,  
Gdy się wprzód, o tak frogą kupę otarł śmiecie.  
Pomieszał lewym skrzydłem y wsparł ich zagony.  
(Nie dziw; bo Mąż w marsowey szkole doświadczony.

Cokolwiek przynależy na Wodza dobrego,  
Przyznać ci, Wielki Mężu, iżeś pełen tego.  
Serca, rozumu, męstwa, hojności, cny Panie,  
Tego, w Twoicy Osobie wszystkiego dostanie)

Potym inne Chorągwie przeigły ich szyki:  
Nuż nuż w taniec, lub wdzięczney niebyło muzyki,  
Podaia ich Polacy Niemcom: nikt nie mudzi;  
Bo się aż y wozowym dostaie tych ludzi.

Legło

\* J. W. I. F. Sta  
nist: Jabłono-  
wski, z J. M.  
P. Stefanem  
Czarneckim  
Pisarzem Pol-  
nym Koron:

Legło ich tu na placu, z piętnaście tysięcy,  
Y to pisz: lecz nie Amen: będzie tego więcej.  
Pomoże ich y Neptun wam áffektem szczyrem,  
Ze się, mało kto uyrzy z nich z swoim Wezyrem.

Stawia się ta szatańcza przecie iako może,  
Aż widząc że dzielności Naszych nie przemoże;  
Wnogi na most, przez Dunay, pod Strygoń się garnie,  
A w tym się most w puł złomie: giną tedy marnie.

Samiz się w wodne nurty, na przepaść spychaia,  
Ci się bago przez rzekę tak wielką puszczaią.  
Ale rzadki, który się przygarnął do brzegu:  
Przyszło wszystkim zażywać z Neptunem noclegu.

Zwłaszcza że ich z ármaty naś w nie spychali:  
Lecą tedy na przepaść, iak wielcy tak mali,  
Okryli gęsto wodę, ni Kaczek gromada:  
A piekielna družyna temu bardzo rada.

Pasza Budzyński, nie chcąc iść na kąpiel onę,  
Każe się wieść co pędzey, łódką w drugą stronę.  
Przybiega do Wezyra, lecz ze złą nowiną:  
Jam (mowi,) postzelony, a drudzy tam giną.

Wezyr, wierzy nie wierząc, zostaiący w Budzie,  
Aż gdy, bez dufz, do niego ci przypłyną ludzie,  
Strach go obeymie frogi, bierze się do koni:  
Lepiej zawczasu umknąć, niż bydz we złey toni.

Ten gdy się, pod Parkanem, ákt przedziwny dzieie,  
Aż kupa znacznych Wodzow, Pasze, Belgerbeie,  
Z pola do tegoż mostu, mkną pierchliwie dośię:  
Widząc że złe; musieli miłosierdzia prośię.

Więc







LITERARY POLITICAL  
SEMINARY HISTORICAL







